

# **P R O T O K Ó Ł**

**XXI SESJI**

**RADY MIASTA LUBLIN**

*(IV KADENCJI 2002-2006)*

*08 lipca 2004 r.*

**Spis treści:**

Ad. 1. Otwarcie sesji.....	3
Ad. 2. Raport o stanie oświaty w mieście Lublinie.....	20
Ad. 3. Podjęcie uchwał w sprawach: .....	51
Ad. 3. 1. <i>nadania statutu I Uzupełniającego Liceum             Ogólnokształcącego w Lublinie. ....</i>	51
Ad. 3. 2. <i>założenia Szkoły Specjalnej Przysposabiającej do pracy             dla Uczniów z Upośledzeniem Umysłowym w Stopniu             Umiarkowanym i Znacznym, nadania statutu oraz             włączenia jej w skład Specjalnego Ośrodka Szkolno-             Wychowawczego nr 1 im Marii Grzegorzewskiej w Lublinie. ....</i>	52
Ad. 3. 3. <i>Statutu Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie.....</i>	53
Ad. 3. 4. <i>zmiany uchwały nr 385/XVII/2004 Rady Miasta Lublin             z dnia 25 marca 2004 r. w sprawie zawarcia porozumień             z powiatami nie posiadającymi rodzin zastępczych             w zakresie umieszczania dzieci będących mieszkańcami             tych powiatów w rodzinach zastępczych zamieszkałych             na terenie Miasta Lublin. ....</i>	54
Ad. 4. Informacja o stanie bezpieczeństwa w mieście Lublinie.....	55
Ad. 5. Podjęcie uchwał w sprawach: .....	90
Ad. 5. 1. <i>budowy na terenie miasta Lublina Pomnika Borowiczan. ....</i>	90
Ad. 5. 2. <i>ustanowienia herbu, flagi Miasta Lublin, flagi urzędowej             Miasta Lublin i hejnału Miasta Lublin. ....</i>	91
Ad. 5. 3. <i>likwidacji Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lublinie             samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej. ....</i>	92
Ad. 5. 4. <i>zasad udostępniania podmiotom przejmującym zadania             Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lublinie samodzielnego             publicznego zakładu opieki zdrowotnej majątku             zlikwidowanej jednostki. ....</i>	122
Ad. 5. 5. <i>uchwalenia „Planu Gospodarki Odpadami dla Miasta             Lublin”.....</i>	124
Ad. 6. Debata na temat utworzenia jednostki organizacyjnej Gminy Lublin pod nazwą Miejski Zarząd Transportu Zbiorowego w Lublinie.....	188
Ad. 7. Oświadczenie Rady Miasta Lublin w sprawie uczczenia 24. Rocznicy wydarzeń „Lubelskiego Lipca 1980” . ....	193
Ad. 8. Zamknięcie obrad.....	204

**Obrady XXI sesji Rady Miasta Lublin odbywały się w dniu 8 lipca 2004 r. w godz. 9<sup>00</sup> – 23<sup>50</sup> w Ratuszu.**

**W obradach uczestniczyło 26 radnych** Rady Miasta Lublin, co stanowi wymagane quorum. Nieobecni na sesji byli radni: Jan Błażukiewicz, Wojciech Krakowski, Marian Pakuła, Dariusz Piątek i Kamil Zinczuk.

Listy obecności radnych, zaproszonych gości, dyrektorów Wydziałów UM oraz przewodniczących Zarządów Osiedli stanowią załączniki nr 1 – 4 do protokołu.

Posiedzeniu przewodniczyli:

<b>Zbigniew Targoński</b>	– przewodniczący Rady Miasta
<b>Celina Stasiak</b>	– wiceprzewodnicząca Rady Miasta
<b>Zbigniew Wojciechowski</b>	– wiceprzewodniczący Rady Miasta

## **AD. 1. OTWARCIE SESJI**

**Przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Targoński** „Otwieram XXI sesję Rady Miasta Lublin. Serdecznie witam radnych Rady Miasta oraz zaproszonych gości. Witam pana Eugeniusza Polakowskiego – przedstawiciela Marszałka Województwa. Witam serdecznie pana Adama Sikorskiego – Wicekuratora Oświaty w Lublinie. Witam przedstawicieli związków zawodowych. Witam Prezydenta Miasta, zastępców Prezydenta. Witam Skarbnika Miasta, Sekretarza Miasta. Witam dyrektorów wydziałów Urzędu Miejskiego i przedsiębiorstw komunalnych, przewodniczących zarządów osiedli. Witam serdecznie przedstawicieli prasy, radia i telewizji. Serdecznie witam wszystkich mieszkańców Lublina, którzy uczestniczą dzisiaj w naszym posiedzeniu.

Na podstawie listy obecności stwierdzam, że w naszym posiedzeniu uczestniczy 22 radnych, co stanowi quorum wymagane do podejmowania przez naszą Radę prawomocnych decyzji.

Zgodnie ze zwyczajem przed rozpoczęciem naszych obrad na maszt w Ratuszu wciągnięta została flaga miejska. Dokonał tego pan radny Tomasz Karski. Ceremonii tej towarzyszył hejnał miejski odegrany przez pana Onufrego Koszarnego.

Do pomocy w dzisiejszych obradach proszę panią wiceprzewodniczącą Celinę Stasiak i pana wiceprzewodniczącego Zbigniewa Wojciechowskiego. Zapraszam państwa do stołu prezydyjnego.

Informuję państwa radnych, że dzisiejsza sesja została zwołana w trybie określonym w art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym. Przepis ten brzmi

następująco: *na wniosek wójta lub co najmniej ¼ ustawowego składu rady gminy przewodniczący zobowiązany jest zwołać sesję w ciągu 7 dni od dnia złożenia wniosku.* Wniosek prezydenta miasta, który wpłynął do mnie 1 lipca br. zawierał listę pilnych projektów uchwał, które znalazły się w przesłanym państwu porządku obrad. Zgodnie z przytoczonym wyżej przepisem ustawy tylko te projekty znalazły się więc w porządku dzisiejszej sesji.

Przystępujemy do realizacji porządku obrad.”

Porządek obrad przesłany radnym stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

**Radny Sławomir Janicki** „Panie Przewodniczący! Proszę o głos.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Proszę bardzo, pan radny Janicki.”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Jak wszyscy pamiętamy, bo jeszcze przed poprzednią sesją było wiadome, że będzie zwołana specjalna sesja poświęcona lubelskiemu ZOZ-owi. I to miał być w zasadzie jedyny punkt tej nadzwyczajnej sesji. Wiemy, że stało się na poprzedniej sesji tak, iż dwa bardzo ważne punkty zostały zdjęte. Myślę, że radni głosując za zdjęciem tych punktów brali pod uwagę także i fakt, że już była zaplanowana ta sesja dzisiejsza. Mam na myśli punkt dotyczący Zarządu Transportu Miejskiego i planu gospodarki odpadami. Było oczywiste, że te punkty się znajdują.

Było również oczywiste w pewnym sensie, że znajdzie się punkt dot. oświaty (raport o stanie oświaty), aczkolwiek jestem lekko zdegustowany tym, że raport o tak ważnej dziedzinie życia w mieście jest tak źle potraktowany, jako jeden z punktów w gruncie rzeczy w tłumie może nie być należycie potraktowany. A przypomnę, kiedy ustalany był plan pracy Rady na bieżący rok wnioskowałem o poświęcenie specjalnej sesji tej sprawie. Deklaratywnie pan przewodniczący i państwo z prezydium przyznaliście rację, że to trzeba zrobić i że będzie przynajmniej znaczna część sesji poświęcona tej sprawie. Z dzisiejszego porządku wynika, że nie będzie żadna znaczna część sesji poświęcona tej sprawie, bo jest to jeden z licznych, wielu punktów.

Pozwolę sobie zauważyć, że nie znajduję uzasadnienia do tego, by rozpatrywać niektóre punkty zgłoszone przez pana prezydenta, dlatego, że gdyby tej sesji nie było z innych ważnych powodów, o których wspominałem, te punkty spokojnie czekałyby do września i pan prezydent nie wnioskowałby, jak sądzę, zwoływania sesji w sprawie punktów, które są wymienione w punkcie trzecim. Wszystkie podpunkty punktu trzeciego nie znalazłyby się w tym programie.

Nie kwestionując potrzeby uzyskania informacji na temat stanu bezpieczeństwa w mieście tak samo i ta sprawa nie wchodziłaby.

Proszę państwa, w związku z tym uważam, że powinniśmy zdjąć z porządku obrad wszystkie podpunkty wymienione w punkcie trzecim, oraz z punktu 5 punkty: 5.1 i 5.2, bo one nie wiążą się z tymi tematami, dla których rzeczywiście ta sesja jest zwołana.

I taki wniosek, panie przewodniczący, stawiam, by te punkty zostały zdjęte. W imię tego byśmy mieli wystarczająco dużo czasu na rozpatrzenie

tych najważniejszych punktów, z którymi mamy dzisiaj do czynienia, które m.in. gromadzą tutaj tak licznie dzisiaj mieszkańców naszego miasta.

Ale chcę powiedzieć jeszcze o jednej sprawie. Mianowicie, myślę, że osoby mojego pokolenia, mniej więcej w moim wieku, pamiętają, że dokładnie dzisiaj 24 lata temu rozpoczęło się coś, co uzyskało miano wydarzeń lubelskiego lipca. 8 lipca w Lublinie i Świdniku miały miejsce pierwsze zdarzenia, które pociągnęły za sobą lawinę protestów ogólnospołecznych. Warto ten moment uczcić i zająć jakieś stanowisko. Pozwolę sobie, panie przewodniczący, poinformować państwa, że przygotowałem na tę okoliczność oświadczenie Rady Miejskiej i prosiłbym by takie oświadczenie mogłoby być dzisiaj przyjęte. Proszę pana przewodniczącego o umieszczenie w stosownym punkcie przyjęcie takiego oświadczenia (w przerwie pozwolę sobie państwu rozdać kilka egzemplarzy, żeby radni mogli się zapoznać z propozycją).

Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pani Wioletta Szafrąńska-Kocuć, proszę bardzo.”

**Radna Wioletta Szafrąńska-Kocuć** „Panie Prezydencie! Panie Przewodniczący! Państwo Radni! Ja mam wielką prośbę. Na sali obrad dzisiaj są przedstawiciele firm i mieszkańców, którzy zbierali podpisy w proteście przeciwko lokalizacji MPO SITA i sortowni śmieci na ul. Ciepłowniczej. Ja mam wielką prośbę, żeby pan przewodniczący pozwolił państwu złożyć te protesty, bo to chcieliby zrobić panu przewodniczącemu w obecności radnych. Myślę, że dużo czasu nam to nie zajmie, nie chciałabym zaczynać na ten temat dyskusji. Nie ma w dzisiejszym porządku obrad, ponieważ jest to sesja nadzwyczajna, oświadczeń, wolnych wniosków, nie ma punktu, w którym moglibyśmy to zrobić dlatego bardzo bym prosiła, żeby państwo mieli możliwość zrobić to przed rozpoczęciem porządku obrad. Czyli złożyć tę listę protestów. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pani Helena Pietraszkiewicz proszę.”

**Radna Helena Pietraszkiewicz** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Zgłaszam wniosek przeciwny do wniosku pana radnego Janickiego, ponieważ uważam, że porządek obrad został przygotowany. Nie zgadzam się ze sformulowaniem, że źle został potraktowany punkt dotyczący oświaty, bo mamy to jako pierwszy punkt merytoryczny nad wszystkimi innymi punktami, Rada Miasta poprzez komisje obradowała. Mamy dwumiesięczną przerwę, nigdy nie było tak, że ze względu na brak czasu szybkość działania nasza była, tylko zawsze był punkt merytoryczny dyskutowany i myślę, że w takiej samej formule i w dniu dzisiejszym będziemy obradowali.

A więc mój wniosek jest taki, żebyśmy mogli zrealizować porządek obrad, który został zaplanowany na dzień dzisiejszy. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pan radny Jacek Czerniak, proszę.”

**Radny Jacek Czerniak** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja chciałbym otrzymać odpowiedź na pytanie, ponieważ sesja dzisiejsza jest zwołana w trybie nadzwyczajnym czy jest możliwa zmiana porządku obrad. Jeżeli radca prawny powie, że tak i oczywiście bezwzględna większość będzie musiała radnych przegłosować zmianę i zanim złożę wniosek o zmianę porządku obrad chciałem powiedzieć, że nie będzie to przejaw braku szacunku dla osób, które zgromadziły się dzisiaj myślę z powodu punktu dotyczącego likwidacji ZOZ-u i proponuję, żeby ten punkt dzisiaj zdjąć z porządku obrad. Ten punkt przedyskutować na sesji sierpniowej, chociażby z tego powodu, że należałoby szukać innych jeszcze możliwości rozwiązań próby ratowania ZOZ-u lubelskiego. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Szanowni państwo zgromadzeni, proszę o spokój, żeby nie zakłócać porządku obrad. Zaraz przystępujemy do głosowań. Jeszcze pani Wioletta Szafrąńska, proszę.”

**Radna W. Szafrąńska-Kocuć** „Panie przewodniczący, ja chciałabym prosić o odpowiedź czy będzie możliwe zrealizowanie mojej prośby.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Będzie możliwe, myślę, że bez przemówień krótkie podejście, złożenie wniosku i na tym byśmy chyba wyczerpali wniosek pani radnej.

Teraz tak, pan radny Czerniak złożył zapytanie jak to jest z dzisiejszym porządkiem obrad jeżeli chodzi o zmiany. Mianowicie do zmiany porządku obrad wymagane są dwie rzeczy: przegłosowanie bezwzględną większością głosów i zgoda prezydenta. Pan radcy jeszcze potwierdzi, proszę bardzo.”

**Radca Prawny Wojciech Wójtowicz** „Wysoka Rado! Panie Przewodniczący! Zgodnie z art. 20 ust. 1a rada gminy może wprowadzić zmiany w porządku bezwzględną większością głosów ustawowego składu rady. W przypadku jednak kiedy sesja jest zwołana w trybie art. 20 ust. 3, czyli na wniosek prezydenta, do zmiany takiej wymagana jest dodatkowo zgoda wnioskodawcy, czyli w tym przypadku prezydenta miasta Lublina. Art. 20 ust. 4 mówi w ten sposób: *do zmiany porządku obrad sesji zwołanej w trybie określonym w ust. 3 stosuje się przepis ust. 1a* (czyli tam gdzie jest mowa o bezwzględnej większości), *z tym, że dodatkowo jest wymagana zgoda wnioskodawcy* (w tym przypadku prezydenta miasta Lublina). Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Czyli powinniśmy teraz przegłosować wniosek. Pan prezydent jeszcze.”

**Prezydent Miasta Lublin Andrzej Pruszkowski** „Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o punkty trzy, one były przedmiotem dyskusji na komisjach nie wzbudzając żadnej dyskusji, jednoznacznie były popierane, nie zajmą więc Wysokiej Radzie, jak sądzę, dłużej niż kilku minut. Tak więc głosowanie nad zdjęciem punktu trzy uważam za nieuzasadnione. Jeżeli chodzi o informację z punktu 4, przypomnę, że punkt ten znalazł się w dzisiejszym porządku obrad na wniosek pana Zbigniewa...”

**Radny S. Janicki** „Nie wnioskowałem zdejmowania tego, panie prezydencie.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Dobrze, ja tłumaczę skąd się znalazł dlatego, że pan radny przedstawił historię poszczególnych punktów w tym porządku, dlatego ja z kolei ze swojej strony przypominam, że wniosek w tej sprawie został złożony przez pana przewodniczącego Wojciechowskiego, a następnie odrębnym wnioskiem o to samo wystąpił pan radny Pakuła. Uznałem więc za swój obowiązek także ten punkt w porządku obrad umieścić. Podzielałam pogląd pani przewodniczącej Pietraszkiewicz. Raport o stanie oświaty jest potraktowany poważnie, jest pierwszym punktem merytorycznym i możemy mu poświęcić tyle czasu ile uznamy za słuszne.

Natomiast chciałbym w imię dobrze pojętego interesu pracowników ZOZ-u uświadomić panu radnemu Czerniakowi, że sytuacja, w której mielibyśmy nie podejmować decyzji w sprawie zakładu opieki zdrowotnej jest sytuacją, w której narażamy pracowników tego dużego zakładu pracy na brak możliwości otrzymania należnych im od dawna wynagrodzeń i podwyżek. Przypominę, że gmina może ze swoimi środkami wkroczyć i uruchomić je na potrzeby pracowników zakładu opieki zdrowotnej po zakończeniu procesu likwidacji. Odwlekanie więc tego procesu jest *ipso facto* odwlekaniami uregulowania należności pracowniczych. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Jeszcze do głosu zgłaszają się dwaj radni. Pan Czesław Kozieł proszę.”

**Radny Cz. Kozieł** „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Zwracam się z apelem do pana prezydenta, aby wycofał w dniu dzisiejszym punkt 5.6 dotyczący Miejskiego Zarządu Transportu. Uzasadniam bardzo krótko: komisje, które zebrały się w poniedziałek (trzy komisje) dosłownie prawie, że jednogłośnie stwierdziły, w związku z tym uważam, że najpierw należy przekonać radnych do tego rozwiązania lub innego związanego z komunikacją, a dopiero myślę, że później bardzo łatwo przejdzie to na Radzie. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pan radny Sławomir Janicki, proszę.”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Proszę o poddanie pod głosowanie punktów od 3.1 do 3.4 niezależnie od stanowiska pana prezydenta oraz 5.1 i 5.2 po to, by pan prezydent miał świadomość tego czy jego wola jest zgodna z wolą Rady. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pan radny Krzysztof Siczek.”

**Radny Krzysztof Siczek** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja do punktu 5.6, czyli do Miejskiego Zarządu Transportu Zbiorowego i do tego, co powiedział pan radny Kozieł. Nie była taka jednoznaczna właśnie ta ocena dlatego, że uczestniczyłem w tych komisjach i ocena była właśnie bardzo wstrzymująca się. I dlatego uważam, że powinniśmy temat tutaj dzisiaj poruszyć dla-

tego, że więcej głosów, zdecydowanie więcej głosów wstrzymujących było niż opowiadających się jednoznacznie „za” bądź „nie” przedłożeniem prezydenta. Także jestem za utrzymaniem tego punktu i nad wnikliwą i rzetelną dyskusją. Dziękuję.”

**Radny Cz. Kozieł** „Proszę o podanie wyników głosowań.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Pan radny Janicki jeszcze, proszę.”

**Radny S. Janicki** „Ja właśnie chciałbym podać wyniki głosowań, które mam tutaj odnotowane. Komisja Budżetowo-Ekonomiczna (chodzi o opiniowanie uchwały w sprawie Zarządu Transportu Miejskiego) – „za” 1 głos, „przeciw” 4, „wstrzymujących się” 5. Komisja Gospodarki Komunalnej – „za” 0 głosów, „przeciw” 5, „wstrzymujących” 3. Komisja Rozwoju Miasta, Urbanistyki i Ochrony Środowiska – „za” 2 głosy, 4 „przeciw”, „wstrzymujących” 3. Myślę, że jest to jednoznaczna wymowa, że większość jednak zdecydowanie była przeciwna tym pomysłom. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pan radny Darek Jezior, proszę.”

**Radny Dariusz Jezior** „Gdyby dodać głosy „wstrzymujące się” do „za”, to wcale nie byłoby to takie oczywiste. W przypadku...”

**Radny S. Janicki** „Rozumiem, że anglista może takie propozycje składać, a jeśli chce pan dodawać, to najwyżej połowę tych głosów.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Panie radny Janicki, proszę nie przeszkadzać.”

**Radny D. Jezior** „W przypadku Komisji Rozwoju – 2 „za”, 3 „wstrzymujące się”, razem daje 5, 4 „przeciw”. Poczekamy na tych wstrzymujących się.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Szanowni państwo radni, będzie jeszcze czas na przedstawienie opinii komisji. Pan radny Jacek Gallant, proszę. Szanowni państwo, proszę o spokój (upominam publiczność, proszę o spokój). Pan radny Jacek Gallant.”

**Radny J. Gallant** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Naprawdę przedstawione wyniki głosowania przez pana Janickiego, jak również wniosek zgłoszony przez pana Kozieła zasługują naprawdę na poważne potraktowanie. Jeżeli trzy komisje głosują wniosek, odrzucają merytoryczne, utrzymywanie wniosku świadczy o tym, że pan prezydent wykonał jakąś dziwną pracę od poniedziałku do dnia dzisiejszego i widocznie jest pewien wyników głosowania. Jeżeli panowie radni jeszcze optują za tym i śmiało twierdzić, że wbrew temu jak głosowali dzisiaj nagle chcą głosować ten wniosek, to ja gratuluję panom samopoczucia i to znaczy, że panowie rzeczywiście nie bardzo wiedzieliście chyba co robicie w poniedziałek albo nagle przeszliście taką zmianę, że dzisiaj będziecie głosować „za”. Ale to historia już oceni.



Proponuję przegłosować wniosek o zdjęcie tego punktu. Stawiam formalnie taki wniosek. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Jeszcze pan radny Janicki.”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Przepraszam, że przeszkadzałem panu Darkowi Jeziorowi, ale to zadziwiająca interpretacja, że głosy „wstrzymujące” trzeba przyłączyć do „za”. Natomiast chcę przy okazji powiedzieć proszę państwa, że do głosów „przeciw” w dwóch komisjach – Budżetowej i Gospodarki Komunalnej proszę doliczyć mój głos, dlatego, że tak się złożyło, że musiałem wyjść z obrad przed głosowaniem. Wobec tego dochodzi tutaj po jednym głosie moim. To tak dla formalności. Dla formalności tylko, żeby podkreślić, że wcale nie jest tak, że tutaj jest jakaś równowaga pomiędzy głosami „za” i „przeciw”. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jeszcze pan prezydent i przystępujemy do głosowania.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Szanowni Państwo! Wysoka Rado! Ja oczywiście z wielką pieczołowitością nasłuchiwałem relacji z posiedzeń poszczególnych komisji, w tym także w szczególny sposób ze wspólnego posiedzenia trzech komisji, debatującej na temat propozycji utworzenia jednostki budżetowej Zarząd Transportu i chcę powiedzieć, co następuje. Nie jest moją intencją przeprowadzenie siłowe tego typu rozwiązania. Uspokajam wszystkich tych, którzy sądzą, że nic innego tutaj nie mam na myśli, tylko zrobić wszystkim krzywdę i przeprowadzić jakiś koncept, który tutaj nie jest akceptowany. Po pierwsze, jeżeli nie będzie akceptowany, to nie przejdzie. Więc tego typu obawa nie powinna mieć miejsca.

Ja natomiast chciałbym podczas dzisiejszej debaty wysłuchać argumentów tych zwłaszcza, którzy mają wątpliwości co do tego, że tego rodzaju koncepcja powinna mieć zastosowanie. Mogę państwu zadeklarować i robię to publicznie (i w protokole ta wypowiedź z całą pewnością się znajdzie), że nie jest moją intencją przeprowadzenie tej operacji w sposób, który nie satysfakcjonowałby Wysokiej Rady.

Jeżeli może być tak, że dzisiaj przeprowadzimy debatę na ten temat, która to debata będzie zawierała pewne wnioski, pewne uwagi krytyczne, to jestem oczywiście skłonny brać je pod uwagę w dalszych pracach nad tym projektem.

Natomiast z całą pewnością takie rozwiązanie, które od jakiegoś czasu tutaj ma miejsce prawda, żeby nie debatować na ten temat i odsyłać na następne posiedzenie, przypomnę, że już kilkakrotnie sprawa ta w ten sposób była traktowana i debaty tak naprawdę się nie doczekała. Chciałbym, żeby odbyła się na ten temat otwarta debata, w której będą mogły być wyjaśnione pewne wątpliwości, jak słyszę pojawiające się i nie do końca może wyjaśnione w toku prac w komisjach. Chciałbym również usłyszeć argumenty tych, którzy krytycznie odnoszą się do tego projektu.

Natomiast deklaruje państwu, że nie będę optował za tym, żeby projekt tej uchwały dzisiaj koniecznie był głosowany. Natomiast debata powinna się na ten temat odbyć ze względów, o których wspomniałem. Zakładam, że pod-

czas tej debaty utrać się trochę stanowiska w tej sprawie, będziemy mieli także czas na to, żeby porozmawiać głębiej i szerzej z tymi środowiskami, które zainteresowane są tym systemem. A więc z jednej strony z reprezentującymi Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne organami spółki, związkami zawodowymi, załogą, jak również z korporacjami przewoźników prywatnych, których także ten nowy system będzie dotykał. Z tego co się orientuję na dzisiaj poziom znajomości jakby propozycji zawartej w projekcie jest stosunkowo nieduży, ale z całą pewnością debata na ten temat powinna się odbyć.

Proszę państwa, jesteśmy jednym z ostatnich miast metropolitarnych, które nie weszło w ten system. Jeżeli podtrzymamy dotychczasowy stan rzeczy w dłuższej perspektywie mogą nas czekać bardzo wysokie kary w związku z obowiązującym nas w chwili obecnej układem prawnym. Nie chciałbym narażać gminy na to, iżby było poprzez nierozdzielenie funkcji organizatorskich i świadczeniodawców narażona na kary czy to ze strony Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów czy właściwych organów Unii Europejskiej. To jest rzecz, której nie unikniemy wcześniej czy później.

Proponuję Wysokiej Radzie takie rozwiązanie: przeprowadźmy dzisiaj debatę, a nie będziemy podejmowali uchwały. Jeżeli takie rozwiązanie byłoby satysfakcjonujące, zwłaszcza dla tych, którzy krytycznie się odnoszą do tego projektu bardzo bym prosił o to, żeby te krytyczne uwagi zostały dzisiaj wyeksplikowane tak, by mogły być wzięte w toku dalszych prac nad projektem. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pan radny Czesław Kozieł.”

**Radny Cz. Kozieł** „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Przepraszam, że zadaję to pytanie, ale na Komisji Gospodarki Komunalnej, na której składałem wniosek o zwołanie specjalnej debaty na ten temat, do pana służb przekazałem zestaw pytań niewielki, tylko 39 na ten temat. Na posiedzeniu wspólnym komisji pana służby nie ustosunkowały się do tych pytań. A mogę powiedzieć nawet to, że nawet nie sprostowały oczywistych błędów, które tam są. Mówię o moim pytaniu nr 34. Ale jeżeli pan jest zainteresowany, to ja dzisiaj te pytania mogę odczytać, tylko panie prezydencie, odpowiedź na to może zająć w dniu dzisiejszym osobie (przepraszam), która zna system komunikacji (jeszcze raz powtarzam, która zna system komunikacji, nie tylko poprzez ogląd, ale z doświadczenia) co najmniej kilka godzin. W związku z tym ja proponuję inne rozwiązanie, żeby w dniu dzisiejszym zdjąć to, szkoda czasu wszystkich, bo niektórzy może by się nudzili, bo mają akurat zakodowane inne spojrzenie na to, wyjaśnić sobie wszystkie problemy i może się okazać, że na którejś tam sesji kiedy wszyscy zainteresowani dojrzeją do pewnych zmian (nie mówię, że takich, ale do pewnych zmian) pójdzie to bardzo lekko bez zbędnych emocji. Myślę, że emocje są niepotrzebne, a jeżeli jest pan zainteresowany pozwolę sobie jeszcze raz panu to przekazać (osobiście) oraz dodatkowe jeszcze inne pytania, informację szczegółową na ten temat, opinię specjalisty od spraw komunikacji oraz moje podsumowanie. Jest to tylko kilka, chyba 6 stron tego, niewiele. Dziękuję bardzo. Stawiam wniosek o zdjęcie.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pan radny Tomasz Białopiotrowicz, proszę.”

**Radny T. Białopiotrowicz** „Ja dziękuję na razie.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Pan radny Sławomir Janicki proszę.”

**Radny S. Janicki** „Szanowni Państwo! Sądzę, że ponieważ punkt na temat Zarządu Transportu jest jako ostatni punkt merytoryczny i punkt ten rozpoczyna się: podjęcie uchwał w sprawach, czyli w tym wypadku w sprawie utworzenia jednostki organizacyjnej itd. rozumiem, że po wypowiedzi pana prezydenta punkt ten mógłby być wyodrębniony i mógłby być punktem 6, a zamknięcie obrad punktem 7, zatytułowany następująco: debata na temat utworzenia jednostki organizacyjnej gminy Lublin pod nazwą Miejski Zarząd Transportu Zbiorowego w Lublinie. I jeśli tak, to jeśli będzie godzina druga w nocy czy czwarta nad ranem to może zdejmujemy ten punkt, bo myślę, że wszystkie wcześniejsze punkty tyle mniej więcej czasu nam zajmą. Tak mniej więcej dzisiejszy program wygląda.

Pozwolę sobie do tego co powiedział pan Czesław Kozieł dodać jeszcze jedną rzecz. Ja prosiłem już dwukrotnie, albo nawet trzykrotnie o to, by przy okazji tej debaty przedstawiono nam skutki radosnej twórczości w MPK pana prezesa Miłosza, bo jeśli mamy poważnie zająć się rozwiązaniem problemów komunikacji miejskiej w Lublinie, to musimy najpierw mieć diagnozę tego, co się stało i dlaczego się stało. Do tej pory nie ma żadnej reakcji na zadawane w tej kwestii pytania, więc jeśli nawet do debaty dzisiaj na ten temat dojdzie, to ja nie odstępuję od swoich żądań dotyczących przedstawienia rzetelnej oceny działalności prezesa MPK.

Przy okazji chcę powiedzieć, że zakończyła się kontrola NIK-u w MPK, ja uprzejmie proszę o niezwłoczne dostarczenie mi całego raportu z kontroli, a także uprzejmie proszę o przedstawienie publicznie tego raportu, a zwłaszcza jego wniosków, bo myślę, że tam się znajdują także informacje o tym jakie zasługi dla MPK ma pan prezes Miłosz. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Zwracam uwagę państwu publiczności, żeby zachowali spokój. Pani radna Helena Pietraszkiewicz, proszę.”

**Radna H. Pietraszkiewicz** „Panie Przewodniczący! Zwracam się do pana przewodniczącego by przed głosowaniem nad punktami dotyczącymi porządku obrad pan przewodniczący lub radca prawny podał interpretację ewentualnego wyniku głosowania. Bo jeżeli będzie Rada za zdjęciem z porządku obrad danego punktu, zaś prezydent nie wyraża na to zgody to jaka będzie interpretacja. Bardzo proszę, żeby przed głosowanie było to rozstrzygnięte jasno, żeby nikt z głosujących nie miał wątpliwości. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jeszcze raz poprosimy pana radcę prawnego, ja myślę, że musi być i to i to, i głosowanie Rady i zgoda prezydenta. Ale pan radca prawny nam to wyjaśni dokładnie. Proszę bardzo.”

**Radca Prawny W. Wójtowicz** „Wysoka Rado! Oczywiście zgodnie z tymi przywołanymi wcześniej przeze mnie przepisami wynika, że bezwzględny wymóg przesłankami do tego, aby skutecznie zmienić porządek obrad jest wymóg bezwzględnej większości i zgoda prezydenta. Jedną z tych przesłanek jeżeli jest niespełniona nie ma skutecznej zmiany porządku obrad. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo Radni! Przystępujemy do głosowania. Potem po głosowaniu pan prezydent ustosunkuje się do tego.

Szanowni Państwo Radni! Może jeszcze przed głosowaniem, był wniosek by pan przedstawiciel przedsiębiorców i mieszkańców z dzielnicy Dziesiąta złożyli wniosek (wiem, że to jest w formie księgi), to będzie króciutko i potem przystępujemy do głosowania. Bardzo proszę.”

**Przedstawiciel przedsiębiorców i mieszkańców** „Proszę państwa, głos mieszkańców może dobiegać do radnych nawet bez mikrofonu. Składam tutaj w imieniu pracodawców, pracowników, wspólnie z panem mieszkańcem dzielnicy Wrotków wielką księgę protestów w obecności pana przewodniczącego...”

**Radny J. Gallant** „Panie Przewodniczący! Proszę dać państwu mikrofon, nie słyhać. Przepraszam, niech pan powtórzy do mikrofonu.”

**Przedstawiciel przedsiębiorców i mieszkańców** – część wypowiedzi niezrozumiała „...śmieci na ul. Ciepłowniczej. Panie prezydencie, pan pozwoli... Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Szanowni Państwo Radni! Ustalaliśmy, że państwo wręczą księgę bez zabierania głosu. Było to ustalone.

Teraz przystępujemy do głosowania. Najpierw sprawdzimy aktualną listę obecnych radnych na sali i jednocześnie będzie to sprawdzenie urządzenia do głosowania. Bardzo proszę o przyłożenie kart do czytników. Dziękuję. Na sali obecnych jest w tej chwili 21 radnych.

Przystępujemy do głosowania. Wniosek pana radnego Sławomira Janickiego, by zdjąć z porządku obrad cały punkt 3 i jeszcze punkt 5.1 i 5.2. Każdy punkt głosujemy oddzielnie.

Poddaję pod głosowanie. Głosowanie nr 1. Kto z państwa radnych jest „za” zdjęciem punktu 3.1, tj. nadanie statutu I Uzupełniającemu Liceum Ogólnokształcącemu...”

**Radny S. Janicki** „Panie przewodniczący, bardzo przepraszam, proszę o powtórzenie sprawdzania obecności, ponieważ moja karta jest nie zarejestrowana, chciałbym to sobie jeszcze potwierdzić.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jeszcze raz sprawdzimy obecność. Nie zarejestrowała się jedna z kart. Proszę bardzo, uruchomimy jeszcze przed głosowaniem urządzenie i jeszcze raz sprawdzimy obecność. Proszę państwa radnych o przyłożenie kart do czytnika. Jeszcze raz, proszę bardzo powtórzmy. Włączam urządzenie, proszę o przyłożenie karty do czytnika. Dziękuję bardzo. Na sali jest 24 radnych. Szanowni państwo, proszę o spokój.

Teraz możemy przystąpić do głosowania 3.1 – nadanie statutu I Uzupełniającemu Liceum Ogólnokształcącemu w Lublinie. Głosowanie nr 1. Kto z państwa radnych jest „za” zdjęciem tego punktu, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę głosujemy. Dziękuję. Kto „się wstrzymał” od głosu, proszę głosujemy. Dziękuję. „Za” zdjęciem było 2 radnych, „przeciwnych” 19, głosów „wstrzymujących” mieliśmy 3. Stwierdzam, że Rada nie przyjęła tego wniosku.

Punkt 3.2 – projekt uchwały w sprawie założenia Szkoły Specjalnej Przystosowanej do pracy dla Uczniów z Upośledzeniem Umysłowym Stopniu Umiarkowanym i Znacznym, nadania statutu oraz włączenie jej w skład Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 im. Marii Grzegorzewskiej w Lublinie. Głosowanie nr 2. Kto z państwa radnych jest „za” zdjęciem tego 3.2 – proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”, proszę głosujemy. Dziękuję. Kto „się wstrzymał” od głosu, proszę głosujemy. Dziękuję. „Za” zdjęciem był 1 głos, „przeciwnych” 22, 2 głosy „wstrzymujące”, stwierdzam, że Rada nie przyjęła tego wniosku.

Przystępujemy do głosowania punktu 3.3 – statut Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie. Głosowanie nr 3. Kto z państwa radnych jest „za” zdjęciem punktu 3.3, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”, proszę głosujemy. Dziękuję. Kto „się wstrzymał” od głosu, proszę głosujemy. Dziękuję. „Za” zdjęciem tego punktu był 1 głos, „przeciwnych” 21, głosów „wstrzymujących” mieliśmy 3, stwierdzam, że Rada nie przyjęła tego wniosku.

Następny punkt do głosowania, 3.4 – projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały nr 385/XVII/2004 Rady Miasta Lublin z dnia 25 marca 2004 r. w sprawie zawarcia porozumień z powiatami nie posiadającymi rodzin zastępczych w zakresie umieszczania dzieci będących mieszkańcami tych powiatów w rodzinach zastępczych zamieszkałych na terenie miasta Lublin. Głosowanie nr 4. Kto z państwa radnych jest „za” zdjęciem tego punktu, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”, proszę głosujemy. Dziękuję. Kto „się wstrzymał” od głosu, proszę głosujemy. Dziękuję. „Za” zdjęciem tego punktu był 1 głos, „przeciwnych” głosów było 18, 5 głosów „wstrzymujących”, stwierdzam, że Rada nie przyjęła tego wniosku.

Mamy jeszcze następne wnioski radnego Janickiego, by zdjąć z porządku obrad punkt 5.1 – projekt w sprawie budowy na terenie miasta Lublina Pomnika Borowiczan. Głosowanie nr 5. Kto z państwa radnych jest „za” zdjęciem tego punktu, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto „się wstrzymał” od głosu, proszę głosujemy. Dziękuję. „Za” zdjęciem było 3 radnych, „przeciwnych” 16, głosów „wstrzymujących” mieliśmy 5. Stwierdzam, że Rada nie przyjęła tego wniosku.

I jeszcze jeden wniosek pana radnego Janickiego, by zdjąć z porządku obrad punkt 5.2 – chodzi o ustanowienie herbu, flagi Miasta Lublina, flagi urzędowej Miasta Lublina i hejnału Miasta Lublina. Głosowanie nr 6. Kto z państwa radnych jest „za” zdjęciem punktu 5.2, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto „się wstrzymał” od głosu, proszę

przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Głosów „za” zdjęciem mieliśmy 2, „przeciwnych” 20, „wstrzymujących się” 2, stwierdzam, że Rada nie przyjęła wniosku pana radnego Janickiego.

Mamy jeszcze wniosek pana radnego Jacka Czerniaka o to, by zdjąć z porządku obrad punkt 5.3, tj. projekt uchwały w sprawie likwidacji Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lublinie samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej. Przystępujemy do głosowania. Głosowanie nr 7. Kto z państwa radnych jest za tym, by punkt 5.3 zdjąć z porządku obrad, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto „się wstrzymał” od głosu, proszę głosujemy. Dziękuję. „Za” wnioskiem mieliśmy 7 radnych, głosów „przeciwnych” 13, głosów „wstrzymujących” 2, stwierdzam, że wniosek nie uzyskał poparcia Rady.

Przystępujemy do następnego głosowania... Szanowni państwo z publiczności, proszę o spokój. Przeprowadzamy dalsze głosowania. Wniosek pana radnego Czesława Kozieła. Pan prezydent chciał powiedzieć jeszcze dwa słowa przed tym głosowaniem. Proszę bardzo.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Nie wiem jak rzecz załatwić proceduralnie, ale chciałbym się przychylić tutaj do wniosku pana radnego Janickiego o to, żeby punkt dotyczący Miejskiego Zarządu Transportu Zbiorowego potraktować jako debatę nad utworzeniem takiej jednostki organizacyjnej, a nie podjęcie uchwały, zgodnie z intencjami, które wyraziłem po zapoznaniu się z wnioskami komisji. Jeżeli państwo radni nie mielibyście nic przeciwko temu, to jako autopoprawkę chciałbym taką korektę wprowadzić do porządku obrad. Prosiłbym Wysoką Radę o zaakceptowanie tego projektu zmiany.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Jeszcze pan radny Czesław Kozieł, proszę.”

**Radny Cz. Kozieł** „Panie Prezydencie! Panie Przewodniczący! Z tego wniosku, że jest zmiana punktu, pan proponuje zmianę punktu. Pragnę zauważyć, zmiana punktu – to jest jednoznaczne, bo utworzenie to jest co innego, debata co innego. Natomiast pragnę zauważyć, że temat ten naprawdę pochłonie bardzo dużo czasu, ale tylko części radnych. Proponuję inne rozwiązanie, żeby tak jak było to w poniedziałek, żeby nie trzy komisje zwoływać, a w odpowiednim czasie po uzgodnieniu z panem przewodniczącym poprosić radnych zainteresowanych tematem o debatę w tej sprawie, nie na sesji, ale w nieformalnym gronie. To spowoduje, że Rada nie będzie debatowała co najmniej 6 godzin w tej sprawie, gdzie mogą paść różne sformułowania, które w pewnym momencie można sobie wyjaśnić i nie dojdzie do pewnych scysji w tej sprawie. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Szanowni Państwo Radni! Dyskusję to zakończyliśmy, teraz jest głosowanie, ale proszę bardzo jeszcze trzy głosy i przystępujemy do głosowania. Pan radny Krzysztof Siczek.”

**Radny K. Siczek** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja tylko chciałem zaapelować, byśmy się czuli odpowiedzialni, jesteście ludźmi odpowiedzialnymi i nie można sobie robić żartów z ludzi. Przyszli, są, chcą wysłuchać, chcą zabrać głos. Pozwólmy na to. Jesteśmy odpowiedzialni poważnie i pozwólmy na to. Stoi armia ludzi, chce pogadać i trzeba to zrobić, a nie odkładać nie wiadomo dokąd, na przyszłość, na nie wiadomo jaką przyszłość itd. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pan Tomek Białopiotrowicz.”

**Radny T. Białopiotrowicz** „Dziękuję bardzo. Pan radny Janicki, proszę.”

**Radny S. Janicki** „Wbrew temu, co powiedział pan radny Siczek my nie jesteśmy tutaj po to, żeby sobie pogadać, tylko jesteśmy po to, żeby podejmować decyzje i decyzje takie, które są konstruktywne...”

**Radny K. Siczek** „...mieszkańców, a nie czeplanie się za słówka.”

**Radny S. Janicki** „Natomiast chcę powiedzieć, że panie przewodniczący, to wcale nie jest takie proste jak poddać te wnioski pod głosowanie. Wydaje mi się, widzę co najmniej dwie możliwości. Jedna możliwość to jest taka, że wniosek pana prezydenta o zmianę punktu z podjęcia uchwały na debatę nad utworzeniem – i to wymaga wtedy zgody Rady (16 głosów na zmianę punktu), tak, wymaga zgody Rady; albo wariant II – pan prezydent wycofuje punkt 5.6. i zgłasza nowy punkt: debata nad utworzeniem jednostki. Zdjęcie punktu pan prezydent jest władny sam zrobić zgodnie z dotychczasową praktyką, natomiast wprowadzenie nowego punktu „debata nad...” wymaga zgody Rady. Więc tak czy owak trzeba przegłosować kwestię czy punkt ma być w brzmieniu dotychczasowym czy ma być w brzmieniu zmienionym. Proponuję wariant drugi i do pana prezydenta się z tym zwracam by wycofał punkt 5.6 i zgłosił wniosek za tym, żeby odbyła się debata, czyli wprowadzenie nowego punktu. Będzie sprawa jasna. Czy Rada chce nad tym debatować czy nie chce. Osobiście uważam, że debata mogłaby się odbyć, przynajmniej byśmy usłyszeli stanowiska części osób zainteresowanych, o ile oczywiście do tej drugiej w nocy czy czwartej nad ranem państwo wytrzymają, bo na taki dystans czasowy się zanoszą. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pan radny Jacek Sobczak.”

**Radny J. Sobczak** „Proszę państwa, mamy szansę przeprowadzić klasyczną procedurę parlamentarną składającą się jakby z trzech czytań. W pierwszym czytaniu to spiker nam miesiąc temu ogłosił, że taki projekt jest, a pan prezydent go wycofał i już wszyscy mieliśmy pierwsze czytanie, bo wiemy, że sprawa się toczy. Teraz mamy drugie czytanie, będzie poważne roztrząśnienie problemu, ale na pewno nie będziemy w drugim czytaniu podejmować uchwał czy ustaw, jak to jest w parlamencie angielskim. I myślę, że jak się spotkamy we wrześniu, tak się już wszystkie te sprawy wygotują w głowach, że jakiś sposób na to znajdziemy. Jeszcze nie wiadomo jaki, ale to będzie wynikać m.in. z tej debaty.”

W związku z tym ja tylko chcę powiedzieć, że gdyby pan prezydent potwierdzając diagnozę prawniczą tej procedury wycofał punkt dotyczący uchwały, a jednocześnie zgłosił punkt dotyczący debaty będę głosował „za” (w głosowaniu nad wprowadzeniem debaty będę głosował „za”).”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pan radny Jacek Gallant proszę.”

**Radny J. Gallant** „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Wydaje mi się, że pan sam może zmienić ten punkt, bo pan jest autorem tego punktu. I tutaj podejrzewam, że najlepiej byłoby gdyby pan zgodził się na wprowadzenie zapisu „debatą nad utworzeniem” bez głosowania i zostawmy to. Bez głosowania i pan swoją siłą sprawczą może to spowodować. Jest autorem pan prezydent, szanowni państwo radni. I sesja jest nadzwyczajna, więc jest zwołana na wniosek prezydenta, więc *spiritus movens* tego posiedzenia jest pan prezydent Pruszkowski i on ma siłę i władzę to sam spowodować. No ale *vox populi, vox dei*. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Od razu odpowiadam panu radnemu, że do zmiany porządku wymagane są jakby dwa zdarzenia: głosowanie Rady i to bezwzględną większością głosów i zgoda prezydenta. Czyli zmiana tego punktu wymaga i głosowania i zgody prezydenta. Jeszcze Krzysztof Siczek, proszę, i pan prezydent.”

**Radny K. Siczek** „Nie wiem, może się mylę, ale można zrobić tak: utrzymać status quo jak jest absolutnie do tej pory, natomiast na koniec przyjmując to co powiedział pan prezydent miasta ostatni wniosek po dyskusji będzie, żeby to odłożyć i nie głosować dzisiaj. I jest wszystko normalnie. I dyskusja się odbędzie, a nie podejmujemy uchwały. I tak będzie najprościej.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jeszcze pan radny Sobczak i potem pan prezydent.”

**Radny J. Sobczak** „Proszę państwa, ja mam tylko jeden głos, ale chcę powiedzieć, że w takim razie będę popierał wniosek o zdjęcie całego punktu z porządku obrad do zera, ponieważ niestety w tej Radzie nie mam politycznej pewności jak się zakończy potem ten punkt w takiej sytuacji. A wolę obradować w jasnej, bardzo transparentnej, bo wszystko jest tutaj czyste i jasne, ale chodzi o to, żeby było klarowne, żeby była klarowna sytuacja. I jak powiedziałem chętnie wysłucham stanowiska prezydenta jako wnioskodawcy o zdjęcie tego punktu porządku obrad i będę na pewno głosował za wprowadzeniem debaty. Proponuję gdyby taka opcja miały przejść, to wymaga politycznej konsultacji, 15 minut przerwy, pan prezydent zanim taki wniosek pierwszy by postawił, żeby nie spowodować sobie, że wniosek pierwszy przejdzie, a wniosek drugie nie przejdzie np., to powinien ustalić z ludźmi, którzy reprezentują klub w Radzie oraz radnymi, którzy nie są zrzeszeni jaki będzie ich postulat w tej sprawie jak będą głosować i myślę, że politycznym wynegocjowaniu takiej zasady i potwierdzeniu pewnych deklaracji (jesteśmy ludźmi poważnymi chyba, a głosowanie jest jawne) to wtedy można bez żadnych przeszkód taką procedurę zastosować.”



**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pan prezydent i proszę ewentualnie o formułowanie wniosków do głosowania.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Szanowni Państwo! Co do moich intencji, powiedziałem jasno i wyraźnie, zaznaczając, że robię to w obliczu nie tylko Rady Miejskiej, ale także zgromadzonych tutaj licznie mieszkańców do protokołu, że tak jak sugerował pan radny Siczek końcowym akcentem debaty odbytej dzisiaj, przy dotychczasowym brzmieniu punktu porządku obrad, będzie wniosek o odłożenie podejmowania decyzji w tej sprawie na sesję wrześniową. Powiedziałem to publicznie i mogę to potwierdzić jeszcze raz.

Jeżeli natomiast sprawa by była jakoś kontrowersyjna dlatego przychyliłem się do wniosku radnego Janickiego, który zaproponował w swoim głosie iżby zmienić brzmienie punktu 5.6 tak, żeby wyłączyć go spod punktu 5 i nazwać „debata nad utworzeniem jednostki organizacyjnej gminy Lublin pod nazwą Miejski Zarząd Transportu Zbiorowego w Lublinie”. Taki wniosek sugerowałem, że mogę przyjąć jako autopoprawkę, jeżeli on nie wzbudzi kontrowersji Wysokiej Rady, to bardzo bym prosił o takie jego potraktowanie. Rozumiem, że ze względów formalnych rzecz wymaga przegłosowania przy zgodzie prezydenta 16 głosami, zwracam się niniejszym do wszystkich sił politycznych i radnych obecnych na tej sali o to, żeby przy tym poziomie consensusu pozostać i zaakceptować taką zmianę w głosowaniu, które za chwilę będzie miało miejsce i proszę pana przewodniczącego o przegłosowanie takiego wniosku.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Teraz tak, dalej idącym wnioskiem jest wniosek pana radnego Koziela o zdjęciu punktu 5.6...”

**Radny Cz. Koziel** „Wycofuję ten wniosek z powodu oświadczenia pana prezydenta.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Pan radny wycofuje ten wniosek, czyli głosujemy wniosek pana prezydenta. Ja wnioskuję, żeby punkt 5.6 uzyskał numerację punktu 6 i zamiana potem tego punktu na brzmienie: „debata na temat utworzenia jednostki organizacyjnej gminy Lublin pod nazwą Miejski Zarząd Transportu Zbiorowego w Lublinie”. Punkt 7 to będzie zamknięcie obrad. Ale głosujemy zmianę punktu 5.6 na 6 w brzmieniu jaki odczytałem. Głosowanie nr 8. Kto z państwa radnych jest „za” tak sformułowanym wnioskiem, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”, proszę głosujemy. Dziękuję. Kto „się wstrzymał” od głosu, proszę głosujemy. Dziękuję. Głosów „za” mieliśmy 22, głosów „przeciwnych” 1, 0 „wstrzymujących” – stwierdzam, że Rada podjęła ten wniosek. I jeszcze formalne pytanie do pana prezydenta czy pan prezydent zgadza się na taką zmianę.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Oczywiście zgadzam się z poprzednią deklaracją.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Mamy jeszcze wniosek pana radnego Janickiego, by wprowadzić do porządku obrad przyjęcie oświadczenia. Czy pan radny Janicki chce przypomnieć jeszcze temat oświadczenia? Proszę bardzo.”

**Radny S. Janicki** „Bardzo proszę, byłoby to oświadczenie Rady Miasta Lublina w sprawie uczczenia 24. rocznicy wydarzeń Lubelskiego Lipca 1980 r.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Głosujemy...”

**Radny S. Janicki** „Panie przewodniczący, proszę wskazać też miejsce, w którym by to się znalazło. Proponuję to przyjęć po raporcie oświaty. To jest sprawa chyba dość szybka, krótka, nie budząca wątpliwości i może pójść po raporcie oświaty. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Bardzo proszę pan radny Czesław Kozieł.”

**Radny Cz. Kozieł** „W nawiązaniu do tego, co sugerował radny Janicki dzisiaj rozpatrujemy bardzo ważne sprawy dla gospodarki miasta, w związku z tym propozycję pana Janickiego proponuję potraktować jako punkt przedostatni. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Przed zamknięciem obrad byśmy wzięli ten punkt. Tak? Dobrze. Zapoznamy się jeszcze z tekstem, bo nie znamy tekstu, będziemy mieli czas. Szanowni państwo radni, proponuję, żeby to był punkt przed zamknięciem obrad i przystępujemy do głosowania. Głosowanie nr 9. Kto z państwa radnych jest „za” przyjęciem do porządku obrad punktu oświadczenie w sprawie Lipca 1980 r. Kto z państwa radnych jest „za” przyjęciem wniosku radnego Janicki, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę głosujemy. Dziękuję. Kto „się wstrzymał” od głosu, proszę głosujemy. Dziękuję. Głosów „za” wnioskiem mieliśmy 18, „przeciwnych” 3, przy 2 głosach „wstrzymujących” – stwierdzam, że Rada Miasta przyjęła ten wniosek. Teraz pytam pana prezydenta o formalną zgodę.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Bardzo uprzejmie proszę o to, żeby to oświadczenie zostało dzisiaj przyjęte.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Wszelkie formalne sprawy mamy za sobą. Oświadczenie, które zgłosił pan radny Janicki będzie w porządku obrad. Pani radna Helena Pietraszkiewicz.”

**Radna H. Pietraszkiewicz** „Panie przewodniczący, ja mam prośbę do pana przewodniczącego, żeby to oświadczenie trafiło do wszystkich państwa radnych.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dobrze, Biuro Rady powieli i proszę przekazać wszystkim radnym. Możemy przystąpić do realizacji porządku obrad.”

**Porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Raport o stanie oświaty w mieście Lublinie (*druk nr 506-1*).
3. Podjęcie uchwał w sprawach:
  - 3.1. nadania statutu I Uzupełniającemu Liceum Ogólnokształcącemu w Lublinie (*druk nr 519-1*);
  - 3.2. założenia Szkoły Specjalnej Przystosobniającej do Pracy dla Uczniów z Upośledzeniem Umysłowym w Stopniu Umiarkowanym i Znacznym, nadania statutu oraz włączenia jej w skład Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 im. Marii Grzegorzewskiej w Lublinie (*druk nr 520-1*);
  - 3.3. Statutu Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie (*druk nr 521-1*);
  - 3.4. zmiany uchwały nr 385/XVII/2004 Rady Miasta Lublin z dnia 25 marca 2004 r. w sprawie zawarcia porozumień z powiatami nieposiadającymi rodzin zastępczych, w zakresie umieszczania dzieci będących mieszkańcami tych powiatów w rodzinach zastępczych zamieszkałych na terenie Miasta Lublin (*druk nr 518-1*).
4. Informacja o stanie bezpieczeństwa w mieście Lublinie.
5. Podjęcie uchwał w sprawach:
  - 5.1. budowy na terenie miasta Lublina Pomnika Borowiczan (*druk nr 522-1*);
  - 5.2. ustanowienia herbu, flagi Miasta Lublin, flagi urzędowej Miasta Lublin i hejnału Miasta Lublin (*druk nr 523-1*);
  - 5.3. likwidacji Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lublinie samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej (*druk nr 524-1*);
  - 5.4. zasad udostępniania podmiotom przejmującym zadania Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lublinie samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej majątku zlikwidowanej jednostki (*druk nr 525-1*);
  - 5.5. uchwalenia „Planu Gospodarki Odpadami dla miasta Lublin (*druk nr 487-1*);
6. Debata nad projektem uchwały w sprawie utworzenia jednostki organizacyjnej Gminy Lublin pod nazwą Miejski Zarząd Transportu Zbiorowego w Lublinie (*druk nr 488-1*).
7. Oświadczenie Rady Miasta Lublin w sprawie uczczenia 24. Rocznicy wydarzeń „Lubelskiego Lipca 1980”.
6. Zamknięcie obrad.

## **AD. 2. RAPORT O STANIE OŚWIATY W MIEŚCIE LUBLINIE**

Raport (*druk nr 506-1*) stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

**Przew. RM Z. Targoński** „Punkt 2 – raport o stanie oświaty w mieście Lublinie (*druk nr 506-1*). Raport został dostarczony państwu radnym wraz z zaproszeniem na dzisiejszą sesję. Natomiast członkowie Komisji Oświaty otrzymali przedmiotowy materiał 17 czerwca br. Poproszę pana prezydenta o przedstawienie tego raportu. Proszę bardzo.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Jest rzeczą oczywistą i byłoby pewnie banalnym stwierdzenie jak ważne w życiu społecznym jest dobre przygotowanie dzieci i młodzieży do funkcjonowania w dorosłym życiu, jak ważne jest aby proces wychowawczy przebiegał w sposób prawidłowy, jak ważne jest, żeby wiedza i umiejętności pozyskiwane dzięki procesowi edukacyjnemu sprzyjały rozwojowi młodych ludzi, w naszym przypadku młodych lublinian.

W związku z tym od wielu lat problematyka oświatowa jest jedną z głównych, którymi zajmuje się nasz samorząd. To słowo „głównych” podkreślam nie tylko ze względu na wagę społeczną, ale także konsekwencje budżetowe. Jak państwo sobie wszyscy świetnie zdają sprawę, na zadania oświatowe wydajemy corocznie ponad połowę całości naszego budżetu, a ponad subwencję oświatową z własnych środków przeznaczamy grubo powyżej 30%, uszczuplając mówiąc w pewnym cudzysłowie, choć i dosłownie można by tak powiedzieć, możliwość realizacji inne niż oświatowe zadań ze środków budżetu miasta.

Naszym celem jest stworzenie uczniom lubelskich szkół możliwości wszechstronnego rozwoju osobowego w różnych wymiarach, w wymiarze intelektualnym, psychicznym, społecznym, zdrowotnym, estetycznym, moralnym i duchowym. Do tego stawiamy sobie dość ambitne cele zaprezentowane w końcówce raportu dzisiaj przedstawianego, mianowicie chodzi nam o to, aby lubelski uczeń, absolwent lubelskiej szkoły był człowiekiem mądrym i dobrym, który będzie rozumiał swoją odpowiedzialność za dobro współkierowanych przez siebie wspólnot. Aby był człowiekiem wyposażonym w wiedzę i umiejętności, które pozwolą mu na skuteczne konkutowanie na globalizującym się rynku pracy, żeby potrafił sobie poradzić w konkurencji o miejsce w szkole wyższego szczebla, aby mógł się rozwijać we wszystkich sferach własnej osobowości.

Przedstawiony Wysokiej Radzie raport o stanie oświaty w mieście Lublinie za chwilę będzie państwu zaprezentowany. Obejmuje on takie zagadnienia, jak: nasze zadania w zakresie oświaty, o naszych placówkach, szkołach, doradztwie metodycznym, o finansowaniu zadań oświatowych, zawiera także wnioski końcowe. Był przedmiotem debaty wielu komisji, a przede wszystkim Komisji Oświaty i Wychowania, która do tego raportu odniosła się pozytywnie.

Teraz poproszę dyrektora Wydziału Oświaty i Wychowania naszego Urzędu, panią Ewę Dumkiewicz o to, żeby raport zechciała państwu zaprezentować.”

**Dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania Ewa Dumkiewicz** „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! W odpowiedzi na prośbę państwa radnych dotyczącą przedstawienia stanu oświaty w mieście Lublinie przedstawiamy państwu raport o stanie oświaty. W raporcie tym wskazujemy m.in. na pełny zakres zadań realizowanych przez nasze miasto.

Miasto jest w bieżącym roku szkolnym organem prowadzącym dla 173 szkół i placówek różnych typów, stanowiących samodzielne jednostki organizacyjne, prowadzące gospodarkę finansową w formie jednostek budżetowych. Biorąc pod uwagę złożoność wielu prowadzonych przez miasto zespołów szkół i placówek, które działają w formie jednostek budżetowych, a mających w swoim składzie po kilka szkół różnych typów tak naprawdę miasto jest organem prowadzącym dla ponad 300 różnego typu placówek.

Z usług placówek prowadzonych przez nasze miasto korzysta 72358 wychowanków. Oni pobierają naukę w placówkach, dla których organem prowadzącym jest nasze miasto. Łącznie na terenie miasta Lublina wychowanków i uczniów mamy 79717, z czego 1438 korzysta z usług świadczonych przez szkoły i placówki publiczne prowadzone przez osoby prawne i fizyczne inne niż jednostka samorządu terytorialnego, natomiast 5921 korzysta z usług świadczonych przez szkoły niepubliczne, prowadzone przez osoby prawne i fizyczne inne niż jednostka samorządu terytorialnego.

Najwięcej uczniów, którzy korzystają ze szkół prowadzone przez podmioty inne niż jednostka samorządu terytorialnego stanowią uczniowie szkół zawodowych, tj. uczniowie techników, uczniowie zasadniczych szkół zawodowych i uczniowie szkół policealnych, albowiem aż 21,12% uczniów kształci się w szkołach tego typu. Najmniej wychowanków korzysta ze szkolnictwa niepublicznego, na które składają się niepubliczne bursy i internaty, mianowicie około (łącznie) 6%.

Wśród placówek, które prowadzone są przez miasto Lublin placówkami, w których wychowanek rozpoczyna proces edukacyjny są przedszkola. Do 62 przedszkoli, które dysponują 6729 miejscami uczęszcza w bieżącym roku 7079 dzieci. Do 26 zaś oddziałów, które funkcjonują przy 14 szkołach podstawowych uczęszcza 625 wychowanków. Oznacza to, że łącznie z usług świadczonych przez placówki, które świadczą usługi edukacyjne dla dzieci w wieku przedszkolnym korzysta 7704 wychowanków.

W materiale, który państwu przedstawiamy przedstawiona jest szczegółowa organizacja każdego z przedszkoli, dla którego miasto jest organem prowadzącym, przedstawiona jest również kadra pedagogiczna, która zatrudniona jest w przedszkolach prowadzonych przez miasto, w bieżącym roku zatrudniamy w przedszkolach 687 nauczycieli, z czego 19 z nich to nauczyciele posiadający stopień awansu zawodowego nauczyciela stażysty, 82 to nauczyciele, którzy posiadają stopień awansu zawodowego nauczyciela kontraktowego, 515 to nauczyciele, którzy posiadają stopień awansu nauczyciela mianowanego i 70 to grupa pedagogów, którzy posiadają stopień awansu nauczyciela dyplomowanego. Prowadzone przez miasto przedszkola posiadają różnorodną ofertę usług edukacyjnych, która dostosowana jest do potrzeb i możliwości psychofizycznych dzieci.

Dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi świadczą usługi m.in. przedszkole specjalne przy ul. Młodej Polski 30, publiczne przedszkole integracyjne nr 40 przy ul. Gospodarczej 18 oraz funkcjonujące w przedszkolu nr 70 przy ul. Smyczkowej oddział integracyjny.

Następną grupę placówek, które zostały przejęte przez miasto w 1994 r. stanowią szkoły podstawowe. Do 31 sierpnia br. jesteśmy jeszcze organem prowadzącym dla 51 szkół podstawowych, przy czym 47 z nich to szkoły kształcące programem szkoły masowej, zaś 4 to szkoły kształcące programem szkoły specjalnej. Od 1 września bieżącego roku szkolnego liczba szkół prowadzonych przez miasto zmniejszy się do 41, albowiem 10 ostatnich szkół, które zostały postawione w stan likwidacji w roku wejścia w życie reformy systemu edukacji kończy działalność z końcem bieżącego roku szkolnego.

Do szkół prowadzonych przez miasto uczęszcza 21671 uczniów, przy czym do szkół masowych uczęszcza 21322 uczniów, zaś specjalnych 349 uczniów. Średnia liczba w oddziale szkoły podstawowej kształtuje się na poziomie 23,2 ucznia. Bardziej liczne są oddziały klas starszych od oddziałów klas młodszych, wynika to bowiem z obserwowanego od wielu lat niżu demograficznego. Jeszcze w roku szkolnym 99/2000 w naszych szkołach uczyło się ponad 25000 uczniów. Przez 4 lata nastąpił spadek o 4000.

Prognozę demograficzną, która została przygotowana wyłącznie na podstawie liczby urodzeń państwo mają zamieszczoną w tabeli nr 8. Również przed państwem jest wykres, z którego można odczytać jak będzie zmniejszała się liczba uczniów w nadchodzących latach szkolnych. Patrząc na tę demografię można stwierdzić, że dobrze, że się stało, że na bazie niektórych szkół podstawowych utworzone zostały gimnazja, ponieważ trudno by było prowadzić tyle szkół ile było wówczas przy tak zmniejszającej się liczbie uczniów.

Należy również zauważyć, że z analizy szczegółowej, że spadek liczby uczniów nie wystąpi w szkołach położonych w dzielnicach, w których następuje rozwój budownictwa mieszkaniowego. Przykładem takim może być szkoła podstawowa nr 51, która ma swoją siedzibę przy ul. Bursztynowej 22, w której wyraźnie zarysowuje się tendencja wzrostowa. Mówiąc o tym chcę zwrócić uwagę, że bardzo dobrze stało się, że w tamtym regionie miasta ta szkoła powstała. W bieżącym roku szkolnym szkoła jest największą w mieście Lublinie.

Kolejną grupę szkół stanowią gimnazja. Miasto jest organem prowadzącym dla 24 gimnazjów, przy czym 19 młodzieżowych, które kształcą programem szkoły masowej, 1 gimnazjum dla dorosłych, oraz 4 specjalnych. Do gimnazjów uczęszcza w bieżącym roku szkolnym 12667 uczniów. Liczba uczniów w oddziale kształtuje się na poziomie około 27 uczniów, którzy kształcą się w poszczególnych klasach. Również w szkołach tego typu obserwujemy zjawisko niżu demograficznego. Jeszcze w roku szkolnym 2001/2002 w szkołach tych kształciło się 13834 uczniów. Liczbę uczniów, którzy będą kształcić się w tych szkołach w kolejnych latach szkolnych obrazuje wykres, z którego również widać, że cały czas będziemy mieć do czynienia ze spadkiem liczby uczniów.

Jak państwo wiedzą, wraz z reformą systemu edukacji wprowadzone zostały zmiany w zakresie dotyczącym oceniania poszczególnych uczniów. Uczniowie szkół podstawowych piszą sprawdzian w szóstej klasie, uczniowie gimnazjów piszą testy. Przedstawiamy również w materiale wyniki egzaminu

i sprawdzianu w szkołach podstawowych oraz wyniki egzaminu gimnazjalnego w gimnazjach prowadzonych przez miasto. Najlepsze wyniki w roku szkolnym 2001/2002 jeśli chodzi o szkoły prowadzone przez miasto zanotowano w gimnazjum nr 10, zaś w roku szkolnym 2002/2003 w gimnazjum nr 9. Celowo też pokazujemy państwu wyniki egzaminu gimnazjalnego w gimnazjach prowadzonych przez inne podmioty niż miasto. Wyniki te pokazujemy w szkołach niepublicznych i okazuje się, że są one wyższe niż te, które są osiągnięte przez nasze szkoły. Wynika to na pewno z większej oferty edukacyjnej tych szkół, jak również z dużo mniejszej liczby wychowanków, którzy są w poszczególnych oddziałach.

Kolejna grupa szkół to szkoły ponadgimnazjalne. Miasto jest organem prowadzącym dla 124 szkół ponadgimnazjalnych wszystkich typów, w tym 26 liceów ogólnokształcących, 19 liceów profilowanych, 19 techników, 29 techników na podbudowie programowej szkoły zasadniczej, 17 zasadniczych szkół zawodowych i 14 szkół policealnych. Z usług tych szkół korzysta aż 28470 uczniów.

Jeżeli chodzi o dokonywany przez uczniów absolwentów gimnazjów wybór szkoły przedstawia się on w sposób następujący (i pokażemy państwu jak wyglądał w okresie dwóch lat): w roku szkolnym 2002/2003 aż 60% absolwentów gimnazjów wybrało licea ogólnokształcące. 19% wybrało technika, 13% licea profilowane, tylko 8% absolwentów gimnazjów to ci, którzy wybrali szkoły zasadnicze o 2-letnim bądź 3-letnim cyklu kształcenia. Tych uczniów było około 550 we wszystkich pierwszych klasach, którzy dokonali naboru do szkół zawodowych. W roku szkolnym 2003/2004 tendencja w zasadzie powtórzyła się: 59% absolwentów gimnazjów to ci, którzy wybrali licea ogólnokształcące, 18% to ci, którzy wybrali technika, 14% to ci, którzy wybrali licea profilowane i tylko 9% wybrało zasadnicze szkoły zawodowe. Tylko tak mała grupa uczniów wybrała te szkoły. Tu państwo mają jeszcze wykres, gdzie przedstawiony jest nabór do szkół ponadgimnazjalnych, który został sporządzony w oparciu o liczbę uczniów, którzy do tych szkół zadeklarowali wolę uczęszczania. Obserwuje się, że w zasadniczych szkołach zawodowych najczęściej wybierane przez młodzież zawody to: mechanik i elektromechanik pojazdów samochodowych, technolog robót wykończeniowych w budownictwie, piekarz, fryzjer i cukiernik. W technikach zaś zainteresowaniem cieszą się takie zawody, jak: technik mechanik, technik ekonomista, technik elektronik i technik technologii żywności.

Miasto jest również organem prowadzącym dla placówek tzw. pozaszkolnych, do których należą m.in. bursy i internaty, młodzieżowe domy kultury, poradnie psychologiczno-pedagogiczne i ośrodki szkolno-wychowawcze, a również od 1 stycznia tego roku w systemie oświaty znalazły się młodzieżowy ośrodek socjoterapii, placówka świadcząca pomoc wychowawczą i terapeutyczną uczniom zagrożonym niedostosowaniem społecznym oraz szkoła muzyczna I i II stopnia im. Tadeusza Szeligowskiego. I również w tym materiale państwo mają zawarte informacje o organizacji wymienionych przeze mnie placówek.

Chcę w tym miejscu zwrócić uwagę na zmniejszającą się liczbę uczniów, którzy korzystają z burs i internatów, tym samym możemy potwierdzić słuszność decyzji, którą Rada Miasta podjęła 31 sierpnia 2001 r. dotyczącą likwidacji bursy szkolnej nr 4. Z perspektywy czasu uznać można, że do-

brze się stało albowiem tak jak obrazują dane w dalszym ciągu takie działania trzeba będzie podejmować.

W rozdziale IV materiału przedstawiamy państwu informacje dotyczące kadry pedagogicznej szkół i placówek. W lubelskich szkołach i placówkach zatrudnionych jest 6198 nauczycieli, przy czym 304 to nauczyciele stażyści, 862 to nauczyciele kontraktowi, 4108 to nauczyciele posiadający stopień awansu nauczyciela mianowanego i 922 to nauczyciele legitymujący się stopniem nauczyciela dyplomowanego. Jeżeli chodzi o nauczycieli, którzy posiadają stopień nauczyciela dyplomowanego, to w stosunku do wszystkich ich liczba stanowi prawie 14,9%. Znajdujący się przed państwem wykres obrazuje w jaki sposób następowała zmiana stopni awansu zawodowego nauczycieli. I okazuje się, że jeszcze w 2001 r. było tylko 154 nauczycieli, którzy posiadali stopień awansu nauczyciela dyplomowanego, natomiast w bieżącym roku takich nauczycieli mamy 923. Warto również zwrócić uwagę na wykres, który przedstawia nauczycieli ze stopniem awansu nauczycieli stażysty, to, że liczba tych nauczycieli rośnie związane jest z tym, że mimo niżu demograficznego nauczyciele o niektórych specjalnościach znajdują zatrudnienie w szkole i bardzo dobrze, ponieważ mogą pracować i dzielić się wiedzą i doświadczeniem z uczniami.

Kadrę kierowniczą lubelskich szkół stanowi grupa 173 dyrektorów oraz grupa 74 nauczycieli, którym dyrektorzy powierzyli inne stanowiska kierownicze, m.in. stanowiska kierownika świetlicy, warsztatu szkolnego, wicedyrektora szkoły itp. Jeżeli chodzi o grupę tych 173 dyrektorów 74 posiada stopień nauczyciela mianowanego, a 99 stopień nauczyciela dyplomowanego. Wielu dyrektorów podnosi kwalifikacje, posiada również kwalifikacje do nauczania dwóch przedmiotów i uczestniczy w różnych formach doskonalenia zawodowego.

To samo dotyczy nauczycieli. Celowo podaliśmy państwu informacje dotyczące doskonalenia i podnoszenia kwalifikacji przez nauczycieli. To, że tak się dzieje zawdzięczamy m.in. temu, iż jesteśmy dysponentami 1-procentowego funduszu na to doskonalenie i możemy troszeczkę wspomóc nauczycieli. W roku szkolnym 2002/2002 i 2002/2003 678 nauczycieli, tj. aż ponad 10% zatrudnionych uzyskało kwalifikacje do nauczania drugiego przedmiotu. Różne formy doskonalenia w roku szkolnym 2001/2002 ukończyło 3206 nauczycieli, zaś w następnym roku szkolnym 3466 nauczycieli. To jest w jednym i w drugim roku ponad 50%.

W kolejnym rozdziale opisujemy państwu zadania, które realizuje miasto, które dotyczą organizacji doradztwa metodycznego. Przypomnę, że zostało ono tak zorganizowane, iż prezydenta miasta powierzył nauczycielom zatrudnionym w szkołach te stanowiska nauczycieli doradców metodycznych, którzy obejmują swą opieką innych nauczycieli. Nie tworzyliśmy natomiast ośrodka doskonalenia nauczycieli. Stanowiska doradców w Lublinie sprawuje 43 nauczycieli, w tym 41 z nich to nauczyciele posiadający stopień awansu nauczyciela dyplomowanego, 2 osoby posiadają stopień awansu nauczyciela mianowanego. Wszyscy nauczyciele doradcy są ekspertami ds. awansu zawodowego nauczycieli. Również na mocy porozumienia zawartego z gminą Garbów obejmują lubelscy doradcy metodyczni opieką nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez gminę Garbów.



W rozdziale VI dokumentu troszeczkę przypominamy o zasadach związanych z finansowaniem samorządowych zadań oświaty, zwracając uwagę m.in. na zadania, które otrzymały jednostki samorządu terytorialnego do finansowania dodatkowe od 2000 r. Zwracamy uwagę, że tymi nowymi zadaniami są zadania związane z finansowaniem doksztalcania i doskonalenia zawodowego nauczycieli. Są to zadania związane z finansowaniem odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla nauczycieli będących emerytami i rencistami. Są to zadania związane z finansowaniem zadań związanych z wczesnym wspomaganie dziecka, z finansowaniem dodatków i premii dla opiekunów praktyk zawodowych i finansowaniem wydatków związanych ze zwiększoną liczbą godzin zajęć wychowania fizycznego.

Zwiększone zadania oraz wydawane w wielu przypadkach akty prawne przez ministra edukacji narodowej i sportu przyczyniają się do podwyższania kosztów kształcenia. Stąd też stale z własnych dochodów miasto uzupełnia część oświatową subwencji ogólnej do sfinansowania realizowanych zadań. Należy podkreślić, że odnotowuje się bardzo wysoki udział wynagrodzeń pracowników oświaty w części oświatowej subwencji ogólnej kształtuje się on bowiem na poziomie 99%. Czyli na inne zadania zostaje 1%.

W rozdziale VII poniższego dokumentu staramy się opisać państwu ważniejsze przedsięwzięcia samorządu lubelskiego na rzecz oświaty podejmowane w latach 1999-2004. W okresie tym m.in. utworzone zostały gimnazja, w okresie tym nastąpiło przekształcenie 52 ośmioletnich szkół podstawowych w szkoły sześciolletnie. W okresie tym nastąpiło postawienie w stan stopniowej likwidacji 13 szkół podstawowych. W tymże okresie została również zlikwidowana bursa szkolna nr 4. Również miasto udzieliło pomocy uczniom i nauczycielom Zespołu Szkół Zawodowych Daewoo Motor Polska, bowiem szkoły wchodzące w skład tego zespołu włączone zostały do Zespołu Szkół Energetycznych im. prof. Kazimierza Drewnowskiego przy ul. Długiej. Od 1 września 2001 r. zaczął funkcjonować Zespół Szkół nr 5, który powstał przez włączenie szkół z dotychczasowego Zespołu Szkół Usług Gospodarczych do Zespołu Szkół Gastronomicznych. Poza tym w grudniu 2001 r. Rada Miasta podjęła cały szereg uchwał porządkujących sieć szkół ponadpodstawowych. Podjęto decyzję o formalnej likwidacji 35 szkół ponadpodstawowych, które nie rozpoczęły działalności dydaktycznej lub ją zakończyły, natomiast były w składzie zespołu.

Również wiele działań podjęła Rada w grudniu 2001 r. kiedy to następowo wdrażanie drugiego etapu reformy systemu edukacji. W efekcie w związku z wdrażaniem drugiego etapu edukacji podjętych zostało 79 uchwał, które związane były z przekształceniami szkół ponadpodstawowych w ponadgimnazjalne oraz przekształceniami zespołów szkół. W tym też okresie Rada Miasta połączyła kilka zespołów szkół. Te połączenia są opisane są na stronie 93, co spowodowało zmniejszenie działających w Lublinie szkół zawodowych, konkretnie zespołów szkół zawodowych. W rozdziale VII staramy się opisać warunki funkcjonowania placówek oświatowych, również i działalność dydaktyczno-wychowawczą oraz opiekuńczą szkół i placówek, jak również kilka stron zajmuje analiza niektórych programów wychowawczych szkół i wynikające z niej wnioski.

I w końcu dochodzimy do opisu poradni psychologiczno-pedagogicznych, które wspierają działalność szkół, zwłaszcza w zakresie wspomagania procesu wychowawczego dzieci i młodzieży w poszczególnych szkołach.

Tenże raport kończymy wnioskami końcowymi, w których to zasugerujemy działania, które powinny być podejmowane przez miasto Lublin tak, aby absolwent lubelskiej szkoły był człowiekiem dobrym i mądrym, rozumiejącym swoją współodpowiedzialność za dobro wspólnot, w których uczestniczy, wyposażonym w wiedzę i umiejętności pozwalające mu na skuteczne konkurowanie na globalizującym się rynku pracy bądź o miejsce w szkole wyższego szczebla, rozwijającym się w pełni we wszystkich sferach swojej osobowości, w porządku moralnym, poznawczym i wytwórczym.

Sformułowany cel, który widnieje również przed państwem może zostać zrealizowany poprzez m.in. tworzenie warunków do rozwoju dzieci i młodzieży, w tym miejscu mamy na myśli m.in. sieć szkół i bazę. Mamy dużą świadomość, że w najbliższych latach będzie istniała potrzeba dostosowania sieci przedszkoli, szkół i placówek do potrzeb edukacyjnych dzieci i młodzieży, która uwzględniaby zmieniające się warunki demograficzne i urbanistyczne naszego miasta.

Celowo w tym materiale pokazujemy organizację szkół w bieżącym roku szkolnym po to, żeby pokazać państwu, że to nie są jeszcze w tym roku małe szkoły i to nie jest jeszcze ten moment kiedy takie reorganizacje należałoby już natychmiast wprowadzić.

Następnie cel ten, o którym mówię może być zrealizowany przez wspomaganie pracy wychowawczej szkół i placówek. Pokazujemy działania, jakie powinny być podjęte dla wspomagania pracy wychowawczej szkół i placówek. Następnie cel ten może być zrealizowany przez stwarzanie szans dla rozwoju własnej osobowości i aktywności uczniów, przez przeciwdziałanie patologiom i zagrożeniom dla młodego pokolenia i wspieranie nauczycieli w realizacji zadań statutowych przedszkoli, szkół i placówek.

I w sposób bardzo ogólny wskazujemy działania jakie powinny być podejmowane, żeby uczniom zapewnić odpowiednie warunki, żeby nauczycielom również zapewnić odpowiednie warunki i żeby ten cel został osiągnięty.

Mamy świadomość tego, że ten dokument jest dokumentem o charakterze bardzo ogólnym. Oświata bowiem należy do takich dziedzin, że o wielu innych zagadnieniach można by było jeszcze mówić i wiele innych przedstawić, niemniej jednak to, co jest istotne i faktycznie dotyczy stanu i pokazuje zakres zadań realizowanych przez miasto Lublin staraliśmy się przedstawić.

Proszę o traktowanie tego materiału jako taką wstępną diagnozę, która w przyszłości mogłaby być wykorzystana do opracowania np. polityki społecznej miasta Lublina.

I proszę państwa przedstawiając raport chciałam złożyć drobną autopoprawkę, mianowicie na str. 102, akapit trzeci, wers 1-3 powinno być: *mówiąc o rozwoju osobowym uczniów PWS wymieniają szereg płaszczyzn, w tym sferę poznawczą i wolitywną. Intelpekt, najważniejsza władza osobowa, nie zawsze zyskuje stosowne miejsce w tekstach programów.* To nam uciekło z tekstu, za co bardzo przepraszam i proszę o wstawienie tych dwóch zdań we wskazanym miejscu i jako autopoprawkę. Dziękuję bardzo."

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Bardzo proszę teraz przewodniczącego Komisji Oświaty i Wychowania.”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Pan pozwoli zauważyć, że nie ma quorum na sali, a zgodnie z przyjętym przez nas niedawno statutem obradujemy w każdym punkcie obrad przy quorum. Proszę zarządzić przerwę i doprowadzić do obecności wystarczającej liczby radnych na sali, zgodnie z pańską deklaracją, że sprawy oświaty traktuje pan poważnie. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Szanowni Państwo Radni! Pani Helena Pietraszkiewicz też tutaj wnioskuje o przerwę. Zarządzam przerwę 10 minut na wypicie kawy i wszystkich państwa radnych proszę o zajęcie miejsc na sali po przerwie. 10 minut przerwy.”

(Po przerwie:)

**Przew. RM Z. Targoński** „Wznawiamy obrady po przerwie. Przypominam, że jesteśmy w punkcie 2 – raport o stanie oświaty w mieście Lublinie. Bardzo proszę pana przewodniczącego Komisji Oświaty i Wychowania o przedstawienie opinii komisji na temat raportu. Proszę bardzo.”

**Przewodniczący Komisji Oświaty i Wychowania Jan Miturski** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Raport o stanie oświaty w mieście Lublinie to bardzo ważny dokument dotyczący oświaty dotychczasowej, obecnej, a nawet i oświaty na przyszłość. Komisja bardzo poważnie podeszła do powstałego raportu. Zebrała się na dwudniowe posiedzenie w Okunince nad jeziorem Białym, w ciszy, w odosobnieniu przeanalizowaliśmy treści, jakie zawiera raport, ustosunkowaliśmy się do niego i wyniki naszego spotkania chciałbym państwu przedstawić.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Państwo radni, proszę o spokój. Pan przewodniczący komisji ma głos. Proszę bardzo.”

**Przew. KOiW J. Miturski** „Raport o stanie oświaty w mieście Lublin został przez komisję przyjęty w wyniku głosowania (8 głosów było „za”, 1 osoba była „przeciw”, nikt się nie wstrzymał). Komisja pozytywnie oceniła treść raportu, postanowiła jednak zgłosić niżej wymienioną poprawkę do przedłożonego dokumentu, za którą opowiedziało się 8 członków komisji (1 był „przeciw”, nikt nie wstrzymał się od głosu). Komisja proponuje mianowicie, by w rozdziale VIII – wnioski końcowe w akapicie trzecim, zdaniu drugim po słowach: *potwierdzeniem tego jest wspieranie działań wychowawczych szkół* dodać następujący zapis *współpraca w tym zakresie z wydziałem duszpasterstwa ds. wychowania katolickiego Kurii Metropolitarnej oraz przedstawicielami innych wyznań*.

W trakcie dyskusji zgłoszono również drugą poprawkę lecz nie została ona formalnie przegłosowana i przyjęta przez komisję, a polegała na zmodyfikowaniu zapisu pierwszego zdania w trzecim akapicie ww. rozdziału tak, aby brzmiało

ono: *baza materiałowa jest niesłychanie ważnym elementem systemu oświaty, lecz najważniejszym są ludzie*. Dalsza część pozostałaby bez zmian.

Komisja Oświaty i Wychowania chciałaby podziękować twórcom raportu, mianowicie ukazano w nim zadania stojące przed oświatą, kadre, strukturę organizacyjną sieci, sieć szkół, bazę organizacyjną i bazę żywą, tzn. młodzież, młodzież uczęszczająca do placówek oświatowych prowadzonych w mieście Lublinie. Całość tworzy jakiś kompleksowy materiał i pozwala nam spojrzeć na to jak wyglądała lubelska oświata w przeszłości i jaką jest oświatą dzisiaj. I wnioski końcowe, które umieszczone są aż na trzech stronach wytyczają kierunki, trendy na przyszłość. Te trendy, które nas czekają, one wynikają jakoś z tych zgłoszonych wniosków.

Uważam, że raport o stanie oświaty jest to bardzo ważki dokument na zakręcie reformy oświatowej i w momencie wytyczania kierunków na przyszłość będzie bardzo ważnym dokumentem, na podstawie którego będzie można się opierać w kształtowaniu przyszłej oświaty.

Chciałbym bardzo gorąco podziękować pani dyrektor i wszystkim współpracownikom, którzy pracowali nad tym bardzo ważnym, całościowym udokumentowanym, kompleksowym dokumentem, który będzie dokumentem bardzo pożytecznym w pracach nad przyszłą oświatą. Dziękuję bardzo."

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Czy pan przewodniczący Komisji ds. Rodziny chciałby też zabrać głos? Rozumiem, że tak, proszę bardzo.”

**Przewodniczący Komisji ds. Rodziny Marian Truskowski** „Komisja ds. Rodziny omówiła raport, lecz ze względu na niemożliwość uczestniczenia jednego z członków komisji nie mogła głosować go. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Rozpoczynamy dyskusję. Zgłosiła się pani wiceprzewodnicząca Celina Stasiak, bardzo proszę o zabranie głosu.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przedstawiony bardzo rzetelnie przygotowany raport o stanie oświaty przedstawia stan liczebny szkół i placówek, typy jednostek organizacyjnych prowadzących gospodarkę finansową w formie jednostek budżetowych, a także analizę w szczególności czterech najważniejszych zadań miasta jako organu prowadzącego.

Po pierwsze – zapewnienie warunków działania placówek oświatowych, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki wychowania i opieki, wykonywanie remontów obiektów szkolnych oraz zadań inwestycyjnych w tym zakresie, zapewnienie obsługi administracyjnej, finansowej i organizacyjnej placówek oraz wyposażenie placówek w pomoce dydaktyczne i sprzęt niezbędny do pełnej realizacji zadań statutowych.

Ogrom przedstawionego materiału analitycznego świadczy o bogactwie zadań realizowanych przez szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze miasta Lublina. Jest zaprezentowany wysoki poziom edukacyjny i organizacyjny, stąd też z dużą przyjemnością, ale i z dużą konsekwencją walczymy o dodatki motywacyjne dla nauczycieli i dla kadry kierowniczej.

Jak wynika z danych nasi uczniowie zdobywają pierwsze miejsca wśród laureatów różnych konkursów przedmiotowych w województwie.

Jest to jednak materiał, z którego dokładnie wynika co było realizowane z nieco mniejszym akcentem na konkretne rozwiązania dotyczące sieci szkolnictwa ponadgimnazjalnego oraz nowych kierunków kształcenia, dających możliwość znalezienia pracy w zawodzie. Jak państwo radni pamiętacie, zależałoby mi na wprowadzeniu, nawet w tym roku nowych kierunków kształcenia, np. technik kosmetyk.

Raport jest bardzo starannie przygotowany i oddaje stan rzeczywisty oświaty lubelskiej. Pokusiłam się jednak o poczytanie tego raportu pomiędzy wierszami oraz usystematyzowałam zagrożenia, jakie wynikały lub mogą nadal wynikać z niektórych propozycji uchwał.

Otóż, chciałabym sięgnąć do propozycji dotyczących przedszkoli. Jak państwo radni pamiętacie, stoczyliśmy batalię na kilku sesjach i komisjach o utrzymanie przedszkola nr 5 przy al. Raławickich. I proszę zwrócić uwagę na tabelę nr 2, gdzie to przedszkole nr 5 na 176 miejsc ma 185 dzieci. Obok najbliższe przedszkole przy ul. Zuchów na 93 miejsca przyjęło 118 dzieci. Należy zadać pytanie co by się stało gdyby nie zdeterminowana walka kilku radnych o utrzymanie przedszkola przy ul. Raławickiej. Zastanawiam się jak pan prezydent zamierzał zapewnić miejsca w przedszkolach w tym rejonie miasta dla każdego dziecka. Uwzględniam fakt, że nie była to tylko nasza decyzja, że należało dochodzić do porozumienia z Agencją Mienia Wojskowego o przekazanie przedszkola, ale zdajemy sobie sprawę, że żądania rozmów, wręcz naciski wychodziły ze strony radnych Rady Miejskiej i rodziców.

Kolejna sprawa przedszkola – 73, gdzie dzięki zaangażowaniu wielu radnych i negatywnej opinii pana kuratora nie doszło również do likwidacji tego przedszkola, które ma prawie pełne obłożenie.

A zatem należałoby negatywnie ocenić pewne tendencje likwidatorskie w zakresie przedszkoli. Tym bardziej, że zapewniamy miejsca dla 60% dzieci w wieku przedszkolnym.

Niedobrym przykładem, w moim odczuciu, polityki inwestycyjnej w sprawach przedszkoli jest również przedszkole nr 12 przy Placu Bychawskim 4. Proszę zwrócić uwagę, przedszkole nr 12, które dysponuje 42 miejscami musi przyjmując aż 81 wychowanków w wieku przedszkolnym. Jest to przedszkole, które od kilku lat nie może dokończyć rozpoczętej inwestycji, poprawiającej warunki działania tej placówki. Organ prowadzący ze względu na uwarunkowania kubaturowe i sanitarne nie zapewnił bezpiecznych i higienicznych warunków do opieki i wychowania w tymże przedszkolu. Już drugi rok walczę o wpisanie do zadań budżetowych dokończenie zadania inwestycyjnego w przedszkolu nr 12. Mam nadzieję, że na rok 2005, a być może z jakichś innych środków pozyskanych 2004 r. jeszcze rozpocznie się dokończenie inwestycji w przedszkolu nr 12.

Kolejną sprawą, którą wywalczyliśmy jako radni, było pozostawienie bursy nr 3. Proszę zwrócić uwagę (to jest strona 56). Bursa nr 3 ma jedną z największych obciążeń w bursach szkolnych na terenie miasta Lublina. A również w propozycji była przeznaczona do likwidacji, bo na 265 miejsc aż 262 miejsca są wykorzystane (jest to najwyższy procent wykorzystania miejsc

wśród burs). Moim zdaniem, są to przykłady niewłaściwych prób polityki lokalizacyjnej oraz braku polityki inwestycyjnej.

Główny ciężar utrzymania przedszkoli spoczywa na środkach asygnowanych z budżetu miasta. Ale inaczej rzecz ujmując te środki znajdują się w subwencji ogólnej samorządu terytorialnego. W przedszkolach publicznych rodzice dodatkowo wnoszą opłaty, które trafiają do budżetu miasta, a także nie bez znaczenia są opłaty wpływające do budżetu miasta z wynajmu pomieszczeń w przedszkolach na cele inne niż przedszkolne.

Chcę powiedzieć, że interpelowałam również w tej sprawie, aby w nowoczesnej szkole nr 52, w szkole na Felinie, utworzono zespół placówek wraz z przedszkolem publicznym. Niestety stało się tak, że do szkoły pięknie wyposażonej, szkoły publicznej wprowadzono oddziały przedszkolne przedszkola parafialnego.

Zatrzymując się na finansowaniu zadań oświatowych, troszkę trudno mi się zgodzić z radykalnym sformułowaniem na str. 85, gdzie są podana jest analiza przyczyn zwiększania nakładów na oświatę. Określone jest to jako zwiększanie środków z winy MENiS poprzez wydawanie aktów prawnych podrażających koszty kształcenia. I między innymi jeden tylko z przykładów, który chciałabym podać. Jest to obowiązek podziału niektórych przedmiotów na grupy, np. języki obce i informatyka. Szanowni państwo radni, jeżeli przeanalizujemy wyniki nauczenia w gimnazjach, że oto gimnazja niepubliczne mają najwyższe wyniki nauczenia, najlepsze w Lublinie, natomiast gimnazja publiczne mają największą liczbę laureatów, to należy wyciągnąć wniosek, że nie bez znaczenia jest liczba uczniów w poszczególnych klasach w gimnazjach prywatnych.

A zatem to zadanie nie należy określać tylko jako zadanie samorządowe podrażające koszty kształcenia, ale jako działanie na rzecz dzieci w procesie właściwej dydaktyki i właściwego kształcenia dzieci i młodzieży zwłaszcza w zakresie języków i informatyki. Nie da się tych zajęć prowadzić w grupach licznych, bo wpływa to wówczas bardzo niekorzystnie na proces kształcenia.

Jeżeli już mówimy o podrażaniu kosztów utrzymania oświaty, to również chciałabym się odnieść do propozycji, którą zgłaszał nieobecny dzisiaj pan radny Pakuła w celu potania kosztów utrzymania oświaty i stworzenia zespołów szkół z wygaszanych szkół podstawowych i gimnazjów, które by siłą rzeczy w tym roku naturalnie wygasły i na tej bazie powstałyby tylko gimnazja, bo to również łączyło się z podrożeniem kosztów utrzymania oświaty. Dwóch dyrektorów w jednym budynku, dodatkowa administracja, nie mówiąc już o tym, że w tej chwili być może występuje może drobny, bo już część osób sobie znalazła pracę, ale problem pracowniczy, który nieco kłóci się z kodeksem pracy albowiem przejmując zakład wraz z całym jego mieniem przejmuje się również załogę. Do tego w sposób bezpośredni nie doszło, część załogi rzeczywiście zostaje przejęta przez dyrektorów gimnazjum, ale nie jest to wprost literalnie wynikające z kodeksu pracy i są tacy, którzy musieli szukać pracy na własną rękę, nie będąc bezpośrednio przejętym przez zakład przejmowany, mienie i całą szkołę.

Chciałabym jeszcze uzupełnić tę informację o współpracy Wydziału Oświaty i Wychowania, o współpracy z licznymi związkami zawodowymi działającymi na terenie miasta, ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, NSZZ „Solidarność” Regionalną Sekcją Oświaty, z Radą Poradnictwa i Polskim

Związkiem Logopedów. Ta współpraca jest datowana od roku bodajże 90 (jeżeli nie troszeczkę później). Polega na bardzo systematycznych spotkaniach i omówieniu problemów oświatowych i pracowniczych. Jest to dobra forma współpracy całego środowiska. Chciałabym również podkreślić, że szereg inicjatyw na rzecz wychowania młodzieży wychodzi właśnie ze związków zawodowych. Jeżeli chodzi o Związek Nauczycielstwa Polskiego jest to coroczna akcja organizowana na rzecz dzieci i młodzieży przebywających w czasie ferii zimowych w Lublinie – tzw. akcja „Zima w mieście”, na które Związek otrzymuje środki z budżetu miasta. Myślę, że na podkreślenie również zasługuje bieg młodzieży, bieg „Solidarności” i szereg, szereg innych inicjatyw, które służą polepszaniu również pracy w zakresie opieki nad dzieckiem szkolnym.

Reasumując, nie widzę osobiście podstaw do negocjowania tegoż raportu o stanie oświaty, tylko uzupełnienie o te istotne wydarzenia, które miały miejsce w życiu oświaty i w życiu Rady Miasta Lublina. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nasi uczniowie są uczniami zdobywającymi najwięcej laurów w konkursach wojewódzkich, że jest to wysoki poziom dydaktyki i wychowania, wysoki poziom organizacyjny szkół i placówek lubelskich. To zawdzięczamy sprawności Wydziału Oświaty i Wychowania, niemniej jednak z samego raportu, czy w samym raporcie chcielibyśmy widzieć takie bardziej konkretne zadania na przyszłość. Śledzimy niż demograficzny, wiemy jakie mogą wystąpić problemy za rok i za dwa i szczerze mówiąc ja bym np. chciała wiedzieć jakie będą propozycje co do łączenia placówek, co do dalszych kierunków kształcenia, zmiany kierunków kształcenia i myślę, że to w trakcie dyskusji do tych wszystkich problemów panie dyrektor się odniosą. Jak i również analizę sieci szkolnictwa nie tylko przedszkolnego, ale również ponadgimnazjalnego. Dziękuję bardzo za uwagę.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Zgłasza się do dyskusji pan Tomasz Białopiotrowicz, proszę.”

**Radny T. Białopiotrowicz** „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja przede wszystkim chciałem się zapytać państwa, którzy przygotowywali ten raport czy właściwie rozumiem tę ostatnią część, czyli jakie kierunki i jakie zadania mają być realizowane dla spełnienia misji, o której mowa była w referacie wprowadzającym nas w ten dokument. Otóż, mam nadzieję, że tak jest i chciałbym o tym usłyszeć potwierdzenie, że te wszystkie działania są również adresowane, oczywiście w miarę możliwości wynikającej z formalno-prawnej strony zagadnienia również do tych placówek oświatowych, które nie są prowadzone przez miasto Lublin. Miałem właściwie przykrość usłyszeć dwa lata temu ze strony dyrektorów szkół nie prowadzonych przez miasto takie sformułowanie, że te placówki są osamotnione, że one się czują tak jakby były czymś niepotrzebnym w mieście. Pół roku temu słyszałem opinię, że ta sytuacja się zmienia na lepsze, że te same osoby, które wyrażały tę negatywną opinię dziś twierdzą, że relacje z samorządem miasta Lublina poprawiają się. Mam nadzieję, że ta relacja będzie się poprawiać w dalszym ciągu i że te wszystkie działania tutaj wypisane będą oczywiście proporcjonalnie do tego co możemy również adresowane do tych jednostek oświaty niepublicznej.

Całkowicie podzielam zdanie pani radnej Stasiak, mojej przedmówczyni, w sprawie tego, że wiele sukcesów szkół niepublicznych wynika stąd, że mają te szkoły mniejszą liczebność. I chciałbym zapytać czy ten dokument, bo tego się nie doczytałem, nie jestem pewien czy dobrze usłyszałem, czy nie zapowiada się u nas taki kierunek, żeby właśnie w szkołach miejskich również taką tendencję przyjąć, żeby zmniejszać liczebność szkół. To będzie miało na pewno dobre oddziaływanie i w zakresie zmniejszania spraw patologii, lepszego wykształcenia, będzie podrażało koszty. I teraz chciałbym tutaj powiedzieć tak, oświata powinna kosztować, to nie ma się co łudzić, to będzie zawsze najkosztowniejszy segment naszego budżetu, przynajmniej przy tym rozdziale kompetencji samorządu. Chodzi tylko o to, żeby te koszty były racjonalnie wydawane. Ja nie spodziewam się, że na oświacie będziemy oszczędzać. Ja spodziewam się, że w oświacie będziemy środki tak inwestować, tak lokować, żeby te środki przynosiły skutek w postaci dobrego wyedukowania i wychowania naszych dzieci i naszej młodzieży. I jeżeli ten kierunek państwo potwierdzicie, to będę usatysfakcjonowany. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pan radny Czesław Kozieł, proszę.”

**Radny Cz. Kozieł** „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Przedmówcy jakby wypowiadali się w sprawie oświaty przez pryzmat jakby merytoryki oświaty. Ja jestem tylko i wyłącznie radnym, w związku z tym pracuję w komisji m.in. budżetowej i pozwolicie państwo, że ja przez pryzmat pieniędzy troszeczkę pomówię. A może to spowodowało, że dzisiaj wystąpiłem dlatego, że kiedy pani dyrektor referowała prezentując wszystkie zagadnienia dostrzegłem taką rzecz, że na sali obrad było 12 radnych, że w pewnym okresie nie było ani pana prezydenta, ani jego zastępców. Nie wiem, na pewno mieli inne ważniejsze zadanie, ale ja jako członek Komisji Budżetowej zdaję sobie sprawę, że część tego budżetu miasta Lublina jest przekazywane na oświatę.

Temat musi być ważny, bo np. pamiętam jeszcze jak trochę się tym parałem, ale nie byłem jeszcze radnym, w 86 r. podjęto taką uchwałę w sprawie realizacji obiektów oświatowych na terenie miasta Lublina. Jako, że jestem radnym z Czubów to właśnie w tej uchwale w przyszłości, w perspektywie było powiedziane, że będzie 6 szkół podstawowych. Czyli zakładano, że na oświatę będzie się przeznaczało środki i będzie tak dużo dzieci.

Co mamy w tej chwili? Mamy to, co mamy. W związku z tym należy się zastanowić w tym wszystkim czy oświata i pomoc społeczna to nie dwa zbliżone uzupełniające się zagadnienia. Czy np. w momencie teraz kiedy mamy określoną ilość dzieci, mamy społeczeństwo młode, jak to będzie za lat naście czy dziesiąt. No ale. Dlatego ja uważam, że jak powiedział jeden z przedmówców, że pieniędzy na oświatę trzeba. Oczywiście, że trzeba, ale trzeba wydatkować racjonalnie wg mnie. I przykładem co tu radna Stasiak podniosła to sprawa szkoły na Felinie i przekazanie części obiektu na przedszkole. Pragnę zauważyć, że Rada na sali jeszcze nie zmodernizowanej podjęła uchwałę o przekazaniu terenu pod obiekt sakralny z uwzględnieniem, że będzie tam także wybudowane przedszkole. Więc jakby nie dotrzymano obietnicy.



Ale wracając do szczegółów, to myślę, że ja się odnoszę tak ogólnie do spraw finansowych i w sprawach finansowych należy patrzeć na to jak ludzie nas oceniają, jakie jest zainteresowanie. Przykładem tego są szkoły ponadgimnazjalne. Ale już tak do meritum sprawy i tak po kolei byśmy sobie przeczytali pewne strony, które mnie akurat interesują.

I na przykład strona 23 i 24 – prognozowana liczba uczniów. I tutaj mamy wyraźnie pokazane, że nietrafne są nasze inwestycje dlatego, że tylko w niektórych szkołach wymienię: 7, 14, 20, 24, 25, 29, 31, 34, 43 i 51 będziemy mieli tendencję zwyżkową i tam można inwestować. W innych należy utrzymać stan lub myśleć o tym jak, gdzie, w jaki sposób zagospodarować te obiekty.

Idąc dalej, na stronie 30 mamy gimnazja. Ale nie mamy jednego gimnazjum, które jest budowane przy ul. Roztocze. Nie mamy skali tego zjawiska, demografii w tym rejonie. Nie wiem czy ono jest potrzebne czy niepotrzebne. Widzę, że tak prawdę powiedziawszy to tylko trzy gimnazja są rozwojowe – 8, 12 i 14. Sąsiednie gimnazja do gimnazjum wymienionego w budowie mają tendencję spadkową. Więc o co tu chodzi. Więc uważam, że należy to przeanalizować.

Należy także przeanalizować takie zestawienie dotyczące uczniów w klasie. Możliwe, że rozwiązanie 30 uczniów w klasie jest złym rozwiązaniem, możliwe, ale nie znam się na tym, ale ekonomicznie wg mnie powinno się dążyć, żeby te wydatki zmniejszać, zmniejszać w przypadku kiedy zmniejsza się liczba uczniów. A co się dzieje u nas w Lublinie? Liczba uczniów zmniejsza się wydatki budżetu rosną. No, rozwiązanie jest trzeba przyznać nie w tym kierunku, który ja uważam.

W związku z tym stawiam konkretny wniosek na przyszłość, żeby analizować demografię w rejonach i w tych rejonach gdzie będzie zaistniała taka potrzeba lub np. nie można tego ocenić, bo wg mnie np. demografii w rejonie nowej zabudowy Węglinka np., czy w rejonie Zemborzyc także jeszcze tego się nie da przewidzieć dlatego, że nie rozpoczęto cyklu inwestycyjnego. Ale po to są według mnie urzędnicy, którzy planują, żeby coś w tym zakresie było. W związku z tym uważam, że prace inwestycyjne powinny iść w tych rejonach, gdzie z tego badania demografii nam wynika, że jest taka potrzeba.

A jednocześnie uważam, że (to jest już mój jakby drugi kierunek) w związku z tym, że oszczędzamy na wszystkim powinniśmy dbać o bazę oświatową, oczywiście remontować, ale jeżeli liczba uczniów nam maleje, to w takim samym procencie należy zmniejszać wydatki z budżetu miasta, jako wydatki dodatkowe oprócz subwencji, ja nie mówię o subwencjach i środkach zewnętrznych, tylko i wyłącznie mówię o budżecie miasta, żeby w takim samym procencie zmniejszać wydatki udziałów budżetu miasta w wydatkach na oświatę, biorąc pod uwagę bazę roku 2004. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Teraz pan radny Zdzisław Drozd, proszę.”

**Radny Z. Drozd** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja sądzę, że ten raport będzie stanowił jakby podstawę do wypracowania kierunkowych założeń polityki edukacyjnej na terenie miasta Lublina. To dzisiaj może nie będziemy jakby szeroko tego roztrząsać, ale mówię: to jest baza. I na podstawie informacji zawartych w tym raporcie faktycznie należy określić bilans potrzeb

w oświacie zarówno w zakresie inwestycyjnym, remontowym, modernizacyjnym, w zakresie układu sieci szkół i przedszkoli.

Nie może być taka sytuacja jak ja spotkałem się ostatnio na Komisji Oświaty, że po prostu akurat na osiedlu Nałkowskich zwołał się jakiś budynek i stwierdzono, że jest okazja, żeby zrobić tam przedszkole. My to musimy po prostu wcześniej przewidzieć ten bilans potrzeb i wiedzieć. Być może jest to słuszne, ja tego nie określam, tylko nie może być taka sytuacja, że gdzie jest okazja, to albo radny albo radna łapie szkołę albo przedszkole.

Wiem też, że niski standard części obiektów oświatowych obniża jakby komfort nauczania i tutaj o czym mówił mój przedmówca, że trzeba określić dokładnie te potrzeby. Chciałbym też wiedzieć czy samorząd zabiega o powrót partycypowania państwa jakby w inwestycjach oświatowych. Czy to po prostu będzie możliwe?

Należałoby też uruchomić nowe kierunki kształcenia zawodowego dostosowanego do rynku pracy w Lublinie, np. w gospodarce żywnościowej i z tego raportu w zasadzie nie wiem czy gmina będzie preferować szkolnictwo ogólne czy szkolnictwo zawodowe, czyli technika, które jest droższe, ale daje nieraz większą szansę na znalezienie pracy.

W tym raporcie zabrakło mi też jasnych kryteriów podziału środków finansowych na poszczególne szkoły i placówki. Nie wiem też jak układa się współdziałanie organów nadzoru pedagogicznego z samorządem i np. czy w tym raporcie w jakiś sposób była jakaś współpraca odnośnie tworzenia tego raportu między nadzorem pedagogicznym, a samorządem gminy Lublin. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pan radny Mieczysław Ryba, proszę.”

**Radny M. Ryba** „Proszę państwa, ja dziękuję przede wszystkim za to, że ta debata, którą odbyliśmy nad jeziorem... szczególnie we wnioskach końcowych. Ja również podzielam opinię moich przedmówców, że z oświatą w Lublinie w sensie organizacyjnym i w sensie materialnym nie jest tak źle. I w sensie inwestycji i w sensie tego, co się robi na miarę środków budżetowych. Rzeczywiście, dzielając też zdanie pani radnej Stasiak, że te różne wyniki konkursów, olimpiad etc. dowodzą też o tym, że pewien poziom edukacyjny jest i to wysoki dosyć i że kadra od strony takiej powiedzmy metodologicznej czy od strony przygotowania zawodowego jest dobra i tu możemy się czym pochwalić. Naturalnie pewne kierunki działań zawsze muszą iść w stronę podniesienia jeszcze tego poziomu i wiadomym jest, że problem np. dyskutowany tutaj przez państwa co do liczby dzieci, można by zmniejszyć tę liczbę w klasach, a zarazem podnieść poziom edukacyjny. Ta dyskusja przed nami i owszem powinna stać, szczególnie dyskusja budżetowa, bo to się naturalnie łączy z pewnymi finansami.

Proszę państwa, i do tego dobrego z jednej strony obrazu, tak jak podnosiłem tę kwestię na obradach Komisji Oświaty, chciałbym ją również tutaj podnieść, pokazać ten element zagrożenia czy ten element pewnych rzeczy patologicznych, które się dzieją. I to pewnie nie tyle od strony organizacyjnej czy techniczno-materialnej. Bo ten wywód, który prowadziłem na Komisji

Oświaty wówczas szedł w kierunku następującym, pytanie jest zasadnicze: po co to wszystko. Po co cała baza, po co powiedzmy języki, po co komputery, po co ten cały wysiłek? Ku czemu ma zmierzać. I oczywiście, że ma zmierzać z jednej strony ku temu, ażeby wykształcić kogoś kto się będzie jak tu było w pierwotnej propozycji dobrze poruszał na rynku pracy, to jest wtórne zadanie, ale pierwotne, żeby był przede wszystkim człowiekiem. I tutaj rzeczywiście we wnioskach końcowych pojawiło się cały szereg tych postulatów, które zgłaszaliśmy, a mianowicie postulatów szeroko rozumianych wychowawczych: człowiek mądry, dobry, no i oczywiście człowiek sprawny w sensie poszukiwania zawodu. I to jest cel. I wtedy kiedy się to widzi to np. nastawienie w stosunku do dyrektorów, np. wspieranie pewnych programów edukacyjnych, wychowawczych itd.

Więc za to wszystko dziękuję, że te rzeczy się pojawiły. Ja żebym nie zapomniał mam tylko jeden wniosek, który nam tu umknął gdzieś tam na Komisji Oświaty, taki zupełnie formalny, mianowicie str. 107 – wnioski końcowe, akapit trzeci, baza materialna (cytuje) *baza materialna...* Zgłosił to pan przewodniczący? Nie zgłosił, ale wspominał. Ale ja jako formalny wniosek do przegłosowania: *baza materialna jest niesłychanie ważnym elementem systemu oświaty (i było) lecz nie mniej ważnym są ludzie.* Więc ja myślę, że *najważniejszym są ludzie.* Taką zmianę formalnie proponuję (żeby mi nie umknęło).

Natomiast co do istoty rzeczy, proszę państwa więc w czym jest problem główny. Kiedy się bierze badania jakiegokolwiek, ot chociażby od strony poziomu spożycia alkoholu przez młodych ludzi czy problemu pijaństwa, badania oficjalne w ogóle, nie tylko w Lublinie ale w Polsce, okazuje się, że jest sytuacja coraz to bardziej dramatyczna. Kiedy się weźmie problem narkotyków okazuje się, że sytuacja jest dramatyczna. Ba, kiedy się weźmie problem przemocy w szkole i nie bynajmniej nauczycieli w stosunku do uczniów, bo to podejmowaliśmy zupełnie z innej strony i też znalazło to odzwierciedlenie relacja mistrz-uczeń (za co również dziękuję), ale w relacji uczeń do ucznia sytuacja jest coraz to bardziej dramatyczna. Ja przypomnę ten wniosek z Komisji Oświaty z Okuninki o tym, ażeby tę analizę jak to jest od tej strony właśnie wychowawczej, od tej strony postaw młodzieży i tych problemów, które trapią, łącznie z różnymi patologiami, w tym sekty, bo to też istotna sprawa, żeby to nam przedstawić i żebyśmy mogli w tym kierunku pewne działania też podjąć. Bo tak jak mówię, można w doskonałych warunkach wychować czy wykształcić człowieka zupełnie nie przygotowane społecznie do życia i ta troska powinna nam przyświecać. Z jednej strony dobre wyniki nauczania, ale z drugiej strony gdzieś poszerzający się obszar patologii.

I proszę państwa, tutaj też mam taki jak gdyby pomysł prosty, chociażby w roli poradni opiekuńczo-wychowawczych sensie jakiegoś ich nakierowania. Czy tylko dysleksja, prawda jakieś tam inne „dysy”, czy tam powiedzmy kleptomanie itd., wydawanie opinii, czy jednak pójście w kierunku, ot chociażby, zbliżają się wakacje, nasilają się tutaj zagrożenia związane z sektami i (nie wiem) zatrudnienie jakiegoś pracownika czy znawcy tematu, który by szedł w kierunku doradztwa w walce z taką oto patologią. Oczywiście, że jeszcze nie mamy szczegółowej analizy jaka to jest skala, ale na pewno ona jest i na pewno nie mała.

Proszę państwa, więc tutaj przypomnę ten wniosek, który szedł – zanalizować to, co jest zagrożeniem w sferze powiedzmy postaw młodzieży i wtedy byśmy szukali środków zaradczych (i wymieniałem m.in. te rzeczy). I wtedy myślałem, że ten raport będzie w jakimś sensie kompletny. Oczywiście nie w tym czasie, bo to potrzebny jest dłuższy czas na pracę wydziału.

Proszę państwa (teraz pan prezydent umknął) natomiast (jeśli wróci ktoś mu powtórzy albo słyszy) jedna taka drobna uwaga na koniec, która mi się narzuciła obserwując tutaj powiedzmy wystrój tego urzędu. Wiemy o tym, że obchodziliśmy czy obchodziliście państwo wchodzenie Polski do Unii, rozumiem, że wiele osób ma tutaj entuzjastyczne podejście do tej sprawy, ja to doskonale rozumiem, ale czy aby (i tu do pana prezydenta) nie z przesadą co do dzieci zważywszy chociażby na to, że preferencje ludności Lublina są akurat tutaj zdecydowanie podzielone, o czym świadczyły chociażby ostatnie wybory. A to jest jedno. A kiedy się przyjrzałem jeszcze tutaj wystawie, która wisiła w tym Ratuszu, zatytułowana mniej więcej tak (z pamięci mówię) „dzieci zdrowe wprowadzają niepełnosprawne do Unii Europejskiej” i zdrowe trzyma to na wózku za rękę i idą do słońca pt. Unia, to naprawdę skojarzenia mam jednoznaczne. Więc wołam gdzieś do pana prezydenta. Mówiąc o dzieciach i o Unii Europejskiej, o agitacji w tym zakresie i o Unii Europejskiej. Ciszej nad tą trumną, panie prezydencie. Ciszej nad tą trumną, parafrazując pewne słowa. Troszkę ciszej, bo jednak, powiedzmy sobie szczerze, są różne opinie na ten temat i nie angażujemy może w ideologię naszego młodego pokolenia.

To tyle, uwagi końcowe, natomiast zasadnicza, tak jak mówię, to jest ta analiza tego co zwiemy problemami wychowawczymi w naszych szkołach i później kierunki działań, żeby temu zaradzić, bo to jest problem bardzo bolący. Więc nie tak dobrze jest, aczkolwiek z jednej strony dobrze, a z drugiej coraz bardziej boli i bez reakcji na to całego środowiska samorządowego mnie się wydaje, że byłibyśmy bardzo ubodzy w tej naszej analizie. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Proszę pan radny Krzysztof Siczek.”

**Radny K. Siczek** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja tylko jedno zdanie powiem do tego, co mówili moi przedmówcy, że ja też jestem bardzo zadowolony z takiego raportu, który jest. Z takiego rzetelnego raportu. Nie jestem specjalistą od oświaty, wydaje mi się, że co nieco się na tym znam, tak z doświadczenia radnego i jakiegoś takiego ogólnego pojęcia. Natomiast tym bardziej miło mi jest słyszeć zdania fachowców, którzy tutaj przede mną się wypowiedzieli z ust kolegów radnych, którzy się zajmują oświatą na co dzień, że jest to rzeczywiście (co mówię jeszcze raz, moją laickość potwierdza) dokument rzetelnie przygotowany.

Bardzo mnie osobiście mile zaskoczyły wnioski końcowe. Ja kilka raportów w życiu napisałem i kilka przeczytałem, ale przyznam, że tymi jestem bardzo mile i tak dość konstruktywnie zaskoczony przyznam i osobiście za nie bardzo dziękuję.

Jeszcze jedna rzecz, pamiętam jak wprowadzaliśmy chyba 3 lata temu w związku ze zmianą systemu oświaty sieć szkół (tak to się chyba nazywało) miałem wtedy przyjemność uczestniczenia w różnych spotkaniach w kilku

miastach w Polsce i pamiętam, że nasz lubelski system był takim wzorcowym systemem. Nie wiem czy zapożyczonym. Na pewno jakieś konsultacje między państwem dyrektorami z poszczególnych urzędów miały miejsce. Pamiętam, że ten lubelski nasz był stawiany wzorcowo. Ja mam takie pytanie, może na które nie oczekuję odpowiedzi, czy takie raporty są w innych miastach, chociażby metropolitalnych, bo jeżeli nie, to można by im podpowiedzieć, że my mamy i mogą część już zapożyczyć.

Natomiast dokładnie do wniosków. Mam na stronie 108 do wniosku ósmego takie pytanie – tworzenie przychylnego klimatu dla osób, instytucji chcących inwestować w oświatę itd. Ja mam pytanie o jakich inwestycjach my tutaj myślimy, czy myślimy tutaj tylko i wyłącznie o tzw. tym partnerstwie publiczno-prywatnym w sensie finansowym, bo wydaje mi się, że chyba nie, czy też tutaj mówimy o jakichś (nie wiem) programach np. stowarzyszeń, jednostek, które nie są agendami rządowymi typu fundacje, może jakieś programy edukacyjne, oświatowe związane z bezpieczeństwem, może jakichś towarzystw sportowych, np. które chciałyby w szkołach coś takiego robić. Ja kiedyś słyszałem o takim programie np. akurat adresowanym do ludzi dorosłych „Kobieto czuj się bezpiecznie” gdzie wskazywano właśnie na tę wiktymologię, czyli na zagrożenia pochodzące, nie w sensie jak tam tego napastnika uderzyć. I czy tu mówimy o czymś takim, bo jeżeli chodzi o tę pomoc finansową, jeżeli chodzi ze strony rodziców to jest sprecyzowany bardzo wyraźnie na str. 109 w punkcie 6, natomiast tutaj jeżeli chodzi o osoby i instytucje mam takie właśnie konkretne pytanie. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Pan radny Sławomir Janicki, proszę.”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Wszyscy dotychczasowi dyskutanci zaczynali od pochwał pod adresem twórców tego raportu. Ja powiem tak: moja pochwała ograniczy się tylko do stwierdzenia, że dobrze, że taki dokument powstał.

Niestety muszę powiedzieć także wiele krytycznych słów. Najpierw pod adresem całej Rady, która - moim zdaniem - nie przywiązuje należytej wagi do spraw oświaty. Przejawia się to w tym przede wszystkim, że debata nad oświatą nie odbywa się w taki sposób, który gwarantowałby całościowe rozpoznanie tematu. Że nie przyjęto wniosku o to, by odbyła się specjalna sesja, że na tej dzisiejszej sesji są jeszcze co najmniej 3 bardzo ważne i zajmujące wiele czasu tematy. I w związku z tym sprawy oświaty siłą rzeczy muszą jakby stracić na swojej wyrazistości na tle innych spraw.

Zacznę od pewnego ogólnego stwierdzenia. Proszę państwa, czy to jest raport o stanie oświaty? Oczywiście trzeba by najpierw podać definicję co to jest raport. Moim zdaniem, ten dokument zasługuje wyłącznie na miano „inventaryzacja stanu oświaty” a nie „raport”. I zaraz powiem na czym polega moje rozróżnienie. Otóż, żeby to był raport o stanie oświaty, to oprócz tych treści, które w tej chwili są tutaj zawarte powinien pokazywać jeszcze co najmniej dwa elementy. Perspektywę czasową wstecz, dokonania w jakimś okresie czasu (może to być różny okres, 2 lata, 5 lat, 10 lat – w zależności jaki tutaj sobie postawimy cel i zadanie), podawać oceny tego stanu, czyli pokazywać

co jest dobre, a co jest niedobre, w jakim zakresie jest dobre, albo niedobre. I wreszcie pokazywać także przyczyny tego stanu rzeczy. To dopiero wówczas można by przyjąć, że jest to raport o stanie oświaty. Jak raport o każdej innej dziedzinie życia. Gdybyśmy to jeszcze uzupełnili o perspektywę przyszłości, to wtedy mogłoby się to nazywać już program dla oświaty na najbliższe lata, czy nawet można by to nazwać polityką oświatową, choć do polityki oświatowej jeszcze pewne elementy trzeba byłoby dorzucić.

A więc proszę państwa podkreślam, dobrze, że ten dokument jest, natomiast w moim najgłębszym przekonaniu jest to tylko jeden element, inwentaryzacja stanu oświaty, a nie raport o stanie oświaty.

Przechodząc teraz do pewnych uwag szczegółowych muszę powiedzieć, że do tych uwag, które pani Celina Stasiak na początku swojej wypowiedzi podała, mówiących o nietrafionych próbach likwidacji dwóch przedszkoli chce dodać jeszcze pewną informację dodatkową.

Otóż, po pierwsze, przedszkole obecnie nr 5 (poprzednio miało nr 30), dawne wojskowe przedszkole przy al. Racławickich, jest nie tylko, o czym wszyscy wiedzą, przedszkolem jednym z najlepszych jeśli idzie o wyposażenie, o kadrę, ale także jest przedszkolem, które (posługując się tutaj pewnym żargonowym językiem) posiada największe obłożenie. Jeśli posłużyć się wskaźnikiem zapotrzebowania, czyli liczby zgłoszeń do przedszkola stosunkiem do liczby miejsc, to jest to jedno z najbardziej obleganych przedszkoli w mieście.

I jeszcze jedna rzecz, o której tutaj pani Celina Stasiak albo zapomniała albo nie zwróciła uwagi. Mianowicie, z punktu widzenia budżetu, panie radny Czesławie, jest to najtańsze przedszkole ze wszystkich przedszkoli prowadzonych w mieście. Koszty ponoszone przez miasto na utrzymanie 1 dziecka w tym przedszkolu są najniższe. I właśnie to przedszkole próbowano zlikwidować. Tego przedszkola pan prezydent nie chciał przejąć za darmo od wojska.

Druga decyzja chybiona dotycząca jednego z przedszkoli na osiedlu Skarpa na Czubach. Właśnie to, które usiłowano zlikwidować ma najwyższe obłożenie.

Jakie z tego płyną wnioski? A no takie, że osoby odpowiedzialne za przygotowywanie decyzji i proponowanie Radzie decyzji w tym zakresie nie robiły to w oparciu o rzetelną wiedzę i analizę potrzeb i stanu faktycznego. Należy z tego wyciągnąć wnioski.

Przypomnę także, że wiele zastrzeżeń muszą budzić rejony przypisane szkołom, zarówno podstawowym, jak i gimnazjom. Dalej w tej sprawie jest wiele rzeczy, które pozostawiają sporo do życzenia. Ja mówiłem o tym na jednej z komisji.

Przejdę teraz do bardziej już szczegółowych uwag. Tabela nr 4, bardzo obfita, pokazująca różne dane, nie pokazuje wielu bardzo ważnych rzeczy. Szkoda, że wydział nie wykorzystał tych danych, które były przygotowywane na moją prośbę swego czasu, gdzie podane były warunki bytowe w poszczególnych przedszkolach. Między innymi powierzchnia przypadająca na jedno dziecko. Nigdzie w tym raporcie tego nie ma. A jest to dość istotny czynnik decydujący o tym, w jakich warunkach dzieci przebywają.

Generalnie z tego raportu nie wynika co jest do zrobienia w oświacie. To, co powiedziałem wcześniej, w których dziedzinach nasza oświata funkcjonuje źle, jakie są zagrożenia, jakie są problemy, tego wszystkiego nie ma.

Na stronie 18 tego raportu mamy informację (to jest czwarty akapit od dołu) o zajęciach pozalekcyjnych. Dobrze, że się organizuje zajęcia pozalekcyjne w przedszkolach, szkołach, natomiast pozostaje pytanie o warunki organizacji tych dodatkowych zajęć. W innym miejscu tego raportu (już nie będę może w tej chwili tego szukał) jest informacja o tym, że w niektórych szkołach (nielicznych, tam jest podana liczba godzin zajęć, które zostały sfinansowane przez miasto) nie ma informacji wg jakich kryteriów dobierano szkoły na te zajęcia dodatkowe finansowane przez miasto i jakie to były szczegółowo zajęcia. A wracając do tych zajęć odpłatnych, za które płacą rodzice, normalnie jeśli ktoś chce posłać dziecko na dodatkowe zajęcia typu balet, typu nauka języka obcego czy coś innego, czy gra na instrumencie, to płaci za to oczywiście, ale prowadzący zajęcia ponosi z tym związane pewne koszty: utrzymanie lokalu, wyposażenie tego lokalu. Tutaj prowadzący zajęcia w przedszkolach dostają wszystko do dyspozycji, przychodzą, prowadzą zajęcia i otrzymują za to zapłatę. Oczywiście zapłata się należy, tego nie kwestionuję. Natomiast pytanie jest takie: czy w związku z tym odpłatność za te zajęcia jest niższa ze strony rodziców czy nie, bo to przedszkole ponosi koszty związane z funkcjonowaniem obiektu, z używaniem sali, dostarczaniem energii etc. Nie mam nic przeciwko temu, żeby tam się zajęcia odbywały, natomiast trzeba to jakoś skalkulować. Czy jest jakakolwiek kontrola nad tym? Jaki jest poziom tych zajęć? Kto prowadzi te zajęcia? Czy są to rzeczywiście nauczyciele o pedagogicznym przygotowaniu? Czy może dzieje się to na zasadzie (nikogo nie obrażając i pod niczym adresem nie wysuwając zarzutów), że to jest koleżanka pani dyrektorki, która z panią dyrektorką się dogadała, że będzie prowadzić dodatkowe zajęcia, a rodzice są chętni, wobec tego jest możliwość dorobienia. Powtarzam, nie mam nic przeciwko temu, powinno się to dziać w sposób jasny, klarowny, także jeśli idzie o dobór prowadzących te wszystkie zajęcia.

Na stronie 26 raportu mamy informację m.in. taką, że przy szkołach funkcjonują świetlice szkolne, z których korzystają uczniowie. I też to jest zjawisko pozytywne, że takie świetlice są, bo wiadomo rodzice pracują i dzieci powinny mieć możliwość przebywania pod jakąś opieką pedagogiczną wtedy, kiedy nie mogą być pod opieką rodziców. Natomiast pytanie mam następujące: po pierwsze – nie ma w tym raporcie informacji co do stanu zaspokojenia potrzeb w tej sprawie. Czy wszędzie gdzie potrzeba takiej świetlicy ona jest? Czy liczba miejsc w tej świetlicy jest wystarczająca? Jaka jest odpłatność rodziców za korzystanie z tych świetlic. Posunę się jeszcze dalej o krok, czy świetlica ogranicza się wyłącznie do dzieci uczęszczających do tej szkoły. Czy nie należałoby pomyśleć o tym, żeby ze świetlic szkolnych mogły korzystać dzieci mieszkające w pobliżu, niekoniecznie uczęszczające do tej szkoły, ale mieszkające w pobliżu, żeby połączyć tutaj jakby świetlicę środowiskową ze świetlicą szkolną. To jest moje pytanie i być może postulat.

I jest mowa o tym, że (na tej samej stronie) dwie szkoły nowo budowane nie posiadają jeszcze sal gimnastycznych. Nie ma informacji nt. sal gimnastycznych w szkołach istniejących od lat, o stanie tych sal gimnastycznych, czy są na odpowiednim poziomie. Tutaj walczyliśmy o salę gimnastyczną w szkole 48. Na razie parę groszy przysłowiowych się znalazło na to, ale takich danych niestety tutaj nie ma.

Na tej samej stronie, w szkole podstawowej nr 27 przy ul. Kresowej funkcjonuje 8 oddziałów klas kształcących metodą Marii Montesori. Brak informacji jakichkolwiek co się dzieje z absolwentami tych szkół, w jaki sposób mają zapewnioną możliwość dalszego kształcenia. Na str. 27 jest właśnie ta informacja o tych dodatkowych zajęciach opłacanych z budżetu – 514 godzin o czym wspomniałem wcześniej.

Jeden z podstawowych braków także w tej inwentaryzacji to jest to, że w zasadzie poza nielicznymi informacjami jest to odniesienie wyłącznie do szkół prowadzonych przez miasto. Jeśli dokument mówi, że jest to raport o stanie oświaty, pomijam już kwestie co do nazewnictwa czy to jest raport, ale jeśli ma tytuł „raport o stanie oświaty w mieście”, to powinien obejmować wszystkie szkoły, niezależnie od podmiotu prowadzącego. Żeby to było adekwatne to poza słowem „raport” należałoby mówić „o stanie oświaty w placówkach prowadzonych przez gminę Lublin” a nie w mieście Lublinie. A myślę, że nas jako radnych powinna obchodzić oświata we wszystkich jej aspektach funkcjonowania. Także bez względu na to jaki podmiot daną placówkę prowadzi.

Na stronie 30 mamy tabelę nr 11, podającą pewne podstawowe dane dotyczące gimnazjów. Jak z tego widzimy bardzo zróżnicowane są te gimnazja pod względem liczebności uczniów. Myślę, że już nikogo nie należy przekonywać o tym, że wielka szkoła w sensie liczbowym to na ogół jest kiepska szkoła. Jeśli się myślę, może wniosek jest zbyt drastyczny, bo to nie może być jedyne kryterium rzecz jasna, ale brak tutaj jakichkolwiek wskazań ku temu jak doprowadzić do tego, by te liczebności szkół nie były w jakimś sensie monstrualne, bo jeśli gimnazjum nr 11 na ul. Radości ma 1200 uczniów, to jest to moloch gwarantujący tylko anonimowość, a nie znajomość i jakieś relacje prawidłowe pomiędzy kadrą nauczającą a uczniami (nie mówię indywidualnie między nauczycielem uczącym Jasia Kowalskiego, tylko kadrą pedagogiczną a uczniami).

Na str. 81 mamy fragment poświęcony współpracy Biura Promocji Miasta, Kancelarii Prezydenta ze szkołami. Muszę powiedzieć, że gdy to czytałem to nie wiedziałem czy się śmiać, czy płakać, czy szaty rozdzierać. To po prostu jest napisane, bo jest napisane, ale nic się tu nie dzieje. Nie ma żadnego programu, przynajmniej mnie nie jest znany, ale myślę, że go nie ma, żadnego programu takiej współpracy. Bo jeśli nawet się zdarzy, że tu jakaś klasa przyjdzie w ramach zajęć czy godzin wychowawczych, czy zajęć z wiedzy o społeczeństwie przyjdzie tutaj na sesję to naprawdę to jest nic. To nie jest żaden program. I to nie można mówić, że tu jest ścisła współpraca. Użyto słowa „ściśła” współpraca. No, wybaczcie moi drodzy państwo, ale żadnej współpracy ja tutaj nie widzę, a już nie widziałem nigdy żadnych dzieci i młodzieży na posiedzeniach komisji. A takie stwierdzenie, że jedną z form tej ścisłej współpracy to jest upowszechnianie wśród młodzieży wiedzy o możliwości powołania młodzieżowej rady miasta i o korzyściach z tego wynikających to jest to po prostu, nie chcę używać mocnych słów, ale jest po prostu bez sensu.

Na stronie 108, aha, to może już tutaj odniosę się bardziej całościowo. Tutaj było parę zachwycających głosów nad wnioskami końcowymi i muszę powiedzieć, że z zażenowaniem słuchałem tych wypowiedzi, tych zachwyty nad wnioskami końcowymi. To mniej więcej jakby ktoś powiedział tak: my wszyscy tu powinniśmy być młodzi, piękni, zdrowi i bogaci. Takie są te wnio-



ski. Nie ma tu żadnego odniesienia do rzeczywistych potrzeb naszej oświaty. Wnioski końcowe dla mnie z dokumentu, który by się nazywał raport powinny być w takim stylu przedstawione. Stan jest taki i taki, nasza ocena tego stanu jest taka i taka, do zrobienia jest to i to. To byłyby wnioski końcowe. Niczego takie nie ma. To są stwierdzenia, które będą dobre jeśli idzie o to jak powinna wyglądać oświata i w Warszawie, i przysłowiowym Pcimiu Dolnym, i w Koziej Wólce, i w Szczecinie, i w Lubartowie, i w każdej innej miejscowości. To nie są żadne wnioski końcowe. To są po prostu pewne stwierdzenia, z którymi trudno się nie zgodzić, bo one mają rację bytu. No, np. (przeczytam tylko jeden, bo nie ma sensu, żeby to czytać) jeśli mamy taki: *do działań, które powinny być podejmowane dla tworzenia warunków do rozwoju dzieci i młodzieży należy zaliczyć: dostosowanie sieci przedszkoli, szkół i placówek do potrzeb edukacyjnych dzieci i młodzieży z uwzględnieniem zmieniających się warunków demograficznych i urbanistycznych miasta*. Proszę mi pokazać gminę w Polsce, do której to się nie stosuje. Więc na czym polega geniusz tych wniosków końcowych. Po prostu tych wniosków końcowych nie ma. Po prostu tych wniosków końcowych nie ma i to wskazuje na to, że to nie jest po prostu żaden raport, proszę państwa.

Więc ja bym chciał prosić uprzejmie, by ten raport (tak nazwany dokument, ja go nazywam inwentaryzacją), ten dokument stał się podstawą do opracowania rzeczywistego raportu o stanie oświaty, a w dalszej kolejności o przygotowaniu dokumentu, który można by nazwać „polityka oświatowa miasta”.

Tutaj muszę powiedzieć, że pewien element tej polityki oświatowej miasta zaistniał niedawno, ale nie jest to wcale zasługą nikogo ani w tej Radzie, ani w tym Urzędzie. Jest to zasługą inicjatywy organizatorów szkół nie podlegających miastu, szkół społecznych. Mianowicie to, że Rada postanowiła przekazać grunt dwu szkołom, szkole im. Królowej Jadwigi, i szkole Sobieskiego, i podstawówce (już nie pamiętam nazwy tej podstawówki). To jest właściwy kierunek i to się powinno znaleźć jako element polityki oświatowej wspieranie tego typu inicjatyw poprzez przekazywanie np. działek dla szkół nowo powstających itd., czy przekazywanie obiektów. Więc mamy jakby pewien mały przyczynek do polityki oświatowej, ale to wszystko powinno wynikać z dobrze, rzetelnie przygotowanego raportu.

Na koniec, chciałbym być dobrze zrozumiany, ja też przyłączam się do podziękowań za przygotowanie tego dokumentu, natomiast chciałbym, tak jak powiedziałem, żeby to był krok w dobrą stronę. Tych kroków trzeba jeszcze wykonać co najmniej dwa: przygotowanie raportu w takim znaczeniu jak przedstawiłem i przygotowanie dokumentu pod nazwą „polityka oświatowa miasta”. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pan radny Tomasz Białopiotrowicz.”

**Radny T. Białopiotrowicz** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przepraszam, że drugi raz zabieram głos, ale ponieważ zostałem sprowokowany przez jednego z moich przedmówców, który porównał wydatki na oświatę do wydatków na pomoc społeczną.

Otóż, ja chciałbym stwierdzić następującą rzecz, potocznie uważa się, że wydatki na inwestycje to są wydatki na rozwój miasta. Potocznie uważa się, że wydatki na pomoc społeczną to są wydatki oczywiście potrzebne, konieczne, ale one rozwoju nie stymulują, one muszą być ponoszone. Otóż, chciałem zapytać po co jest nam budowanie dobrych dróg, po których będą jeździć niewykształceni, nieporadni, niezaradni mieszkańcy Lublina.

Po co takie inwestycje? Podstawową inwestycją jaką mamy w tym mieście z roku na rok to są wydatki na oświatę. I to jest nazwa najważniejsza do tego wydawania pieniędzy na tzw. oświatę. To jest najważniejsza inwestycja w naszym mieście. Rok rocznie powtarzana. I im bardziej racjonalnie ta inwestycja będzie przeprowadzana, im bardziej racjonalnie będą wydawane środki na tę inwestycję tym bardziej wyedukowane i lepiej wychowane będziemy mieli dzieci i wtedy takim mieszkańcom Lublina naprawdę warto budować dobre drogi, bo to będzie wtedy jedno z drugim się wiązało. I to tyle, dziękuję."

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję panu radnemu Tomaszowi Białopiotrowiczowi...”

**Radny Cz. Kozieł** „Przepraszam, ad vocem można jedno zdanie?”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Proszę bardzo.”

**Radny Cz. Kozieł** „Pani Przewodnicząca! Panie Radny! Ja zasygnalizowałem dlaczego to powiedziałem. Dlatego, że najpierw mamy dużo dzieci, a niedługo dojdziemy do zwiększenia innej grupy społecznej. Dlatego takie porównanie zrobiłem. Akurat nie do końca pan słuchał tego co powiedziałem.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu pana radnego Krzysztofa Siczka.”

**Radny K. Siczek** „Dziękuję serdecznie i przepraszam, że drugi raz zabieram głos. I zabieram go od razu powiem nie z chęci polemiki z panem radnym Janickim, natomiast gwoili oddania sprawiedliwości do tej wypowiedzi, o której pan mówił o współpracy z Kancelarią Prezydenta. Jeszcze raz powiadam, nie jest o polemika, natomiast ja chciałem zaświadczyć i powiedzieć, że ja uczestniczyłem na zaproszenie szkoły Lubelskiego Centrum Edukacji Zawodowej przy ul. Magnoliowej i Bursy tam znajdującej się przy tej szkole w takim programie, który nosił tytuł (tytuł całego tego programu) „Zakochaj się w Lublinie”.

To był program realizowany w tym roku, ale od razu powiem, że nie był to pierwszy program. W poprzednich latach były edycje tego programu wcześniejsze. Program był przeprowadzony przez Kancelarię Prezydenta. Reprezentował tę Kancelarię pan Zdzisław Niedbała. Zresztą razem później uczestniczyliśmy we wręczeniu nagród laureatom, a program był prowadzony nie tylko w jednej szkole i nie tylko w jednej bursie, ale w 5 (jeżeli dobrze pamiętam, czy 6 tych bursach, a może więcej, tutaj rzetelnie się nie wypowiem, natomiast 5 czy 6 z nich było odznaczonych dyplomami, uznaniami i jakimiś skromnymi nagrodami rzeczowymi.

Ja nie będę opowiadał jakby całej treści, natomiast miał na celu i z tego co patrzyłem jako uczestnik tego programu, można powiedzieć też troszkę z pozycji obserwatora, pokazał rzeczywiście młodzieży, że w naszym mieście można się zakochać i nie tylko poprzez fascynację pięknem naszego miasta, ale poprzez wiedzę o tym mieście. Ta młodzież była, ta młodzież była w Ratuszu, ta młodzież była w zabytkach naszego miasta, ta młodzież rozmawiała z różnymi przedstawicielami różnych władz w naszym mieście, i samorządowych i rządowych. Ta młodzież pozyskała naprawdę potrzebną wiedzę. I tutaj ja osobiście chylę głowę, nie miałem wcześniej okazji, ale mam teraz okazję podziękować Kancelarii i zespołowi Kancelarii Prezydenta za tak rzetelne przygotowanie tego jednego, ale prowadzonego w wielu placówkach programu. Dziękuję serdecznie.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana radnego Jacka Gallanta.”

**Radny J. Gallant** „Pani Przewodnicząca! Wysoka Rado! Ja z przyjemnością przysłuchuję się tej dyskusji i przyznam, że zgadzam się tu z niektórymi stwierdzeniami pana radnego Janickiego, natomiast materiał jest bardzo obszerny, bardzo wyczerpujący i informacyjnie jest bardzo ciekawy. Naprawdę, powiem, że od tylu lat, trzecią kadencję bycia radnym o pewnych rzeczach nie wiedziałem i dziękuję za przygotowanie tego materiału. Aczkolwiek zgadzam się z generalnym stwierdzeniem pana radnego Janickiego, że do słowa „raport” brak tu pewnych elementów, o których pan radny Janicki powiedział.

Ja chciałem dołożyć tylko do tego jeżeli państwo rzeczywiście mielibyście ochotę czy obowiązek przygotowania już takiego raportu, bardzo skrupulatnego, to mi bardzo zabrakło tutaj właśnie nie tylko stwierdzeń dotyczących tego, co było czy tego co będzie generalnie, wniosków takich – po pierwsze – wynikających z faktów demograficznych, a które mają bezpośredni związek z oświatą i rzutują niejako na politykę oświatową, którą powinniśmy wypracować czy mieć takową w mieście Lublinie (to po pierwsze). A po drugie – pewne wnioski, które z tej polityki oświatowej mają bezpośredni wpływ znowu na pewne jak gdyby życie ekonomiczne czy inwestycyjne miasta, bo też ani słowa na ten temat nie ma. A jeżeli jest to po prostu ten fragment jest dla mnie nie wystarczający.

Zmierzam do tego również, że brak jest tutaj i dziwię się niejako trochę tu panu prezydentowi, bo jako reprezentant Klubu Prawa i Rodziny brak w tym raporcie elementów prorodzinnych, bo też to powinno się znaleźć mimo wszystko w tym wszystkim. A tego nie ma. A zwłaszcza roli rodziny czy kobiet i pewnych funkcji, jakie wynikają z faktu zmniejszenia ilości przedszkoli, mniejszego przyrostu demograficznego etc., etc. To są pewne elementy, które jeżeli państwo zechcecie możecie z nich skorzystać, one są niejako pochodnymi. Państwo niejako jesteście czy jesteście administratorami pochodnych zjawisk, które mają ogólny jak gdyby przebieg.

Ja tylko na to chciałem zwrócić uwagę, ale mimo wszystko uważam, że materiał jest bardzo duży, bardzo wyczerpujący i zgadzam się ze stwierdzeniem, że jest to świetna inwentaryzacja czy obraz na dzień dzisiejszy tego co się dzieje w lubelskiej oświacie. I za to państwu dziękuję.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Pan radny Sławomir Janicki.”

**Radny S. Janicki** „Ja jeszcze tylko króciutko. Jest takie powiedzenie – jedna jaskółka nie czyni wiosny. Ja nie twierdzę, że w ogóle nic się nie działo jeśli idzie o współpracę pomiędzy szkołami i kancelarią prezydenta, ale w ślad za tym głosem pana radnego Siczka uprzejmie proszę o przygotowanie dla mnie informacji dokładnej: jakie programy, w ilu placówkach, czas realizacji, jaka grupa młodzieży i dzieci została objęta. Dziękuję.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Radny Mieczysław Ryba.”

**Radny M. Ryba** „Proszę państwa umknęła mi jedna rzecz, która tutaj w toku dyskusji się pojawiła. Ja mam wniosek też merytoryczny, mianowicie str. 81 w tych zadaniach współpracy z Biurem Promocji Miasta Kancelarii Prezydenta jest rzeczywiście ten taki (nie wiem jak się to nazywa) odnośnik „upowszechnienie wśród młodzieży wiedzy o możliwości powołania młodzieżowej rady miasta i o korzyściach z tego wynikających”. Proszę państwa, w moim głębokim przekonaniu z tego mogłyby wynikać tylko same niekorzyści. Dlaczego? Mój wniosek merytoryczny jest o wykreślenie tego odniesienia. Dlaczego? Powołanie młodzieżowej rady miasta to jest ni mniej ni więcej tylko czego uczenie dzieci, czego uczenie. Szczytu działalności politycznej w zakresie gry politycznej. To znaczy tak, dziecko w żaden sposób nie może być przygotowywane do służby społecznej poprzez to, że jest jak gdyby wplatanie w kontekst podejmowania decyzji, do których nie jest absolutnie przygotowane. Do służebności na rzecz miasta, na rzecz jakiejś tam służby publicznej przygotowuje się poprzez działalność społeczną, a nie poprzez parlamenty krajowe, regionalne, miejskie, jakiegokolwiek. Gdzie czego się uczy? A no uczy się tak: siedzimy tutaj jak siedzimy i teraz grajmy tak, ażeby nasz wniosek przeszedł. To jest zupełnie ostatni etap, bo pierwotnym etapem i tak jest etap przygotowywania młodego człowieka do służby społecznej, samorządowej, publicznej, to jest po prostu w organizacjach społecznych ewentualnie jak pewne zadania w służbie społecznej robić, a nie uczenia tego szczytu, co jest tylko dla dorosłych. I tylko człowiek uformowany, przygotowany może uczestniczyć w grze politycznej odpowiedzialnie, bo ja tu rozumiem korzyści z tego wynikające jako niekorzyści. Absolutnie w sensie wychowawczym, moim zdaniem, wprowadzanie dzieci do gry politycznej i pokazywanie im tej gry to jest niekorzyść wychowawcza, a nie korzyść. Aczkolwiek rozumiem, że to jest w kwestii, że taki stan jest.

Więc mój wniosek jest w tym kierunku, żeby takiego stanu nie było. Takiego stanu nie było. Do gry politycznej dojrzały człowiek. Pajdokracja jest najgorszym z możliwych elementów wychowania. Później wychowujemy kogo? Graczy politycznych, a nie tych, którzy są nakierowani na służbę. A niestety polityka w demokracji i nie tylko jest też elementem gry, ale gry to człowiek jest w stanie się nauczyć jak będzie już stary. A do momentu tego niech się uczy

służby i służba to nie jest tutaj. Nigdy w życiu parlamentarzysta dzieciak, który siedzi gdzieś tam za ławami i bawi się tym. To nie jest zabawa. A będzie zabawą jeśli się kogoś nieprzygotowanego w wieku młodym będzie mu się pokazywać rodzaj gry, a grę tylko wtedy można przewyciężyć i nie traktować jej jak hazard gdy się jest dojrzałym człowiekiem. A do dojrzałości dochodzi się z wiekiem, z wychowaniem, dlatego postulowałbym, ażeby zaprzestać tej praktyki. Dziękuję.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Ja myślę, że do tego problemu odniosą się przedstawiciele Wydziału Oświaty i Wychowania, albowiem elementy wychowania do pracy w samorządzie już funkcjonują w szkole, ale to pozostawiam przedstawicielom Wydziału.

Prosi jeszcze o głos pan Marian Truskowski. Proszę.”

**Radny M. Truskowski** „Szanowni Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo Radni! Otóż, ubolewamy, że demografia nam leci i zastanawiamy się, co zrobić, żeby nauczyciele mieli pracę, żeby te świetne wyniki, które tutaj w raporcie są pokazane, i dzięki za to opracowanie, żeby demografia się poprawiła.

Otóż, według wiedzy wszystkich, demografia rodzi się w rodzinie i wobec tego, jakby problem rodziny jest bardzo istotną sprawą; i zajmując się sprawami polityki prorodzinnej w Zespole Polityki Prorodzinnej powołanym przez pana prezydenta i w Komisji ds. Rodziny dochodzimy do wniosku, że problemy społeczne można i należy rozwiązywać poprzez rodzinę. I w związku z tym, we wnioskach w raporcie na stronie 109 proponuję wpisanie, oprócz tego punktu 1 – „Wspieranie szkół w zakresie tworzenia...” analogiczny punkt: *Wspieranie szkół w zakresie tworzenia i realizacji programów wychowawczych, przygotowujących do życia w rodzinie i promujących rodzinę jako podstawową komórkę społeczną, która może być źródłem i miejscem szczęśliwego i bezpiecznego życia.* Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Dyskusja jest wyczerpana. Czy pan prezydent zechce się odnieść do problemów i tej dyskusji, jaką usłyszeliśmy? Pani dyrektor, tak? Proszę bardzo.”

**Dyr. Wydz. Ośw. i Wych. E. Dumkiewicz** „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Na początku zechcę powiedzieć, że wniosek zgłoszony przez Komisję Oświaty i Wychowania, wniosek zgłoszony przez pana dra Rybę dotyczący konkretnego zapisu i wniosek zgłoszony przez przewodniczącego Komisji ds. Rodziny, które zgłoszone były, przyjmujemy.

Wniosek ten, który zgłaszał pan radny Truskowski, nie podając, gdzie ma być zamieszczony, proponujemy, żeby był zamieszczony jako pkt 2, ppkt 2, natomiast punkty: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11 zmieniłyby o 1 numer. Natomiast, w sposób ogólny chciałam wszystkim państwu bardzo serdecznie podziękować za wszystkie uwagi i za te ciepłe słowa, jak również te, które trosz-

kę były krytyczne. Nie da się bowiem ująć w tym dokumencie, to znaczy dałoby się ująć wszystkie zagadnienia, jakie dotyczą oświaty, z tym, że byłby ten dokument bardzo rozbudowany.

Chciałabym powiedzieć o tym, że troszkę w tym dokumencie jest informacji o szkolnictwie niepublicznym. Myślę, że pan radny Janicki miał na myśli to, że tych informacji jest za mało, ponieważ jest tutaj, w tym raporcie taki rozdział, mianowicie jest to rozdział III – Szkoły i placówki publiczne oraz niepubliczne prowadzone przez osoby prawne i fizyczne, inne niż jednostka samorządu terytorialnego – str. 64-68 oraz w rozdziale I, gdzie mamy zadania miasta w zakresie oświaty – organizacja szkół i placówek oświatowych – tu również jest mowa o szkołach niepublicznych, jak również pokazujemy chociażby te wyniki osiągnięć uczniów szkół niepublicznych w innych podrozdziałach.

Ja rozumiem, że tych informacji jest za mało i w dalszych konkretnych dokumentach, które będziemy przygotowywać, postaramy się, by zakres tych informacji był po prostu większy... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Następnie, jeżeli chodzi o sprawę związaną z punktem 8 zapisu znajdującego się we wnioskach końcowych, o którego interpretację prosił pan radny Siczek, chcę wyjaśnić, że mamy na myśli różne działania, które podejmują różne podmioty, instytucje na rzecz oświaty i mamy na myśli wspieranie tychże podmiotów i instytucji. Dotyczy to zarówno spraw związanych z pomocą szkołom niepublicznym, czego szkoły te oczekują oraz co miało miejsce w ostatnim czasie, chociażby były podejmowane przez Radę Miasta takie działania, jak przekazywanie tym szkołom gruntów i mogły placówki te wznosić własne obiekty, czy też pomoc w szukaniu pomieszczeń dla prowadzenia przez nich działalności; mamy na myśli wspieranie takich działań, które są podejmowane przez różne stowarzyszenia, które wspierałyby działalność szkół w zakresie spraw wychowawczych, w zakresie spraw dydaktycznych. Stąd, ten zapis jest może bardzo szeroki, ale tak go rozumiemy.

Mamy świadomość tego, że informacje dotyczące jak gdyby wewnętrznych komórek działających w szkole, takiej jak informacje dotyczące świetlic, o czym mówił pan radny Janicki, czy informacje dotyczące internatów, są podane zbyt ogólnie, bibliotek i tak dalej, niemniej jednak chcę powiedzieć, że działalność tych świetlic w szkołach podstawowych wynika z rozporządzeń w sprawie ramowych statutów szkół; my mamy świetlice szkolne działające przy każdej szkole podstawowej – tej informacji pewnie zabrakło; więc nie ma takiej szkoły podstawowej, przy której nie byłoby świetlicy.

Ze świetlic tych korzystają uczniowie klas 1-3. Rodzice nie ponoszą odpłatności za korzystanie przez dzieci... nie ponoszą żadnej odpłatności. Mianowicie natomiast można powiedzieć, że te świetlice utrzymywane są ze środków budżetu, ponieważ to my zatrudniamy nauczycieli, którzy sprawują opiekę nad tymi dziećmi i prowadzą działania wychowawcze i dydaktyczne. Uczęszczające do tych świetlic dzieci to są dzieci z konkretnych szkół; czyli świetlice te nie mają charakteru świetlic środowiskowych. Ale chcę również powiedzieć, że wiele szkół wynajmuje pomieszczenia, czy też współpracuje z różnymi in-

nymi instytucjami i na poszczególnych osiedlach funkcjonują świetlice środowiskowe, są też szkoły, w których też takie świetlice funkcjonują. Te świetlice zazwyczaj prowadzone są przez podmioty inne niż miasto i korzysta z nich młodzież, która zamieszkuje dane osiedle.

Poza jedną szkołą, bo takie było również pytanie, mianowicie Szkołą Podstawową nr 6 we wszystkich innych szkołach wszystkie dzieci, które chcą korzystać ze świetlicy, mają miejsce zapewnione. W Szkole nr 6 jest kłopot. Nie wszyscy chętni mogą korzystać, a to dlatego, że szkoła ta cieszy się dużym zainteresowaniem rodziców i uczniów, jest szkołą, która ma stosunkowo niewielką bazę, natomiast chce do niej uczęszczać duża liczba dzieci spoza granic miasta, stąd ta baza lokalowa przeznaczona na potrzeby świetlicy jest niewielka.

W przypadku innych szkół mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że potrzeby w tym zakresie są zaspokojone.

Proszę Państwa! Chciałabym podziękować za te stwierdzenia, które mówią o tym, że należy rozważyć, jaka powinna być liczebność uczniów w klasach. Chcę również przy tej okazji powiedzieć, że ta liczebność w szkołach podstawowych w ostatnich latach bardzo spadła.

W momencie przejmowania szkół przez miasto średnia liczba uczniów w oddziale wynosiła 34; w tej chwili 23,12 – w szkołach podstawowych. Jeżeli państwo dalej będziecie wnioskować o dalsze zmniejszenie liczby uczniów, należy również podjąć działania w celu zwiększenia nakładów na oświatę, ponieważ jest rzeczą oczywistą, że większe efekty przynosi proces kształcenia, który odbywa się w małych zespołach klasowych, ale jest on finansowo droższy. Na zwiększenie subwencji z tego tytułu na pewno nie możemy liczyć. Wobec tego, kierunek co do liczebności uczniów w klasach, zmniejszenia tej liczebności, może być przyjęty wtedy, jeżeli nakłady na oświatę pozwolą na realizację tego postulatu.

Z innych zagadnień, które państwo podnosiliście w tej dyskusji – chciałam poinformować, że w zakresie współdziałania z kuratorem oświaty, kontynuujemy spotkania cyklicznie – są to tzw. comiesięczne, czasem co dwa miesiące, spotkania, które odbywają się z udziałem nauczycielskich związków zawodowych, stąd też omawiamy tam, które dotyczą i naszej oświaty i problemy, które związane są z interpretacją różnego rodzaju aktów prawnych.

Ta współpraca na pewno będzie jeszcze większa w momencie, kiedy od 1 września br. wejdzie w życie nowe rozporządzenie w sprawie zasad sprawowania nadzoru pedagogicznego, na mocy którego kurator oświaty będzie zobowiązany do przekazania organom prowadzącym szkoły takiej ogólnej oceny szkół, działalności szkół, którą będzie dokonywał w ramach mierzenia jakości pracy. Na razie przekazuje tylko raporty z mierzenia jakości pracy szkół poszczególnych, natomiast możemy się spodziewać, że to będzie jeden raport, który będziemy otrzymywać raz w roku.

Tych pytań szczegółowych było bardzo dużo. Jeszcze poruszone były kwestie dotyczące m.in. finansowania oświaty. Chcę powiedzieć tak: pisząc ten rozdział i pokazując udział miasta w finansowaniu oświaty, chcieliśmy rów-

nież pokazać, skąd, dlaczego ten udział musi być; i co jest przyczyną tego udziału. I nie było naszą intencją dokonywanie oceny rozporządzeń wydawanych przez MEN, tylko naszą intencją było pokazanie, że w tym czasie zostały wydane takie rozporządzenia, na przykład te, które dotyczą podziału na grupy, na języki obce i na informatykę, które powodują, że oświata jest droższa, natomiast wszyscy wiemy, że nauka informatyki i nauka języków obcych jest oczywiście efektywniejsza w małych zespołach klasowych.

Myślę, proszę państwa, że postulat dotyczący Przedszkola Nr 12, ponieważ wielokrotnie był rozpatrywany na posiedzeniach Komisji Oświaty i Wychowania, doczeka się swojej realizacji, z tym, że jeżeli tych potrzeb zgłaszanych, jak państwo wiedzą, jest bardzo dużo, są one wykonywane w miarę możliwości finansowych i nie wszystkie naraz. Stąd, chociaż zgłaszana była ta sprawa już dwukrotnie i nie doczekała się jeszcze realizacji, mamy świadomość, że w tym zakresie powinna nastąpić poprawa warunków funkcjonowania tego przedszkola.

Pan przewodniczący Białopiotrowicz pytał również o to, czy te kierunki, które znajdują się we wnioskach końcowych, odnoszą się również do szkół niepublicznych – chcę powiedzieć, że ponieważ szkolnictwo niepubliczne w jakimś małym zakresie, ale jest opisane w tym dokumencie, to również te kierunki odnosimy.

Ciesząc się z państwa wypowiedzi i różnych wniosków, i z tak burzliwej debaty, bez względu na to, jak ten dokument państwo nazywają, chciałam prosić o przyjęcie tego dokumentu i jeszcze raz podziękować za wszystkie wypowiedzi. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo Radni! Jak słyszeliśmy, wiele postulatów i uwag zostało przyjęte i będzie do tej informacji wpisane. Były jeszcze wyjaśnienia uzupełniające do raportu.

Myślę, że zasadnym jest, abym zaproponował państwu radnym rozwiązanie następujące. Proponuję, aby w protokole znalazł się zapis: *Rada Miasta przyjęła do wiadomości raport o stanie oświaty w Lublinie*. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to w protokole taki zapis się znajdzie.”

**Radny M. Ryba** „Ja tylko chciałem się zapytać o tę stronę 81 i kwestię tej młodzieżowej rady miasta, bo pani dyrektor tutaj się nie odniosła. Młodzieżowa rada miasta – ja uważam, że to jest po prostu kierunek szkodliwy w wychowaniu – strona 81 i tam jest taki myślNIK.”

**Dyr. Wydz. Ośw. i Wych. E. Dumkiewicz** „Proszę Państwa! Jeżeli taka jest państwa wola, ten punkt możemy wykreślić.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jeszcze pani radna Celina Stasiak, proszę.”



**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Ja bym jednak prosiła pana radnego o wycofanie się z tego, dlatego że upowszechnianie wśród młodzieży wiedzy o możliwości powołania nowej rady miasta, wynika bezpośrednio z tych zadań, jakie są już realizowane w szkole. Jest wiedza na temat pracy samorządu; wiem, że wielu z radnych, również pan prezydent spotyka się z młodzieżą, informując o istotach problemów miasta, o funkcjonowaniu Rady Miejskiej. I myślę, że oczywiście to nie chodzi o przygotowanie młodzieży do aktywnego życia politycznego, takiego czy innego, tylko o informacje o pracy samorządu miejskiego. I myślę, że to może naprawdę dobrze posłużyć.

Panie Radny! Proszę o wycofanie tego.”

**Radny M. Ryba** „Pani Przewodnicząca! Proszę zauważyć, że tam jest cały szereg – nie wiem, czy pani jest na tej stronie – cały szereg akapitów propagujących samorządność w sensie edukacyjnym, natomiast ja postulowałem tylko ten jeden akapit, nie całość, ten jeden wykreślić, gdzie się mówi o możliwości powołania młodzieżowej rady miasta i korzyściach z tego wynikających, a więc będą się zbierać uczniowie, nie w sensie wiedzy, i będą po prostu bawić się w decyzje. Moim zdaniem, poprzez to... nie tyle będzie informować o tym, jakie są zadania, na czym ta służba społeczna polega, tylko na czym? No będziemy się bawić. To robimy koalicję, prawda; to my poprzemy, a wy poprzecie tamto; bez zupełnego rozeznania bawienie się w dorosłych.

To jest trochę tak – proszę mi wybaczyć porównanie – jak się próbuje nieraz wychowanie do życia w rodzinie zastępować wychowaniem seksualnym; zaczyna się o rodzinie od seksu. Nie da się. Po prostu są inne etapy w kształceniu. I jeśli idzie o młodzież czy o dzieci, w moim głębokim przekonaniu służba, wiedza, jak to funkcjonuje, to jest co innego, a zabawa w dorosłych w sytuacji... jest demoralizująca, bo gra polityczna może być demoralizująca, jeśli człowiek nieprzygotowany się do tego bierze. A tu się bawimy. To nie jest zabawa. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia).”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jeszcze pan radny Janicki, proszę.”

**Radny S. Janicki** „Proszę Państwa! Oczywiście, tutaj w dużej mierze zgadzam się z panem Mieczysławem Rybą, ale po pierwsze, chcę zauważyć tak, że jest to niestety o tej radzie młodzieży zapis ustawowy, o możliwości jej powoływania. Jest kwestia, czy się z tego chce skorzystać, czy nie.

Ja osobiście uważam, że taka rada mogłaby być. Jest kwestia, jak się ustawi jej rolę i zadania i czego się będzie przy tej okazji uczyć. Natomiast, generalnie zgadzam się, że zabawa w dorosłość zaczyna się chociażby od samorządu szkolnego – i to jest właściwe miejsce; zaczyna się w organizacjach dziecięcych i młodzieżowych – i to jest właściwe miejsce; całkowicie się zgadzam. Nie deprecjonowałbym całkowicie tego zapisu, aczkolwiek cały szereg zastrzeżeń tutaj zgłoszonych przez pana Mieczysława podzielam.

Mnie się nie podobało przede wszystkim jedno: eksponuje się coś, czego *de facto* nie ma. I stąd moja prośba o przedstawienie pełnej informacji, co Kancelaria Prezydenta robi w ramach ścisłej – podkreślam – ścisłej współpracy. Ja nic nie wiem na temat tej ścisłej współpracy; o paru zdarzeniach, jeszcze sprzed półtora roku wiem, ale tego nie można nazywać ścisłą współpracą. Myślę, że nie ma tutaj z czego robić problemu.

Natomiast, to wszystko, co jest zapisane w tym fragmencie na stronie 81 jest zapisane na wyrost i nie ma się czym chwalić. Tak to bym podsumował. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Gdyby pani dyrektor znalazła teraz optymalny środek, byłibyśmy tutaj usatysfakcjonowani.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Znaleźliśmy taki środek, że to zostało wykreślone po prostu. Jest oczywiste, jeżeli przepis jest ustawowy, to go nie zmienimy raportem.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Aha, czyli to zostało wykreślone, bo jest przepis ustawowy. – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Dziękuję bardzo. Mamy jasność w tej chwili, jak to wygląda.

Jeszcze raz proponuję, aby Rada Miasta przyjęła do wiadomości „Raport o stanie oświaty w mieście Lublinie” – taki zapis znajdzie się w protokole dzisiejszej sesji. Jest zgoda, dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan radny Truskowski.”

**Radny M. Truskowski** „Państwo Przewodniczący! Komisja ds. Rodziny prosi o 5 minut przerwy.”

**Przew. RM Z. Targoński** „5 minut przerwy dla Komisji ds. Rodziny. Ale czy 5 minut wystarczy...? 5 minut.”

(Po przerwie:)

**Przew. RM Z. Targoński** „Komisja ds. Rodziny zakończyła swoje obrady. Rozpoczynamy obrady sesji po krótkiej przerwie.”

**AD. 3. PODJĘCIE UCHWAŁ W SPRAWACH:****AD. 3. 1. NADANIA STATUTU I UZUPEŁNIAJĄCEMU LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEMU W LUBLINIE.**

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 519-1*) stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

**Przew. RM Z. Targoński** „Bardzo proszę pana prezydenta o przedstawienie tego projektu.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Bardzo proszę o podjęcie przez Radę Miejską uchwały w sprawie nadania statutu I Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie, który to statut nie mógł być nadany tej placówce w momencie podpisywania aktu założycielskiego, ponieważ stosowne akty prawne zostały opublikowane dopiero 26 marca tego roku, a opublikowano je 10 kwietnia tego roku. Bardzo proszę Radę, żeby zechciała przychylić się do tego wniosku.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Projekt tej uchwały opiniowała Komisja Oświaty i Wychowania – opinia pozytywna. Czy pan przewodniczący zechce zabrać głos? Proszę bardzo.”

**Przew. KOiW J. Miturski** „Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Kto z państwa radnych w tym temacie? Proszę bardzo. Nie słyszę. Myślę, że możemy... – (**Radny Cz. Kozieł** „Nie możemy głosować, bo nie ma quorum na sali.”; **Głos z sali** „Jest 16 osób.”) – Liczyliśmy, quorum było. Jest quorum.

Szanowni Państwo Radni! Przystępujemy do głosowania. Głosowanie nr 10. Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest... Jeszcze chwilę. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. – (**Głosy z sali** „Nie ma quorum”) – Przepraszam bardzo, ja pomyliłem głosowanie, bo nie ogłosiłem, kto się wstrzymał. Za wcześniej przycisnąłem tutaj przycisk w urządzeniu. Jeszcze raz powtórzmy głosowanie. – (**Głos z sali** „Nie ma quorum.”) – No teraz tak, zapraszam państwa radnych na salę. Mamy 16 osób – przeliczyliśmy. Jeszcze raz głosujemy projekt uchwały w sprawie nadania statutu I Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie. Proszę bardzo, kto z państwa radnych jest „za” podjęciem tej uchwały? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest

„przeciwny”? Proszę, głosujemy. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” podjęciem uchwały było 17 radnych, nie było głosów „przeciwnych” i „wstrzymujących”. Stwierdzam, że Wysoka Rada podjęła uchwałę w przedmiotowej sprawie.”

Uchwała Nr 460/XXI/2004 Rady Miasta Lublin w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

**AD. 3. 2. ZAŁOŻENIA SZKOŁY SPECJALNEJ PRZYSPOSABIAJĄCEJ DO PRACY DLA UCZNIÓW Z UPOŚLEDZENIEM UMYSŁOWYM W STOPNIU UMIARKOWANYM I ZNACZNYM, NADANIA STATUTU ORAZ WŁĄCZENIA JEJ W SKŁAD SPECJALNEGO OŚRODKA SZKOLNO-WYCHOWAWCZEGO NR 1 IM MARII GRZEGORZEWSKIEJ W LUBLINIE.**

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 520-1) stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

**Przew. RM Z. Targoński** „Proszę pana prezydenta o przedstawienie projektu.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Bardzo proszę Wysoką Radę o poparcie tej uchwały, w wyniku której powstanie placówka, która będzie miała na celu zapewnienie kontynuacji edukacji młodzieży upośledzonej w stopniu umiarkowanym i znacznym, która kończy specjalne gimnazja dla uczniów zagrożonych stopniem niepełnosprawności.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Projekt opiniowała Komisja Oświaty i Wychowania. Pan przewodniczący, proszę.”

**Przew. KOiW J. Miturski** „Komisja przedstawiony projekt zaopiniowała jednoznacznie pozytywnie. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Kto z państwa radnych w tym temacie? Nie widzę. Myślę, że możemy przystąpić do głosowania.

Głosowanie nr 11. Szanowni Państwo Radni! Kto jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę, głosujemy. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję. – (**Głos z sali** „Nie ma quorum...”) – Jest quorum, są radni obecni, którzy nie brali udziału w głosowaniu.”

**Radna H. Pietraszkiewicz** „Panie Przewodniczący! Helena Pietraszkiewicz. Jestem obecna na sali, nie wzięłam udziału w głosowaniu, ponieważ rozma-

wiam z osobami, które mają tutaj transparenty. Przepraszam państwa radnych. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia).”

**Przew. RM Z. Targoński** „Na sali jest 16 radnych. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Tu pan radca prawny mówi, że powinniśmy powtórzyć to głosowanie. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Tak, tak, powtarzamy głosowanie. Pani... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Pani radna Helena Pietraszkiewicz proszona jest o zajęcie miejsca i branie udziału w głosowaniu.

Szanowni Państwo Radni! Jeszcze raz głosujemy projekt uchwały w sprawie założenia Szkoły Specjalnej Przysposabiającej do Pracy dla Uczniów z Upośledzeniem Umysłowym w Stopniu Umiarkowanym i Znacznym, nadania statutu oraz włączenia jej w skład Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 im. Marii Grzegorzewskiej w Lublinie.

Głosowanie nr 12. Kto z państwa jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję bardzo. Kto jest „przeciwny”? Proszę, głosujemy. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” uchwałą głosowało 18 radnych, nie było głosów „przeciwnych” i „wstrzymujących”. Stwierdzam, że Wysoka Rada podjęła uchwałę w przedmiotowej sprawie.”

Uchwała Nr 461/XXI/2004 Rady Miasta Lublin w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 10 do protokołu.

### **AD. 3. 3. STATUTU MIEJSKIEGO OŚRODKA POMOCY RODZINIE W LUBLINIE.**

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 521-1*) wraz z autopoprawką (*druk nr 521-2*) stanowi załącznik nr 11 do protokołu.

**Przew. RM Z. Targoński** „Przechodzimy do punktu 3. 3.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Panie Przewodniczący! Uprzejmie proszę o to, żeby w związku ze zmianami, jakie nastąpiły w ustawie o pomocy społecznej oraz w ustawie o samorządzie gminnym, powiatowym i w ustawie o finansach publicznych nadać Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Rodzinie w Lublinie statut, którego projekt Wysoka Rada otrzymała i był przedmiotem dyskusji w komisjach, uzyskując pozytywne opinie.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Projekt uchwały opiniowała Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej – opinia pozytywna – jednogłośnie: 4:0. Czy ktoś z przewodniczących komisji zechce zabrać głos jeszcze? Komisja ds. Rodziny.”

**Przew. Kom. ds. Rodz. M. Truskowski** „Komisja ds. Rodziny również pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Kto z państwa radnych? Nie widzę. Myślę, że możemy przystąpić do głosowania.

Głosowanie nr 13. Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciw”? Proszę, głosujemy. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” uchwałą głosowało 17 radnych, nie było głosów „przeciwnych” i „wstrzymujących”. Stwierdzam, że Wysoka Rada podjęła uchwałę w przedmiotowej sprawie.”

Uchwała Nr 462/XXI/2004 Rady Miasta Lublin w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 12 do protokołu.

**AD. 3. 4. ZMIANY UCHWAŁY NR 385/XVII/2004 RADY MIASTA LUBLIN Z DNIA 25 MARCA 2004 R. W SPRAWIE ZAWARCIA POROZUMIEŃ Z POWIATAMI NIE POSIADAJĄCYMI RODZIN ZASTĘPCZYCH W ZAKRESIE UMIESZCZANIA DZIECI BĘDĄCYCH MIESZKAŃCAMI TYCH POWIATÓW W RODZINACH ZASTĘPCZYCH ZAMIESZKAŁYCH NA TERENIE MIASTA LUBLIN.**

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 518-1*) stanowi załącznik nr 13 do protokołu.

**Przew. RM Z. Targoński** „Proszę pana prezydenta o przedstawienie projektu uchwały.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Panie Przewodniczący! Zdarza się tak, że dzieci z Lublina są umieszczane w rodzinach zastępczych na terenie innych powiatów, a nie tylko odwrotnie, jak zakłada pierwotna uchwała, dlatego też prosimy o jej zmianę.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Przedmiotowy projekt uchwały opiniowała Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej – opinia pozytywna, również jednogłośnie 4:0 i zgłasza się jeszcze pan przewodniczący Komisji ds. Rodziny. Proszę bardzo.”

**Przew. Kom. ds. Rodz. M. Truskowski** „Komisja ds. Rodziny pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. I pozytywnie zaopiniowała jeszcze ten projekt uchwały Komisja Budżetowo-Ekonomiczna.”

**Przew. KBE T. Białopiotrowicz** „Tak jest, jednogłośnie.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa radnych w tej sprawie? Nie widzę. Myślę, że możemy przystąpić do głosowania.

Głosowanie nr 14. Kto z państwa jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę, głosujemy. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

Głosów „za” uchwałą oddano 18, głosów „przeciwnych” nie było, przy 1 głosie „wstrzymującym”. Stwierdzam, że Wysoka Rada podjęła uchwałę w przedmiotowej sprawie.”

Uchwała Nr 463/XXI/2004 Rady Miasta Lublin w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 14 do protokołu.

#### **AD. 4. INFORMACJA O STANIE BEZPIECZEŃSTWA W MIEŚCIE LUBLINIE.**

**Przew. RM Z. Targoński** „W tym punkcie obrad serdecznie witam panów komendantów zaproszonych na nasze obrady: insp. Marka Hebdę – Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie; insp. Ryszarda Pachutę – Komendanta Miejskiego Policji w Lublinie; mł. bryg. Mirosława Hałasa – Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej; pana Waldemara Wieprzowskiego – Komendanta Straży Miejskiej Miasta Lublin.

Informuję, że 9 czerwca prezydent miasta przesłał na moje ręce pismo radnego Zbigniewa Wojciechowskiego, zawierające postulat o zorganizowanie sesji nadzwyczajnej poświęconej sprawom bezpieczeństwa w mieście.

Pan prezydent, realizując wniosek radnego w porządku obrad dzisiejszej nadzwyczajnej sesji umieścił punkt poświęcony przedmiotowej tematyce.

Chciałbym również poinformować państwa, że 18 czerwca interpelację w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji, względnie wprowadzenia tematu bezpieczeństwa w mieście Lublinie jako jednego z tematów sesji złożył pan radny Marian Pakuła.

Bardzo proszę pana prezydenta o zabranie głosu.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Bardzo proszę pana komendanta Ryszarda Kolbusa o to, żeby zechciał przedstawić nam, jak sytuacja wygląda z punktu widzenia Komendy Miejskiej Policji.”

**Zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Lublinie mł. insp. Ryszard Kolbus** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Państwo! Najpierw to małe sprostowanie. W imieniu pana Komendanta Miejskiego Policji insp. Ryszarda Pachuty ja będę reprezentował – mł. insp. Ryszard Kolbus – Zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Lublinie.

Chciałbym, szanowni państwo, przedstawić krótką informację dotyczącą bezpieczeństwa na terenie lubelskiego powiatu grodzkiego i tutaj zawarłem w swojej informacji kilka zagadnień, m.in. dotyczy to określonych priorytetów, które są realizowane przez Komendę Miejską w roku 2004.

Celem podstawowym działania Komendy Miejskiej Policji w Lublinie są tego typu przedsięwzięcia, jak: utrzymanie poziomu wzrostu bezpieczeństwa na drogach; kontynuacja programu poprawy bezpieczeństwa uczestników nie chronionych ruchu drogowego; program poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym na terenie powiatu lubelskiego; zwiększenie udziału patroli pieszych w miejscach zagrożonych wypadkami.

Kolejne przedsięwzięcia to: zapewnienie widocznej obecności oraz skutecznej reakcji patroli prewencyjnych w miejscach i rejonach zagrożonych; zwiększenie represyjności sprawców wykroczeń z art. 51; zmniejszenie oczekiwaniami reakcji na interwencje do niezbędnego minimum; zwiększenie służby w sposób koncentryczny pełnionej przez patrole autoryzowane; zwiększenie służb w tych rejonach, gdzie występuje szczególnie największe zagrożenie – w rejonach tzw. blokowisk; zwiększenie represji w stosunku do sprawców z art. 43 ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

Tu, na kanwie tych przedsięwzięć, bardzo istotny element – monitoring, który został uruchomiony w centrum miasta Lublina, który w sposób radykalny zmienił istniejącą sytuację, w sposób zdecydowany przeciwdziała zagrożeniom, przestępstwom i wykroczeniom.

W swoich przedsięwzięciach i działaniach Komenda Miejska Policji stara się współdziałać ze szkołami, w celu zapewnienia bezpieczeństwa w rejonach szkół; znacząca pomoc jest tutaj ze strony patroli Straży Miejskiej.

Aktywna służba obchodowa dzielnicowych, ich aktywność i sposób postępowania jest istotny w rejonach dzielnic dla współpracy z radami i zarządami osiedli; prowadzenie również istotnego zjawiska rozpoznania patologii, która występuje wśród młodzieży i dzieci.

Podam kilka cyfr. Postaram się tylko w sposób konkretny je przedstawić. Mianowicie, w okresie I półrocza 2004 r. na terenie powiatu grodzkiego stwierdziliśmy ogółem 8.885 przestępstw, z czego 970 przestępstw było więcej, niż w analogicznym okresie roku 2003. Ustaliliśmy więcej sprawców, bo aż o 331; uzyskaliśmy wskaźnik wykrywalności ogólny 46,3.

Przestępstwa kryminalne mają zasadniczy wpływ na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców i w sprawach o przestępstwa kryminalne na terenie Lubelskiego powiatu grodzkiego w I półroczu stwierdziliśmy 6.870 przestępstw – o 780 więcej. Jest to niepokojące zjawisko. Ustaliliśmy więcej osób podejrzanych – aż o 109. Wskaźnik wykrywalności kształtował się na poziomie 36,5%.

Kolejną kategorią, która jest najbardziej dokuczliwa społecznie, jest kategoria przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. W okresie I półrocza 2004 r. największe zagrożenie przestępczością na terenie powiatu lubelskiego stanowiły bójki i pobicia, a stwierdziliśmy ich 82 – liczba porównywalna do roku 2003. Wykrywalność w tej kategorii wynosi 76,1.

Kolejna kategoria, która jest taka niepokojąca i dokuczliwa społecznie, to przestępstwa przeciwko mieniu. Najwięcej stwierdziliśmy kradzieży z włamaniem – 2430; kradzieży rzeczy – 1613; rozbój i wymuszenie – 560.



Tu chciałbym zauważyć, że największy wzrost notujemy w kradzieżach z włamaniem – 566 przestępstw; uszkodzeń rzeczy – 123 i zauważalny jest również w rozbojach – 112.

Rejony najbardziej zagrożone komisariatów podległych Komendzie Miejskiej – komisariatów miejskich od I do VIII – najwięcej zdarzeń notuje Komisariat I, bo ogółem przestępstw kryminalnych 991; Komisariat III – 951 i Komisariat IV – 792.

W kategorii kradzieży samochodów – kolejna kategoria. Tutaj należałoby wspomnieć, że w kradzieżach samochodów widoczny jest spadek. Stwierdzono o 100 mniej czynów – jest to pozytywny aspekt tej kategorii i określonego działania służb operacyjnych i prewencyjnych w tym zakresie.

Kolejna kwestia, którą chciałem poruszyć, to jest walka z przestępcami z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Na terenie Lubelskiego powiatu grodzkiego w I półroczu stwierdziliśmy tego typu przestępstw 183. W porównaniu do analogicznego okresu półrocza 2003 r. liczba wzrosła o 17.

Jednocześnie Komenda Miejska przy udziale innych podmiotów prowadzi określoną działalność profilaktyczną. Ta działalność profilaktyczna, jak ja to określam, prewencja kryminalna prowadzona jest przez Sekcję Prewencji i Referat ds. Nieletnich i Patologii poprzez dzielnicowych, jak również szkoły, rady osiedli, zarządy osiedli. Realizowane jest to w ramach określonych programów – programów rzeczywistych, realnych, które są robione, czyli „Bezpieczne Miasto”, „Ochrońmy Młodość”, „Razem Przeciw Przemocy”, „Wolność”, „Zapobieganie chorobom alkoholowym i jej skutkom”, „Jestem Bezpieczny”, „Miejski Pokój Przyjęć dla Ofiar Przemocy”, Krajowy Program Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przystępczości wśród Dzieci i Młodzieży, „Czy psy muszą gryźć?”, „Puste ławki – stop”, identyfikacji.

W ramach eliminowania zagrożeń związanych z przemocą w rodzinie prowadzimy działania związane z procedurą „Niebieskiej Karty”. W ramach tej realizacji, dotyczy to głównie przemocy w rodzinie i określonych kwestii związanych z fachową pomocą prawną i psychologiczną w tym zakresie.

W tym okresie omawianym, o którym wspominałem, prowadzone były pogadanki, spotkania edukacyjne, których przeprowadziliśmy 191; spotkania z radami pedagogicznymi – 13; spotkania z rodzicami, radami rodziców. Uczestniczymy również w różnego rodzaju komisjach, m.in. w Zespole ds. przeciwdziałania narkomanii, w Zespole ds. przeciwdziałania bezdomności, w Zespole ds. zapobiegania zakażeniom i chorobie HIV przy prezydencie miasta Lublina oraz w Komisji ds. strategii i integracji polityki społecznej.

W dalszym ciągu, chciałem przypomnieć, pełnimy dyżur przy telefonie konsultacyjno-informacyjnym (535 533 30) – „My cię wysłuchamy i pomożemy”. Muszę państwu powiedzieć, że dużo jest telefonów w tej materii. Osoby zwracają się o różną pomoc. Dotyczy to w większości ofiar przestępstw. Udzieliliśmy 151 porad.

Staramy się również propagować prewencję, o czym już wspominałem, jak również współuczestniczyć w różnego rodzaju imprezach i uroczystościach, szczególnie w różnego rodzaju festynach. Bardzo dużą popularnością i nie tylko cieszy się „Radość Dziecka”, a w szczególności udział w różnego rodzaju festy-

nach, udział nie tylko samego zespołu, jak również naszych maskotek: Sierżant Poli i Sierżantka Alicja. Przeprowadziliśmy 15 takich festynów.

Jednocześnie był prowadzony konkurs z udziałem pana Komendanta Wojewódzkiego. Konkurs „Jestem Bezpieczny” prowadzony był przy udziale dzieci z różnych szkół podstawowych z Lublina. Zwycięzca zakwalifikował się do czwartej edycji wojewódzkiego finału konkursu „Jestem Bezpieczny”, który odbył się 23 czerwca w muszli koncertowej w Ogrodzie Saskim w Lublinie.

Chciałbym krótko przejść jeszcze informacyjnie do kwestii związanych z bezpieczeństwem w ruchu drogowym.

W nawiązaniu do bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wskazać chciałem również kwestię dotyczącą zaistniałych zdarzeń w ruchu drogowym – w głównej mierze dotyczy to zdarzeń o charakterze wypadków, jak również kolizji.

W porównaniu do roku ubiegłego na terenie powiatu grodzkiego kształtowało się następująco: wzrosła ilość wypadków drogowych o 17. Wzrosła również ilość osób zabitych – o 14. Jest to szczególnie niepokojące zjawisko na pewno. Natomiast spadła ilość osób rannych.

W strukturze wypadków, do jakich doszło na drogach Lubelskiego powiatu grodzkiego dominowały potrącenia osób pieszych. Z naszych obliczeń wynika, że stanowiło to ok. 45%.

Czynnikiem, szanowni państwo, który w dalszym ciągu ma wpływ na bezpieczeństwo w ruchu drogowym jest alkohol. Według wstępnych danych, w omawiany okresie na terenie powiatu grodzkiego nietrzeźwi uczestnicy ruchu drogowego spowodowali 25 wypadków drogowych, z tego kierujący – 15, a piesi – 10, w wyniku czego 30 osób zostało rannych.

W I półroczu na terenie Lubelskiego powiatu grodzkiego zaistniało 3154 kolizji drogowych – jest to znaczący wzrost w stosunku do poprzedniego okresu, bo aż o 428. Wśród sprawców kolizji drogowych w stanie nietrzeźwym lub po użyciu alkoholu znajdowało się 30 kierowców i 4 osoby piesze.

Tak informacyjnie tylko podam, bo nie chciałbym państwa zanudzać liczbami, aczkolwiek podać ulice i skrzyżowania, które są najbardziej zagrożone: al. Kraśnicka – zaistniało 8 wypadków: 9 osób było rannych i aż 204 kolizje; al. Solidarności – 13 wypadków: 1 osoba zabita i 18 osób rannych, 164 kolizje; ul. Kunickiego – 11 wypadków, 11 rannych, 146 kolizji oraz ul. Witosa – 8 wypadków, 7 rannych, 81 kolizji.

Ulicami i skrzyżowaniami najbardziej zagrożonymi są: Lwowska, Podzamcze, Ruska – 4 wypadki, 36 kolizji; al. Solidarności – Kompozytorów Polskich – Lubomelska – 3 wypadki, 24 kolizje.

Na terenie Lubelskiego powiatu grodzkiego rowerzyści, bo o tym też chciałem wspomnieć, którzy bardzo często przemierzają się, jest to okres letni i to nasilenie rowerzystów jest zauważalne, w I półroczu mieliśmy 9 wypadków, w następstwie których 10 osób zostało rannych. Spowodowali również rowerzyści 20 kolizji. W porównaniu do roku ubiegłego nastąpił spadek wypadków o 7, a rannych o 8. Na terenie powiatu grodzkiego zatrzymano 31 kierujących rowerami w stanie niestety nietrzeźwym.

Stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym na terenie powiatu grodzkiego w okresie pierwszego roku, w porównaniu, to co przedstawiałem, uległ zauwa-

żalnym pogorszeniu. Świadczy to o wzroście ilości wypadków, zarówno zabi-tych oraz wzroście kolizji.

Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Państwo! W zakresie poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym realizujemy program poprawy bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego i program poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym na terenie działania Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. W ramach również gambitu wdrożono do realizacji plany nadzoru nad najbardziej zagrożonymi odcinkami.

Co robimy w ramach określonych zagrożeń, nie tylko przestępczością, ale również zagrożeniami w ruchu drogowym? Kontynuujemy i prowadzimy patrole mieszane z funkcjonariuszami Sekcji Interwencyjnej Komendy Miejskiej, SPP Komendy Wojewódzkiej, Żandarmerią Wojskową. Jak już wspominałem, otrzymujemy dużą pomoc ze strony Straży Miejskiej. Aż się prosi powiedzieć, żeby ta pomoc była w dalszym ciągu kontynuowana.

Tu kieruję słowa podziękowania do pana komendanta, bo ta współpraca w dalszym ciągu jest potrzebna; i uczestnicząc w radach, zarządach osiedli, w różnego rodzaju spotkaniach aż się ciśnie i prosi, żeby tych patroli na pewno było więcej. I myślę, że to zda swój określony egzamin i częstotliwość tych patroli, zwiększenie tych patroli w określonych dzielnicach przeciwdziała i prewencyjnie i przeciwdziała określonym wykroczeniom i przestępstwom. Oczywiście, te patrole piesze w szczególności umieszczane są w rejonach głównych ciągów komunikacyjnych, gdzie występuje największe zagrożenie, o czym państwu wspominałem, wypadkami, czy też kolizjami drogowymi.

Również staramy się zwiększyć, w zależności od warunków atmosferycznych, ilość patroli motocyklowych. W większym stopniu wykorzystujemy kamery video, fotoradary i urządzenia trafifoto do rejestracji wykroczeń. Niestety, liczba tych wykroczeń rośnie każdego dnia.

Z własnej inicjatywy prowadzimy wzmożone działania pod kryptonimem „Tydzień bezpieczeństwa na drogach powiatu lubelskiego”. W samej nazwie jest „tydzień”, ale te tygodnie są wydłużone i staramy się tutaj oddziaływać nie tylko represyjnie, ale i prewencyjnie.

Staramy się oczywiście w sposób uzasadniony zmieniać dyslokację służby. Ta dyslokacja służby jest dostosowana do występujących zagrożeń, wykroczeń i przestępstw w rejonie danych dzielnic, jak również skupisk i miejsc, gdzie może dochodzić do takich zagrożeń.

Nagłaśniania w mediach problematyka bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz podawanie miejsc, godzin, dni jawnych kontroli zdała egzamin i w dalszym ciągu będzie to kontynuowane w sposób konstruktywny i uważam, że zda w dalszym ciągu egzamin.

W okresie I półrocza podejmowane były przedsięwzięcia związane również ze współpracą w zakresie opiniowania wniosków dotyczących organizacji imprez masowych i uroczystości, celem właściwego zabezpieczenia prewencyjnego przez policję i uniknięcia zagrożeń związanych ze zbiorowym naruszeniem ładu i porządku publicznego, a przede wszystkim wybryków i incydentów chuligańskich.

Dyslokacja służb, o czym już wspominałem, opierała się w szczególności o wnioski radnych, przedstawicieli Komisji Samorządności i Porządku Pu-

blicznego, zarządów rad osiedli, jak również spostrzeżenia i sugestie dzielnicowych i służb patrolowych.

Staramy się służby kierować w szczególności w te rejony, jak już tu wspominałem, w miejsca zagrożone.

Na pewno z tego tytułu ubolewam, że nie jesteśmy w stanie wystawić w każde miejsca, gdzie występują zagrożenia tzw. przestępczością pospolitą, ale staramy się reagować na każdy sygnał społeczny mieszkańców Lublina i te wnioski, które otrzymujemy, jak również uczestniczymy w różnego rodzaju spotkaniach z mieszkańcami.

Kontynuowana jest współpraca, o czym wspominałem, ze Strażą Miejską i to wymaga dalszej realizacji, nawet nie patrząc na okres wakacyjny, okres urlopowy.

Oczywiście, mówiąc o rejonach, nie zapominam również o rejonach tych najbardziej zagrożonych. Kierowane są służby w rejony targowisk, bazarów, w rejony szkół, lokali rozrywkowych, parków, ogrodów i innych dzielnic peryferyjnych miasta Lublina.

W I półroczu 2004 r. do służby skierowano 249 patroli mieszanych. Są również patrole ruchu drogowego, z Żandarmerią Wojskową w rejonach najbardziej zagrożonych, to znaczy rejonach przejść, jak również skrzyżowań. To jest również służba ze Strażą Miejską.

Uczestniczymy, jak wspominałem, w pracach Komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego, w Komisji ds. rozwiązywania problemów alkoholowych; w Zespole ds. narkomanii przy panu prezydencie miasta Lublina, jak również w Komisji ds. bezdomności.

Na pewno w swojej informacji zwróciłem tylko uwagę państwa na istotne elementy, które występują, jak również istotne elementy w pracy codziennej. Oczywiście, tego wszystkiego nie da się oddać. Najważniejsza jest nasza rola służebna wobec mieszkańców i taką rolę chcemy wypełniać w sposób właściwy i godny.

Tu, będąc przy głosie, chciałbym podziękować panu prezydentowi, Radzie Miasta, panu przewodniczącemu Komisji Samorządności i Porządku Publicznego, radnym, za przekazywane wnioski, rozwiązania sytuacji, problemów istniejących zdarzeń, udzieloną pomoc, jak również życzliwość, zrozumienie na rzecz poprawy porządku i bezpieczeństwa publicznego mieszkańców miasta Lublina. Dziękuję za uwagę.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo, panie inspektorze. Prowadzenie tego punktu dalej powierzę już panu wiceprzewodniczącemu Zbigniewowi Wojciechowskiemu, który był jednym z wnioskodawców, by taka informacja, taka debata na temat bezpieczeństwa odbyła się.

Panie Przewodniczący! Proszę o prowadzenie tego punktu.”

**Wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin Zbigniew Wojciechowski** „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Goście! Zanim przejdziemy do prezentacji następnych, chciałbym w paru słowach powiedzieć, że przyczyną tych zagrożeń, tego zwiększonego niebezpieczeństwa w naszym mieście jest niewątpliwie i kryzys rodziny, kryzys również w pewnym

sensie szkoły i środowiska – szkoły w tym zakresie, że być może zbyt duży nacisk kładzie się na wyniki w nauce, a mniej na samo wychowanie.

Myślę, że też ogólna sytuacja – bieda, bezdomność, brak pracy powodują, że ludzie zachowują się skrajnie i takie sytuacje powstają.

Pan komendant Ryszard Kolbus powiedział o tym, że jednak nastąpił wzrost przestępczości w porównaniu do ubiegłego roku, generalnie w każdej kategorii, czy prawie w każdej. To niepokoi.

Ja wiem, że dzisiaj chyba nieodpowiedni moment jest do tego, żeby więcej dyskutować na temat bezpieczeństwa, bo są sprawy ZOZ-u i inne, ale te ostatnie wydarzenia, tragedie, które miały miejsce w Lublinie i w powiecie lubelskim – grodzkim i ziemskim, powodują, że trzeba zająć się tą sprawą, bo bezpieczeństwo jest podstawą naszego wszelkiego działania, dobrego działania, pozytywnego działania.

Proszę Państwa! Mogę powiedzieć tak, podziękować, że mamy pierwsze jakby sukcesy już, jeżeli chodzi o monitoring – to dobrze, chociaż zbyt późno i mało jeszcze tego jest. Dobrze, że realizują się sprawy Komisariatu IV Policji, przekazana dokumentacja, być może już nawet w tym roku będzie rozpoczęta budowa.

Wiem, że podjęte zostały dość zdecydowane działania policji, jeżeli chodzi o wyścigi na ulicach miasta Lublina. Bardzo dziękuję za to, bo wysoko sobie cenię jakość działania policji i Straży Miejskiej. Za to mogę podziękować, bo za dużo tragedii mieliśmy właśnie w Lublinie.

Proszę Państwa! Ja proszę teraz o wystąpienie pana Komendanta Wojewódzkiego, Zastępcę Komendanta Wojewódzkiego pana Włodzimierza Skowyrę, żeby przedstawił również... – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Będą, będą. Najpierw przedstawione zostaną stanowiska gości zaproszonych, komendantów, a później radni będą mogli zabrać swój głos.

Bardzo proszę pana Komendanta Skowyrę o zabranie głosu.”

**Radny Stanisław Podgórski** „Ale w tzw. międzyczasie to była dyskusja, czy co to było?”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Nie było dyskusji. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Bardzo proszę. Proszę pana komendanta Skowyrę. Panom udzielię głosu, jak będziecie tego sobie życzyli.”

**Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie Włodzimierz Skowyrę** „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Szanowni Państwo! Faktycznie, w ostatnim okresie w Lublinie miało miejsce kilka zdarzeń, kilka tragicznych zdarzeń. Osobiście zaraz po tych zdarzeniach, szczególnie jeśli chodzi o zdarzenie na Miasteczku Akademickim wyjaśniałem to.

Przy sprawdzaniu interwencji policji, przy analizie całego tego zdarzenia, stwierdziliśmy faktycznie pewne nieprawidłowości w pracy dyżurnego Komendy Miejskiej. Tutaj, oprócz tego, że może nie zbagatelizowana została ta sytuacja, ale dyżurny nie sądził w pierwszym okresie, że faktycznie jest to zdarzenie tej kategorii. Przekierował, jak sami wiecie państwo, całą sprawę do rejonu, gdzie to zdarzenie miało miejsce, czyli na Komisariat IV.

Tutaj, przy tej sprawie nastąpił również nieszczęśliwy zbieg okoliczności, gdzie podano policji inne miejsce zdarzenia, niż faktycznie to było. Możliwe, że gdyby to od razu było podane, w którym miejscu, policja nie przyjechałaby po 20 minutach, a po 10.

Co w tej sprawie zrobiliśmy, żeby w przyszłości nie dochodziło do tego? Po wstępnych czynnościach Komendant Miejski Policji dostał polecenie przeprowadzenia szczegółowych czynności. Następnie, Komendant Wojewódzki polecił przeanalizowanie struktury zatrudnienia w samej Komendzie Miejskiej, by ewentualnie przesunąć ludzi pracujących na ul. Północnej do służby patrolowej.

Komendant Wojewódzki na spotkaniu z rektorami wysunął taką inicjatywę utworzenia posterunku policji na Miasteczku Akademickim. Co prawda, studenci nie chcą tego. Zobaczymy... Przesunięto dyskusję na październik. Na pewno te zdarzenia zbiegły się w jednym czasie.

Chciałem państwu powiedzieć, że w międzyczasie wychodziłem, ponieważ dostałem informację, że otrzymaliśmy biuletyn przestępczości ogólnokrajowej. Z tego, po przeanalizowaniu szybko tego biuletynu w Lublinie, mimo że, tak jak tutaj kom. Kolbus stwierdził, że w stosunku do roku ubiegłego około 900 przestępstw stwierdzonych jest więcej, ale chciałem państwu powiedzieć, że w tym jest ponad 200 przestępstw gospodarczych więcej i ponad 20% przestępstw narkotykowych, co świadczy o większej intensywności pracy lubelskiej policji.

Możliwe, że statystyka nie odzwierciedla faktycznej pracy i faktycznego zagrożenia, ale niestety, innego jakiejś porównywalnej rzeczy jeszcze nie ma. I chciałem państwu powiedzieć, że wśród innych miast wojewódzkich o tej samej liczbie ludności, jak Bydgoszcz, jak Radom, co prawda Radom jest troszeczkę mniejszy, Opole mniejsze, ale jesteśmy naprawdę, jeśli chodzi o wskaźnik zagrożenia na 100 tys. mieszkańców dużo, dużo wyżej notowani niż tamte miasta wojewódzkie. Dlatego też biorąc tutaj pod uwagę m.in. duże wakaty, jakie występują w Komendzie Miejskiej w Lublinie na 60 osób, które zostają przyjęte 25 lipca do policji w województwie lubelskim, 32 osoby zostają przyjęte do miasta Lublina. Na pewno wzmocni to troszeczkę, z tym, że nie możemy się oszukiwać, że te osoby na początku na pewno pójdą do szkół. Później przesunie się je do służby patrolowej. Zwiększamy również służby patrolowe piesze ze służb patrolowych zmotoryzowanych.

Tak, jak tutaj kom. Kolbus przytoczył, zwiększamy również te służby patrolowe dzięki współpracy ze Strażą Miejską, jak również z Żandarmerią Wojskową. Te działania w ostatnim miesiącu podjęliśmy. Dziękuję bardzo."

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo panu komendantowi.

Poproszę o zabranie głosu w tym momencie może pana mł. bryg. Mirosława Hałasa – Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej. Bardzo proszę o zabranie głosu."

**Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie mł. bryg. Mirosław Hałas** „Panowie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Wysoka Rado! Postaram się w miarę krótko przedstawić informację, która była państwu wcześniej przedłożona.

Na wstępie zaznaczę, iż są to dane za rok 2003 i w odniesieniu do lat poprzednich.

Ta informacja była przygotowywana na początku roku, w związku z tym nie ma tutaj odniesienia do roku bieżącego.

Informację powyższą przygotowałem na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej. Taki obowiązek ustawa nam nakłada.

Proszę Państwa! Od początku funkcjonowania Państwowej Straży Pożarnej Komendy Miejskiej, czyli od 1999 r. systematycznie notujemy wzrost ilości interwencji Komendy Miejskiej.

Komenda Miejska funkcjonuje w takich dwóch podstawowych płaszczyznach: pierwsza płaszczyzna jest to płaszczyzna operacyjna i te zadania operacyjne realizują jednostki ratowniczo-gaśnicze, których mamy 5, z czego trzy jednostki umieszczone są w Lublinie, natomiast 2 są poza miastem, w powiecie lubelskim. Natomiast, sprawy administracyjne realizują wydziały Komendy Miejskiej.

W Komendzie zatrudnionych jest 287 strażaków, a wskaźnik zatrudnienia na 1000 mieszkańców wynosi 0,6 i jest jednym z niższych wskaźników w naszym województwie. Wspomnę tutaj, że takim obligatoryjnym, takim nominalnym wskaźnikiem jest 1 strażak na 1000 mieszkańców.

W roku 2003 odnotowaliśmy łącznie w całej Komendzie 3989 zdarzeń, z czego 2767, czyli ok. 70% zdarzeń odnotowaliśmy w mieście Lublinie, natomiast pozostałe 30% na terenie powiatu lubelskiego.

Zdarzenia na terenie miasta rozkładają się w sposób bardzo podobny od kilku lat. Otóż, miasto Lublin jest takim miastem specyficznym w skali praktycznie województwa, ponieważ jest tutaj tendencja odwrotna niż w innych powiatach. Otóż, mamy znacznie większą ilość zdarzeń pożarowych od zdarzeń tzw. miejscowych i jest to pewien, jak wspomniałem, ewenement. Tych zdarzeń mamy około 65%, od 51 do 65% w skali ostatnich pięciu lat. Natomiast, zdarzeń miejscowych od 31 do 46%, jeśli chodzi o wszystkie zdarzenia. Około 2 do 5% mamy tzw. alarmów fałszywych, z czego część tych alarmów są to alarmy w dobrej wierze.

Podkreślić należy, iż od 1999 r. nastąpił wzrost o ponad 1000 zdarzeń. Można temu zjawisku przypisywać różne przyczyny, natomiast trzeba zauważyć, że w ostatnim okresie czasu bardzo znacznie wzrosła świadomość obywateli co do zadań, które Państwowa Straż Pożarna realizuje, w związku z tym za zdarzenia, które pierwotnie były obsługiwane w sposób jakiś chaotyczny, teraz jednoznacznie są nam przypisywane i te zdarzenia my obsługujemy.

Bardzo duży wpływ na ilość zdarzeń, które my realizujemy, mają warunki meteorologiczne. Jeżeli mamy lata mokre, lata suche, to następuje wzrost ilości albo pompowań wody, albo jest to wzmożenie pożarów.

Bardzo dużo zdarzeń następuje na początku roku, szczególnie pod koniec I kwartału i na początku II. Są to bardzo częste i bardzo uciążliwe pożary traw. Jest to zjawisko trudne do opanowania i bardzo kosztochłonne. Często zdarza się również... – (**Głos z sali** „Panie Przewodniczący! Nie mamy quorum...”) – W skali ostatnich pięciu lat zauważyliśmy również wzrost miejscowych zagrożeń, a mianowicie pompowań wody, które powstawały w wyniku bądź wiosennych roztopów, bądź gwałtownych opadów deszczu.

Dużą ilość zdarzeń notujemy jako zdarzeń miejscowych również usuwanie owadów z mieszkań, poddaszy, budynków. Jest to zjawisko, z którym nie mieliśmy poprzednio do czynienia, natomiast teraz, w okresie późnego lata jest to zjawisko masowe i ludzie bardzo roszczeniowo są nastawieni do tego, abyśmy takie działania podejmowali. Ale nie zawsze są one uzasadnione.

Z zagrożeń miejscowych też warto podkreślić są zagrożenia drogowe, w związku z dużą intensywnością ruchu w mieście, w związku z infrastrukturą drogową, taką, jaką miasto posiada. Jest stosunkowo interwencji związanych z zagrożeniami na drodze. Są to interwencje od usuwania plam oleju, które stanowią zagrożenie dla uczestników ruchu, a skończywszy może na usuwaniu uszkodzonych z pojazdów, zabezpieczaniu tych pojazdów i cały szereg innych interwencji drogowych.

Bardzo poważnym zagrożeniem, aczkolwiek nie mamy w statystykach być może takiego bezpośredniego odniesienia, są zagrożenia chemiczne. Zagrożenia te są zagrożeniami, powiedziałbym, najbardziej poważnymi, ponieważ mogą mieć najbardziej obszerne skutki, aczkolwiek w naszym mieście takie zdarzenia w latach ostatnich w sposób jakiś taki wyrazisty nie wystąpiły. W roku ubiegłym mieliśmy jedynie zdarzenie na peryferiach miasta z kwasem azotowym, ale samego miasta ono generalnie nie dotyczyło.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Przepraszam, panie komendancie. Ja poproszę radnych, żeby wrócili na salę obrad. Bardzo proszę o powrót radnych na posiedzenie Rady Miejskiej. Przepraszam, momencik. Bardzo proszę radnych o powrót do sali obrad. Bardzo proszę.

Przepraszam pana komendanta, ale już wracają. Jeszcze brakuje nam dwóch radnych. Dziękuję bardzo. Dziękuję panu radnemu Gallantowi, który też się znalazł.

Bardzo proszę, panie komendancie. Przepraszam za krótką przerwę.”

**Kom. Miejski PSP mł. bryg. M. Hałas** „Proszę Państwa! Również dosyć niepokojącym zjawiskiem, które obserwowaliśmy, szczególnie w roku ubiegłym, a właściwie od przełomu lat 2002-2003, poprzez rok 2003, i to zjawisko nieco nam wygasło na początku bieżącego roku były to pożary zabudowań w obrębie śródmieścia Lublina. Mieliśmy około 30 zdarzeń w skali roku 2003 i taką cechą specyficzną tych pożarów było to, że w większości przypadków były to podpalenia, bądź w przypadku, kiedy nie ustaliliśmy przyczyn, były to podejrzenia o podpalenie.

Jeśli właśnie chodzi o przyczyny, to najbardziej niepokojącym zjawiskiem, jakie można zaobserwować w naszych statystykach jest fakt, że w roku ubiegłym na ok. 4 tys. wszystkich zdarzeń mieliśmy ok. 1300 podpażeń, czyli działania umyślne. Jest to zjawisko dosyć niepokojące i trzeba przyznać, że my bezpośrednio nie mamy wpływu na zmniejszenie tego zjawiska, ponieważ naszą rolą jest interwencja, natomiast nie jesteśmy w stanie ani zapobiegać, ani egzekwować w przypadku, kiedy podpalacz, czy też przestępca, który działa umyślnie, zostanie schwytany.

Proszę państwa, poza działaniami operacyjnymi realizujemy również działania kontrolno-rozpoznawcze. I tak, w roku 2003 przeprowadziliśmy 256



kontroli, uczestniczyliśmy w 95 odbiorach obiektów nowo wybudowanych – to też jest dosyć ciekawa liczba, ponieważ tutaj nastąpił dosyć istotny wzrost, co świadczy o tym, że przybywa nam znacznie obiektów budowlanych. Z tych 95 odbiorów niestety, aż 19 wystawiliśmy naszych sprzeciwów do użytkowania obiektów nowo oddawanych, ponieważ nie spełniały one przepisów przeciwpożarowych, bądź też były wykonane niezgodnie z projektami technicznymi. Łącznie stwierdzono, w czasie tych 256 kontroli, ok. 500 różnego rodzaju usterek. Skierowano również 56 wystąpień do innych organów, takich jak: policja, prokuratura, nadzór budowlany.

W trakcie kontroli realizujemy również takie zadanie, jakim jest zbieranie informacji na temat toksycznych substancji przemysłowych i poprzez zbieranie danych, zarówno dotyczących toksycznych substancji przemysłowych, jak i innych zagrożeń, aktualizujemy na bieżąco nasz katalog zagrożeń.

Aby strażak mógł skutecznie pracować, niezbędna jest mu odpowiednia wiedza i odpowiednie zabezpieczenie techniczne. Co do wiedzy, staramy się tę wiedzę na bieżąco uzupełniać i tutaj stan wiedzy, stan wykształcenia można uznać w naszej Komendzie jako dobry, bądź bardzo dobry, natomiast są systematyczne problemy – i problemy te niestety, ale się pogłębiają – w zakresie sprzętu technicznego. Sprzęt, który mamy systematycznie niestety nam się starzeje i ulega stopniowemu zużyciu; nie nadąża za tym odnowa tego sprzętu i obawiam się, że w latach następnych możemy mieć poważne problemy w zakresie bazy sprzętowej.

W roku ubiegłym, dzięki środkom, które przeznaczyła Rada Miejska, jak również ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i z własnych środków, zakupiliśmy jeden samochód ratowniczo-gaśniczy, jak również sporo sprzętu drobnego. Jest to jednak niewystarczające, nasze pojazdy się starzeją i – podkreślam jeszcze raz – mam obawy, że za kilka lat sytuacja może być bardziej dramatyczna.

Pilną potrzebą również w zakresie może i technicznym i operacyjnym jest budowa nowej jednostki ratowniczo-gaśniczej; i tutaj są podjęte pewne działania, mające na celu pozyskanie terenu. Z panem prezydentem mamy uzgodnioną lokalizację i w Wydziale Administracji i Geodezji w tej chwili trwają prace, które mają na celu przekazanie określonego terenu w zarząd trwały, dlatego też w tym temacie ja może pozostanę i nie będę go rozwijał.

Istotnym punktem również, który został zrealizowany w roku ubiegłym, jest dalsze doposażenie centrum powiadamiania ratunkowego i rozbudowa go w miesiącu marcu br. Do wspólnego stanowiska dyspozytorskiego doszło nam pogotowie i w tej chwili znajdują się już tam trzy służby: straż pożarna, straż miejska i pogotowie.

Proszę Państwa! Kończąc swą wypowiedź, chciałbym serdecznie podziękować władzom miasta Lublina – mam tutaj na myśli zarówno Radę Miejską, jak również pana prezydenta – za wspieranie naszych inicjatyw, za wspieranie finansowe i mam poczucie, że te nasze wspólne działania będą owocowały lepszym poczuciem bezpieczeństwa obywateli naszego miasta, a dzięki państwa pomocy my również otrzymaliśmy narzędzia, które nam są niezbędne do wykonywania naszej pracy. Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo panu mł. bryg. Mirosławowi Hałasowi – Komendantowi Miejskiemu Państwowej Straży Pożarnej za przedstawienie stanu bezpieczeństwa w tej jednostce w naszym mieście.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana Zastępcę Komendanta Straży Miejskiej pana Edwarda Ciosa.”

**Zastępca Komendanta Straży Miejskiej Miasta Lublin Edward Cios** „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Wysoka Rado! Szanowni Państwo! Na początku 2004 r. Straż Miejska postawiła sobie kilka celów do osiągnięcia w ciągu tego roku.

Cele główne, to: wzrost poczucia bezpieczeństwa mieszkańców; podniesienie stopnia bezpieczeństwa miejsc zagrożonych; partnerstwo z mieszkańcami; tworzenie i aktualizacja map zagrożenia; stanowcze i konsekwentne działanie Straży Miejskiej i policji przy wsparciu mieszkańców.

Cele pośrednie, które chcemy osiągnąć na zakończenie roku, to: uzyskanie pozytywnej oceny społeczeństwa dla naszych inicjatyw; budowa pozytywnego wizerunku Straży; angażowanie środków masowego przekazu w działania prewencyjne; wypracowanie nowych procedur współdziałania w przypadkach zagrożenia; komunikacja między współdziałającymi służbami.

Pozwólcie państwo, że przedstawię kilka danych statystycznych – wykonałem takie porównanie I półrocza 2004 r. z I półroczem roku 2003.

Straż Miejska w ciągu 6 miesięcy br. wykonała ogółem kontroli 7.1421, co daje dynamikę 121% - lekko ponad. Co to oznacza? Oznacza to, że w ciągu godziny statystyczny strażnik, w przeliczeniu na etaty, wykonuje 1,5 kontroli na godzinę. Mając na uwadze kontrole, to nie są to tylko sprawy wypisania mandatu, czy założenia szczęki. Są to również kontrole porządkowe, na przykład sprawdzenie, czy obywatel posiada umowę na przykład na wywóz śmieci czy nieczystości i tak dalej. Kontrole porządkowe za 6 miesięcy – 4.693, co daje dynamikę 104%; kontrole drogowe – 11.309, co daje dynamikę ponad 109%; interwencje – 7.717 – dynamika ponad 116%; mandaty karne kredytowane – 5.441 – dynamika 112, a w złotych jest to 543.900 zł, dynamika wynosi 135%. Ta dynamika nie wynika z tego, że strażnik jest bardziej represyjny w tym półroczu, niż w półroczu poprzednim; wynika to ze zmiany rozporządzenia, które nałożyło obowiązek karania według określonych warunków, punktów, gdzie na przykład za zakaz zatrzymywania jest 100 zł i nie może być mniej. Mandaty karne gotówkowe – jest ich niewielka liczba z uwagi na to, że mogą być tylko karane osoby, które nie mają obywatelstwa polskiego. Liczba upomnień – ponad 10 tys. – jest to dynamika 116% i wnioski do sądu – jest ich niewiele – 74, ale dynamika jest 172%.

Będziemy je rozwijali w dalszym ciągu, ponieważ życie jest skomplikowane, sprawy są trudne i wielokrotnie obywatele nie zgadzają się ze stanowiskiem strażnika, dlatego kierujemy sprawy do Sądu Grodzkiego. Ale pragnę państwa poinformować, że na dzień dzisiejszy nie rejestrujemy jakiejś sprawy, którą Straż Miejska by... gdzie sądy grodzkie potraktowałyby wniosek Straży Miejskiej negatywnie. Wszystkie skończyły się na dzień dzisiejszy pozytywnie, czyli negatywnie dla obywatela.

Jeżeli chodzi o udział strażników, o współdziałanie strażników z innymi służbami, największą ilość służb rejestrujemy z policją – jest ich 500; jest to dosyć spore zaangażowanie Straży Miejskiej, biorąc pod uwagę stan liczebny etatowy. Na drugim miejscu znajduje się Służba Ochrony Kolei – 480 oddelegowań; Miejski Inspektorat Ochrony Środowiska – 76; Wydział Spraw Administracyjnych – 263 i Wydział Gospodarki Komunalnej – 87.

Można byłoby to zsumować i powiedzieć, podsumować to w taki sposób: 20% stanu osobowego Straży Miejskiej pracuje na rzecz innych służb w mieście.

Pragnę państwa poinformować, że na te wyniki zapracowało 99 strażników, w tym jest 6 pracowników logistyki, czyli praktycznie nieco mniej, bo jak odejmiemy, to da nam to liczbę 93.

W tym roku przybyło szereg nowych uprawnień dla Straży Miejskiej. Ukazały się rozporządzenia, które m.in. nałożyły obowiązek, może nie obowiązek, a dały uprawnienie Straży Miejskiej do holowania pojazdów.

Pragnę państwa poinformować, że pan prezydent podpisał umowy z niektórymi firmami – jest ich 5 na terenie Lublina – które zostały wyłonione podczas przetargu i od 1 lipca Straż Miejska jest przygotowana do holowania pojazdów, zgodnie z art. 50a i 130a – Prawo o ruchu drogowym. Na przykład, jeżeli samochód będzie stał w bramie, na przejściu, na przystanku autobusowym, że pasażerowie nie będą mogli wyjść z autobusu, czy wsiąść do niego, wtedy w takich przypadkach będziemy m.in. holowali te pojazdy na wyznaczone parkingi. W tym celu podpisaliśmy, może nie podpisaliśmy, zawarliśmy stosowne porozumienie z Komendą Miejską Policji. Wynika to z tego, że obywatel idąc na miejsce postoju swojego samochód, jak zobaczy, że go nie ma, to myśli, że go ukradziono. Stąd, dyżurny Straży Miejskiej będzie informował dyżurnego Komendy Miejskiej Policji, że samochód został odholowany, poda numer, dyżurny zapisze i będzie miał pełną wiedzę tego, co się w mieście dzieje.

Następną sprawą, którą Straż Miejska się zajmie w tym roku, jest to egzekucja mandatów karnych i w tym kierunku trzeba będzie po prostu dać trochę wsparcia logistycznego, ponieważ przy tym stanie osobowym, który w tej chwili posiadamy – jest skromny po prostu stan osobowy i trudno będzie wykonać te zadania.

Nie będę państwu mówił, z jakimi współpracujemy tutaj podmiotami, bo państwo zapewne to już wiedzą; niejednokrotnie państwa komendant informował o tym.

Natomiast, jeżeli chodzi o takie sprawy, które denerwują w mieście, mam tutaj na myśli szczęki, pamiętam też pytanie z ostatniej sesji w tej sprawie. Tych szczęk do zamykania samochodów mamy raptem 15, z tego w użyciu jest ok. 12-13, bo czasami się zdarza, że szczeka jest niesprawna technicznie i nie możemy jej dopuścić, co na liczbę ponad 100 tys. zarejestrowanych samochodów w Lublinie jest liczbą skromną. Natomiast, chcę państwu powiedzieć, że komendant reprezentuje takie stanowisko, że nie będziemy zwiększali ilości, czyli nie będziemy zakupywali nowych tych szczęk, z uwagi na to, że odbiór społeczny jest bardzo negatywny, co nie oznacza, że Straż Miejska zamierza rezygnować z tego uprawnienia, no bo jednak widok za-

szczęgowanego samochodu oddziałuje prewencyjnie na innych kierujących i cel prewencyjnie zostaje osiągnięty.

Mówiąc to, miałem tylko na celu przekazanie państwu, że te negatywne opinie mieszkańców, chyba gdzieś są tam z lat bardzo wczesnych, no bo 12 sztuk na prawie 400 tys. mieszkańców z tymczasowo zameldowanymi i 100 tys. samochodów w Lublinie to chyba jest liczba niewielka i nie powinno to wywoływać aż takich emocji.

Pozwolę sobie w tym miejscu zakończyć swoje wystąpienie. Jeżeli będą pytania państwa do mnie jakiegoś szczegółowe, postaram się odpowiedzieć.

Jeżeli państwo pozwolą, to chciałbym tutaj podziękować zarówno panu przewodniczącemu, panu prezydentowi i przewodniczącemu Komisji bezpieczeństwa za takie dobre słowa dla Straży Miejskiej, bo wiem, że nie zawsze mieszkańcy dobrze mówią o tej straży. Stąd, ten cel, który sobie na początku roku napisaliśmy, że zmiana wizerunku Straży w oczach społeczeństwa jest celem priorytetowym. Będziemy się starali, żeby o tej Straży zaczęto mówić lepiej, niż do tej pory. Dziękuję też po prostu za zrozumienie tych naszych problemów, z którymi się borykamy. Jest ich wiele, ale nie są to problemy, których nie można pokonać.

Mogę państwa zapewnić, że będziemy się starali pracować jeszcze lepiej niż do tej pory, osiągać lepsze wyniki i ten plan, który został narzucony przez służby finansowe został wykonany, lekko przekroczony, ale to nie oznacza, że na koniec roku ten plan będzie znacznie wyższy, z tego względu, że miesiące lipiec i sierpień są miesiącami urlopowymi i ta dynamika nam przynajmniej spadnie o 50%, ale plan nie będzie zagrożony i na koniec roku zostanie wykonany. Dziękuję za uwagę.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję panu komendantowi.

Proszę Państwa! Otwieram dyskusję. Bardzo proszę o zgłaszanie się do wypowiedzi państwa radnych.

Bardzo proszę, pan radny Białopiotrowicz.”

**Radny T. Białopiotrowicz** „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Chciałem się zapytać o jedną rzecz.

Około rok temu na tej sali ze strony pana prezydenta padła taka informacja, to chyba pan Szempruch mówił, że istnieje taki numer 986, od który można zgłaszać ewentualne sprawy ze zdarzeń na mieście i że to jest telefon, poprzez który właściwe służby będą poinformowane o zdarzeniu i będą mogły interweniować.

Otóż, tak się zdarzyło, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy byłem świadkiem bójki w autobusie i byłem świadkiem awantury chuligańskiej na moim osiedlu. Dwukrotnie pod ten telefon – dodzwoniłem się bez problemu, natomiast po dodzwonieniu się i obietnicy interwencji już dalej nic nie nastąpiło.

Więc, chciałbym poprosić o wyjaśnienie, jak to funkcjonuje i czy rzeczywiście ten telefon jest jakoś tam skuteczny i czy można z niego korzystać?

Druga sprawa, to chciałbym już bezpośrednio zwrócić się do pana komendanta Hałasa, żeby jednak dwa słowa więcej powiedział na temat tej jednostki ratownictwa na Czechowie, ponieważ sprawa ciągnie się od wielu lat, to już jest

druga lokalizacja w tej chwili, która jest brana pod uwagę; no i chciałbym wiedzieć, czy jest jakaś perspektywa w tej chwili, taka do określenia w latach, czy w miesiącach, kiedy rzeczywiście zostanie to zrealizowane? Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo. Pan radny Gallant.”

**Radny J. Gallant** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja bardzo się cieszę z tych informacji, które zostały dzisiaj nam przedstawione przez wszystkich zaproszonych gości.

Ja w zasadzie z tym wszystkim się zgadzam. Mam tylko taką prośbę, zwłaszcza do naszych lubelskich policjantów, że generalnie rozumiem problemy, trudności i znamy je wszyscy, natomiast myślę, że warto by było powalczyć, czy postarać się o podniesienie tzw. jakości pracy policji, a przez to rozumiem po prostu pełną kompetencję, po prostu, waszych ludzi, czy podległych wam ludzi.

To nie są pretensje do panów komendantów, broń Boże, bo tak naprawdę wizerunek policji tworzą ci, którzy chodzą po ulicach i ci, którzy wykonują tę pracę na miejscach zdarzeń różnych, przykrych najczęściej, gdzie po prostu potrzebna jest ich obecność.

Ale nie zawsze potrzebny jest mandat, nie zawsze potrzebne jest straszenie, czasami trzeba porozmawiać i trzeba czasami umieć ludziom pomóc też. Być może dla niektórych policjantów jest to rzecz bardzo trudna, ale właśnie po tym poznaje się jakby kompetencje i siłę oddziaływania policji, w tym pozytywnym słowa znaczeniu, bo nie zawsze prewencja, nie zawsze mandat, nie zawsze straszenie i grożenie palcem odnosi pozytywny skutek; czasami właśnie rozmowa ostrzegawcza, udzielenie upomnienia jest bardziej wychowawcze i skuteczniejsze, a przy tym właśnie zmienia wizerunek ten, o który wam chodzi.

No i myślę, że sytuacje, które miały miejsce w ostatnim okresie, i nie tylko w ostatnim okresie, dotyczące różnych zgłoszeń, potrzeby waszej interwencji będą po prostu brane pod uwagę. Z tego, co wiem, to wszystkie zgłoszenia są nagrywane, tylko czy ktoś odsłuchuje później te taśmy i wyciąga z tego wnioski – to jest też jak gdyby pewien taki ważny element waszej pracy; myślę, że warto nad tym się zastanowić, bo po prostu niektóre zgłoszenia są bagatelizowane i o tym wy lepiej wiecie, aniżeli my radni tutaj, czy mieszkańcy Lublina.

Ja nie żądam tutaj żadnej wiwisekcji, żebyście panowie robili i mówili o rzeczach, które są dla was niekorzystne, czy złe. Chodzi nam wszystkim o to, żeby w naszym mieście żyło się lepiej i jak gdyby ten głos proszę tak traktować, a nie broń Boże, jako jakąś krytykę, czy próbę zdyskredytowania waszej pracy.

Jest dobrze, ale może być jeszcze lepiej. Po prostu dążymy wszyscy do ideału. Wiem, że jest to trudne, ale trzeba do tego dążyć. Może będzie lepiej. Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo. Pan radny Gąbka, bardzo proszę.”

**Radny Jan Gąbka** „Szanowni Radni! Szanowni Panowie! Wydaje mi się, że bardzo dokładnie przysłuchiwałem się wypowiedziom referujących tutaj ko-

mendantów i odniosłem wrażenie, że – nazwę to – wszystko jest w normie. Ja myślę, że to nie jest tak do końca, że wszystko jest w normie i pozostawia tu wiele białych plam i wiele punktów. Przykład, jaki jest klasyczny, to jest centrum Zana, które powstało, które – oczywista rzecz – poza ludźmi, obywatelami, mieszkańcami miasta, który przychodzą po zaopatrzenie, po zakupy, żeby coś tam załatwić, czy bank, czy ZUS, to oczywista rzecz, że tego typu centra ściągają również – nazwijmy sobie – i element i to jest normalne.

Komisariat przy ul. Lipowej – ja już pomijam jego i wyposażenie, stan techniczny i estetykę nawet, bo to urąga chyba, już nie mówię, XX wiekowi, XIX wiekowi chyba – on nie może spełniać roli komisariatu dzielnicowego dla dzielnicy LSM, bo nie ma tutaj – co się oszukiwać – w przypadku chociażby to, co pan komendant był łaskaw powiedzieć, że zostało źle zlokalizowane miejsce wypadku ostatniego, że to, że tamto, no bo jak się dojeżdża, nie jest się w centrum, nie jest się blisko, to oczywista rzecz, że można to pomylić i rzeczą ludzką jest się pomylić, bo ten się nie myli, kto nic nie robi. Ale czy te pomyłki muszą następować?

Ja jestem przekonany, że po prostu nie do końca i we właściwym czasie dokonano oceny i zaprogramowano miejsca, które stają się niebezpieczne. Tak, mam na myśli, stało się również z ul. Zana, że powstało centrum, a nie poszły w tym kierunku działania, żeby zabezpieczyć mieszkańcom tutaj bezpieczeństwo.

Być może wpływ na to również miało to – taka opinia powszechna – że LSM był dzielnicą spokojną, nic się tam wielkiego nie działo. A jeżeli popatrzymy i tak przez kilka ładnych lat, poczynając od „Pierza” w os. Piastowskim, poprzez ochroniarza przy Leclerku, poprzez wypadki dwóch studentów w ostatnim okresie czasu, to co tu dużo mówić? To centrum, ten rozwój tej dzielnicy zrobiły swoje.

Ja osobiście z natury rzeczy jestem optymistą, w tym przypadku bardzo umiarkowanym optymistą i to, co dzisiaj tutaj się stało, że jest dokumentacja, jest teren, jest – z tego, co komendant Hebda zapewniał – 180 tys., to oczywista rzecz; no jest to na dobre piwo, powiedzmy sobie, a nie na rozpoczęcie inwestycji rzędu kilku, jeśli nie kilkunastu milionów złotych. Ale dobre i to. Czyli jestem umiarkowanym optymistą, bo mi się wydaje, że już powstało to, albo inaczej, załtiło się to światelko w tunelu. Oby tak trzymać, panowie komendanci. Dziękuję.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo panu radnemu. Pani radna Szafrąńska-Kocuń, bardzo proszę.”

**Radna W. Szafrąńska-Kocuń** „Panie Przewodniczący! Państwo Radni! Panowie Komendanci! Ja mam trzy, bardzo krótkie pytania.

Pierwsze pytanie do pana komendanta Straży Miejskiej, bo nie wiem, czy ja nie usłyszałam, czy nie było w wypowiedzi pana komendanta w sensie zajęcia się, czym będzie się Straż zajmować na przyszłość, jakiegoś planu zajęcia się samozatrudniającymi się parkingowymi w mieście, czyli tymi, którzy pobierają opłaty na parkingach, gdzie są też bilety parkingowe, za pilnowanie samochodów. Nagminnie dzieje się to na parkingu przy ul. Przystankowej, naprzeciwko parkingu przy Ratuszu. Mimo... Ja bodajże ostatnio dwukrotnie

dzwoniłam do Ratusza do panów w tej sprawie i jakoś nie widzę, żeby była interwencja. Czy jest jakiś plan wyeliminowania, zwrócenia uwagi tym panom, wyeliminowania w sensie oczywiście procederu, a nie osób, tego co się dzieje, bo nie jest to dobrze przyjmowane przez mieszkańców, mimo że widzę, iż dla bezpieczeństwa samochodów wszyscy otwierają portfele i torebki.

Drugie moje pytanie. Czy policja przewiduje jakieś wzmożone patrole w rejonie najbardziej niebezpiecznych, najbardziej obleganych i przez to chyba najbardziej niebezpiecznych, szczególnie w weekendy lokali w mieście, bo w okolicach Miasteczka Akademickiego, szczególnie w piątki i w soboty ruch samochodowy wydaje mi się, że w dużej części niezbyt trzeźwych kierowców w godzinach nocnych, którzy wychodzą z tych lokali – oczywiście, ja dowodów na to nie mam, bo nie mam możliwości tego sprawdzić, natomiast obserwuję to na co dzień – jest procederem ciągłym. Pod lokalami w okolicach... To są lokale znane, myślę, panom policjantom, najbardziej oblegane przez studentów w mieście. Czy jest jakiś pomysł na to, żeby było więcej patroli w tych okolicach?

I moje trzecie, krótkie pytanie, jeżeli chodzi o wezwania, czy powiadomienie policji przez mieszkańców i zwrócenie uwagi osobom spożywającym alkohol w miejscach publicznych. Byłam świadkiem, ostatni raz w dniu wczorajszym, kiedy pod sklepem sprzedającym alkohol w os. Nałkowskich na wezwanie mieszkańców przyjechał patrol policji i pan policjant, wychylając się z okna, pogroził palcem panom, którzy pod lokalem w liczbie 7 osób spożywali alkohol. Panowie oczywiście poszli za sklep, minęły 2 minuty i wyszli w to samo miejsce.

Odbiór przez mieszkańców, którzy policję powiadomili, sama fatyga panów w to miejsce, uzasadniona, ale z pogrożeniem palcem myślę, że konsekwencji większych dla tych panów, w sensie ostrzeżenia ich, nie przyniesie.

Ja wiem, że z tym trudno dać sobie radę, ale myślę, że gdyby pan policjant wysiadł i choćby zabrał od tych panów dokumenty, nie wiem, może napisał na wszelki wypadek – ja nie mówię, że to od razu musi mieć jakieś konsekwencje typu sprawy karnej – ale może jakąś bardziej prewencyjną rolę odegrałoby to, niż pogrożenie palcem z samochodu.

Tego się na pewno we wszystkich miejscach nie da rozwiązać; ale jeżeli już panowie jadą, to myślę, że z większym zaangażowaniem, jeżeli można by było o to prosić. Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo pani radnej. Bardzo proszę o zabranie głosu radnego Krzysztofa Siczka.”

**Radny Krzysztof Siczek** „Dziękuję serdecznie. Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Chciałbym zająć dosłownie kilka chwil w takim problemie, który jest chyba stary jak świat.

Mam trochę takie skrupuły, żeby się samemu nie przekonać o swoim malkontentwie, czy nie wiem, jak to powiedzieć, ale może bardziej o swojej bezradności. Mianowicie, chciałem powiedzieć, czy zapytać o sposoby, czy w ogóle istnieją jakieś sposoby skuteczne na utrzymanie czystości? Myślę o brudzących, czyli załatwiających swoje potrzeby psach.

Właściwie to nie o psach chyba chciałem mówić, tylko o ich właścicielach. Jak mi jedna pani, którą zagadnąłem pod przedszkolem, gdzie przywoziłem przez kilka lat swoje dzieci, dosłownie metr od wejścia do przedszkola, na takim maleńkim pasie zieleni oddzielającym – bo to w dzielnicy domków jednorodzinnych – oddzielającym asfalt od ogrodzenia czyjejs prywatnej posesji, sąsiad, sąsiadka *nota bene* wyprowadziła pieska i ten piesek właśnie te sprawy tam załatwił.

Z rozmów z tą panią wywnioskowałem, patrząc na sposób wypowiedzi, wyglądała na osobę wykształconą, wywnioskowałem, że w świadomości tych ludzi – przepraszam, ja nie chcę nikogo obrazić, sam nie byłem nigdy właścicielem psa, więc może nie rozumiem tego zagadnienia – że w świadomości tych ludzi to jest jakby zupełnie normalne, że to właśnie trzeba sąsiadowi, czy na tzw. naszym trawniku sprawy związane z utrzymaniem, nie wiem, fizjologii swojego zwierzęcia załatwić. Przepraszam za naturalizm tej mojej wypowiedzi, ale to jest po prostu mało zabawne, mało ciekawe, mało śmieszne i na pewno – jeszcze raz, proszę się nie obrazić – absolutnie pozostawione bez reakcji, absolutnie.

W rozmowie z tą panią zapytałem, jak to wygląda; później przedstawiłem się, że jestem radnym Rady Miasta i powiedziałem, że właściwie nie wiem, jak mam się zachować teraz. No bo powinienem wezwać czy patrol Straży, czy patrol policji. No pani mnie zaczęła przepraszać, że ona to właściwie..., bo to nagła chwila, no spóźniła się do pracy, zasnęła, to było o 7.30, coś tam jeszcze...

Myślę sobie, że jakby ja sam osobiście tym jednym faktem tego świata nie naprawię, może to nie jest podejście dobre do końca, sam mam tutaj wątpliwość, ale z czego wnioskuję, że to jest nagminne. Mianowicie, zdarza mi się czasami, że idę z dziećmi na spacer, może nieregularnie, i nie codziennie, ale staram się z dziećmi na spacer chodzić i po wyjściu – a mieszkam w dzielnicy domów jednorodzinnych – dochodzimy z Ponikwody do centrum miasta na piechotkę, dzieci są już w takim wieku, że takie spacerujemy możemy zrobić, i po wyjściu z domu ja od razu wielokrotnie dzieci upominam: dzieci, tylko błagam, nie na trawnik, bo dosłownie po przejściu kilometra trzeba wracać i czyścić buty, albo szukać jakiejś kałuży, gdzie te buty można wyczyścić. Jest to nagminne.

Proszę wszystkie służby, do których to mówię, czyli i Straż Miejską i policję, żeby się nie obrażały, ale jest to nagminne – brak egzekwowania. Wszyscy się po prostu na to przyglądają.

Przez kilka lat miałem przyjemność, przy okazji pracy na Starym Mieście, więc tam nie ma trawników w ogóle, może gdzieś tam w okolicach Placu Farnego jest skarpa. Ale proszę przejść, chociażby w tej chwili ul. Jezuicką, chociażby ul. Jezuicką, to dzięki Bogu, że Stare Miasto, a właściwie Trakt Królewski, Jagielloński jest bardzo zadbanym traktem, jeżeli chodzi o utrzymanie czystości przez władze naszego miasta i tam służby, które mają zlecenie na sprzątnięcie ul. Grodzkiej, tutaj Traktu Królewskiego, są właściwie, można powiedzieć, tam non stop. Więc chodzą panowie ładnie, schludnie i czysto ubrani z koszykami, z miotełkami i zmiatają, ale już bocznych ulic nie.

I to, co się dzieje w tym temacie, szanowni państwo, myślę, że doświadczenie tego samego. Ja jeszcze raz mówię, że nigdy nie byłem właścicielem zwierzęcia, psa, więc może ja tego po prostu nie rozumiem, ale znowu wydaje



mi się z drugiej strony, że jakieś zasady kultury, higieny i czystości obowiązują. Przecież jest uchwała Rady Miasta, która mówi, jak to należy załatwiać.

Ja już nie wnioskuję o to, żeby w kioskach dawnego „Ruchu”, czy aktualnego, nieważne, były szczoteczki, jakieś tam łyżeczki do nabierania tych odchodów zwierzęcych, ale w najzwyczajszym sklepie chemicznym, małym, osiedlowym, czy kiosku większym, a już nie mówię o sieciach marketów, zwykłą zmiotkę można kupić za 4 zł i jaką zużytą po zakupach siatkę ze sobą zabrać. To jest zwykły przejaw kultury. To jest zwykły przejaw kultury, tylko i wyłącznie.

Jeżeli, kończąc, nie jesteśmy w stanie prośbami tego wyegzekwować od mieszkańców naszego miasta, absolutnie, jeszcze raz powiadam, występuję, nie boję się o swój elektorat, że właściciele psów nie będą już na mnie głosować. Niech nie głosują, ale dzieci będą spokojnie chodziły na spacer i inni ludzie spokojnie będą w tym mieście mogli przechodzić.

I drugi problem związany z psami, to jest prowadzenie piesków różnej wielkości i różnych ras bez smyczy. Ja pisałem interpelację do pana prezydenta kilka miesięcy wstecz. Otrzymałem odpowiedź bardzo rzetelną, że są prowadzone i tak dalej, rzeczywiście, nie ukrywam, chociaż nie byłem świadkiem skontrolowania, akurat nie trafiłem po prostu; pisałem konkretnie o placach i miejscach uczęszczanych w naszym mieście, typu ścieżka rowerowa, skwery i place – tam, gdzie się odpoczywa, gdzie dzieci jeżdżą na rowerach i czyjś piesek biegnie do tych dzieci, no bo tam za chwilę idzie pani, czy pan – no są na spacerze; tak jak ja z dziećmi, to ten ktoś jest na spacerze z psem i ten pies ma prawo sobie poszczekać na czyjeś dzieci – dlaczego nie? Więc, jest to nagminne, powiadam raz jeszcze, i mimo że tutaj były kontrole, ale proszę o to, żeby je wzmóc. Mam bardzo rzetelną ocenę tej sytuacji, dlatego że mam bardzo blisko rodzinę, która mieszka przy ścieżce rowerowej, tam w okolicach ul. Przyjaźni; często jestem u nich, a dla nich jest to naturalne miejsce spacerów, chociażby takich popołudniowych. Więc proceder się powtarza regularnie – dzieciaki uciekające przed czyimiś psami, bo tam bezpańskich psów nie ma.

Więc, jakby zwracam uwagę na dwie rzeczy i bardzo proszę o jakąś, ja nie wiem, jaką konsekwencję w tym działaniu. Po pierwsze, niezanieczyszczenia przez psy i ich właścicieli, bo tak to trzeba powiedzieć, bo kultury wymagamy od ludzi, nie od zwierzęcia, tylko od ludzi – to trzeba jasno sprecyzować; to człowiek jest niekulturalny, a nie to zwierzę. Więc, wymagamy tej kultury i zachowań od ludzi i od zwierząt, które ci ludzie wyprowadzają; po drugie, o zachowanie zasad bezpieczeństwa. Jeżeli już tego kagańca z jakichś tam względów nie można założyć psu, bo może nie można, ze względów zdrowotnych, czy jakichś, to przynajmniej trzeba go trzymać na jakiejś dobrej smyczy.

Bardzo proszę państwa ze Straży Miejskiej i z policji; i chciałbym, żebyśmy się spotkali za jakiś czas, albo ja zapytam, napiszę interpelację i zapytam, czy na przykład zostało wymierzone jakieś, nie wiem, upomnienie imienne; już nie mówię, że trzeba kogoś ukarać jakąś wielką kwotą, broń Boże, nie chodzi o karanie ludzi. Dla przykładu może trzeba, ale może upomnieć raz, drugi, piąty, a dopiero za dziesiątym ukarać. Może się wreszcie ktoś nauczy. Dziękuję serdecznie.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo panu radnemu. Pan radny Janicki, bardzo proszę.”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Doceniając wagę psiego problemu, wolałbym, żeby jednak policja i Straż skutecznie interweniowała w przypadku jakichś rozbojów, chuligańskich wybryków, niż pań nie całkiem kulturalnych, które pozwalają pieskom załatwiać potrzeby fizjologiczne na trawnikach. To pierwsza sprawa. Natomiast ja chciałbym zadać pewne konkretne pytania.

Pytanie pierwsze. O ile pamiętam, to kiedyś mówiło się o takim uniwersalnym numerze alarmowym wszystkich służ ratunkowych i interwencyjnych, numerze 112 – ogólnoeuropejskim. Po pierwsze, wydaje mi się, że za mało jest informacji na ten temat, że taki numer w ogóle istnieje i nie wiem, czy ktoś na niego dzwoni; jednak przyzwyczajenie do tych numerów: 997, 998 999 jest tak powszechne, że myślę, że tego pierwszego numeru mało się używa; ale chciałbym zapytać: jaki jest system komunikacji pomiędzy tymi służbami? Czy używanie tego numeru uniwersalnego – czy to będzie ten, który wymieniłem, czy wcześniejszy wymieniony przez pana Białopiotrowicza 986, o ile dobrze zapamiętałem – nie wydłuża przekazania informacji pomiędzy poszczególnymi służbami? Bo istotą było to, że miało to przyspieszyć. I oczywiście, w sytuacji, kiedy muszą interweniować na przykład wszystkie służby naraz, bo chodzi na przykład o wypadek drogowy i trzeba zarówno pogotowie, jak i straż pożarną i policję, to ma to sens. Natomiast w każdym innym przypadku nie wiem, czy to ma sens. Ale najważniejsze jest, jaki jest system komunikacji pomiędzy tymi służbami i czy to nie wydłuża przebiegu informacji od zgłaszającego do interweniującego. To jest jedna taka zasadnicza sprawa.

Proszę państwa, od czasu do czasu, a niestety coraz to częściej czytamy w gazetach o różnych tragicznych wręcz zdarzeniach, ale i o takich, które może niekoniecznie od razu wywołują jakiś stan przerażenia w społeczeństwie, ale które oddziałują systematycznie negatywnie.

Otóż, miesiąc, może dwa temu, nie pamiętam, w której z gazet lubelskich była informacja na taki temat: dostępności narkotyków dla dzieci i młodzieży w szkołach. Z tego artykułu wynikało, że właściwie co drugi uczeń w szkole wie, gdzie w szkole, bądź pod szkołą, od kogo można kupić narkotyki. Tylko policja tego nie wie, Straż Miejska tego nie wie, więc dla mnie są to rzeczy zupełnie niezrozumiałe, że taka jest sytuacja, że wszyscy wiedzą, tylko służby, które powinny to wiedzieć tego nie wiedzą. Ja bym prosił o wyjaśnienie tego zjawiska: na czym to polega, dlaczego tak się dzieje.

Ja rozumiem, że istnieją obawy ze strony dzieci, młodzieży, mieszkańców bezpośredniego przekazywania takiej informacji, że ten bandzior to sprzedaje narkotyki, a tamten to coś innego robi. Oczywiście, ja to rozumiem i wcale nie potępiam tutaj ludzi, którzy mają taki lęk, bo jest to zupełnie zrozumiałe. Działania tych bandziorów są nieobliczalne i nie sposób w sposób bezmyślny takie ryzyko na siebie przyjmować.

Chciałbym zapytać: czy w związku z tym, policja posiada jakiś program działania w tym zakresie? Ostatnio był spektakularny sukces policji, że tam przyłapano w obiektach ZUS-u sprzątaczkę, która przechowywała narkotyki

w jakichś dużych ilościach. I dobrze, że takie rzeczy się dzieją, ale myślę, że skuteczniejsze są interwencje takie bieżące, właśnie żeby eliminować sprzedaż tych narkotyków w szkołach, czy pod szkołami.

Wreszcie, proszę państwa, tak jak wszędzie w życiu, jak wychowujemy nasze dzieci przede wszystkim naszym przykładem, tak i policja, jeśli chce, i Straż Miejska chce oczekiwać od nas, obywateli zachowań zgodnych z prawem, to niech się sama zachowuje w taki sposób. Jeśli ja widzę, że policjanci zatrzymują samochód w miejscu, gdzie jest zakaz zatrzymywania i nie jest to spowodowane tym, że interwencję realizują jakąś, tylko idą do sklepu, albo nawet na piwo, a samochód stoi w miejscu, który utrudnia... Czy pan komendant, jeśli ja zadzwonię, że stoi radiowóz policyjny w miejscu, które utrudnia komunikację..., czy pan wezwie tę firmę, która odholowuje samochody i odwiezie taki radiowóz policyjny na parking? No, proszę państwa, więc ja bym prosił panów komendantów, żeby od tego zacząć, bo to po prostu wpływa demoralizująco na mieszkańców.

Każdemu się zdarzy zatrzymać na 5 minut, na 10 minut, jakaś jest sprawa szybka, nie mówię, że tu jesteśmy bez grzechu, bo to byłaby nieprawda, ale policja musi tutaj świecić przykładem. Muszę też powiedzieć, że tam, gdzie policjant powinien iść na piechotę, niech idzie na piechotę, a nie jedzie samochodem. I ten przykład, który tutaj ktoś podawał wcześniej o pogroźniem palcem przez okno – pani radna Szafrąńska – jest dla mnie zupełnie nie do przyjęcia – takie zachowanie policjantów. A niestety, ja to obserwuję w mojej dzielnicy tak samo; że policjanci tam, gdzie powinni pójść na piechotę, jadą po chodnikach, po ciągach pieszych – jest to nie do przyjęcia. Jest to do przyjęcia, oczywiście, w sytuacji, jak jadą na konkretną interwencję – tu nie mam wątpliwości, bo trzeba przejechać szybko; jeszcze jedno: trzeba jechać nie na sygnale, drodzy panowie, bo w momencie, jak się włączy sygnał alarmowy, to już te bandziory zdążą uciec.

Ja wiem, że to jest – przepraszam za cynizm – łatwiejsze dla policji, bo uciekną i nie ma kogo łapać. Natomiast chyba nie o to chodzi. Więc, podjeżdżanie pod miejsce bójki z włączonym sygnałem alarmowym jest bez sensu, no ale to jest chyba elementarz, proszę państwa. Jeśli naprawdę chcemy złapać tego bandziora czy złodzieja, to nie trzeba go uprzedzać, że po niego jedziemy. No chyba jest to zrozumiałe.

Prosiłbym więc o odniesienie się do takich spraw, jeśli idzie o taką profilaktykę; także działania, jeśli idzie o dystrybucję narkotyków, zwłaszcza pod szkołami. Bo niby jest to powszechnie wiadomo... Ja przepraszam, ja osobiście nie mam takiego problemu, bo ja nie mam dzieci już w takim wieku, żeby to ich dotyczyło, ale skądinąd wiem, że takie zjawiska mają miejsce i prosiłbym o w miarę możliwości o odpowiedź na taką sytuację.

Jedna rzecz, o której, myślę, warto w tym momencie powiedzieć, to jeśli odniesiemy to do lat iluś tam wstecz – trzech, pięciu czy dziesięciu – przynajmniej jeśli idzie o policję drogową, to jest znaczny postęp w kulturze rozmów z kierowcami – to mogę potwierdzić. Przynajmniej, jeśli idzie o mnie, nie mam z tym żadnego problemu, także poza miastem Lublinem. To nie dlatego, że ktoś mnie identyfikuje po twarzy i dlatego inaczej się zachowuje – to nie dlatego to mówię, prawda – tylko po prostu obserwuję to. To jest zjawisko po-

wszechne w całej Polsce, że policja, jeśli idzie o drogową policję, jest tutaj dużo bardziej kulturalna, niż to miało parę lat temu wstecz. Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo panu radnemu. Proszę o głos pana radnego Podgórskiego.”

**Radny Stanisław Podgórski** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Chciałbym zadać tylko krótkie pytanie: czy panowie komendanci widzą jakąś formę współpracy z samorządem miejskim w zakresie interwencji u osób pod wpływem alkoholu? Znałe są sprawy, więc nie chciałbym opowiadać w szczegółach; problemy osób pod wpływem alkoholu na izbach przyjęć; zlikwidowaliśmy Izbę Wyrzeźwień; były sygnały ze strony Sejmiku Województwa, że jest jakaś chęć współpracy, nawet jakieś informacje, nie wiem, czy tylko medialne, czy też i konkretne pisma do samorządu miejskiego z wnioskami o współpracę.

Pytanie moje jest takie: czy państwo mają jakiś pomysł na współpracę z samorządem w tym zakresie? Dziękuję.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo. Pan radny Dreher.”

**Radny Piotr Dreher** „Dziękuję. Ja mam dwa pytania. Jedno pytanie w formule tutaj kolegi zadane, tylko może bardziej rozszerzone.

Chodzi mi o to, że państwo mówicie o współpracy z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Ja się chciałem zapytać: na jakiej zasadzie jest to współpraca? Czy jest to współpraca logistyczna, czyli odwiedziny w sklepach Komisji, na przykład kontroli? Czy jest to jakaś współpraca na bazie merytorycznej? Jeżeli jest to współpraca na bazie merytorycznej, to czy państwo macie jakieś kursy, czy jesteście państwo kompetentni do tego? Czy macie państwo jakąś podstawową wiedzę na temat profilaktyki rozwiązywania problemów alkoholowych? Czy są szkolenia? To się pokrywa troszkę z pytaniem kolegi Stanisława.

I drugie pytanie. Chciałem zapytać: czy państwo nie myśleliście o stronie internetowej Straży Miejskiej – tylko i wyłącznie Straży Miejskiej – w której moglibyście umieścić swoje działania, swoje osiągnięcia, jakie dyżury, czy w jakich godzinach na przykład dyżurujecie; wiem, że w radach osiedli różnych; gdzie są jakieś roboty drogowe; gdzie można parkować; gdzie nie można parkować – to na takiej stronie internetowej można by było zamieścić. A z tego co wiem, taka strona internetowa, typu wizytówki nie jest kosztowna i prosiłbym o zastanowienie się w tej materii. Myślę, że technika już tak daleko idzie, że taka strona internetowa dla was byłaby niezbędna. Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, jeszcze pan przewodniczący Komisji Samorządności i Porządku Publicznego pan Zdzisław Drozd, bardzo proszę.”

**Radny Zdzisław Drozd** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Był taki zwyczaj, że raz w roku na sesji Rady Miejskiej przedstawiciele policji, Straży Miejskiej, straży pożarnej, SANEPID-u składają informację o stanie spraw w za-

kresie działania tych swoich służb oraz przedstawiają cele i zadania na następny okres. Było to przedstawiane na piśmie, co pozwalało, aby w znacznie lepszy sposób uporządkować dyskusję. My przed tą sesją, prawda... Miała to być sesja tylko informacyjna... I ja tutaj zwracam się zarówno do pana przewodniczącego, jak i do pana prezydenta o powrót do tej dobrej praktyki.

Druga sprawa. Mianowicie, chciałbym spytać: czy w Lublinie jest jakby program bezpieczeństwa jakiś, porządku publicznego i kto ma to zrobić? Bo wydaje mi się, że tutaj jakby... Nie wiem, kto to jest władny – czy policja, czy Straż Miejska, czy prezydent, czy Komisja Samorządności – kto ma to wypracować? Jakiś taki program ogólny. I w wielu miastach są podprogramy: np. bezpieczna ulica, bezpieczna dzielnica, prawda, może być dzień parkingowca, dzień z alkomatem i tym podobne. Ale ten program trzeba po prostu jakoś wypracować i przedstawić, a później się jakby jego trzymać.

Trzecia sprawa, którą uważam za jedną z najważniejszych to jest to, że jeśli chcemy, żeby w gminie było bezpiecznie, to musimy w to bezpieczeństwo inwestować, czyli wkładać pieniądze; i to zarówno ze strony samorządu, jak i ze strony innych służb. Wprawdzie pan prezydent obiecał i mamy w założeniach do budżetu, że będzie fotoradar zakupiony w przyszłym roku wraz z logistycznym jakby oprzyrządowaniem, ale popatrzmy na przykład na monitoring. Proszę państwa, cztery kamery w mieście Lublinie to jest po prostu albo początek, a jeśli tak dalej ma być, to jest po prostu strata czasu i pieniędzy. Bo w innych miastach, jeżeli kamer mamy 120, 130, albo 80, część tych kamer jest w środku w policji, część kamer jest w środku samorządu, i to w znacznym stopniu poprawia bezpieczeństwo. Fachowcy mówią, że postawienie tych kamer i monitoring pozwala zmniejszyć po prostu przestępczość o ok. 70%, a na przykład gdzieś tam na rynku w jednym z miast o 100% po prostu. My na razie cieszymy się, że mamy cztery kamery, gdzie na takie miasto, jakbyśmy powiedzieli w innych ośrodkach, to wygląda śmiesznie. I chciałbym spytać: w jakim kierunku dalej pójdzie po prostu ten monitoring.

Myślę, że do tego też musimy przekonać policję, że to znacznie pomaga. Bo będąc w centrum widziałem, że na razie dużego przekonania nie ma, bo to trzeba dodatkowe osoby oddelegować i tutaj jest na razie to bardzo skromne.

I ostatnia sprawa. Chciałbym też spytać: czy są możliwe do pozyskania środki pomocowe z Unii Europejskiej na programy dotyczące bezpieczeństwa i porządku w gminach; i czy po prostu któreś służby, albo gmina, czy się o to ubiega? Jeśli nie, to tu trzeba będzie nad tym popracować.

I traktuję w zasadzie dzisiejszą sesję jako typowo informacyjną do następnej debaty o bezpieczeństwie. Dziękuję.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Poproszę teraz o, w miarę możliwości, krótkie odpowiedzi panów komendantów.

Bardzo proszę, pan komendant Kolbus, tak jak prezentowaliście panowie. Dziękuję.”

**Zast. KMP mł. insp. R. Kolbus** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Państwo! Państwo Radni! W pierwszych moich słowach to chciałbym naj-

pierw podziękować, bo padały też słowa uznania dla naszej pracy, a uważam, że jestem też człowiekiem konkretnym, więc też przekażę określonym służbom.

Oczywiście, tak jak jeden z państwa radnych tutaj powiedział, że dążymy do tego ideału, a tego ideału nie możemy osiągnąć, albo staramy się osiągnąć, a różnie to przebiega.

Niemniej jednak, przechodząc do konkretów, jeśli chodzi o współdziałanie określonych służb, współdziałanie na określonych telefonach alarmowych, trudno mi się w sposób jednoznaczny w tej materii wypowiedzieć. Jeżeli mogę wspomnieć, stanowisko dowodzenia, jak ja to określam Komendy Miejskiej Policji w Lublinie najczęściej to na ten telefon 112 dzwonią osoby, które posiadają telefony komórkowe i nie jest to problemem najmniejszym. Oczywiście, 997 jako podstawowy ten telefon, aczkolwiek są tylko te trzy stanowiska, bo większej przepustowości nie ma. Marzeniem mym by było, szanowni państwo, żeby to było prawdziwe stanowisko dowodzenia, gdzie by było również stanowisko zarządzania kryzysowego, tak jak to jest w Poznaniu, Warszawie, w Łodzi, czy też w Gdańsku, ale to jest marzenie, bo to się wiąże z określonymi kosztami. Na pewno idą określone starania Komendy Głównej w tej materii, żeby to rozszerzyć, a co się z tym wiąże, nie tylko kwestia połączeń telefonicznych, ale szybkości reakcji, czyli przekazywania tych informacji, o co się uprasza za każdym razem przy spotkaniach z radami, z zarządami osiedli.

Nie jest to długi okres oczekiwania, zapewniam państwa, ale chodzi o poprawienie jakości. A jak chodzi o poprawienie jakości, to wiąże się to z określoną techniką i sposobem komunikowania się, czyli łącznością. Łączność jest podstawową rzeczą. Nie chcę tu przywoływać sytuacji kryzysowej, która miała miejsce, a dotyczyła napadu na bank, jak również na ul. Wieniawskiej, gdzie była taka sytuacja, gdzie było to opisywane; wyszło to w sposób jednoznaczny, jak współpracują służby, że powinien być jeden kanał współdziałania, że ta informacja powinna iść w określony sposób. To było omawiane już później na roboczo w tej materii i w tej kwestii.

Dobrze, że państwo o tym mówią. Ja, naprawdę, nie chowam głowy w piasek, a każdy sygnał państwa, szczególnie powtarzam, rad i zarządów osiedli, w których bardzo często nie tylko ja, ale i moi koledzy komendanci uczestniczą, są sygnałami społecznymi mieszkańców; tam, gdzie powinna być interwencja i określona pomoc.

Nie ukrywam tego wcale, że zwracam uwagę również policjantom co do niewłaściwego zachowania. Nie zawsze represja ma być tą represją, o której mówimy. Pouczenie bardziej skutkuje i o tym należałoby mówić. Jestem człowiekiem konkretnym, więc jeżeli jest jakiś zarzut co do sposobu pełnienia, czy taktyki pełnienia służby, to proszę konkretnie mówić, że w tym dniu i w tym rejonie była służba niewłaściwie pełniona. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby wykręcając numer telefonu 997 do oficera dyżurnego, poprosić oficera operacyjnego; połączenie jest najbardziej nagrywane i to w pełni potwierdzam. Ja te wnioski będę wyciągał. Ja się spotykam, jak powiedziałem już, z mieszkańcami i różna jest reakcja na ten temat. Są i słowa uznania, że policja przyjechała, a i są skargi na to, dlaczego policja akurat wylegitymowała w tym momencie. Więc, zdania są podzielone. Niemniej jednak, tutaj pan radny Janicki wskazywał, jak i pani radna Szafrąńska, jak najbardziej postawa policjanta, osoba pu-

bliczna, sposób jej postępowania powinien być jak najbardziej właściwy; to radiowóz służy tylko i jedynie do przemieszczania się. Więc jak najbardziej przyjąłem to do wiadomości i nie omieszkam zwrócić uwagę patrolowi, który pełnił służbę w rejonie os. Nałkowskich.

Oczywiście, to co powiedział również pan radny Janicki, że to zależy od kultury, od sposobu kultury, zachowania i bardzo dobrze, bo uczymy się wszyscy i tej kultury trzeba również wymagać, nie tylko tego, co wymagamy i to co nam przysługuje, zgodnie z ustawą, ale również właściwego sposobu postępowania i zwracania się do mieszkańców, czy też do obywateli.

Oczywiście, aż się prosi powiedzieć, że na pewno powinno być więcej tych patroli i rejonów. Może powiem inaczej: rejon, jest aktualizacja miejsc zagrożonych – odbywa się to w ramach spotkań, nie tylko komendantów, o czym wspominałem – ale również bieżące informacje z dzielnicowymi służbami patrolowymi i tam, w te rejony są kierowane służby. Te mapy są aktualizowane; to nie jest tak, że po prostu wracamy do tych samych rejonów. Te rejony notorycznie się zmieniają; i zagrożenia się zmieniają.

Tu należałoby również wspomnieć o spotkaniu pana Komendanta Wojewódzkiego i pana Komendanta Miejskiego w Komendzie Miejskiej Policji w Lublinie. Odbyło się spotkanie z przewodniczącymi samorządów studentów wszystkich uczelni miasta Lublina, na którym m.in. omawiano kwestie dotyczące bezpieczeństwa studentów i bezpieczeństwa, które powinno być. Ja tu wspomnę o jednej kwestii, o czym mówił pan Komendant Wojewódzki, że studenci nie chcą posterunku na Miasteczku Akademickim, ale chcą mieć kontakt bieżący, czyli kontakt przez telefon komórkowy; zgłaszać taką informację; osoba taka została wydelegowana w tej materii do bieżących kontaktów z samorządem studentów.

Co do lokali – tu też była mowa, gdzie pani radna Szafrąńska wspominała lokale akademickie – sesja egzaminacyjna mija, ale ja myślę, że w tej materii na pewno to dotyczy dyskotek i tak jak wspominali studenci, że raczej głośniejsze lub osoby, które mogą wyjeżdżać w stanie nietrzeźwym, to wskazywany był dzień czwartek, a nie dzień weekendowy. Niemniej jednak to nie znaczy wcale, że my nie nasilamy też w dni weekendowe, bo zagrożenia występują w różnych dniach tygodnia. To nie tylko dzieje się, jak mówię, w dni weekendowe. Ujawniamy przypadki, szczególnie przypadki ujawnia w rejonie Miasteczka Akademickiego, w rejonie lokali ruch drogowy, jak również policjanci z Komisariatu IV potwierdzają, że są takie przypadki, że osoby, które wychodzą z tego lokalu, kierują pojazdami w stanie nietrzeźwym.

Oczywiście, należy tu też wspomnieć o innej kwestii dotyczącej narkotyków, która była poruszana również przez pana radnego Janickiego, jak również przejawiał się ten aspekt. Ja wspomnę tylko jedynie to, że oprócz tego zespołu, który jest, mojego zespołu ds. nieletnich i patologii, gdzie ta tematyka jest omawiana w szkołach i nie tylko, z radami osiedli, z radami pedagogicznymi, muszę państwu powiedzieć, że jest bardzo duże zainteresowanie szkół w tej materii. My mamy określony materiał pogładowy. Większość rodziców nie jest zorientowana, dlaczego ich dziecko się tak zachowuje, a nie inaczej. W Komendzie Miejskiej jest również sekcja do walki z przestępczością narkotykową, która ściśle zajmuje się tym zagadnieniem. Nieodłączną kwestią jest

tutaj współpraca z rodzicami i pedagogami i tu nie robię z tego tytułu odkrycia, bo to jest ważny aspekt. Niemniej jednak, oprócz tej profilaktyki, statystyka podaje, że 20% przestępstw stwierdzonych narkotykowych było więcej w tej kategorii. To też jest pewien obraz.

Oczywiście, szanowni państwo, ja nie wywołuję sztucznego zagrożenia, bo nie chcę wywoływać tego zagrożenia; jest to stałym elementem i zainteresowaniem policji, szczególnie, jak tutaj powiedziałem, określonych służb Komendy Miejskiej i Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Zastanawiam się, tak spokojnie analizując wypowiedzi państwa, do których mógłbym się w pełni nie odnieść, chociaż bardzo mi na tym zależy, żeby moja wypowiedź była pełna, aczkolwiek... Aha, jeszcze spożywanie w miejscach publicznych alkoholu – kończy się to również pouczeniem, a jeżeli nie pouczeniem, to mandatem karnym. I takie przypadki występują. W ostatnim okresie czasu nasiliła się ta represja mandatowa – a to mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć – w rejonie właśnie LSM-u i os. Kalinowszczyzna.

Kwestia poruszania się – to już mówiłem – patroli zmotoryzowanych, ale nie w pełni udzieliłem odpowiedzi – nie wiem, jak pan radny pamięta, kiedyś właśnie przy takim spotkaniu było podobne pana pytanie na ten temat; ja nie chcę tutaj dawać w tym momencie recepty, a tym bardziej usprawiedliwiać policjantów. Na pewno zależy to wszystko od sytuacji; wyjazdu na określoną interwencję; czy powinien używać sygnałów świetlnych i dźwiękowych radiowóz, czy też nie powinien używać sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Logiczną rzeczą jest, i niedopuszczalną, i tak nie powinno być, żeby w kwestii zatrzymania złodzieja jechać na sygnałach świetlnych i dźwiękowych; oczywiście, pokonując dany odcinek drogi. Bo nie może być tak – tu chodzi o szybkość działania – więc musi pokonać pewien odcinek drogi, ale nie na sygnałach, bo przecież wiadomą rzeczą jest, że złodzieja wtedy się nie złapie. Ale mamy bardzo sprawną tutaj w referacie sekcję wywiadowczą – to są chłopcy wysportowani, którzy mają bardzo duże sukcesy w tej materii. Ja pozwolę sobie tak sięgnąć do ściagi, jak z państwem rozmawiam, bo mam taką ściągę za półrocze, a dotyczy tutaj skuteczności zatrzymań na gorącym uczynku; może tam cyfry nudzą czasami, ale Komenda Miejska Policji w Lublinie zatrzymała 1752 sprawców na gorącym uczynku, gdzie za półrocze 2003 r. – 1655 plus do tego 578 nietrzeźwych kierujących.

Na pewno te uwagi państwa, szczególnie dotyczące w części i pracy, i taktyki, jak również kwestii dotyczącej sposobu postępowania, przekażę panu Komendantowi Miejskiemu, jak również komendantom, gdzie jest to tokiem określonych odpraw, narad, jak również zwracanie uwagi na sposób pełnienia służby i nie tylko.

Państwo również zwrócili uwagę, za co chciałem podziękować, na warunki pracy policji, w szczególności mam tu na myśli pracę Komisariatu IV, V i VII. Na spotkaniach z radami, czy zarządami osiedli, właśnie czasami pada takie pytanie: czy państwo wiedzą, w jakich warunkach pracują policjanci? No, wystarczy pójść, zobaczyć. Ktoś tu z państwa również powiedział, że to pozostawia dużo do życzenia. I jest po prostu prawdą, że już nie chodzi tylko o kwestię budowy, ale i kwestię czy zmiany ewentualnej komunikatywności, zmiany siedziby komisariatu, żeby te warunki były właśnie europejskie.



Jeśli chodzi o profilaktykę, prewencję związaną z alkoholizmem, ja tutaj wspomnę jedynie, że ten zespół, o którym wspomniałem, zespół ds. nieletnich i patologii, w większości przypadków uczestniczy nie tylko w pracach Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, ale również w spotkaniach z tym związanych; udziela porad o różnym charakterze.

Chciałem jeszcze raz panu przewodniczącemu Komisji ds. bezpieczeństwa i porządku publicznego podziękować, że zwrócił uwagę na określone elementy pracy – oczywiście, my na to wpływu nie mamy przy realizacji określonych programów. Oczywiście, ja też uczestniczyłem osobiście i nie tylko ja, ale różne podmioty z miasta Lublina, dyrektorzy różnych wydziałów i uważam, chyba słusznie, że w ramach poprawy porządku i bezpieczeństwa publicznego powinniśmy wszyscy współuczestniczyć i mam tę świadomość i zdaję sobie sprawę, żeby to stopniowo, czy nawet w określony sposób ulegało coraz większej poprawie, to muszą się do tych działań włączyć i inne podmioty; i musimy sobie wzajemnie pomóc; bo uważam, że wytykanie tylko błędów do niczego dobrego nie może doprowadzić, aczkolwiek wzajemna pomoc, wzajemne wskazywanie sobie tych problemów, które występują, wzajemne rozwiązywanie tych problemów przynosi określone efekty i na to patrzą mieszkańcy. I mieszkańcy nas tak oceniają, jak my działamy skutecznie, jak pracujemy dla nich, w naszej codziennej pracy.

Dziękuję za uwagę. Jeżeli nie wyczerpałem swojej wypowiedzi, to bardzo proszę, jeszcze ewentualnie uzupełnię swoją wypowiedź. Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo panu komendantowi. Bardzo proszę pana komendanta Skowyrę – rozumiem, że tylko w kwestii uzupełnienia jakby głosu.”

**Zast. KWP W. Skowyra** „Ja chciałem tylko uzupełnić, bo komendant Kolbus nie mówił o powtarzającym się temacie Komisariatu IV.

Więc, tak jak tutaj pan radny Gąbka powiedział, faktycznie na bieżący rok przewidziano w budżecie 180 tys. zł, ale jest grunt, jest dokumentacja i proszę państwa, to o co, w dobrym tego słowa znaczeniu, piłuje nas i wyprawia pan przewodniczący Wojciechowski w tej sprawie, to może dzięki temu, chciałem państwu powiedzieć, że ta inwestycja będzie przewidziana w budżecie Komendy Głównej na rok 2005 i naprawdę chciałbym, żeby tak, jak w tej sprawie interweniuje pan przewodniczący Wojciechowski, żeby takim rzecznikiem w mojej sprawie tak kiedyś był. Więc naprawdę ta sprawa będzie załatwiona na pewno. Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo. Pan komendant Hałas. Poproszę pana, bo były dwa pytania: centrum kryzysowe i lokalizacje nowej siedziby.”

**KW PSP mł. bryg. M. Hałas** „Odpowiadając na pytanie pana radnego Biało-piotrowicza, pozwolę sobie poinformować, przedstawić taką krótką historię.

Otóż, w 2001 r. został przyznany Komendzie Miejskiej teren u zbiegu ul. Chodźki, w okolicach Reala, jednak ze względu na małą powierzchnię, nie był on możliwy do zagospodarowania. W związku z tym, ustaliliśmy wspólnie

z panem prezydentem Szempruchem, że będziemy tego terenu szukać w takim areale, który pozwoliłby na rozpoczęcie inwestycji.

W roku ubiegłym znaleźliśmy taki teren, mianowicie przy al. Spółdzielczości Pracy, w okolicach Zespołu Szkół Specjalnych, bodajże nr 1. Jest tam spora część terenu niezagospodarowanego i zdewastowanego częściowo; i ustaliliśmy wstępnie, że ten teren będzie brany pod uwagę do zagospodarowania.

Na dzień dzisiejszy teren jest w fazie wyznaczania granic w Wydziale Geodezji – pan dyrektor Jedziniak się tym tematem zajmuje – i po wyznaczeniu granic, po ustaleniu w planie zagospodarowania przestrzennego, będzie mogło nastąpić dopiero przekazanie w trwały zarząd, ale to jest jeszcze perspektywa, powiedzmy sobie, miesiący, więc nie chciałbym tutaj wyprzedzać. W każdym razie temat jest aktualny i na bieżący w fazie prac.

Drugi temat – było to pytanie radnego Janickiego dotyczące numeru 112. Tutaj problem jest dosyć skomplikowany. Pan komendant Kolbus może nie odpowiedział w pełni na to pytanie, bo numer 112 funkcjonuje jedynie z telefonów alarmowych i jest to numer, który na dzień dzisiejszy jest odbierany przez dyżurnego policji. Natomiast w Europie Zachodniej, w większości krajów, ten numer jest tzw. powszechnym numerem alarmowym, na który mogą następować wszystkie wezwania.

Nie widzę takiej możliwości, żeby w najbliższym czasie ten numer mógł zafunkcjonować, czy też w Lublinie, czy też w jakimkolwiek innym mieście, czy też powiecie, na Lubelszczyźnie i w kraju, ponieważ brak jest pewnych formalnych rozwiązań, brak jest podstaw prawnych do tego, aby ten numer mógł funkcjonować tutaj. Podstawowej problemy wiążą się z tym, że musi być rozwiązany system dystrybucji zgłoszeń; musi być komórka, która będzie przyjmowała te zgłoszenia i która będzie dokonywała dystrybucji pomiędzy poszczególnymi służbami; ewentualnie mogą powstać wspólne stanowiska, w których będą – podkreślam – wszystkie służby, które mogą być poprzez ten numer obsługiwane.

Na dzień dzisiejszy nie ma zarówno rozwiązań prawnych, które pozwoliłyby na wprowadzenie tego numeru, jak nie ma również infrastruktury technicznej, która by pozwoliła na jego obsługę skuteczną.

Wprowadzenie numeru 112... Może nie tak. Pan Janicki również pytał, czy poprzez to, że ten numer 112 funkcjonuje, nie następuje wydłużenie przyjmowania zgłoszenia. System zgłoszeń jest tak zorganizowany, że służby współdziałające, czyli straż pożarna, Straż Miejska, policja, pogotowie ratunkowe mają zorganizowany system łączności, który zapewnia przekazywanie informacji o zdarzeniu. Jeżeli któraś z tych służb otrzyma informację o zagrożeniu, gdzie potrzebne są siły innej służby, następuje przekazanie tej informacji tej służbie, która będzie kompetentna do obsługi tych zdarzeń. Nie ma systemu, który by pozwalał na przekierowanie zgłoszeń, ponieważ nie jest jeszcze to technicznie przez nas rozwiązane. Pragnę natomiast podkreślić, że dążymy do tego poprzez rozbudowę infrastruktury technicznej, żeby obsługa wezwań alarmowych następowała w miarę możliwości jak najszybciej i jak najskuteczniej.

Na stanowisku kierowania, w którym my funkcjonujemy, to znaczy trzy służby, o których wcześniej wspominałem, bez policji na dzień dzisiejszy, pracują dyspozytorzy pogotowia, Straży Miejskiej, straży pożarnej i mamy również

system, który na dzień dzisiejszy obejmuje stanowiska straży pożarnej i pogotowia; i na tych stanowiskach możemy sobie przekazywać zgłoszenia. Natomiast, jest jeszcze naprawdę duży krok techniczny, żeby zafunkcjonował, i formalny, żeby ten numer 112 w perspektywie gdzieś zafunkcjonował. Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo panu komendantowi. Jeszcze na koniec pan komendant Cios. Bardzo proszę.”

**Zast. Kom. Straży Miejskiej E. Cios** „Szanowni Państwo! Zapytanie pana radnego Białopiotrowicza – bójka w autobusie ok. 2 miesiące temu – na tę chwilę udało mi się ustalić, że takie zgłoszenie rzeczywiście było na telefon 986, który znajduje się na ul. Szczerbowskiego w Centrum Powiadomienia Ratunkowego.

Dyżurna odebrała telefon, powiadomiła pogotowie ratunkowe, bo prawdopodobnie ktoś tam odniósł obrażenia i z tego, co wynika z zapisu na tę chwilę, powiadomiła III Komisariat.

Natomiast, dlaczego nie było strażników – wymaga to dokładniejszego sprawdzenia, ponieważ nie ma tam dalszych zapisów. Natomiast, z tego co wiem, można odtworzyć nagranie, chyba że tak nie jest, to bardzo pana komendanta bym prosił o sprostowanie: można, prawda? Można. Jest zapis komputerowy rozmów i tę sprawę będziemy mogli wyjaśnić, ale nie w tej chwili, tylko w terminie późniejszym, bo to wymaga troszeczkę czasu na odsłuchanie i znalezienie tego miejsca zapisu. Wtedy będzie można stwierdzić, co się działo, dlaczego nie było strażnika. Natomiast, na tę chwilę mogę powiedzieć, że było powiadomione pogotowie, które tam interweniowało i był powiadomiony III Komisariat.

Pan radny Siczek – psy załatwiające potrzeby na trawnikach, ścieżki rowerowe. Temat trudny. Co zrobiono w tym roku? W tym roku opracowaliśmy i wydrukowaliśmy taką informację dla właścicieli psów, która zawierała m.in. ich obowiązki – obowiązki zapłacenia podatku, posprzątania w tych przypadkach, o których pan mówił. Jakie jest zagrożenie? Zwróciliśmy się do wszystkich prezesów osiedli o rozklejenie tychże ulotek. Z tego, co wiem, w większości osiedli na terenie Lublina rady osiedlowe nam pomogły i część porozwieszali tę informację na tablicach ogłoszeniowych, na klatkach schodowych. Czy odniosło to jakiś skutek – trudno mi jest w tej chwili się na ten temat wypowiedzieć. Być może kampania miała zbyt mały zasięg. Może trzeba to powtórzyć i jeszcze raz skorzystać z pomocy tych podmiotów.

W całej rozciągłości zgadzam się z tym, co pan tutaj mówił o wykształconych ludziach, ponieważ mieszkam w okolicy ścieżek, jeżdżę rowerem, obserwuję dokładnie to samo, co pan powiedział. Ale dziwi, rzeczywiście dziwi, ludzie dobrze ubrani, bogaci, wykształceni i te takie rottweilery chodzące, których się sam też boję, budzą co najmniej zdziwienie.

Robiliśmy taką akcję w wąwozie na Czubach przez okres 2 tygodni na 2 zmiany i może tak przedstawię państwu, jak to mniej więcej wygląda. Jest to taka zabawa w kotka i myszkę. Znajduje się rottweilera, a właściciel, który idzie obok niego mówi: „Panie, to nie mój pies”. No i zaczyna się zabawa. Jak

strażnik jest ambitny, to tam pochodzi za tym człowiekiem, aż on trafi do domu, aby mu udowodnić, że to jest jego pies w końcu. Bo jak jest mniejszy, to tego psa pod pachę bierze i do schroniska, a jak rottweiler, to jest problem. A jak się bierze psa do schroniska, to się zgłasza obywatel. No i tak to mniej więcej wygląda. Ale temat jest trudny, bo oczywiście, te psy są...

Korzystamy z pomocy obywateli. Wielu obywateli do nas dzwoni, zgłasza, ba, nawet pisze, podają swoje nazwiska. Kierujemy sprawy do sądu, kiedy nie możemy, powiedzmy, zaobserwować tego zdarzenia, ale generalnie stosujemy taką zasadę, żeby wzbudzić zaufanie tego, który pisze, staramy się go nie przesłuchiwać w charakterze świadka, tylko wysyłam strażników na miejsce i mówię: „Panowie, proszę być, zaobserwować i po prostu jeżeli nie rozumie, to ukarać, bo nie ma innego wyjścia.” Jeśli będziemy przesłuchiwać ludzi, to przestaną do nas pisać i stracimy chociaż tych, którzy piszą. Ale to właśnie m.in. jest jednym z punktów zadań Straży Miejskiej w tych celach, o których mówiłem, żeby zdobyć zaufanie społeczne do informowania, bo służby mundurowe, zarówno Straż Miejska, policja niewiele same działają bez współpracy z obywatelem. I dlatego trzeba pokonać ten mur tej bariery, żeby oni chcieli nas po prostu informować. Będziemy kontynuować, panie radny. Zobaczmy, z jakim skutkiem. Temat jest trudny, ale nie niemożliwy. Myślę, że wspólnymi siłami coś zrobimy. – (**Radny K. Siczek** „Dziękuję.”).

Pan radny Janicki – skuteczniejsza interwencja, rozboje, wybryki. Może tak poruszę temat Łęczyńskiej, bodajże, dobrze powiem, 59 – o czym ostatnio prasa pisała. Było spotkanie policji, Straży Miejskiej i mieszkańców w tej sprawie. Nie wiem, czy państwo pamiętają. Tam chodzi o to, że nie była zbyt skuteczna interwencja w sprawie rozbijania szyb bodajże. Ten komisariat, który jest na Tatarach ma wielkie trudności. Ja go nie chcę tłumaczyć, ale co zrobiliśmy? Zaproponowaliśmy takie rozwiązanie panu komendantowi, że gdy będzie sygnał na policję, a on nie będzie miał samochodu, to niech po prostu dzwoni do Straży Miejskiej. Damy samochód, pojedziemy, on da ewentualnie funkcjonariusza, bo policja ma te większe uprawnienia, i wspólnymi siłami spróbujemy tych rozbójników tam zatrzymać i zastosować środki prawne. Także w tym kierunku tutaj zmierzamy.

Daleko idziemy na współpracę z policją z tego względu, że wiemy, jakie policja ma trudności transportowe. Bo jeżeli jest jeden radiowóz na komisariacie i jeszcze nawalił, no to nie ma czym jechać, albo jest inne, ważniejsze zdarzenie, gdzie trzeba wysłać ten radiowóz; co nie oznacza, że nie mamy tutaj wspólnego kontaktu. Mamy ten kontakt i będziemy tę współpracę rozwijali.

Zatrzymywanie – to pytanie było do policji; ja też odbieram, że i do Straży Miejskiej – samochodów na zakazach; że tam wychodzą do sklepów, robią zakupy, że to denerwuje mieszkańców. Tak, to denerwuje mieszkańców – (**Głos z sali** „Pan radny powiedział, że na piwo.”; **inne głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Popełnianie wykroczeń tutaj przez strażnika czy tego mundurowego rzeczywiście denerwuje mieszkańców, bo to jest bardzo prosta relacja; no bo jeżeli te służby karzą, to muszą przestrzegać prawa; no bo skoro karzą, to niech same przestrzegają prawa. Więc to jest normalne zachowanie mieszkańców.

Jest rozporządzenie na przykład kontroli ruchu drogowego, że zarówno policja czy straż ma prawo zatrzymania w miejscach niedozwolonych wtedy, kiedy dokonuje interwencji – tutaj pan radny ma rację: wtedy, kiedy dokonuje, no to może w określonych przypadkach. Natomiast, kiedy nie ma interwencji, to jest zobowiązany do przestrzegania tegoż prawa. Można by było to pytanie też rozszerzyć: czy może stanąć na przykład na zakazie w związku z interwencją; założmy, że jest zakaz zatrzymywania, kierowca stoi na zakazie, czy kierowca może się zatrzymać na ulicy, interweniujący. Może, ale musi wtedy włączyć lampy błyskowe. Czy jest to bezpieczne? Nie, dlatego że ustawodawca sam już powiedział, że w miejscach niebezpiecznych, albo zagrożonych musi radiowóz włączyć lampy błyskowe, żeby ostrzegać innych uczestników ruchu, że on w tym miejscu podjął tę interwencję.

Ograniczamy to poprzez odprawy, że lepiej jest zatrzymać się w pobliżu, nie zatrzymywać się w tym miejscu, gdzie jest to wykroczenie, tylko może kilkadziesiąt metrów dalej i przejść do tego kierowcy. To jest kwestia dobrego wychowania i przestrzegania poleceń przełożonych przez podwładnych.

Są sytuacje takie, kiedy ci podwładni czasami być może że nie do końca przestrzegają tego, co od nich się wymaga; natomiast eliminujemy takie zachowania.

Nie wiem, czy dobrze powiem, ale chyba pan radny Podgórski odnośnie przeszkolonych strażników działających w komisjach przeciwalkoholowych. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – A, przepraszam bardzo, źle zapisałem. Więc, mamy przeszkolonych 6 strażników, którzy działają z upoważnienia pana prezydenta miasta. Ci strażnicy współdziałają z komisjami rozwiązywania problemów alkoholowych; przeprowadzili 166 kontroli obiektów i placówek handlowych w tym półroczu; w 65 przypadkach stwierdzono nieprawidłowości związane ze sprzedażą alkoholu – chodzi tutaj o sprzedaż nietrzeźwym, niepełnoletnim, poza stałymi godzinami, bez zezwolenia; nie było też tabliczek informacyjnych, określonych wymogami prawa.

Chciałem zwrócić uwagę państwa może nie na problem, tylko na taki przepis, który jest w ustawie. Nie znam sprawy – może się mylę, to proszę mnie sprostować – ale nie znam przykładu wskazania sądu w RP, nie tylko w Lublinie, ale w RP, żeby skazano sprzedawcę napoju alkoholowego nieletniemu, bo trzeba udowodnić tzw. zamiar rozpijania nieletniego, czyli sprzedaży alkoholu z zamiarem jego rozpijania. Nie sam fakt sprzedaży alkoholu jest ważny, bo on może powiedzieć, że kupił alkohol dla starszego brata. No i to jest dla mnie niezrozumiałe. Ja myślę, że ta komisja miałaby tutaj wiele do zrobienia w tej sprawie; po prostu to trzeba poprawić, moim zdaniem; to trzeba poprawić. Bo to jest taka walka z wiatrakami. My wysyłamy sprawę do sądu, a już prokurator nam odpisuje, jeszcze do sądu nie doszło, że to znikoma społeczna szkodliwość czynu i nic z tego nie wynika. Jeżeli ja się mylę, to proszę pana Komendanta Miejskiego o sprostowanie, ale byłem na konferencji straży miejskich w Warszawie i tam właśnie stwierdzono, że nie ma ani jednego skazania w Polsce. Przepis jest praktycznie martwy.

Strona internetowa. Ja krótko – tak, zgadzam się całkowicie. Trzeba będzie po prostu pomyśleć, jak to logistycznie rozwiązać, bo tak jak mówię, tych etatów logistycznych to my praktycznie nie mamy. Natomiast, jak to zrobić,

żeby to było, w najbliższym czasie myślę, że tutaj pan komendant podejmie stosowne decyzje. Już wyczerpałem. Bardzo dziękuję.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo. Właściwie zakończyliśmy.

Bardzo proszę, ale tak bardzo krótko, dobrze? Nie rozwijamy. Bardzo proszę, pani radna Szafrąńska.”

**Radna W. Szafrąńska-Kocuń** „Ja tylko bardzo proszę o odpowiedź na jedno pytanie, bo ani słowem nikt mi nie odpowiedział na pytanie dotyczące, kiedy będziemy, czy Straż Miejska, czy policja, zajmować się samozatrudniającymi się parkingowymi, nawet przy Ratuszu, na ul. Przystankowej i na Świętoduskiej, o czym nawet nie mówiłam; ale akurat na Przystankowej codziennie, na przeciwko Ratusza, panowie zbierają pieniądze za pilnowanie samochodów na oczach panów strażników miejskich i myślę, że czas na to, żeby tym panom zwrócić uwagę. Nie otrzymałam odpowiedzi. Dziękuję.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję. Proszę o krótką odpowiedź pana komendanta.”

**Zast. Komendanta Straży Miejskiej E. Cios** „Pozwolę sobie odpowiedzieć na to pytanie, bo ja nie twierdzę, że tak nie jest, ale myślę, że jest jakieś zawrócanie wokół tej sprawy.

Taki pan nieładnie ubrany, który codziennie na tej Przystankowej te pieniądze pobiera ma otworzoną działalność gospodarczą i on działa legalnie. Tam stoi taki obskurny samochód marki dacia – nie wiem, ile ma lat, ale myślę, że bardzo wiele. Prosiłszy tego człowieka, żeby się troszeczkę inaczej ubrał, jakiś identyfikator sobie powiesił – nie chce. Ale w takim razie zrobimy mu ten identyfikator na nasz koszt, w takim razie, żeby było wiadomo, że on działa legalnie.

Tych małałatów, którzy byli na Przystankowej, już nie ma, ponieważ na skutek, chyba przedostatniej sesji, która była, bo było też zapytanie w tej sprawie, ujawniliśmy tych anonimowych małałatów, udało się ich wyłapać, rozmawialiśmy z rodzicami, oni chodzą do szkoły na Podwalu, z dyrektorem tej szkoły i podjęliśmy rozmowy z kuratorami sądowymi i tam pewne dokumenty już poszły o tych ludziach i tych małałatów nie ma w piątki i soboty.

Na Świętoduskiej – to, co pani porusza – rzeczywiście, był taki, nie wiem, czy dzień, czy kilka dni; tam było takich czterech pijaczków siedzących pod sklepem z butami i jeden z nich tam zawsze podbiegał z bilecikami i pytał, czy sprzedać bilet – jest to prawda, rzeczywiście sam to stwierdziłem, więc tego nie neguję; ale nie jesteśmy w stanie tych domorośłych pijaczków, którzy od czasu do czasu chcą zarobić na tę flaszkę, wyłapać. Oni się pojawiają i znikają.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo. Pan radny Podgórski.”

**Radny S. Podgórski** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja zadałem bardzo konkretne pytanie, w związku z wystąpieniami Sejmiku Województwa, z informacjami prasowymi, że panowie z Sejmiku mają jakiś pomysł na współpracę z samorządem miejskim w zakresie zatrzymywania osób pod wpływem

alkoholu i rozwiązania problemu, jaki się pojawia w szpitalnych izbach przyjęć przy zatrzymywaniu osób pod wpływem alkoholu.

I moje pytanie jest takie. Pierwsze, do pana prezydenta: czy z Sejmiku otrzymaliśmy jakieś oficjalne pismo, czy też były to tylko takie luźne doniesienia medialne? I do panów komendantów: czy mają jakiś konkretny pomysł na współpracę z samorządem w tym zakresie? Dziękuję.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo. Pan prezydent Pruszkowski.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Ja tylko odpowiadam, że jako żywo nie znam żadnego wystąpienia ze strony Sejmiku Województwa.

Natomiast, korzystając z tego, że jestem przy głosie, odpowiem panu radnemu Drozdowi, który pytał o programy dotyczące kwestii, które zostały tutaj poruszone. Oczywiście, każda ze służb tutaj dzisiaj reprezentowanych co roku przygotowuje swój program działania, zresztą uzgadniamy ten program, opiniujemy go, natomiast jesteśmy także w trakcie prac koordynowanych przez Wydział Zarządzania Kryzysowego pt. „Bezpieczny Lublin” – to jest taki całłościowy program powstający we współpracy z różnego typu służbami. W momencie, kiedy prace nad projektem zostaną zakończone, zostanie on państwu zaprezentowany.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Ja bardzo proszę, pan radny Janicki, później na dwa zdania pana dyrektora Gregorka jeszcze poproszę.”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ja mam pytanie do pana prezydenta.

Ponieważ dzisiaj debatujemy na temat bezpieczeństwa, a jest nieobecny pański zastępca, który odpowiada za tę sferę działalności w mieście. Chciałbym, żeby pan był uprzejmy nas poinformować, jakie są przyczyny nieobecności pana Edwarda Szemprucha i rozwiązać wszystkie nasze wątpliwości co do jego dalszego losu; czy zamierza wrócić do Ratusza na tę samą funkcję, czy też może już się pożegnał na dobre.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Bardzo proszę.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Zdaje się, że rozmawiamy tutaj na tematy bezpieczeństwa, a nie na temat polityki kadrowej.

Natomiast uprzejmie informuję, że pan prezydent Szempruch jest na urlopie wypoczynkowym.”

**Radny S. Janicki** „Proszę jeszcze powiedzieć, kto przejął obowiązki na czas jego przebywania na urlopie.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Proszę kierować ewentualne zapytania dotyczące spraw, które prowadzi Edward Szempruch do mnie.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo...”

**Radny S. Janicki** „Przepraszam, panie przewodniczący. Ja pytam, komu powierzył pan obowiązki, które wypełnia pan Szempruch i proszę odpowiedzieć.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Powiedziałem, że sobie. – (**Radny S. Janicki** „Sobie, sobie...”).

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo. Pan dyrektor Gregorek – proszę o dwa zdania.”

**Zast. Dyr. Wydziału Zarządzania Kryzysowego UM Andrzej Gregorek** „Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo Radni! Ja chciałbym odpowiedzieć na pytanie dotyczące monitoringu miejskiego.

W tej chwili funkcjonują cztery kamery monitorujące ulice miasta. W tym roku będą zakupione następne cztery kamery. Centrum jest w komisariacie na ul. Lipowej.

Natomiast, chciałbym jeszcze poinformować, że niektóre instytucje na terenie naszego miasta zwracają się do nas z prośbą o włączenie kamer do systemu, natomiast te instytucje chcą te kamery zakupić z własnych środków finansowych, więc zainteresowanie jest już dość duże, co nas zresztą cieszy.

Uzupełniając jeszcze wypowiedź pana prezydenta dotyczącą programu „Bezpieczne Miasto”, jest taki zespół powołany, który ten program opracowuje. Są tam przedstawiciele Komendanta Miejskiego Policji, Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej, Straży Miejskiej, Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, Miejskiego Inspektoratu Ochrony Środowiska oraz trzech wydziałów: Wydziału Oświaty i Wychowania, Wydziału Spraw Społecznych oraz Wydziału Zarządzania Kryzysowego.

W tej chwili już wszystkie te instytucje, służby i inspekcje przesyłają do nas projekty takich programów i sądzę, że w miesiącu wrześniu lub październiku taki program zostanie opracowany i przedstawiony państwu do akceptacji. Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Dziękuję bardzo. Proszę Państwa! Kończymy tę debatę dziękując wszystkim, którzy uczestniczyli w tym, chciałoby się powiedzieć, już zupełnie króciutko i na koniec, że zatrudnienie policjanta do patrolu pieszego jest jedną z najtańszych form zadbania o bezpieczeństwo. On nie potrzebuje dużego sprzętu, drogiego i to chyba jest najtańsza forma poprawiania bezpieczeństwa.

Oczywiście, są pewne sprawy, których nie jesteśmy w stanie przeprowadzić tutaj na sesji Rady Miejskiej, jako radni, prezydent; to m.in. zbyt liberalna polityka, zbyt liberalne prawo. Możemy występować z apelami do parlamentarzystów, żeby ten stan rzeczy był inaczej potraktowany.



Proszę Państwa! I zupełnie na koniec. Jeżeli w dalszym ciągu większe prawa będzie miał przestępca, niż ofiara, to dalej tak będzie, jak jest – źle – w Polsce.

Na zakończenie, już troszeczkę bardziej z uśmiechem bym powiedział, że bardzo ważny problem pan radny Siczek podniósł, chociaż on jest jakby drugorzędny, tak w odbiorze społecznym, a mianowicie o słynnych „Azorach”. Proszę państwa, ponieśliśmy fiasko w naszej akcji „Azor”, nie nauczyliśmy Azorów załatwiania się do pojemników – to jest ten problem, z którym nie możemy sobie dać rady... – (**Radny J. Gallant** „Panie Przewodniczący Targoński! W jakim trybie pan przewodniczący dyskutuje?”) – A z wolontariuszami na parkingach trzeba będzie powalczyć, bo to też jest problem.

Proszę państwa, jeżeli udało się, chociaż w jakimś minimalnym stopniu, podczas tej debaty pomóc, czy zapobiec jakiemuś tragicznemu wypadkowi, czy to związanemu z życiem, zdrowiem, czy z mieniem, to to już jest sukces i zgadzam się z panem przewodniczącym Komisji Samorządności i Porządku Publicznego, gdzie Komisja również wniosowała, żeby taka debata odbyła się, że to jest wstęp do debaty tej prawdziwej, która nas będzie czekała, myślę, że na jesieni. Bo to jest najważniejszy problem, albo jeden z najważniejszych problemów, które dotyczą społeczeństwo miasta Lublina i całą Polskę. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Myślę, że w tej chwili, ja miałem nadzieję, że zrobimy przerwę o godz. 14.00 i miałem nadzieję, że będziemy już po punkcie 5. 3. w sprawie ZOZ-u. Myślę, że dosyć długo debatowaliśmy... – (**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Przerwę wykozystaliśmy, jedziemy dalej.”) – Myślę, że powinniśmy zrobić przerwę... Zrobmy godzinną przerwę obiadową – już nie przedłużajmy jej, żeby jak najszybciej wrócić... – (**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Może poprowadzilibyśmy ten punkt następny...”; **Radna H. Pietraszkiewicz** „Proponuję przerwę do 16.30.”) – Przerwa do godz. 16.15 – godzinna przerwa obiadowa.”

(Po przerwie:)

**Przew. RM Z. Targoński** „Wznawiam obrady po przerwie obiadowej. Państwa radnych proszę o nieopuszczanie już sali obrad, żebyśmy zachowali quorum. Przechodzimy do punktu 5.

Wcześniej jeszcze może zwróć uwagę państwu radnym, żeby państwo radnym do Biura Rady podali nowe numery kont – jest to bardzo istotne – do pana Rafała. Mamy tu listę radnych, którzy jeszcze nie złożyli nowych numerów kont. Każdy wie, kto dał.

Proszę kontaktować się z panem dyrektorem Rafałem i podawać nowe numery kont, które obowiązują od 1 lipca.”

**AD. 5. PODJĘCIE UCHWAŁ W SPRAWACH:****AD. 5. 1. BUDOWY NA TERENIE MIASTA LUBLINA POMNIKA BOROWICZAN.**

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 522-1) stanowi załącznik nr 15 do protokołu.

**Przew. RM Z. Targoński** „Bardzo proszę pana prezydenta o przedstawienie projektu uchwały.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Mam przyjemność złożyć Wysokiej Radzie do uchwalenia projekt uchwały w sprawie budowy na terenie naszego miasta pomnika Borowiczán. Pomnik ten mógłby być usytuowany na skwerze ich imienia.

Przypomnę, że mianem Borowiczán określa się tych zesłańców, którzy w roku 1944 byli z Lublina przewiezieni do miejscowości Borowicze. Tutaj chciałbym przyznać się do pewnego błędu w uzasadnieniu, ponieważ w uzasadnieniu znajdują państwo informacje, że Borowicze było na Syberii – ono nie było na Syberii, tylko koło Nowgorodu, czyli trzeba zmienić, że w Rosji, a nie na Syberii; prawdopodobnie dlatego, że to środowisko stanowi jeden z elementów Związku Sybiraków, osoba pisząca to uzasadnienie tak rzecz skojarzyła, więc Borowicze nie leży na Syberii, tylko koło Nowgorodu. Natomiast, sam projekt zawiera także opis pomnika autorstwa pana Kazimierza Stasza, jak również pozytywną w tej sprawie opinię Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Walk i Pamięci i Męczeństwa. Dlatego ośmielam się prosić Wysoką Radę o to, aby rzecz zaakceptowała.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pozytywna opinia Komisji Kultury – jednogłośnie 4:0. Czy pan przewodniczący zechce zabrać głos jeszcze w tej sprawie?”

**Przewodniczący Komisji Kultury i Ochrony Zabytków Ryszard Setnik** „Wszystko, co miałbym do powiedzenia, pan właśnie powiedział. Szkoda tylko, że pan powiedział 4:0 – to by znaczyło, że tylko czterech radnych było na Komisji. Poza tym wszystko w porządku.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Kto z państwa radnych w tej sprawie? Nie widzę. Myślę, że możemy przystąpić do głosowania.

Głosowanie nr 15. Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę, głosujemy. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” podjęciem uchwały głosowało 17 radnych, „przeciwnych” głosów nie było, przy 2 głosach „wstrzymujących” się. Stwierdzam, że Wysoka Rada podjęła uchwałę w przedmiotowej sprawie.”

Uchwała Nr 464/XXI/2004 Rady Miasta Lublin w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 16 do protokołu.

**AD. 5. 2. USTANOWIENIA HERBU, FLAGI MIASTA LUBLIN, FLAGI URZĘDOWEJ MIASTA LUBLIN I HEJNAŁU MIASTA LUBLIN.**

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 523-1) stanowi załącznik nr 17 do protokołu.

**Przew. RM Z. Targoński** „Proszę pana prezydenta o przedstawienie projektu uchwały.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przedstawiam do uchwalenia projekt, który tak naprawdę konsumuje wcześniej podjętą przez nas decyzję, będącą wtedy propozycją dla Komisji Heraldycznej.

Otrzymaliśmy pozytywną opinię Komisji Heraldycznej; otrzymaliśmy także uwagi od pana premiera, które sugerują takie właśnie rozwiązanie, że formalną uchwałą kwestię tę przesądzić. Dlatego, jakby nie chcąc prowadzić dyskusji – mamy ją za sobą i decyzję w tej sprawie Rada już podejmowała – ale żeby formalnościom stało się zadość, projekt uchwały przedstawiam.

Jednocześnie informuję, że w załączniku nr 5, gdzie jest podany zapis nutowy, treść, która jest tutaj zapisana, stanowi element uzasadnienia, a nie treść aktu normatywnego. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Komisje, które opiniowały ten projekt to: Komisja Kultury – opinia pozytywna i Komisja Samorządności i Porządku Publicznego – opinia pozytywna. Czy panowie przewodniczący komisji chcieliby zabrać głos? Nie widzę. Kto z państwa radnych w tej sprawie? Nie widzę. Myślę, że możemy przystąpić do głosowania.

Głosowanie nr 16. Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę, głosujemy. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

Głosów „za” uchwałą oddano 19, nie było głosów „przeciwnych” i „wstrzymujących”. Stwierdzam, że Wysoka Rada podjęła uchwałę w przedmiotowej sprawie.”

Uchwała Nr 465/XXI/2004 Rady Miasta Lublin w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 18 do protokołu.

**AD. 5. 3. LIKWIDACJI ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ W LUBLINIE SAMODZIELNEGO PUBLICZNEGO ZAKŁADU OPIEKI ZDROWOTNEJ.**

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 524-1*) wraz z autopoprawką (*druk nr 524-2*) stanowi załącznik nr 19 do protokołu.

**Przew. RM Z. Targoński** „Jeszcze chciałbym w tym punkcie poinformować o pismach, które wpłynęły od: Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy ZOZ Lublin, ul. Hipoteczna 4 w sprawie ponownego rozpatrzenia sposobu reorganizacji ZOZ i przekształcenia go w spółkę prawa handlowego z udziałem pracowników; z podstawowym udziałem 30% akcji; pismo z Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Lublinie, ul. Montażowa 16 – dotyczyło ono utworzenia Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Pielęgniarsko-Położniczej i Opieki Środowiskowo-Rodzinnej. Pani przewodnicząca zwraca się też do Rady z prośbą o umożliwienie zabrania głosu; pismo grupy pacjentów i pracowników Miejskiej Przychodni Zdrowia Nr 5 ZOZ, al. Kompozytorów Polskich 8 – pismo dotyczyło wstrzymania procesu prywatyzacji przedmiotowej przychodni; pismo posłanki na Sejm RP Izabeli Sierakowskiej przychylające się do wniosku grupy pacjentów i pracowników Miejskiej Przychodni Zdrowia Nr 5 ZOZ, al. Kompozytorów Polskich 8 o wstrzymanie prywatyzacji ww. przychodni.

Chciałbym także poinformować państwa radnych, że w dniu wczorajszym pan prezydent Mazurek przesłał na moje ręce opinie wydane przez Wojewodę Lubelskiego, związki zawodowe i samorządy medyczne do przedmiotowego projektu uchwały oraz stanowisko Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, dotyczące możliwości przeniesienia praw i obowiązków wynikających z umowy na nowo urządzone przychodnie pracowników ZOZ Lublin.

Cały ten komplet materiałów został skserowany i przekazany państwu radnym dzisiaj przy listach obecności.

Bardzo proszę pana prezydenta o przedstawienie projektu uchwały.”

**Prez. A. Pruszkowski** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Projekt uchwały w sprawie likwidacji Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lublinie samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej można uznać za kontynuację, swego rodzaju kontynuację procesu rozpoczętego przez Radę Miejską uchwałą, w wyniku której zdecydowana większość wcześniej funkcjonującego, w znacznie szerszym niż teraz rozmiarze Zakładu Opieki Zdrowotnej już nastąpiła.

W międzyczasie zdarzyło się wiele w naszym ustawodawstwie. Zdarzyło się także sporo w samym Zakładzie Opieki Zdrowotnej. Dzisiaj sytuacja, naszym zdaniem, dojrzała do tego, aby szybko, czy tak sprawnie, jak to tylko możliwe, przeprowadzić proces likwidacji Zakładu po to m.in., aby spowodować możliwość wypłacenia pracownikom Zespołu Opieki Zdrowotnej należne im wynagrodzenia, także związane z ustawowymi podwyżkami wprowadzo-

nymi stosownymi ustawami sejmowymi, a nie wypłacanymi dotąd, ze względu na brak środków w Zespole Opieki Zdrowotnej.

Sytuacja ekonomiczna Zespołu, w którym kontrakt i innego rodzaju przychody nie pokrywają wysokości niezbędnych do poniesienia kosztów, nie rokuje możliwości poprawy tej sytuacji, dlatego też przedkładamy ten projekt.

Projekt był przedmiotem wielorakich dyskusji, konsultacji, załączono do niego szereg opinii i propozycji. O przebiegu tej dyskusji i następujących w wyniku tych dyskusji autopoprawek do pierwotnego projektu poinformuje państwa Miejski Inspektor Zdrowia i Pomocy Społecznej pani dyrektor Łobodzińska, o co ją w tej chwili bardzo proszę.”

**Miejski Inspektor Zdrowia i Pomocy Społecznej M. Łobodzińska** „Chciałam państwa poinformować, że zgodnie z wnioskiem Komisji Zdrowia, skierowanym na jej posiedzeniu w sprawie tej uchwały i deklaracją prezydenta miasta, że do dnia dzisiejszego wszelkie deklaracje ze strony pracowników ZOZ-u, które zostaną złożone, zostaną w tej autopoprawce skierowanej do państwa dzisiaj uwzględnione.

Chciałabym jeszcze poinformować państwa, że tutaj na ręce pana prezydenta w dniu dzisiejszy został złożony wniosek stomatologa z Gimnazjum Nr 5 z Lublina przy ul. Smyczkowej 4 – pani Moniki Karpińskiej i w związku z tym zgłaszam jeszcze dodatkowo jedną osobę do tej autopoprawki skierowanej w dniu dzisiejszym. Natomiast pod pozycją 38 w autopoprawce jest wpisana Indywidualna Praktyka Stomatologiczna pani Ewy Krzeszowskiej-Mazurek ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lublinie przy al. Spółdzielczości Pracy – ponieważ deklaracja nie wpłynęła, pomimo wcześniejszej informacji, prosiłabym o wykreślenie z autopoprawki tej pozycji, a pod pozycją 38 wpisanie pani Moniki Karpińskiej jako Indywidualnej Praktyki Stomatologicznej w Gimnazjum Nr 5 na Smyczkowej 4.

Chcę powiedzieć, że autopoprawka uwzględnia również wnioski Komisji Zdrowia. Wykreśla się z niej w sposób całkowity w § 3 ust. 3 i po to, by przejrzycie przedstawić wykaz podmiotów, które przejmą zadania ZOZ-u proponujemy załącznik do uchwały, który ma brzmienie takie określone w formie tabelarycznej. Myślę, że będzie bardziej to przejrzycie dla państwa, jeżeli w tej formie zostanie zaprezentowany.

Uwzględniając również wniosek Komisji Zdrowia w autopoprawce uwzględniono zmianę dotyczącą § 5 pkt 2, gdzie po słowach Narodowym Funduszem Zdrowia dodaje się *lub jego następcą prawnym*, bo jak wiecie państwo, w chwili obecnej Sejm pracuje nad ustawą o Narodowym Funduszu Zdrowia, bądź o innej instytucji ubezpieczeniowej i dla bezpieczeństwa taka autopoprawka została również uwzględniona, bo nie wiemy do końca, jaką nazwę będzie nosić ta instytucja, która przejmie zadania Narodowego Funduszu Zdrowia.

Również w punkcie 4 § 5 skreśla się wyrazy: *lub zbyciu* – to również był wniosek Komisji Zdrowia.

Również w tym punkcie § 5 w miejsce wyrazu *przekazany* pisze się wyraz *przekazanych*, po to, by dążyć do formy gramatycznej. Generalnie w tej autopoprawce uwzględnia się 37 gabinetów szkolnych, czyli te wszystkie wnioski, które do dnia dzisiejszego wpłynęły.

Wszystkie te podmioty wykazane, zgodnie z dezyderatem Komisji Zdrowia, z wnioskiem Komisji Zdrowia są to podmioty, które dostarczyły umowy do prezydenta miasta Lublin, bądź w przypadku indywidualnych praktyk specjalistycznych, ponieważ ich rejestracja nie jest możliwa przed podpisaniem umowy najmu na lokale, tutaj w porozumieniu również z Komisją i na wniosek Komisji zostały uwzględnione te podmioty, te osoby, które takie oświadczenia złożyły na piśmie i którymi w tej chwili dysponujemy.

Dziękuję państwu bardzo. Proszę o pytania ewentualnie.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Może teraz przedstawimy opinie komisji, a potem będzie już dyskusja radnych.

Opiniowały ten projekt uchwały komisje: Komisja Budżetowo-Ekonomiczna i Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej. Bardzo proszę państwa przewodniczących komisji o przedstawienie opinii.

Pan przewodniczący Komisji Budżetowo-Ekonomicznej Tomasz Białopiotrowicz, proszę.”

**Przew. KBE T. Białopiotrowicz** „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Komisja Budżetowo-Ekonomiczna przedmiotowy projekt uchwały zaopiniowała pozytywnie 4 głosami „za”, przy 2 „przeciw” i 0 „wstrzymujących”. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pani przewodnicząca Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej Wioletta Szafrąńska-Kocuń, proszę.”

**Przew. KZiPS W. Szafrąńska-Kocuń** „Panie Prezydencie! Panie Przewodniczący! Państwo Radni! Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej na swoim posiedzeniu w dniu 6 lipca wnikliwie zajęła się tym projektem uchwały i nie podjęła, nie zaopiniowała tego projektu ani pozytywnie, ani negatywnie; taka sama ilość głosów była „za”, co i „przeciw”. Wszystkie wnioski o poprawki do pana prezydenta w tej uchwale zostały przez pana prezydenta uwzględnione, za co dziękuję.

To nie jest poprawka do uchwały, ale chciałabym, ponieważ jest to decyzja Komisji, w tej chwili to przeczytać: *Ponadto, Komisja stanęła na stanowisku, że przy weryfikacji wniosków prywatyzacyjnych w pierwszej kolejności powinny być brane pod uwagę te wnioski, które wpłynęły od lekarzy aktualnie użytkujących poszczególne gabinety i pomieszczenia w przychodniach.*

*Członkowie Komisji uważają, że podczas rejestracji wniosków prywatyzacyjnych od lekarzy prowadzących indywidualne praktyki do przyjęcia tych wniosków powinny wystarczyć oświadczenia, co pani dyrektor przed chwilą powiedziała, za co też dziękujemy; i wniosek ten Komisja zaopiniowała jednoznacznie... Nie, jedna osoba wstrzymała się od głosu, poza tym, wszyscy członkowie Komisji byli za tym wnioskiem. Dziękuję bardzo.”*

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Mieliśmy opinie komisji. Kto z państwa radnych w przedmiotowej sprawie? Pan radny Jacek Gallant, proszę bardzo.”

**Radny Jacek Gallant** „Panie Przewodniczący! Ja chciałem zgłosić wniosek i propozycję wobec nas wszystkich radnych, aby dopuścić do głosu przedsta-

wicieli ZOZ-u, którzy prosili mnie o to, aby zgłosić taką propozycję. Niniejszym to czynię i bardzo proszę o dopuszczenie w czasie dyskusji ewentualnie głosów przedstawicieli ZOZ-u w Lublinie. Dobrze?”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Ja to przewidywałem. Już czytałem, że pani przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych chce zabrać głos, przedstawiciele ZOZ-u chcą zabrać głos. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to udzielię głosu przedstawicielom ZOZ-u; ale myślę, że po dyskusji radnych, dobrze? Na razie rozpoczynamy dyskusję... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Słucham? – (**Głos z sali** „Lepiej przed.”) – Lepiej przed? Dobrze. Proszę o wystąpienia przedstawicieli ZOZ-u. Nie słyszę sprzeciwu ze strony radnych. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia). – Kto z państwa w imieniu ZOZ-u? Dobrze, pan doktor.

Określamy czas wystąpienia do 5 minut. Proszę się też przedstawić, żebyśmy mogli też w protokole sesji zapisać pana godność.”

**Przedstawiciel Związku Zawodowego Lekarzy przy SP ZOZ Lublin -----**

„Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Radni! W dniu 25 marca 2004 r., podczas pierwszego spotkania w Ratuszu, Związek Zawodowy Lekarzy przedstawił propozycję ZOZ-u miejskiego w Lublinie – propozycję zawierającą szczegółowe wyliczenia, z których wynikało, że możliwe jest przekształcenie ZOZ-u w jedną wydolną finansowo spółkę, nie generującą długów, przy redukcji personelu ok. 100-120 osób.

Pomimo deklaracji – bardzo mi przykro, ale pustych – pana prezydenta Mazurka, następnie pana prezydenta Pruszkowskiego, propozycja ta nigdy nie została przez organ założycielski rozpatrzona. Zamiast tego, wydatkowano kwotę 6 tys. EURO na firmę konsultingową ETOS, która nie zaproponowała innego konstruktywnego rozwiązania.

W zamian za to otrzymujecie państwo dzisiaj rozpatrzenia projekt „dzikięj” likwidacji ZOZ-u, bez realnych gwarancji kontynuowania świadczeń zdrowotnych dla mieszkańców oraz bez realnych gwarancji zatrudnienia dla większości pracowników ZOZ-u.

Obawiamy się redukcji zatrudnienia o ok. 400-500 obecnych pracowników. Nie znajdują się w spółkach, nie muszą być przez nie zatrudnieni. Powstające spółki zminimalizują świadczenia z następujących powodów: po pierwsze, do dnia dzisiejszego jest brak wyceny dzierżawionej aparatury; brak wyceny czynszu za metr kwadratowy wynajmowanych pomieszczeń; brak cesji kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia; brak zgody SANEPID-u na dalsze funkcjonowanie nieremontowanych przychodni; brak całościowego rozwiązania dla stomatologii szkolnej.

Z publikacji prasowych wynika, że wykonywanie świadczeń miałyby przejąć w tej chwili ponad 20 do 50 spółek, co nie umożliwia szybkiego, ani bezkonfliktowego przekazania pomieszczeń, ani sprzętu.

W niektórych dzielnicach może nastąpić radykalne ograniczenie dostępności do świadczeń. Może to być na przykład przy ul. Topolowej. Bardzo prozaiczna przyczyna – brak windy.

W związku ze zmianą sytuacji po posiedzeniu Komisji Trójstronnej w dniu 24 czerwca 2004 r. z udziałem wicepremiera Hausnera, Ministra Zdrowia Mariana Czeakańskiego i Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Lesława Abramowicza, zapadła decyzja o możliwości przekształcenia ZOZ-u w spółki prawa handlowego, z minimalnym udziałem 30% akcji dla pracowników. Propozycja ta została zaakceptowana przez Federację Związków Zawodowych Pracowników Służby Zdrowia.

Proponujemy powołanie takiej spółki na bazie ZOZ-u miejskiego w Lublinie. Plusy tego rozwiązania: faktyczna realizacja świadczeń dla mieszkańców na dotychczasowym poziomie, z dotychczasową dostępnością; redukcja zatrudnienia o ok. 120 osób, a nie 400-500; zahamowanie zadłużenia spółki z tytułu ustawy „203”; możliwość powrotu do negocjacji wypłaty zaległych zobowiązań w postaci obligacji terminowych.

Proponowane rozwiązanie pana prezydenta to jednorazowe wydanie z budżetu miejskiego kwoty około 20 mln zł.

Tak, jak państwo widzą, wszystkie merytoryczne przesłanki przemawiają za utworzeniem takiej spółki, a nie proponowaną jej „dziką” likwidacją.

Dlatego zwracamy się do państwa o odrzucenie proponowanej uchwały, gdyż jest ona szkodliwa dla mieszkańców Lublina, pracowników ZOZ-u i budżetu miasta.

Prosimy o zobligowanie organu założycielskiego do natychmiastowych działań w celu przekształcenia ZOZ-u w spółkę prawa handlowego, zgodnie z dyrektywami rządowymi.

Mam jeszcze jedno oświadczenie. Jeżeli czynnikiem powodującym deficyt ZOZ-u są świadczenia pracownicze, w części wynikającej z ustawy „203” – jest to oświadczenie pana dyrektora Malmona i pana prezydenta Pruszkowskiego; projekt planu finansowego na 2004 rok; opracowanie również firmy ETOS – to środki na pokrycie ww. świadczeń winny być stosownie przekazane przez Skarb Państwa Gminie, zgodnie z przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustaw szczególnych; art. 167 ust. 4 Konstytucji RP: zmiany w zakresie zadań i kompetencji jednostek samorządu terytorialnego następują wraz z odpowiednimi zmianami w podziale dochodów publicznych. Można uznać, że za ustawą idą pieniądze.

Uchwała Rady Miasta o likwidacji ZOZ-u, planowanie przez zarząd zaciągnięcia kredytu w banku komercyjnym oraz wyprzedaż nieruchomości i majątku ruchomego przejętego w wyniku likwidacji, w celu zaspokojenia wspomnianych roszczeń pracowniczych, są działaniami niedopuszczalnymi, niezgodnymi z obowiązującym porządkiem prawnym, ponieważ godzą w interes społeczności lokalnej, powodując uszczuplenie jej majątku i konieczność ponoszenia dodatkowych obciążeń.

Biorąc to wszystko pod uwagę i uchwałę gminy o likwidacji społecznego ZOZ-u zwalniającą w konsekwencji Skarb Państwa z ciężącego na nim obowiązku, kosztem mieszkańców Lublina, jest niezgodna z Konstytucją RP, Europejską Kartą Samorządu Terytorialnego, ustawami szczególnymi i podlega zaskarżeniu.

Jednocześnie zwracam się do państwa o odpowiedź. W dokumencie Rady Miasta – druk nr 524-1 – jest wymieniona spółka specjalistyczna „Jeden” z siedzibą przy ul. Topolowej, a w dokonanej autopoprawce – druk nr 524-2 –



tej spółki nie ma. Dlaczego w projekcie autopoprawki uchwały w sprawie likwidacji ZOZ-u nie ma spółki specjalistycznej o nazwie „Specjalistka Jeden”, którą stworzyło około 60 lekarzy z różnych przychodni specjalistycznych? Czy mamy domniemywać, że jest to związane z tym, że są to członkowie Ogólnopolskiego Związku Lekarzy? Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pan doktor zmieścił się w limicie czasu. Wiem, że – tutaj czytałem – głos chciała zabrać również pani przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych. Bardzo proszę. Proszę też się przedstawić do protokołu.”

**Przewodnicząca Samorządu Pielęgniarek i Położnych ----- - ----**

----- „Ja, w trosce o pielęgniarki i położne, które są zatrudnione w ZOZ-ie lubelskim, napisałam pismo i również chciałabym powiedzieć, że te koleżanki, które pracują jako pielęgniarki środowiskowe rodzinne czy położne środowiskowe rodzinne, czy w placówkach wychowania i nauczania, tutaj w ZOZ-ie są domy dziecka, są szkoły specjalne, mogą również stworzyć własną grupową praktykę, ponieważ fundusz kontraktuje świadczenia, z tego względu, że one mają swoją wagę i mają swoją stawkę kapitałową. I są koleżanki, które chcą w takiej formie pracować. I chciałabym, żeby miały to umożliwione.

Poczyniły kroki, żeby stworzyć takie grupowe praktyki; wiem, że niektóre mają kłopoty z dogadaniem się z innymi współpracownikami, ponieważ niektórzy nie chcą z nimi współpracować, już zakładają z góry, że nie będą współpracować, tylko będą zatrudniać w swoich NZOZ-ach pielęgniarki te, które będą im odpowiadały.

Dlatego chciałabym prosić, żeby tutaj ta równość świadczeniodawców, zgodnie z gwarancją ustawową zapisaną na dzień dzisiejszy w ustawie o ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia; myślę, że ten zapis będzie utrzymany, żeby to było respektowane i żeby pielęgniarkom i położnym nie stała się krzywda. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo Radni! Rozpoczynamy dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa radnych? Może przedstawiciele klubów? Proszę bardzo. Pan Jacek Czerniak – przewodniczący Klubu SLD, proszę bardzo.”

**Przew. Klubu SLD – UP Jacek Czerniak** „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ja myślę, że rzeczywiście z jednej strony są liczby, ekonomia mówi o zadłużeniu – ja nie będę już cytował – w uzasadnieniu są one przedstawiane. Dług wynosi bardzo dużo, wzrasta comiesięcznie. Jest to zadłużenie coraz większe.

Możemy powiedzieć, że wybraliśmy drogę kapitalizmu 4 czerwca w 1989 r. i tak mam być. Natomiast, z drugiej strony ja proponuję, żebyśmy rozpatrzyli również czynnik ludzki.

I są następujące pytania: czy te podmioty, które dzisiaj przejmą świadczenia zdrowotne, są w stanie zagwarantować te świadczenia?

Kolejne pytanie: czy Narodowy Fundusz Zdrowia dokona cesji na te podmioty? Z odpowiedzi, którą otrzymaliśmy, że tak faktycznie będzie, że ta cesja będzie.

Kolejne pytanie. Jak wszyscy wiemy zapewne, rząd wprowadził autopoprawkę do ustawy o restrukturyzacji zadłużenia i w tejże autopoprawce jest – w projekcie ustawy oczywiście, bo to nie jest ustawa – możliwość zaciągnięcia kredytu pomostowego, który właśnie będzie zabezpieczał w pierwszej kolejności spłatę „203”. Jest to kredyt w wysokości 1/3 zadłużenia danej placówki ZOZ-u.

I kolejne pytanie: czy te podmioty, które przejmą te świadczenia, będą miały w 2005 r. kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia? Czy taki kontrakt będzie zapewniony, a co za tym idzie, czy pacjenci obecni ZOZ-u miejskiego będą te świadczenia zagwarantowane mieli?

Klub SLD – UP podjął decyzję, że będzie głosował „przeciw” likwidacji ZOZ-u miejskiego. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Teraz o głos prosiła pani przewodnicząca Celina Stasiak.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Państwo Radni! Otóż, analizując raport przedstawiony przez Centrum Edukacji i Doradztwa Służby Zdrowia ETOS, który przedstawił nam analizę organizacyjno-ekonomiczną projektu przekształcenia publicznego zakładu na zlecenie prezydenta miasta, który to raport kosztował nas 6 tys. EURO plus VAT, zastanawiam się, czy były to środki wydatkowane zasadnie, albowiem znacznie wcześniej Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy rozpoczął rozmowy z władzami miasta na temat sytuacji ekonomicznej ZOZ-u, wskazując przyczynę narastającego zadłużenia oraz wyrażając wolę poszukiwania wspólnych rozwiązań. Jak twierdzą, od 26 marca nie odbyła się żadna merytoryczna dyskusja nad projektem przekształceń ZOZ-u przedstawionym przez Oddział Terenowy Związku Zawodowego Lekarzy.

Pracownikom ZOZ-u narzucono zakładanie spółek w atmosferze pośpiechu, dezinformacji, pod presją, bez udostępnienia podstawowych danych i dokumentów dotyczących majątku trwałego i ruchomego ZOZ-u, a nawet samego raportu ZOZ-u. Śmiem twierdzić jeszcze, że to wszystko odbywało się w atmosferze skandalu, doniesień do prokuratury, również doniesień na Związek Zawodowy Lekarzy.

Analiza przedstawiona przez ETOS zawiera podstawowe zasady funkcjonowania, wszystkim powszechnie znane, przedstawiane wcześniej przez Związek Zawodowy Lekarzy i śmiem twierdzić, że znacznie wcześniej, przed przedstawieniem raportu ETOS-u wiedzieliśmy dokładnie to, co zostało przedstawione w analizie.

Następnie, raport odnosi się do wykorzystania obiektów – i tam, niestety, jest bardzo mało danych, tam są trzy zdania; do aparatury – dwa zdania. Przy czym, takie sformułowania, jak zużycie techniczne i moralne aparatury nie bardzo mi odpowiadają. Zapytałam co to znaczy to „zużycie moralne aparatury”, usłyszałam, że zużycie moralne to jest wtedy, kiedy aparaty są nowocześniejsze, więc nie wiem: kobieta po trzydziestce może się zużyta moralnie.

Przedstawiona struktura zatrudnienia jest taka, jaką znacznie wcześniej przedstawił Związek Zawodowy Lekarzy. Przedstawione wnioski, analiza SWOT nie spełniają oczekiwań, nawet laików, nie mówiąc już o profesjonalistach. Natomiast część druga raportu – analiza możliwych kierunków przekształcenia i z czterech możliwych wariantów proponuje się, przedstawia się Radzie projekt uchwały najdalej idący, to znaczy o całkowitej likwidacji ZOZ-u, całkowicie pozbywając się funkcji kontrolnej samorządu lokalnego przez odwołanie możliwości utworzenia spółki samorządu, a nawet spółki prawa handlowego, gdzie nastąpiłoby pogodzenie aspektu społecznego z aspektem ekonomicznym, a to dla nas radnych nie jest bez znaczenia.

Zaniepokojeni są nie tylko pacjenci, pracownicy ZOZ-u, ale również instytucje oświatowe. Rodzice dzieci niepełnosprawnych, które akurat w projekcie uchwały nie ma problemu rozwiązania opieki pielęgniarskiej, zwłaszcza w ośrodkach specjalnych.

Złożyłam interpelację w tej sprawie. Dziękuję za odpowiedź. Uzyskałam tam deklarację pana prezydenta, że w przyszłym roku budżetowym znajdą się środki na ewentualne dofinansowanie tych zadań. Natomiast, proszę wybaczyć, ale deklaracje przy tworzeniu projektu to jest znacznie za mało. A zatem brakuje tych świadczeń z zakresu higieny szkolnej, zwłaszcza w ośrodkach szkolno-wychowawczych i w Pogotowiu Opiekuńczym.

Liczne wnoszone poprawki do projektu – otrzymaliśmy ten ostateczny projekt w dniu dzisiejszym – świadczą o dużej niedbałości w jego dopracowaniu; poprzez to jest zagrożona ciągłość świadczeń zdrowotnych oraz ich dotychczasowy zakres. Niestety, konsekwencje tak przygotowanej i podjętej uchwały ponoszą przede wszystkim pacjenci.

Dziwi również fakt, że samorząd Lublina inwestował duże środki w remonty przychodni, następnie te przychodnie były przejmowane przez ZOZ-y niepubliczne. To była kwota niebagatelna, łącznie ze wszystkimi wykupionymi świadczeniami w ostatnich latach, z moich wyliczeń wynika około 20 mln zł.

Należy nadmienić, że gabinety pielęgniarskie i stomatologiczne w placówkach oświatowych nie otrzymały żadnych środków na remonty i zakupy rzeczowe. W związku z tym mogą wystąpić określone problemy z uzyskaniem zgody SANEPID-u na dalszą działalność. A zatem, w obecnych warunkach jest to mała szansa.

Zdziwienie również budzi fakt, taki pośpiech w przygotowaniu projektu uchwały, co rodzi podejrzenia, że jest to dążenie do podjęcia uchwały za wszelką cenę tak, aby zdążyć przed uchwaleniem ustawy sejmowej porządkującej sytuację w służbie zdrowia, zgodnie z planem wicepremiera Jerzego Hausnera.

Ja będę głosowała przeciwko podjęciu tej uchwały.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo! Droga Publiczności! Proszę o spokój. Mniej tych oklasków. Teraz pan radny Jacek Galant, proszę bardzo.”

**Radny J. Gallant** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja myślę, że kwestie ZOZ-u na tej sali obrad są poruszane już bardzo często, zwłaszcza w ostatnim okresie.

Ja chciałem jednak przypomnieć, że początek prywatyzacji ZOZ-u rozpoczęliśmy w ubiegłej kadencji. Ci z państwa radnych, którzy są już dłużej, czyli tę kolejną kadencję, pamiętają, jakie były tego początki.

I prawdą jest to, co powiedziała przed chwilą pani radna Stasiak, że część z tego majątku, na który wyłożyliśmy olbrzymie pieniądze w latach minionych, mniej więcej od początku powstania samorządu, czyli od 1990 r., są to olbrzymie kwoty.

Nie wiem, na ile adekwatne były kwoty, które uzyskaliśmy z prywatyzacji, ale tym się pewnie zajmują stosowne organy, czy zajmą się, czy zajmowały się stosowne organy kontrolne. W każdym razie ta prywatyzacja nie uszczęśliwiła wszystkich, a jedynie uszczęśliwiła wybranych.

A dlaczego tak twierdzę? Albowiem te głosy dzisiaj przedstawiciele samego ZOZ-u, jak również niektórych mieszkańców, którzy korzystają z naszego publicznego ZOZ-u, są tego dobitnym przykładem, że gdyby ludzie chcieli korzystać z prywatnych, niepublicznych zespołów opieki zdrowotnej, uczyniliby to i nasz ZOZ publiczny nie miałby racji bytu. I to jest odpowiedź na pytanie, czy likwidować ZOZ, czy nie. A skoro nasza, publiczna placówka cieszy się takim uznaniem, a nie innym, a najlepiej to sprawdzić przychodząc i spojrzeć, ilu pacjentów korzysta z naszego ZOZ-u. Wówczas można by było pokusić się o taki projekt uchwały, jaki przedstawia pan prezydent Wysokiej Radzie.

Z wyliczeń, zdanych, które są do wglądu wynika, że nasi pacjenci, przepraszam, mieszkańcy Lublina korzystają z naszego ZOZ-u, którego my, jako Rada Miejska, jesteśmy dysponentem, właścicielem i zarządcą – zarządcą w naszym imieniu jest pan prezydent – przepraszam, panie prezydencie. A to wynika z kolei, że nie powinniśmy tej decyzji tak pochopnie chyba jednak podejmować.

Jak wynika z dzisiejszych wystąpień naszych gości – przedstawiciele ZOZ-u, zarówno przedstawiciele związku zawodowego jednego, jak i drugiego, ich troska, nie tylko o miejsca pracy, ale i o jakość świadczonych usług i o zaspokojenie potrzeb zdrowotnych mieszkańców, jest chyba godna pochwały i zasługuje na uwagę; zwłaszcza, że w wystąpieniu pana doktora słyhać było głosy nie przeczące w ogóle procesowi likwidacji, czy przekształcania ZOZ-u w spółkę, tylko właśnie padła propozycja zupełnie inna, która nie neguje kwestii przekształcenia ZOZ-u, ale nie likwidacji jego.

Ucinanie głowy – tu się pokuszę o takie stwierdzenie – nie jest lekarstwem na łupież, proszę państwa. To jest zbyt radykalne chyba cięcie, które stosuje pan prezydent przedstawiając tę uchwałę. A więc, może rzeczywiście warto byłoby dzisiejszą uchwałę wstrzymać do realizacji; zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście ci mieszkańcy Lublina, którzy korzystają z naszego ZOZ-u nie mają racji, dlaczego chodzą do tego ZOZ-u i korzystają z tych porad, których udzielają właśnie lekarze zatrudnieni w naszym ZOZ-ie, a nie w prywatnych przychodniach. To jest praktyczna odpowiedź na pytania, które nurtują nas wszystkich. Pieniądze są rzeczą wtórną. My, jako Rada Miejska, stać nas na taki gest, aby dołożyć każdą kwotę *de facto*, możemy taką uchwałę podjąć zawsze, aby dołożyć ZOZ-owi ile chcemy, bo to jest dyspozycja w

naszej gestii. Tak, może ona brzmi śmiesznie, ale prawda jest taka, a nie inna. To my decydujemy o kształcie budżetu tego miasta i my decydujemy o pieniądzach dla poszczególnych naszych jednostek. I nikt nam, przynajmniej na razie, tego prawa nie odebrał.

A więc, może wstrzymajmy się z podejmowaniem tej uchwały w dniu dzisiejszym, może warto przeanalizować jeszcze raz wszystkie aspekty za i przeciw, może przygotować inny projekt uchwały, który będzie wychodził na przeciw potrzebom mieszkańców, jak również tych, którzy dzisiaj zabierali głos w tej kwestii.

Naprawdę, chciałbym, aby w ZOZ-ie działa się dobrze. Nie jestem zwolennikiem rozwiązań radykalnych na dzień dzisiejszy i dlatego likwidacja ZOZ-u nie podoba mi się. Uważam, że należałoby zastanowić się nad tym wszystkim. Zrobiono już bardzo dużo w tej kwestii, rzeczywiście, ale determinacja osób, które dzisiaj tu przyszły, jak również mieszkańców, którzy może nie przyszli tutaj, bo jest ich zbyt dużo, a poza tym tak naprawdę oni nie czują związku, być może na razie, z tym, co tu się dzisiaj dzieje, odczują to dopiero po pewnym czasie, a służba zdrowia cierpi rzeczywiście na olbrzymią chorobę, która go toczy, i być może ustawa, która jest przygotowywana w Sejmie, rozwiąże ten problem. Aczkolwiek, ja sam nie jestem pewien, czy ona będzie lekarstwem na te wszystkie problemy, które są w służbie zdrowia.

Może nie spieszmy się aż tak bardzo, może poczekajmy jeszcze miesiąc, dwa, może dajmy szansę prezydentowi, że może sam wycofa projekt tej uchwały, przygotuje inny, który będzie zbieżny z oczekiwaniami nas, mieszkańców, a może mieszkańców, nas i pracowników lubelskiego ZOZ-u.

Wnoszę o to, a jeżeli tak się nie stanie, będę głosował „przeciw”. I wszystkich tych, którzy myślą podobnie jak ja, zachęcam do głosowania „przeciwko” tej uchwale. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pan radny Sławomir Janicki, proszę.”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Właściwie te podniesione przed chwilą ręce wskazują na to, że klub rządzący zamierza zabrać głos, bo już się martwiłem, że nie zaborą państwo z klubu rządzącego głosu, co było dla mnie dużym zaskoczeniem, bo niełatwo się przebić przed waszymi głosami w dyskusji.

Teraz, proszę państwa, przechodząc do...”

**Przew. RM Z. Targoński** „Bez aluzji...”

**Radny S. Janicki** „Przechodząc do meritum sprawy. Otóż, proszę państwa, ja myślę, że odpowiedzmy sobie na parę podstawowych, generalnych pytań: co chcemy osiągnąć i jakie mamy my, jako Rada i samorząd, zobowiązania wobec mieszkańców? Czy ruch, który chcemy wykonać, czy ruch, który nam się proponuje do wykonania poprawi sytuację z jednej strony obsługi medycznej mieszkańców, świadczenia usług medycznych mieszkańcom i poprawi sytuację ZOZ-u. I jeśli jesteśmy pewni, że to będzie, że taki efekt będzie, to proszę bardzo.

Ale teraz, kto z państwa zechce powiedzieć, że jest to absolutnie pewne, że tak będzie? Ja przyznam, że mam ogromne wątpliwości. Nawet więcej powiem: jestem przekonany, że to nie poprawi sytuacji, a może pogorszyć.

Jest takie powiedzenie, że lepsze jest wrogiem dobrego, więc, oczywiście, tutaj nie ma niczego dobrego, bo ZOZ funkcjonuje źle, bo ZOZ ma długi. Natomiast, czy to, co chcemy zrobić jest czymś lepszym i poprawi sytuację? Pan prezydent wielokrotnie o tym mówił, że jedyny sposób na to, żeby wspomóc finansowo ZOZ to jest jego likwidacja i utworzenie na tej bazie spółki.

Ja myślę, że sposoby są też inne. Mam tutaj przed sobą liczne pisma od różnych struktur związanych ze służbą zdrowia, w tym także od związków zawodowych. Muszę powiedzieć, że – z całym szacunkiem do Izby Lekarskiej – jedynie Izba Lekarska wydaje pozytywną opinię o tym pomysle, jednakże wskazuje wyraźnie, że terminy wskazane w uchwale są niewłaściwe, że ich się nie da dotrzymać; że nie jest to wykonalne w takich terminach. Natomiast, ja mam pytanie takie, zupełnie innej natury (znaczy dwa pytania).

Najpierw pytania mam do pana prezydenta do pana dyrektora Malmona. Kilka sesji wstecz – nie wiem, dwie, trzy sesje wstecz – na tej sali była burzliwa dyskusja o wyrażeniu zgody na zaciągnięcie kredytu przez ZOZ. Co z tym pomysłem? Dlaczego kredytu nie zaciągnięto? I jakie były starania, jakie były działania, gdzie, kto, co, komu odmówił i dlaczego? Proszę to przedstawić, bo pamiętam tę dyskusję bardzo burzliwą. Nic na ten temat nie wiemy. Nie wiem, może szanowna Komisja Zdrowia coś na ten temat wie. No, ale Rada ma prawo wiedzieć dokładnie to samo, wszyscy radni mają te same prawa i wszyscy radni mają prawo wiedzieć to samo, co wie pani przewodnicząca Komisji Zdrowia w tej sprawie. Dlatego ja bardzo proszę o przedstawienie w miarę szczegółowej informacji, dlaczego nie powiodły się starania o zaciągnięcie kredytu przez ZOZ.

Druga sprawa. Proszę państwa, jeśli rzeczywiście tak jest, że jedynym sposobem na to, żeby wspomóc ZOZ finansowo przez miasto jest jego likwidacja, to spróbujmy zastanowić się nad tym, czy ta metoda likwidacji, jaka jest proponowana, i przejęcia tych zobowiązań, które posiada ZOZ, czy tych świadczeń, które wykonuje ZOZ, jest możliwa i czy przyniesie rezultaty.

Mam tu też pismo z Narodowego Funduszu Zdrowia Oddział w Lublinie informujące o tym, że owszem, jest taka możliwość. To nie jest deklaracja, że zostaną przekazane, tylko że jest taka możliwość. To nie jest dokładnie to samo.

Poza tym, efekt może być taki, i być może on już po części zaistniał, mianowicie skonfliktowanie samego środowiska służby zdrowia. Tak, jak mieliśmy ten zaczątek tego konfliktu wtedy, kiedy chciano zastawić obiekty, którymi dysponują przychodnie prywatne pod ten kredyt; i okazało się dość prosto, że można znaleźć rozwiązanie, które nie było konfliktowe. Tylko nikt w Ratuszu na ten pomysł nie wpadł; że decyzje realizowane na siłę przez pana prezydenta i kluby popierające prezydenta są nietrafione, to mieliśmy przykład, dzisiaj podawany także, w sprawie dwóch przedszkoli, które chciano na siłę zlikwidować, a się okazało, że są to najbardziej potrzebne przedszkola w mieście.

Więc, warto się zastanowić, czy rzeczywiście metoda forsowania swojej opcji jest zawsze najlepsza, czy może trzeba dać pewien czas; czy jest możliwość dania czasu; moim zdaniem jest, jest możliwość dania czasu. I proszę

tutaj o odpowiedź na takie pytanie: czy jest możliwość likwidacji ZOZ-u i powołania natychmiast jednoosobowej spółki gminy dokładnie na tym samym majątku, z tymi samymi pracownikami, z tymi samymi zadaniami? Moim zdaniem taka możliwość jest. I co dalej?

Po pierwsze, robimy, dokonujemy pewnej operacji formalnej, prawnej, mamy możliwość użycia środków finansowych, o których pan prezydent mówił, że trzeba zlikwidować; to proszę bardzo, zlikwidujemy i tego samego dnia powołujemy nowy; koszty likwidacji będą zerowe, bo trzeba tylko zrobić inwentaryzację i podpisać kwity inwentaryzacji, przejęcie majątku przez te same osoby; więc dokonujemy pewnej formalnej czynności. Ale co dalej?

Będą pieniądze dla ZOZ-u, tak jak tutaj deklaracje padają, więc się go uratuje. Czy w ten sposób mamy zablokować prywatyzację ZOZ-u? Nie. Trzeba tylko... To da szansę prywatyzowania ZOZ-u nie na hurra, nie na wyścigi, że oto mamy zawiązanych 40 spółek ni z gruszki, ni z pietruszki, bo trzeba było w ciągu tygodnia te spółki zawiązać. Proszę bardzo, zbierze się grupa zainteresowanych pracowników, wystąpią do prezydenta z wnioskiem, że chcą sprywatyzować taką i taką przychodnię, taki i taki fragment działalności przychodni, tak jak się to działo dotychczas. I będzie decyzja, że z tej spółki miejskiej wydziela się część majątku i tworzy się nową spółkę. I będzie to też forma prywatyzacji – prywatyzacji spokojnej, można wcześniej dogadać wszystko z Narodowym Funduszem Zdrowia, żeby to nie były czcze deklaracje, że się przekaże finansowanie świadczeń, tylko się podpisze umowę, że z chwilą powstania takiej i takiej spółki Fundusz się zobowiązuje do tego. Dzisiaj nie mamy nic. Skaczemy na głowę do pustego basenu. No, kto takie rzeczy robi? Wszyscy wiemy, jak to się nazywa takiego kogoś, kto skacze na głowę do pustego basenu.

Więc, moja propozycja jest taka: jeśli... Ja jestem skłonny zagłosować za likwidacją ZOZ-u pod tym warunkiem, że natychmiast będzie powołana spółka, jednoosobowa spółka gminy, która przejmie dokładnie wszystko: majątek dotychczasowego ZOZ-u, pracowników, obowiązki wobec pacjentów i uzyska cesję z Narodowego Funduszu Zdrowia. Czyli *de facto* praktycznie będzie to ta sama struktura w innej formule prawnej. A potem spokojnie można podjąć kroki prywatyzacyjne, jeśli będzie takie zapotrzebowanie, jeśli będą zainteresowani, czy to lekarze, czy pielęgniarki, czy ktokolwiek inny. Ale będzie się to mogło dziać w spokoju.

Jeszcze jest jeden czynnik, proszę państwa. Dzisiaj mamy tutaj listę, nie wiem, kilkunastu spółek. Ja jestem prawie pewien, że dojdzie do konfliktów pomiędzy tymi spółkami, kto ma przejąć finansowanie poszczególnych fragmentów z Narodowego Funduszu Zdrowia. Bo będą zazębiające się funkcje, zazębiające się zadania pomiędzy spółkami. I teraz, spółka „X” będzie chciała od Funduszu Zdrowia uzyskać finansowanie na określony zakres świadczeń, spółka „Y” też na jakiś zakres świadczeń i te zakresy będą na siebie zachodzić. I będzie konflikt, będzie konflikt w środowisku, będzie spór z Funduszem Zdrowia. Czy jest to nam potrzebne? Moim zdaniem, nie. I do tej pory nikt mnie nie przekonał, że ta metoda, którą pan prezydent proponuje, jest słuszna. Pani dyrektor dzisiaj mówi tak: dopiszmy tę spółkę, a tamtą skreślimy, bo ci nie przynieśli, ci nie zdążyli, a ci się zgłosili. Więc to wszystko idzie na żywioł. Myślę, że nie jest to dobra metoda.

Proponuję spokojne działanie, a więc przekształcenie w jednoosobową spółkę miasta, a potem, jeśli będzie taka wola i będzie taka potrzeba, z gwarancjami, o których mówiłem, można podjąć proces prywatyzacji. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pan radny Piotr Dreher, proszę bardzo.”

**Radny Piotr Dreher** „Panie Przewodniczący! Ja mam taką prośbę, bo tutaj głos zabrali przedstawiciele związków zawodowych, mówiąc w pewien sposób na temat tej uchwały; a ja bym chciał, żeby jeszcze głos zabrali przedstawiciele POZ z Topolowej. Być może mają inny pogląd na ocenę tej uchwały, czy na podjęcie tej uchwały. Czy mogliby zabrać głos? Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dobrze, jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to udzielę głosu przedstawicielom POZ z Topolowej. Nie słyszę sprzeciwu. Proszę bardzo, kto z państwa reprezentantów? Proszę bardzo. Określamy czas również na 5 minut. Proszę się przedstawić.”

**Przedstawiciel Podstawowej Opieki Zdrowotnej przy ul. Topolowej** „Dzień dobry państwu! Wysoka Rado! Panowie Prezydenci! Ja jestem lekarzem Podstawowej Opieki Zdrowotnej z Topolowej. My, widząc problemy, które dzieją się z ZOZ-em już od kilku miesięcy, w związku z tymi planowanymi przekształceniami, jako lekarze podstawowej opieki Miejskiej Przychodni Zdrowia na Topolowej, wystąpiliśmy z wnioskiem prywatyzacyjnym, który mając na celu utworzenie niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej, celem po prostu przejęcia zadań, które dotychczas sprawował ZOZ, tak, aby nasi pacjenci nie ucierpieli.

My widzimy, że – przynajmniej w naszej sytuacji – możemy płynnie przejść te zadania i zapewnić tę opiekę pacjentom.

Jednocześnie uważamy, że utworzenie niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej pozwala na samodzielne funkcjonowanie przychodni, której finansowanie byłoby głównie z kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, czyli te środki byłyby i byłyby przekazane na opiekę medyczną nad pacjentami i w ogóle na funkcjonowanie tej przychodni.

Jednocześnie widzimy, że podział środków w podstawowej jednostce organizacyjnej mógłby być sprawniejszy i bardziej racjonalnie można by te pieniądze wydawać, tak, aby sprostać i konkurencji i dostosować placówkę do rosnących wymagań sanitarnych czy informatycznych. Jednocześnie na przykład w naszym wniosku prywatyzacyjnym, nie wiem, czy państwo widzieliście, my praktycznie gwarantujemy pracę wszystkim pracownikom medycznym. Również widzimy doświadczenia naszych kolegów, którzy wcześniej się prywatyzowali, że ta dostępność do opieki podstawowej jest większa i wcale ta jakość nie spada. Więc, to jest takie nasze stanowisko... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia). Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Zgłaszała się teraz do głosu pani radna Wioletta Szafrąńska-Kocuć, proszę.”



**Radna Wioletta Szafrńska-Kocuć** „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Państwo Radni! Ja myślę, proszę państwa, że główny problem naszego ZOZ-u i całej służby zdrowia w naszym kraju wynika z tego, że jest ona za bardzo upolityczniona. Chybione pomysły i ustawy, zarówno poprzedniej, jak i tej władzy powodują brak czytelnych zasad finansowania i funkcjonowania opieki zdrowotnej. To jest główny problem. Ustawa „203”, ustawa o Narodowym Funduszu Zdrowia – to wszystko powoduje ogólne zamieszanie, czego konsekwencją między innymi jest to, co się zadziało w naszym lubelskim ZOZ-ie, choć myślę, że trudno całą tę sytuację, która się w ZOZ-ie dzieje na dzień dzisiejszy przypisywać tylko ustawodawcom.

Gros, nie wiem czy większość, nie będę oceniać i nie będę mówić o procentach tego, co jest na dzisiaj, to są też błędy, które były w funkcjonowaniu ZOZ-u, w braku jego restrukturyzacji i w jakiejś stagnacji, która w tym ZOZ-ie panuje od dłuższego okresu czasu.

Sytuacja ekonomiczna miejskiego ZOZ-u na dzisiaj jest tragiczna; myślę, że – według mojej wiedzy, którą starałam się uzyskać – dużo gorsza, niż sytuacja Obwodu Lecznictwa Kolejowego zlikwidowanego przez Samorząd Województwa nie tak dawno, gdzie koalicja rządząca była zgoła inna niż w tej Radzie. Sytuacja ekonomiczna chyba nie zależy od koalicji, tylko od tego, co jest w ogóle na rynku usług medycznych.

Dyskusja na temat formy, czy form funkcjonowania ZOZ-u była prowadzona od kilku miesięcy intensywnie, a myślę, że nie tylko w tej, ale i w poprzedniej kadencji.

Trzy lata temu sprywatyzowaliśmy, proszę państwa, część przychodni. Ja osobiście głosowałam „przeciwko” tej uchwale prywatyzacyjnej wtedy; i głosowałam przeciwko tej uchwale z tego powodu, że uważałam i uważam do dzisiaj, że uchwała ta była okrojona. W tamtym momencie i wtedy trzeba było sprywatyzować wszystkie przychodnie, z których były wnioski o prywatyzację, z których były wnioski o prywatyzację – powtarzam; nie wszystkie, tylko te, gdzie ludzie chcieli tej prywatyzacji.

Nie została sprywatyzowana wtedy przychodnia przy ul. Wallenroda; nie została sprywatyzowana stomatologia przy ul. Łabędziej; w ostatniej chwili, o godz. 3.00 w nocy państwo radni te przychodnie wykreślali z uchwały. To było powodem mojego negatywnego podejścia wtedy do tej uchwały.

Ciesz się mnie to, że dzisiaj nie słyszę demagogicznych, politycznych argumentów i tak być powinno. Uważam, że w służbie zdrowia, tak jak powiedziałam na samym początku, polityki jest za dużo. Trzeba spokojnie się zastanowić nad tym, proszę państwa, co się dzieje. Kilka wniosków o prywatyzację z ZOZ-u wpłynęło już w tamtym roku i w tym roku; wnioski te były opiniowane negatywnie przez pana prezydenta i były odsyłane do bliżej nieokreślonego wtedy momentu rozstrzygnięcia całościowego procesu w ZOZ-ie, przyszłości ZOZ-u, do debaty. Państwo z przychodni na ul. Staszica, na ul. Topolowej, a od kilku lat POZ na ul. Hipotecznej czeka na tę debatę i te rozstrzygnięcia.

To będą ci, którzy z naszej decyzji, jeżeli będzie decyzja o likwidacji ZOZ-u i jego prywatyzacji, bo o tym cały czas nie mówimy, podkreślając tylko słowo „likwidacja” będą zadowoleni.

Oczywiście, mnóstwo z państwa tu obecnych i nieobecnych będzie z tej decyzji, jeżeli taka zapadnie, niezadowolonych. Ja mam tego świadomość; mam świadomość tego, że informacja pracowników ZOZ-u przez tych ostatnich kilka miesięcy, rozmowy z wieloma grupami pracowników były prowadzone nieprawidłowo. Mam świadomość tego, że państwo składali pisma, na które nie otrzymywali odpowiedzi. Do pewnych rzeczy nie można ludzi zmusić, nie można zmusić spółki, która powstaje w tej czy w innej przychodni do przyjęcia wspólnika. Nie można zmusić; można powiedzieć, że oni muszą ze sobą współpracować, ale do założenia działalności gospodarczej nie można nikogo zmusić, że musi prowadzić z tym, czy z innym. I z tego też powinniśmy sobie dzisiaj zdawać sprawę.

Cieszę mnie deklaracje państwa o tym, że państwo nie widzą żadnego problemu – szczególnie mówię o opozycji na tej sali – i bardzo chcą wspomagać finansowo miejską służbę zdrowia. Myślę, że służbę zdrowia trzeba wspomagać i nie ma żadnych przeszkód ku temu, żeby w przyszłości w powstałych przychodniach specjalistycznych czy stomatologicznych wykupywać usługi dla mieszkańców miasta Lublina; oczywiście, po przetargach, po cenach rynkowych, żeby ta dostępność była lepsza, niż gwarantuje ją Narodowy Fundusz Zdrowia. Mamy taką możliwość prawną, jest to możliwe ustawowo i to możemy robić, dlatego te deklaracje bardzo mnie cieszą.

Uważam, że mieszkańcy miasta Lublina korzystają z przychodni publicznego ZOZ-u nie ze względu na to, że jest to publiczny ZOZ. Myślę, że korzystają z tych przychodni dlatego, że pracują tam bardzo dobrzy lekarze, bardzo dobre pielęgniarki i położne i inni pracownicy medyczni i niemedyczni. To nie dla przychodni ludzie tam przychodzą – przychodzą tam dla tych pracowników.

I chciałam państwu powiedzieć, że część z tych osób chce działać w czytelnym warunkach na własny rachunek – i takie warunki należy im stworzyć.

ZOZ na dzisiaj generuje straty. Bez wsparcia miasta – czy to nazwiemy wykupem usług, czy w inny sposób – nawet bez zadłużenia „203” sytuacja finansowa ZOZ-u nie byłaby kolorowa, choć być może nie tak czarny byłby scenariusz, jak jest dzisiaj. Na pewno nie byłaby bardzo kolorowa. Myślę, że z tego, co się dzieje dzisiaj nikt nie jest zadowolony: pracownicy z poziomu swoich pensji, ani my z rosnącego zadłużenia naszej miejskiej służby zdrowia, które będziemy musieli pokryć z budżetu miasta.

Jeżeli natychmiast, w tej chwili przekształcimy publiczny ZOZ w spółkę komunalną, która będzie niepublicznym zakładem opieki zdrowotnej, mimo 100-procentowego udziału miasta będzie to niepubliczny zakład opieki zdrowotnej i zgodnie z prawem nie będziemy mogli bezprzetargowo wykupić usług, mimo że to będzie nasz zakład w tym zakładzie.

Przekazanie takiej spółce wszystkich pracowników, wszystkich obiektów i tego kontraktu, który jest, nie spowoduje, że ona będzie wychodzić na prostą. Ta spółka dalej, jak dzisiaj publiczny ZOZ, będzie generować straty. Co to spowoduje? Spowoduje to, że te straty będziemy musieli pokryć my jako miasto. Ja myślę, że bez restrukturyzacji, ta czy inna forma przekształcenia ZOZ-u nie ma szans na uzyskanie płynności finansowej.

Dlatego, proszę państwa, myślę, że nad tą decyzją trzeba się głęboko zastanowić.

Ja mam prośbę i wniosek do pana prezydenta. Ze względu na to, że docierają do mnie sygnały, że część osób, ze względu na krótki czas, brak informacji, do dnia dzisiejszego, mimo chęci utworzenia niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej i funkcjonowania na tzw. własny rachunek, do dzisiaj tzw. wymaganych dokumentów nie złożyła. Dlatego mam prośbę, żeby uwzględnić – nie wiem, czy jako autopoprawkę uchwały; nie znam opinii prawnej; jako autopoprawkę we wrześniu być może do tej uchwały – te podmioty, które jeszcze będą chciały taką działalność podjąć.

Dlaczego jest to istotne? Dlatego, że – to co podniósł ktoś z państwa radnych, nie wiem, czy nie pan radny Janicki – że dublują się nakładające się wnioski już dzisiaj. Być może niektóre z tych wniosków, które są teraz są na gabinety czy zakresy usług, gdzie wpłyną następne.

My, jako Komisja Zdrowia, zwróciliśmy się do pana prezydenta o to, żeby pierwszeństwo mieli ci, co w tych gabinetach na dzisiaj pracują i prowadzą działalności. Część z tych osób jest w tej chwili w Związku, czy duża część jest w Związku Zawodowym Lekarzy; złożyli list intencyjny i nie złożyli wniosku. Oni tam pracują, oni świadczą te usługi i to dlatego do przychodni ZOZ-u przychodzą pacjenci.

Ja bardzo bym prosiła o uwzględnienie tych wniosków tak, żeby promesy wydawane uwzględniały też te listy intencyjne złożone na dzisiaj; i żeby nie było tak, że ktoś dostanie promesę, a za chwilę lekarze pracujący w tych gabinetach złożą wniosek i już, że tak powiem, promesa będzie wydana i klamka zapadnie.

Dziękuję bardzo i dziękuję państwu za spokój w dniu dzisiejszym.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Do głosu zgłaszał się pan radny Tomasz Białopiotrowicz, proszę.”

**Radny T. Białopiotrowicz** „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja tylko chciałem taki wniosek postawić, żeby zanim będziemy dalszą dyskusję toczyć, na te wątpliwości i inne problemy, które zostały w tej chwili postawione, została udzielona odpowiedź, bo to rozjaśni nam całe pole dyskusji.

Ja na przykład nie wiem, czy rzeczywiście są możliwe konflikty pomiędzy powstającymi teraz na bazie ZOZ-u konflikty pomiędzy poszczególnymi ZOZ-ami, które powstaną, czy te umowy z Narodowym Funduszem będą zawierane dopiero od 1 stycznia, ponieważ w uchwale jest wyraźnie napisane, że ZOZ kończy działalność w grudniu.

Myślę, że wyjaśnienie tych wszystkich wątpliwości po prostu uczytelni nam dalszą dyskusję. Dziękuję.’

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Widzę, że dyskusja jest wyczerpana... Pan radny Janicki, proszę.”

**Radny S. Janicki** „Jeszcze jedna krótka wypowiedź, przepraszam bardzo.

Ja nie wiem, czy wnioski, jakie ja wyciągnę z wypowiedzi pani Szafrąńskiej-Kocuć są takie same, jak ona wyciąga. Ja powiem tak, że bardzo mi się podobał jeden fragment pani wypowiedzi – mianowicie ten, w którym pani mówi tak, że były wnioski prywatyzacyjne i je odrzucano, bo miało być jakieś

rozwiązanie całościowe. Ja z tego wyciągam taki wniosek, że nieuwzględnienie wówczas tych wniosków przyczyniło się w sposób istotny do pogorszenia stanu ZOZ-u. Bo skoro teraz mamy ZOZ ratować poprzez tworzenie spółek, to trzeba było zacząć dwa lata temu i może by sytuacja ZOZ-u była nieco lepsza. To jest druga rzecz.

Sprawa też, pani powiedziała o tym, że ludzie chcieli prywatyzować, a nie pozwolono im. Dzisiaj to, co się dzieje, to jest przymus prywatyzacji. Bo się mówi ludziom: jak nie założycie spółki, nie przejmiecie takich, czy innych zadań, to na bruk; dziękujemy wam bardzo. Więc to jest przymus prywatyzacji. I uważam, że to jest niedopuszczalne.

Powtarzam: można to zrobić spokojnie i bezpiecznie w wariacie, który przedstawiłem. Nikomu nie zabraniać sprywatyzowania, ale zrobić to spokojnie; i sprywatyzować to, na co będą chętni, a nie to, że się kogoś zmusi. To jest jedna kwestia.

Prosiłbym również o odpowiedź na pytanie dotyczące finansowania; ponieważ padały tutaj kwoty, że tak czy owak będzie to nas kosztowało 20 mln zł, czy zrobimy taki ruch, czy zrobimy innych, to 20 mln trzeba na to wydać. Więc ja pytam pana prezydenta: skąd te pieniądze? I proszę o konkretną odpowiedź. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Proszę bardzo, pani Wioletta Szafrąńska-Kocuń.”

**Radna W. Szafrąńska-Kocuń** „Panie Radny! Ja chciałam tylko poinformować, że za każdy razem wnioski prywatyzacyjne pracowników ZOZ-u były pozytywnie opiniowane z dezyderatami do pana prezydenta o ich realizację przez Komisję Zdrowia i Pomocy Społecznej...”

**Radny S. Janicki** „Dziękuję. Wiemy, kto za to wobec tego jest odpowiedzialny, za taki stan, jaki mamy.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Zwracam się do państwa z publiczności o zachowanie spokoju. Pan radny Zdzisław Drozd, proszę bardzo.”

**Radny Zdzisław Drozd** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Sposób przeprowadzenia przekształceń w służbie zdrowia w Lublinie świadczy, moim zdaniem, o złej woli lub niekompetencji osób kierujących ZOZ-em.

Chciałbym powiedzieć, że to nie jest problem od kilku miesięcy, jak tu ktoś powiedział, tylko reorganizacja w służbie zdrowia trwa od 1998 r. i wiele miast w Polsce przeszło ją bardzo dobrze. U nas w Lublinie nawet nie było programu naprawczego, gdy była zła sytuacja.

Chciałbym powiedzieć, że najefektywniej, bez ofiar społecznych i bez zwolnień przekształcenia nastąpiły w tych miastach, gdzie niepubliczne ZOZ-y wprowadzono jedną datą na całym obszarze funkcjonowania. Ale w tych miastach byli dyrektorzy, którzy rozmawiali z ludźmi, informowali, wyjaśniali, rozwiewali wątpliwości; każdy pracownik miał szansę zostać jakby współwłaścicielem w nowo utworzonej spółce. To było jedno rozwiązanie, które sprawdziło się najlepiej. Drugie było takie, że nastąpiło bardzo szybkie oddzielenie pod-

stawowej opieki zdrowotnej, jako zakładów niepublicznych od ZOZ-u i dalsze stopniowe zmiany w pozostałych jednostkach.

W Lublinie zrobiono i robi się to dalej w sposób wysoce niewłaściwy, nieraz żenujący. Co to znaczy, że żąda się od pracowników rezygnacji z ich poborów? Dla ich dobra. Żąda się rezygnacji z ich poborów dla ich dobra. Od kilku lat trwa tam program oszczędnościowy, który do czego prowadzi? Do likwidacji.

Szanowni Państwo! Chciałbym wiedzieć, które nowo utworzone podmioty w tej chwili są gotowe przyjąć kontrakty z Narodowego Funduszu Zdrowia i spełniły wszystkie warunki formalne.

Projektodawcy na komisji obiecują, że SANEPID wyrazi zgodę na prowadzenie działalności nawet wtedy, gdy warunki lokalowe i sanitarne nie będą w zgodzie z przepisami. Ja po tej odpowiedzi rozmawiałem z osobami z SANEPID-u – powiedzieli, że nie, że oni się będą trzymać przepisów. Jeżeli będzie gabinet szkolny na przykład niepełnowymiarowy, bo nie będzie miał tam 12 czy 14 metrów, to mogą nie dopuścić po prostu do pracy w tym gabinecie. Również rehabilitacja na III piętrze na przykład – pan tu mówił z Topolowej... Taka dygresja. Chciałem powiedzieć, że ja rozumiem, że POZ się chce prywatyzować, tylko dziwię się, że trzy lata temu państwo nie chcieli się prywatyzować. A były takie same warunki, nawet lepsze. I tam też bez windy nie dostaną te osoby kontraktu.

Ostatnio... Tygodniowy wymiar kary, jak niektórzy mówią, w ciągu siedmiu dni kopia umowy spółki, akt notarialny, wypis z KRS, wykaz pracowników przewidzianych do pracy w nowo utworzonej spółce – to wszystko w ciągu jednego tygodnia. Proszę państwa, jak to wygląda? Jak tych ludzi my traktujemy?

Chciałbym też, przepraszam bardzo, jeszcze spytać o taką rzecz: po co przez te trzy lata od 2001 r. dofinansowywaliśmy ZOZ, programy zdrowotne, remonty? Kilkanaście milionów straconych. W jakim celu? W celu likwidacji? To można było zrobić przecież wcześniej.

Chciałbym też wiedzieć, kto, kiedy i od którego momentu będzie dzielił pieniądze na nowo powstałe spółki? Kto będzie likwidatorem, jakie będzie miał zadania? Czy po prostu przy likwidacji będą dalej takie metody, że szantaż, nepotyzm i kolesiostwo, jak tutaj niektórzy mówią nawet ze związków w swoich pismach, jak będzie z czynszem? Czy spółka na Hipotecznej, gdzie miasto w ostatnim okresie wydało 3 mln zł i doskonale wyposażyło, będzie miała taki sam czynsz, jak na przykład spółka na Topolowej, która w części jest bardzo zaniedbana? W ogóle nie wiemy nic o takich warunkach. Jedni się przygotowali, wyremontowali sobie, a drudzy zostaną na lodzie.

Chciałbym też wiedzieć, czy dotychczasowe nierzetelności w zarządzaniu... Obawiam się, że w listopadzie nowo powstałe spółki nie dostaną środków na likwidację; że nowo powstałe spółki... Po prostu zabraknie pieniędzy i one od listopada do grudnia nie będą miały środków, bo likwidator powie, że po prostu zabrakło mu pieniędzy.

Obawiam się też, że w kolejnych latach część tych nowo utworzonych spółek po prostu nie wytrzyma konkurencji i większość ludzi z tych spółek, poza POZ-tami, może znaleźć się po prostu na bruku.

W związku z tym, nie mając żadnej gwarancji, że ta operacja się uda, będę głosował „przeciw” tej uchwale.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Proszę o spokój państwa. O głos prosił pan radny Piotr Dreher, proszę.”

**Radny P. Dreher** „Dziękuję bardzo. Tutaj już właściwie pani przewodnicząca Komisji Zdrowia wszystko ładnie powiedziała i wyłuszczyła. Miałem głosu nie zabierać, ale pomyślałem jednak mimo wszystko, że zabiorę.

Tutaj padły takie stwierdzenia ze strony radnego Janickiego, że sytuacja nie poprawi, a pogorszy, że jest możliwość dania czasu, że jest przymus prywatyzacji i tak dalej. Ja myślę, że jest to demagogia w czystej formie, ponieważ czas jest taki, jaki jest. Jeżeli my nie podejmiemy tej uchwały, być może we wrześniu czy w październiku będzie już za późno. Być może we wrześniu czy w październiku przyjdzie komornik na konto i prywatyzacji nie będzie jakiegokolwiek. Być może wtedy ludzie pracę stracą. Już wtedy będzie za późno na cokolwiek, za późno na cokolwiek. I być może czas jest taki, jaki jest i być może to jest ten czas, kiedy będzie można podjąć tę uchwałę. To jest pierwsza rzecz.

Drugą rzeczą, jaką chciałem poruszyć, to jest Związek Zawodowy Lekarzy. W mojej ocenie – być może tylko w mojej, nie wiem – mamy tutaj do czynienia z pewną manipulacją, ponieważ tutaj pan doktor mówił o 60 czy 70 podpisach lekarzy co do prywatyzacji i spółki pracowniczej i Związku Zawodowego Lekarzy nr 1 i tak dalej, ale tymczasem ci lekarze, którzy podpisali ten wniosek, również złożyli wnioski odrębne o prywatyzację. Dlatego uważam, że jest to nie do końca prawdziwa informacja.

Po drugie, Związek Zawodowy Lekarzy był zapraszany wielokrotnie do współpracy z nami na Komisji Zdrowia i tak dalej – ta współpraca była bardzo różna, powiem szczerze. To tak a propos drugiego... mojej takiej obserwacji.

A po trzecie, chciałbym się odnieść tutaj do komentarza pana radnego Drozda. Być może mamy tutaj do czynienia z niekompetencją, być może – nie twierdzę, że tak nie jest – ale proszę pamiętać, że sytuacja, jaka jest w służbie zdrowia i też w miejskim ZOZ-ie jest sytuacją jak najbardziej też zewnętrzną. Sytuacja, która jest teraz, z którą mamy do czynienia, jest m.in. prowadzona przez reformą, którą prowadzi SLD, przez Łapińskich, Naumanów i jego koleśków, którzy dobrze przyczynili się do takiej sytuacji, panie radny, jaką mamy. Więc, jeżeli mówimy o jednych czynnikach, to trzeba brać i drugie czynniki pod uwagę, które są rażące, a wręcz obrzydliwe. Dziękuję bardzo.”

**Radny Z. Drozd** „*Ad vocem*, można?”

**Przew. RM Z. Targoński** „Pan Zdzisław Drozd, proszę.”

**Radny Z. Drozd** „Ja chciałem powiedzieć, że ponieważ ja nie jestem z SLD, to w tym momencie mnie koledzy z SLD mniej jakby interesują, natomiast jeśli chodzi o konkrety, to chciałem koledze powiedzieć, że lekarze z Hipotecnej w 2001 r. zgłosili, była na to uchwała Rady Miejskiej, że mogli utworzyć niepubliczny ZOZ. A ponieważ jest kolesiostwo, nepotyzm i kumoterstwo, nie pozwolono im tego zrobić. I tu już nie można zwać na ustawy, ani na SLD, ani na cokolwiek. Po prostu trzeba zwać na siebie, kolego radny. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Szanowni Państwo Radni! Jeszcze jeden głos w dyskusji. Pan Jacek Gallant, proszę.”

**Radny J. Gallant** „Ja w efekcie tych wszystkich wystąpień i podczas momentu, kiedy ja zabierałem głos, nie zapytałem jeszcze o kilka kwestii. A jeżeli, myślę, pan prezydent za chwilę będzie zabierać głos, może odpowie na te pytania. Chciałem tylko uzyskać odpowiedź na takie pytania.

Dlaczego do tej pory nie udzielono odpowiedzi osobom zainteresowanym, które składały pisma do pana prezydenta i do konwentu prezydentów, nie wiem, do ciała zarządzającego, do pana prezydenta, bo takich odpowiedzi nie było?

I kolejne pytanie jest takie, już natury takiej bardziej ogólnej, a może bardziej szczegółowej. Czy rzeczywiście... Tak naprawdę proszę powiedzieć: co powoduje, że państwo się tak spieszy z tym? Czy naprawdę... Naprawdę, jeżeli byśmy zagłosowali, przegłosowali podobną czy trochę inną uchwałę, a może tę samą we wrześniu, albo w październiku, gdy będzie ustawa, czy to cokolwiek zmieni? Bo pieniądze... I tak długi się generuje, i tak się dług generuje. Nawet uchwała, jeżeli dzisiaj zostanie podjęta, to nie wiadomo, czy ona nie zawiera wad prawnych i na przykład pan wojewoda ma 30 dni na ustosunkowanie się do tego; i co będzie, jeżeli ona będzie źle podjęta, zwłaszcza, że w opinii pana wojewody nie ma jednoznacznych stwierdzeń ani za, ani przeciw. Pan wojewoda zachowuje się bardzo powściągliwie w tej sytuacji, bo sytuacja jest niezręczna, zarówno dla niego, jak i dla wszystkich, że tak powiem, stron zainteresowanych. To o czymś też świadczy i nakazuje wyjątkową ostrożność w tej sytuacji. Więc proszę mi powiedzieć: dlaczego my się tak spieszymy? O co tak naprawdę chodzi? Bo nie same pieniądze są tym głównym, zasadniczym powodem. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pan Jacek Czerniak.”

**Radny J. Czerniak** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Pan radny Dreher złamał apel pani Szafrąńskiej-Kocuń, żeby nie mieszać polityki do służby zdrowia.

Ja przypomnę, że ustawa „203” uchwalona pod rządami AWS-u, a panowie Łapiński i Nauman nie są dzisiaj w SLD. To tytułem sprostowania. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo Radni! Myślę, że dyskusja jest już wyczerpana.

Bardzo proszę pana prezydenta o udzielenie tutaj wyjaśnień i odpowiedzi.”

**Zast. Prez. J. Mazurek** „Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo! Postaram się w miarę krótko odpowiedzieć na szereg pytań, ale może uda mi się pogrupować pewne kwestie, a nie chciałbym też pominąć pytań.

Może tak: jeżeli chodzi o stanowiska przedstawiciela ZOZ, tak jak to zapisałem, ale to jak rozumiem jest chyba koncepcja Związku Zawodowego Lekarzy – utworzenie jednej spółki, spółki prawa handlowego i, że tak powiem, straszenie zwolnieniem 400-500 osób. To jest oczywiście absurd. Nie przewidujemy takiej sytuacji.

Nie przewidujemy też wyprzedaży nieruchomości, jak pan doktor się wyraził stwierdzając, że to są działania niedopuszczalne. Nie przewidujemy takiej wyprzedaży.

Natomiast, gdyby doszło do utworzenia spółki komunalnej, a więc inny wariant prywatyzacyjny, co do którego kilka osób z państwa się wypowiadało, to by oczywiście groziło wyprzedażą mienia, bowiem trzeba byłoby wyposażyć spółkę w majątek. Jednocześnie nie jest tak, że to byłby jakiś wariant łagodny i chroniący finanse miejskie, jak ktoś się wyraził, że byłoby zero kosztów; to nie, bo przy tym wariantcie trzeba byłoby wypłacić wszystko w związku z procedurą likwidacyjną, bo ustawa tak to przewiduje. Przekształcenie w spółkę, to w sumie w świetle ustawy byłaby likwidacja dotychczasowej formy, związana jednak z wypłatą całości zobowiązań dotychczasowego ZOZ-u. Tak, czy inaczej my stoimy, chciałem powiedzieć od razu, przy tym, że musimy wypłacić.

Tutaj też nie bardzo mnie przekonują propozycje m.in. Związku Zawodowego Lekarzy, żeby to wypłacić w jakiejś formie obligacji, bo wiem, że pracownicy niechętnie do tego podejść i się temu, prawdę mówiąc, nie dziwię. Ja lubię jasne sytuacje. Jeżeli jesteśmy zobowiązani, to trzeba dług zapłacić w formie pieniędzy, a nie papierów, z którymi nie wiadomo co potem zrobić. Więc tutaj nie podzielam akurat koncepcji Związku Zawodowego Lekarzy w tym zakresie.

Proszę Państwa! Aha, jeszcze taka rzecz szczegółowa, dlaczego w pierwotnej wersji projektu uchwały była przewidziana spółka przy ul. Topolowej „Specjalistyka Jeden”, a teraz nie ma jej. I pytanie było: czy to dlatego, że składa się z członków Związku Zawodowego Lekarzy – nie, proszę państwa, nie dlatego. Po prostu co do wszystkich stosujemy jednakowe kryteria i trzeba było przedstawić stosowny dokument, więc nie wiem, to chyba jedyna, czy prawie jedyna spółka, która nie przedstawiła dokumentu, czemu się dziwię, bo czas był, inni to przedstawili. Wiem, że państwo ze Związku Zawodowego Lekarzy szereg rzeczy robili wokół, że tak powiem, ZOZ-u, natomiast to państwa wola, że państwo nie zdecydowali się w tej chwili.

Może w związku z tym też – bo też były pytania – co dalej dla osób, pracowników, którzy nie złożyli do dzisiaj. Też zresztą przypomnę, że również dzisiaj jeszcze składane wnioski uwzględniliśmy dzisiaj rano składane, stąd też przy okazji wyjaśniam, żeby nie było nieporozumienia, że tak, że składamy w tej chwili autopoprawkę, która, już nie będę może po nazwiskach, ale jedna z osób wypowiadających się mówiła, że wskazuje to o jakimś bałaganie, że szereg zmian w porównaniu z pierwotnym projektem, po prostu nie ma szeregu zmian, po prostu wydłużyła się lista i tyle. A inne zmiany to są drobniotki, prawda, w zasadzie sprowadzają się do uwzględnienia propozycji Komisji Zdrowia. Więc to takie, proszę państwa, zmiany.

Inne kwestie. Otóż, może już ogólnie powiem, żeby nie przedłużać, nie cytować wypowiedzi, ale w każdym razie ta myśl, że może jakieś złe było zarządzanie. Były też wypowiedzi, dlaczego tak późno, wcześniej nic nie robiono, aczkolwiek są też i wypowiedzi w drugą stronę, że zbyt gwałtownie w tej chwili to robimy. Więc na ten temat króciutko postaram się powiedzieć.

Otóż, problem zadłużenia – to wynika przede wszystkim z tego „203”; od 2001 r. ten problem istnieje. Były i są projekty ustaw, które mają to naprawić



i ja się zastanawiam, czy te prace nad tymi projektami ustaw, czy rzeczywiście robią coś dobrego, czy zdecydowanie coś złego, to znaczy stwarzają złudzenie, że mamy czekać. I ja też słyszę takie echa tej myśli: czekajmy – ta ustawa wszystko załatwi. A ta ustawa nie załatwi, proszę państwa, bo jak państwo może wiedzą, przynajmniej osoby, które te rzeczy śledzą, że ten projekt, kolejny projekt ustawy przewiduje kredyty, które mają pokryć ok. 1/3 zadłużenia naszych ZOZ-ów w Polsce. A co pozostałymi 2/3, kiedy po prostu ZOZ-y są niewypłacalne, a ten kredyt też trzeba zapłacić. To nie jest kredyt umarzalny. Więc z istoty ta propozycja, ten projekt nie załatwi sprawy. Nawet nie wiadomo, jak będą autorzy się spieszyć z uchwaleniem tejże ustawy. Ta ustawa nie załatwi sprawy. A my musimy się spieszyć. Jesteśmy w sytuacji złej, ale o tyle dobrej, że widać możliwość rozwiązania i nie można z tym czekać, bo są inne ZOZ-y, inne powiaty, gdzie, założmy, zadłużenie ZOZ-u przekracza 70% budżetu powiatu, czy więcej, to jest sytuacja już bez wyjścia. Tam niech już sobie czekają, bo nie mają innego wyjścia. Natomiast my mamy wyjście i musi być ta ucieczka do przodu, proszę państwa.

W związku z tym, powiedziałbym tak: te osoby, które proponują nieuchwalanie w dniu dzisiejszym, żeby odłożyć może na wrzesień, a więc kolejne czekanie. Tak, jak powiedział pan radny Dreher, być może we wrześniu to już będzie za późno. Być może we wrześniu to już będzie po prostu już bezradność, po prostu ZOZ przestanie w tym momencie faktycznie funkcjonować, a w każdym razie będzie już na krawędzi możliwości faktycznego funkcjonowania. Wtedy państwo będą pytać, dlaczego wcześniej niczego nie zrobiono. W związku z tym, apeluję w interesie pracowników również, pracowników ZOZ-u; więc to nie byłoby dobre rozwiązanie dla pracowników ZOZ-u, być może tutaj obecnych, jeżeli byśmy nie podjęli tej uchwały dzisiaj, bowiem może być tak, że we wrześniu będzie już za późno; że państwo będą stali przed sytuacją, gdzie wkrótce po prostu miejsce pracy przestanie funkcjonować.

Więc spójrzmy prawdzie w oczy, spójrzmy na rzeczywistość. Natomiast ten projekt uchwały przewiduje możliwość rozwiązania, proszę państwa, sytuacji i tragedii tutaj nie będzie.

Może wracając do niektórych wypowiedzi: pan radny Gallant – też optuje za tym, żeby przynajmniej dzisiaj nie podejmować uchwały, żeby dać czas. Zwraca też pan radny uwagę na to, że skoro nasz ZOZ cieszy się takim uznaniem mieszkańców, to po co likwidować. Już abstrahując od sytuacji finansowej, prawda, bo tak jak pani radna Szafrąnska-Kocuć powiedziała, ZOZ, po prostu pracownicy, tym samym i ZOZ, oczywiście, ale chodzi o to, żeby to uznanie przekształcić na dalsze funkcjonowanie, ale już w zmienionych warunkach.

Przy okazji jeszcze dodam, że jeżeli chodzi o podstawową opiekę zdrowotną w Lublinie, to jest ona również obsługiwana i przez niepubliczne ZOZ-y, a więc nie tylko przez nasz publiczny, więc mieszkańcy, albo inaczej – niepubliczne ZOZ-y też cieszą się zaufaniem mieszkańców; w jakimś procencie... No nie wiem... – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Tak. To znaczy... W jakim procencie? Dobrze. Może najpierw ja powiem, a potem państwo zaklaszczą, dobrze? Może ja powiem najpierw – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Jeśli można. W 90% są to niepubliczne ZOZ-y, jeżeli chodzi o POZ-ty, czyli w 10% nasz ZOZ publiczny. Mogą państwo zaklaskać, dziękuję.

Proszę Państwa! Zdaję sobie sprawę, że w tym momencie jeszcze powinienem spojrzeć na pewne... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – O pieniądzach, tak, dobrze, to przejdę do pana radnego Janickiego. – (**Radny J. Sobczak** „Niech pan tam stoi...”; **Radny S. Janicki** „Nie, do mnie nie...”). Dobrze...”

**Przew. RM Z. Targoński** „Proszę o spokój państwa radnych.”

**Zast. Prez. J. Mazurek** „Symbolicznie przejdę. Proszę Państwa! Skąd weźmiemy pieniądze? Otóż, proszę państwa, tak jak powiedziałem, ja osobiście nie byłbym skłonny do rozwiązania sprawy poprzez dawanie pracownikom obligacji. Po prostu pracownikom się należą pieniądze – zapracowane. To nie chodzi o takie postawy roszczeniowe. Należy im się i koniec. Po prostu są one ciężko zapracowane i w tym znaczeniu one się należą, więc również obowiązek moralny miasta jest, żeby zabezpieczyć.

Poza tym, są też i inne długi; dlatego też uważam, że z chwilą powstania możliwości uregulowania tych długów, te długi powinny być niestety zapłacone od razu. Z tym, że niestety mam na myśli to, że w świetle ustawy miasto może te długi zaspokoić dopiero w chwili zakończenia likwidacji ZOZ-u. Jest to pewien problem, że nie możemy wcześniej. Ja mówię poważnie. W tym znaczeniu problem, oczywiście, z punktu widzenia uprawnionych, również z punktu widzenia miasta.

Dobrze byłoby, gdyby można było znaleźć jakieś wyjście, żeby można było wcześniej te pieniądze zapłacić, dlatego że te odsetki po prostu rosną i ja widzę możliwość zaciągnięcia kredytu i odsetki z tytułu kredytu bankowego są o wiele niższe, niż te odsetki z tytułu zadłużenia w stosunku do pracowników i do innych podmiotów. Więc wydaje mi się, że najprostsze rozwiązanie to jest kredyt, tylko trzeba będzie go na dobrych warunkach zaciągnąć. W sytuacji, gdy od lat my ileś tam milionów corocznie przewidujemy w budżecie miasta na wydatki związane z funkcjonowaniem ZOZ-u... Z tym, że to nie jest jakaś dotacja, dopłata; są to pieniądze, które są potem przepracowane. To na konkretne usługi, na konkretną działalność, a nie taka zwykła dopłata, tak nawiasem mówiąc. Ale mam na myśli, że co roku ileś milionów wypłacamy, więc jeżeli te ileś milionów będzie przekształcone na spłatę kredytu, to myślę, że jest to sytuacja, z którą możemy, a w każdym razie powinniśmy sobie, proszę państwa, poradzić. Więc, stąd weźmiemy te pieniądze, w ten sposób musimy zdobyć.

Tutaj, będąc jeszcze przy panu radnym Janickim: zapytał się pan radny właśnie w kwestii nieuwzględnienia wcześniejszych wniosków prywatyzacyjnych; pytanie, czy nie pogorszyło to sytuacji ZOZ-u, gdzie, tak jak wskazała pani przewodnicząca Komisji Zdrowia, ja nie uwzględniłem wcześniejszych kilku wniosków prywatyzacyjnych, odpowiadając, że sprawa będzie całościowo rozstrzygnięta w ramach całościowej koncepcji dotyczącej dalszych losów ZOZ-u.

Otóż, po pierwsze, uwzględnienie tych wniosków oznaczałoby pogorszenie sytuacji, bowiem wówczas ZOZ nie mógłby realizować świadczeń w dotychczasowym zakresie i w dotychczasowym poziomie.

Po drugie, proszę państwa, to są pewne wymogi również z Narodowego Funduszu Zdrowia, że musi być określony zestaw specjalistów. Stąd też ta

potrzeba utrzymania pewnego stanu kadrowego, sprzętowego, lokalowego, proszę państwa, istniała.

Również te środki, które przeznaczaliśmy z budżetu miasta, one też mogły być, że tak powiem, przerobione, w sytuacji odpowiedniego potencjału, w tym również potencjału kadrowego. W związku z tym, tych kilka miesięcy wcześniej złożone wnioski czekały do chwili obecnej i sądzę, że jest racjonalne, jak najbardziej racjonalne uzasadnienie, żeby tak się stało, jak się stało.

Proszę Państwa! Jest szereg szczegółowych pytań; ja patrzę, czy ogólnie odpowiedziałem na nie, czy też nie.

Może jeszcze kwestia – pan radny Drozd. Podnosi pan radny to, że swego czasu nie sprywatyzowano jednocześnie całości ZOZ-u. Po prostu taka była decyzja. Ścierały się wówczas, w poprzedniej kadencji różne poglądy, bardziej liberalne z bardziej socjalistycznymi i wyszła jakaś pośrednia sytuacja. Tak bym to, proszę państwa, określił. Natomiast z tą sytuacją trzeba się pogodzić. Ona miała jakieś racjonalne jądro, natomiast nie było tam kołesiostwa w tym zakresie.

Również co do Hipotecznej, o której pan radny wspomniał, po prostu wiele osób, w tymże radnych, że Hipoteczna związana ze służbą zdrowia od dawna, że nie należy jej prywatyzować.”

**Radny Z. Drozd** „A teraz tak nie uważa?”

**Zast. Prez. J. Mazurek** „Ja mówię, jakie były poglądy. Ja nie wypowiadam swojego poglądu w tym momencie, panie radny, tylko taki troszkę rys quasi historyczny. Nie ma tutaj żadnego kołesiostwa. Mogą być różne poglądy na ten temat.

To była po prostu uchwała Rady Miejskiej, którą realizowano. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Dobrze, w wolnej chwili przedstawię swój pogląd prywatny, tak.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Państwo Radni! Proszę nie przeszkadzać.”

**Zast. Prez. J. Mazurek** „Proszę Państwa! Nie chciałbym przedłużać, zbyt szczegółowo zapisywałem pytania. Ewentualnie może jeszcze państwo dyrektorzy na coś odpowiedzą. Ja w tym momencie będę już kończył.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że nie można nie podjąć dzisiaj uchwały. Byłoby to chowanie głowy w piasek. Straszliwie by to pogorszyło sytuację naszego ZOZ-u, który to ZOZ jest przecież w takiej sytuacji finansowej, że już nie radzi sobie na bieżąco. Każdy miesiąc tę sytuację pogarsza.

Jeszcze odnośnie kwestii tych, co nie zdążyli. Ewentualnie będziemy mogli, 2 września bodajże jest sesja, będziemy mogli uzupełniać tę uchwałę, zmieniać – oczywiście decyzją państwa radnych. W każdym razie z naszej strony jest taka wola, jeżeli pojawią się nowe podmioty, żeby też je uwzględnić, również i po dzisiejszej dacie. Ale zwracam uwagę, że czas nagli, że jeżeli takie podmioty chcą, to zrobić, to żeby nie odkładać tego, żeby nie obudzić się we wrześniu w sytuacji, gdy już jest na wszystko za późno. Więc pewne rze-

czy trzeba wcześniej wykonywać, a ostateczną decyzję podejmie Rada Miasta. Więc tutaj nie ma tak do końca automatyzmu, że 2 września uwzględnimy te podmioty, ale mam nadzieję, że uwzględnimy. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. – (**Głos z widowni** niemożliwe do odtworzenia) – Państwo Publiczność! Proszę o spokój. Podchodzimy poważnie do debaty i zaraz w głosowaniu podejmiemy decyzję bardzo poważną. I proszę zachować spokój.

Czy ktoś z państwa? Pani dyrektor, proszę bardzo.”

**Zast. Dyr. WSS M. Łobodzińska** „Pan prezydent, jeśli pozwolicie państwo, to dopowiem, ponieważ padło takie sformułowanie, że Okręgowa Izba Lekarska skrytykowała terminy wskazane w uchwale jako nierealne.

Ja chcę powiedzieć, że przedłożony państwu projekt uchwały uwzględnia wnioski Okręgowej Izby Lekarskiej, ponieważ projekt, który był jej przedstawiony, zawierał inne terminy.

I jeszcze chciałabym dopowiedzieć panu radnemu Drozdowi, który stwierdził, że restrukturyzacja ZOZ-u poprzednio prowadzona była w sposób niekompetentny, niezgodny z prawem, że była ona przedmiotem badania i kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli i końcowe wnioski z tamtej oceny są, że prywatyzacja przebiegała pod względem formalnoprawnym w sposób prawidłowy i żadnych zastrzeżeń nikt w końcowym swoim wystąpieniu do tej prywatyzacji nie wniósł. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Jeszcze pan radny Zdzisław Drozd.”

**Radny Z. Drozd** „Jedno zdanie. Pani dyrektor, jeżeli ja powiedziałem... Bo powiedziałem, że niekompetentnie, to się zgadzam, ale jeżeli powiedziałem, że niezgodnie z prawem i sprawdzę to w protokole, to przepraszę panią dyrektor. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Pan radny Podgórski, proszę.”

**Radny Stanisław Podgórski** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja w związku z wnioskiem pani przewodniczącej Samorządu Pielęgniarek i Położnych.

Otóż, w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym pielęgniarki są upodmiotowione, to znaczy, że mają prawo działać samodzielnie, mają prawo wybierać zbierać deklaracje wyboru pielęgniarki i deklarację wyboru położnej, w związku z tym powinniśmy jasno zadeklarować, że niezależnie od tego, że na dzisiejszy dzień tego wniosku pielęgniarek nie ma, to powinniśmy im stworzyć warunki, możliwe warunki do zbierania deklaracji w tzw. międzyczasie i wtedy, kiedy te panie będą gotowe, żebyśmy we wrześniu bez dawania cienia wątpliwości taki wniosek uwzględnili, ponieważ prawnie im się to należy, to znaczy, że tak samo jak lekarze, mogą zbierać deklaracje wyboru lekarza, tak samo pielęgniarki mogą zbierać deklaracje wyboru pielęgniarki i nie możemy zrobić w taki sposób, że inne pielęgniarki zostają wybrane przez

pacjentów, a inne pielęgniarki zostaną zaproponowane, ponieważ jest to prawnie niedopuszczalne.

W związku z tym uważam, że pielęgniarki powinny uzyskać jednoznaczna deklarację, że jeżeli taki wniosek złożą i jeżeli będą posiadały deklaracje, to znaczy, że i one będą mogły funkcjonować w tym systemie i znajdą się w tej uchwale. I to jeden wniosek.

Druga sprawa, odnośnie Związku Zawodowego Lekarzy. Myślę, że powinniśmy tutaj lekarzom dać jednoznaczny sygnał, że jeżeli złożą wniosek, to we wrześniu my ten wniosek uwzględnimy i ci lekarze, którzy nawet wahali się, mieli wątpliwości, czy iść ze Związkiem Zawodowym, czy zakładać samodzielne NZOZ-y i rzeczywiście tam sytuacja do dzisiejszego dnia jest, można powiedzieć, że lekarze są w rozterce i trudno się im dziwić, bo to są dla nich życiowe decyzje i w związku z tym, jeżeli po prostu zapadnie dzisiaj uchwała o likwidacji, to jeżeli później wpłynie wniosek, to również ten wniosek powinien być dzisiaj powiedziany jednoznacznie, że będzie uwzględniony i ci lekarze się znajdą. Bo stawianie dzisiaj znaku zapytania: „zobaczmy we wrześniu, jak to będzie” nie jest dobrą sprawą, bo ci ludzie będą przez następne dwa miesiące żyli w niepewności, czy w związku z tym nie przegapili i zostaną już jakby poza systemem. Więc też powinniśmy im... – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Ale wrzesień, na najbliższej sesji, czyli do września, czy koniec sierpnia, nie wiem kiedy... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Chodzi o najbliższą sesję. Czy ta najbliższa sesja będzie, nie wiem, pod koniec sierpnia, czy w pierwszych dniach września, bo podejrzewam... 2 września dokładnie; to chodzi o sesję 2 września, żadną inną, tylko dokładnie o tę.

I trzecia rzecz, która jest według mnie do rozważenia, to jeżeli Zakład będzie likwidowany, czy nie powinniśmy temu Zakładowi w likwidacji udzielić pożyczki, dlatego że to spowodowałoby możliwość wcześniejszej wypłaty lekarzom i pielęgniarkom należnych im z tzw. „203” należności. Gdyby ci pracownicy wcześniej otrzymali pieniądze, niż dopiero po zakończeniu procesu likwidacji, który w mojej ocenie może być, nie wiem, w maju, w czerwcu przyszłego roku – będzie zamknięcie bilansu i zamknięcie likwidacji – to znaczy, że będą ci ludzie mieli problem z wystartowaniem ze środkami. Po prostu część z tych lekarzy żyje z miesiąca na miesiąc, dlatego że zarabiając 100-1200 zł trudno, żeby mieli jakieś duże oszczędności. I pożyczanie Zakładowi w likwidacji pieniędzy po to, żeby on mógł rozpocząć wcześniej ten proces, ułatwi start, to znaczy ułatwi zakup chociażby podstawowych narzędzi, podstawowych urządzeń, czy też dostosowanie do tego, żeby można działać w samodzielnych niepublicznych zakładach.

Dzisiaj akurat, przeglądając prasę, zauważyłem, że w innym mieście w Polsce taki mechanizm został zastosowany i zdecydowanie pomogło to w przekształceniach. Nic na tym nie tracimy, bo pieniądze te i tak musimy wyłożyć, w związku z tym nie jest to żadna jak gdyby dla nas strata, a nawet jest to zysk, ponieważ od tego momentu już nie lecą odsetki, które są wyższe niż, powiedzmy, odsetki od zaciągniętego ewentualnie przez samorząd kredytu w banku. W związku z tym ułatwiłoby to funkcjonowanie, start nowym podmiotom.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Wydaje mi się, że pan prezydent już o tym mówił. Pan radny Jacek Gallant, proszę.”

**Radny J. Gallant** „No właśnie, panie przewodniczący, w związku z tym, co powiedział pan prezydent i przed chwilą pan radny doktor Podgórski, ja myślę, że nie zgadzam się ze wszystkimi stwierdzeniami, które wygłosił pan prezydent Mazurek, z uwagi na to, że myślę, iż nie są one do końca, tak jak pan prezydent przedstawił, zwłaszcza kwestie dotyczące ustawy, bo ustawa jest dopiero w Sejmie przygotowywana i nie do końca wiadomo, czy tych pieniędzy wystarczy, czy udzielanie tych kredytów, przepraszam, wystarczy na pokrycie 1/3 zobowiązań, czy na więcej, bo wszystko w rękach posłów, panie prezydencie, więc nie wiadomo, jaka będzie ostateczna decyzja, bo ustawy jeszcze nie uchwalono. A w tej chwili to jest taka rozmowa, czy jutro będzie pogoda, czy nie będzie, o tej ustawie. Więc, po prostu poszliśmy trochę za ostro w tej futurystyce, panie prezydencie – to po pierwsze.

Po drugie, wnioski zgłoszone przez pana radnego Podgórskiego – nie wiem, czy one wynikają z populizmu, czy z wiedzy, czy z chęci przypodobania się pracownikom ZOZ-u, ale są najlepszym dowodem na to, że można by było zastosować właśnie taki wariant, o którym mówił pan radny Podgórski. I państwo tego nie wzięliście pod uwagę i nie przygotowaliście alternatywnych uchwał, czy uchwał, które byłyby wspólnie podejmowane z tą uchwałą, żeby pokryć zobowiązania ZOZ-u i jak gdyby rozwiązać ten problem docelowo. A te propozycje są całkiem rozsądne. Bo nie można przyznać racji tym propozycjom, które zgłosił przed chwilą pan radny Podgórski.

I to jest właśnie dowód na to, że ta uchwała jest robiona, nie wiem dlaczego, tak szybko i po co. I dalej, pan prezydent Mazurek nie powiedział tak naprawdę, dlaczego tak się spieszymy, o co tak naprawdę chodzi.

Mówienie na okrągło o pewnych rzeczach i używanie ogólnych stwierdzeń, które my znamy, bo sprawę wałkujemy trzeci miesiąc, *de facto*, tak naprawdę, bo od kwietnia sprawa jest nam znana, i wiemy, jak jest dług ZOZ-u, bo rozmawialiśmy z panem dyrektorem Malmonem, z innymi i z państwem podczas sesji już wielokrotnie; naprawdę niczego nie zmienia i niczego nie wnosi. Używanie tych samych argumentów naprawdę nie zmienia, nie dodaje tej uchwale jak gdyby wagi, czy nie przenosi środka ciężkości na inne elementy. A powtarzanie tego samego powoduje, że myślę: jednak ta uchwała jest chyba źle przygotowana.

Ja bym bardzo prosił państwa prezydentów o wycofanie się z tego i naprawdę, jeżeli sesja ma być 2 września, to zyskamy dwa miesiące czasu i myślę, że państwo je spożytkują w sposób właściwy i przygotowują uchwałę w sposób należyty. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Jeszcze pan radny Podgórski, proszę.”

**Radny S. Podgórski** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja tutaj radnego Gallanta nie do końca rozumiem, bo on mówi, że jest to bardzo rozsądna propozycja, która wynika z mojego populizmu.

Gratuluje pomysłu i oceny. Natomiast, odniosłem się do bardzo istotnych rzeczy, jeżeli chodzi o samorząd pielęgniarski i rzecz jak najbardziej oczywista, zresztą ona wynika z uprawnień ustawowych, to znaczy, że w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym pielęgniarki mają to zagwarantowane i czy to ja bym powiedział dzisiaj, czy bym tego nie powiedział, to i tak ustawa to pielęgniarkom gwarantuje, więc tu nie mówmy... Tu mówimy o faktach, a nie o jakimś tam populizmie.

Jeżeli chodzi o Związek Zawodowy Lekarzy, jest rzeczą oczywistą, że ci lekarze powinni mieć możliwość wystartowania, mimo że się dotychczas nie zdeklarowali, to nie widzę tutaj żadnego populizmu. Natomiast pomoc finansowa jest jak najbardziej potrzebna na wystartowanie tym zakładom i takie są po prostu moje propozycje, które państwu poddaję pod rozwagę i tylko tyle, panie przewodniczący. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo Radni...”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Prezydent właśnie to proponował, tylko panowie albo wychodziliście i nie słyszeliście, albo nie wiem, po co po raz trzeci powtarzacie.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Panie wiceprzewodniczący...”

**Radny J. Gallant** „Przepraszam, czy pan prezydent Wojciechowski teraz prowadzi sesję, panie przewodniczący?”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Panie Radny! Pan najwięcej zabierasz głos – (Radny J. Gallant Pan w jakim trybie teraz do mnie mówi?) – może przestań pan, bo pan niepotrzebnie gadasz, nikt pana nie słucha.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Panie wiceprzewodniczący...”

**Radny J. Gallant** „Jeszcze na „ty” nie przeszliśmy, panie radny.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Państwo publiczność proszę o spokój. Wydaje mi się, że tu już nic nowego nie wnosimy. Państwo radni powtarzają troszeczkę wnioski, które już wcześniej wypowiedzieli. – (Radny J. Sobczak „Wnoszę o zamknięcie dyskusji.”) – Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Zgłasza się jeszcze pan Piotr Dreher... – (Głos z sali niemożliwe do odtworzenia) – Powinniśmy się zgodzić... Pan Piotr zgłasza się, tak? Nie zgłasza się.

Chce odpowiedzieć jeszcze pan... Proszę bardzo, niech pan powie, czy zgłasza się pan do dyskusji?”

**Radny P. Dreher** „Ja tylko tak bardzo króciutko i spokojnie, troszeczkę *ad vocem* do pana radnego Gallanta.

Wydaje mi się... – przepraszam bardzo, ale wydaje mi się, że nie ma co czekać na ustalenia rządowe, które mają zapaść, ponieważ już rok temu oglądaliśmy się na pewne ustalenia, które miały paść i nie padły. I obawiam się, że

jak tak będziemy czekać, doczekamy się jakiegoś bubla, z którymi mamy na ogół do czynienia i to będzie po prostu strata czasu. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Pan dyrektor... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Formalny wniosek o zamknięcie dyskusji. Przegłosujemy, tak.

Zgłaszał się jeszcze do odpowiedzi pan dyrektor Malmon, bo wcześniej się zgłaszał.

Głosowanie nr 17. Kto z państwa radnych jest za tym, żeby dyskusja w sprawie projektu tej uchwały... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Jacek Sobczak, proszę.”

**Radny J. Sobczak** „Panie Przewodniczący! Ja złożyłem wniosek o zamknięcie dyskusji.

Jeżeli pan przewodniczący kogoś jeszcze dopuszcza przed głosowaniem do tego wniosku, proszę to uczynić. Jeżeli natomiast pan przyjmie zasadę, że nikogo nie dopuszcza, to także po ewentualnym wyniku głosowania, które zamknie dyskusję, nikogo już do głosu nie można zgłosić. Przy czym, przypominam, że jest taki zwyczaj, że albo mocą pana władzy nad sesją, albo zgłaszające się wcześniej osoby są wyjęte jakby spod jurysdykcji uchwały, gdy zapada ona o zamknięciu, prawda?”

**Przew. RM Z. Targoński** „Nie słyszę głosów. Myślę, że... pan dyrektor Malmon również sygnalizuje, że rezygnuje już z wypowiedzi. Prezydent Mazurek.”

**Zast. Prez. J. Mazurek** „Ja chciałem właśnie w odpowiedzi na apel pana radnego Podgórskiego, żeby uwzględnić te propozycje pielęgniarek i Związku Zawodowego Lekarzy.

Ze swej strony zrobię wszystko, co będzie możliwe, żeby uwzględnić te propozycje, więc myślę, że wola państwa radnych też jest, także myślę, że państwo mogą spokojnie przygotowywać się do prywatyzacji. To chciałem powiedzieć.

Może jeszcze odnośnie tej pożyczki, o której pan radny Podgórski powiedział. Myśl jest dobra – ja też o tym mówiłem. Jedno miasto to zrobiło, tylko u nas jest problem, czy to jest pomoc publiczna, bo jeżeli pomoc publiczna, to ZOZ, zdaje się, że wyczerpał limit pomocy publicznej. Więc skoro temat został wywołany, to to powiedziałem.

Ja zdaję sobie sprawę, że nie odpowiedziałem na wszystko. Panu radnemu Janickiemu też nie odpowiedziałem, co z tym kredytem. Nie wiem, czy kontynuować, czy damy sobie spokój... – (**Głosy z sali** „Już nie.”) – To dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Szanowni Państwo Radni! Myślę, że... – (**Radny Z. Drozd** „A co z likwidatorem? Ja pytałem o likwidatora, kto będzie likwidatorem.”) – Szanowni Państwo Radni! Proszę o spokój. Ja myślę, że jest już ogólna zgoda, żeby dyskusję kończyć i przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały... – (**Głos z sali** „O zamknięcie.”) – Głosujemy formalny wniosek pana... Panie Radny Jacku Sobczaku! Głosujemy pana wniosek... – (**Gło-**



**sy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Głosujemy wniosek formalny pana Jacka Sobczaka o zamknięcie dyskusji.

Głosowanie nr 17. Kto z państwa radnych jest „za” wnioskiem pana Sobczaka o zamknięcie dyskusji w tym punkcie? Dziękuję bardzo. Kto jest „przeciwny”? Proszę, głosujemy. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

Głosów „za” mieliśmy 14, „przeciw” – 3, „wstrzymujących” się – 6. Stwierdzam, że dyskusja w tym punkcie zostaje zamknięta.

Zarządzam głosowanie w tym punkcie. Głosowanie nr 18. Kto z państwa radnych jest... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – W sprawie formalnej, proszę.”

**Radny S. Podgórski** „Panie Przewodniczący! Chciałbym złożyć oświadczenie, że nie będę brał udziału w tym głosowaniu. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Pani Wioletta Szafrąńska-Kocuń, w sprawie formalnej.”

**Radna W. Szafrąńska-Kocuń** „Ja też chciałam złożyć oświadczenie, że nie będę brała udziału w tym głosowaniu.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia).”

**Radny S. Janicki** „Oni są z nowego Klubu. Brawo!”

**Przew. RM Z. Targoński** „Panie Radny Janicki! Proszę o spokój. – (**Głos z sali** „Też w sprawie formalnej...”) – Proszę Państwa Radnych! Przystępujemy do ważnego głosowania. Proszę o spokój.

Głosowanie nr 18. Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem uchwały w sprawie likwidacji Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lublinie samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej wraz z autopoprawkami? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję.

„Za” uchwałą głosowało 14 radnych, „przeciwnych” mieliśmy 8, 1 głos „wstrzymujący”. Stwierdzam, że Wysoka Rada podjęła uchwałę w przedmiotowej sprawie.”

Uchwała Nr 466/XXI/2004 Rady Miasta Lublin w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 20 do protokołu.

**AD. 5. 4. ZASAD UDOSTĘPNIANIA PODMIOTOM PRZEJMUJĄCYM ZADANIA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ W LUBLINIE SAMODZIELNEGO PUBLICZNEGO ZAKŁADU OPIEKI ZDROWOTNEJ MAJĄTKU ZLIKWIDOWANEJ JEDNOSTKI.**

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 525-1) stanowi załącznik nr 21 do protokołu.

**Przew. RM Z. Targoński** „Bardzo proszę pana prezydenta o przedstawienie projektu uchwały.”

**Zast. Prez. J. Mazurek** „Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ta uchwała, czyli uchwała w sprawie zasad udostępniania podmiotom przejmującym zadania Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lublinie majątku zlikwidowanej jednostki jest w związku z tą uchwałą – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – którą państwo przed chwilą podjęli.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Proszę państwo o spokój. Pan prezydent ma głos. Proszę państwa o spokój.”

**Zast. Prez. J. Mazurek** „Otóż, podobnie jak przy poprzedniej prywatyzacji, że tak powiem, częściowej prywatyzacji ZOZ-u w poprzedniej kadencji, tutaj też przewidujemy podobne zasady. – (**Radny J. Sobczak** poza mikrofonem niemożliwe do odtworzenia).”

**Przew. RM Z. Targoński** „Szanowni Państwo! Szczególnie z ław publiczności. Proszę o spokój. Proszę nie zakłócać porządku obrad. Jesteśmy już w następnym punkcie, który również dotyczy państwa z ZOZ-u. Wywiadów proszę udzielać na korytarzu – ewentualnych wywiadów do prasy.

Pan prezydent ma głos, proszę bardzo.”

**Zast. Prez. J. Mazurek** „Dziękuję bardzo. Otóż, tak jak powiedziałem, ta uchwała, jej projekt jest konsekwencją podjętej przed chwilą uchwały. I tutaj proponujemy podobne zasady udostępniania majątku, jak przy tej częściowej prywatyzacji, która była w poprzedniej kadencji, czyli ta zasadnicza rzecz, zgodnie zresztą z postulatem Okręgowej Izby Lekarskiej między innymi, że nieruchomości, czy ich części będące w nieodpłatnym użytkowaniu obecnie Zespołu Opieki Zdrowotnej podlegać będą bezprzetargowemu wydzierżawianiu lub wynajmowi na okres do lat 10 na rzecz podmiotów utworzonych przez pracowników zlikwidowanego ZOZ-u, udzielających świadczeń zdrowotnych dla ogółu ludności, w ramach umów z Narodowym Funduszem Zdrowia.

W porównaniu z poprzednimi zasadami, tutaj jest pewna odrębność, mianowicie zwłaszcza ta, że oddanie nieruchomości lub ich części w formie przed chwilą wspomnianej na 10 lat, w trybie bezprzetargowym musi nastąpić

z zachowaniem przepisów ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej.

Tutaj, w gronie naszym w Urzędzie mocno zastanawialiśmy się nad tym, jak ta ustawa może ograniczyć właśnie te dogodnie dla pracowników ZOZ-u zasady wynajmu, czy wdzierżawiania. Po takim zastanawianiu doszliśmy do wniosku, że jeżeli będzie ograniczać, to wydaje nam się, że nie w sposób jakiś istotny. Tak bym to w tej chwili spuentował.

Jak w tej uchwale jest też powiedziane, szczegółowe warunki dzierżawy lub najmu przy zastosowaniu stawek czynszu, ukształtowanych na rynku lokalnym w służbie zdrowia określamy umowy cywilnoprawne. Z tego sformułowania powinno wynikać, że będziemy się starać na dotychczasowych zasadach, tak jak to ma służba zdrowia, wdzierżawiać, czy wynajmować nasze powierzchnie.

Jest jako załącznik wykaz nieruchomości Gminy Lublin, będących w nieodpłatnym użytkowaniu Zespołu, który jest częścią uchwały.

Ja miałbym w zasadzie tyle w tym momencie. Może jeszcze poproszę panią dyrektora Łobodzińską, bo wkradły się w tym wykazie pewne błędy co do powierzchni, więc trzeba je sprostować. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo! Pani dyrektor jeszcze w ramach przedstawiania, tak? Proszę bardzo.”

**Zast. Dyr. WSS M. Łobodzińska** „Ja chciałabym tylko sprostować, ponieważ w załączniku do uchwały przy pozycji 1, gdzie jest wymieniona Przychodnia Nr 1 przy Hipotecznej 4, w ostatniej rubryce, gdzie jest podana powierzchnia użytkowa lokalu w metrach kwadratowych, w wyniku błędnego odczytania jest wpisana liczba metrów 5160, a powinno być 5908. Natomiast w ostatniej pozycji, przy pozycji 7, gdzie jest wpisana Miejska Przychodnia przy al. Kompozytorów 8A, również w ostatniej pozycji, gdzie jest wykazana powierzchnia użytkowa, wpisano błędnie powierzchnię nieruchomości, a powierzchnia budynku wynosi 2688,2 m<sup>2</sup>. Proszę tylko o uwzględnienie poprawki. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Przedmiotowy projekt uchwały opiniowały komisje: Komisja Budżetowo-Ekonomiczna – opinia pozytywna, Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej – również opinia pozytywna. Czy państwo przewodniczący komisji chcą przedstawić opinie? Proszę bardzo, pan Tomasz Białopiotrowicz – Komisja Budżetowo-Ekonomiczna.”

**Przew. KBE T. Białopiotrowicz** „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Komisja Budżetowo-Ekonomiczna projekt tej uchwały zaopiniowała pozytywnie 4 głosami „za”, przy 0 „przeciw” i 2 „wstrzymujących” się. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Czy pani przewodnicząca Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej zechce przedstawić opinię? Proszę bardzo.”

**Przew. KZiPS W. Szafrńska-Kocuć** „Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej na ostatnim swoim posiedzeniu w dniu 6 lipca opiniowała ten projekt uchwały

i zaopiniowała go pozytywnie stosunkiem głosów: 2 „za”, 0 „przeciw” i 1 „wstrzymujący” się. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Kto z państwa radnych w przedmiotowej sprawie? Nie widzę. Myślę, że możemy przystąpić do głosowania.

Głosowanie nr 19. Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem uchwały w sprawie zasad udostępniania podmiotom przejmującym zadania Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lublinie samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej majątku zlikwidowanej jednostki – kto jest „za” podjęciem tej uchwały? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę, głosujemy. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

Stwierdzam, że „za” uchwałą głosowało 13 radnych, „przeciwnych” głosów mieliśmy 2 i 3 głosy „wstrzymujące”. Stwierdzam, że Wysoka Rada podjęła uchwałę w przedmiotowej sprawie.”

Uchwała Nr 467/XXI/2004 Rady Miasta Lublin w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 22 do protokołu.

**AD. 5. 5. UCHWALENIA „PLANU GOSPODARKI ODPADAMI DLA MIASTA LUBLIN”.**

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 487-1*) stanowi załącznik nr 23 do protokołu.

**Przew. RM Z. Targoński** „Bardzo proszę pana prezydenta o przedstawienie projektu uchwały.”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo Radni! Prezydent miasta w wykonaniu przepisów ustawy o gospodarce odpadami i Prawo ochrony środowiska oraz w oparciu o regulacje obowiązujące w tym zakresie, również o charakterze międzynarodowym, przedkłada projekt „Planu Gospodarki Odpadami...”, który był prezentowany państwu radnym w czasie posiedzenia połączonych trzech komisji Rady i prezentowany był również w formie multimedialnej. Został przedłożony również zgodnie z przyjętym harmonogramem prac rady i zobowiązaniami prezydenta w tym zakresie.

Cele Planu zostały przedstawione krótko również w uzasadnieniu; zakres „Planu Gospodarki Odpadami...” również został skrótkowo przedstawiony w uzasadnieniu, natomiast bardzo szczegółowe rozważania w tym zakresie zawiera już sam Plan, stanowiący załącznik do uchwały.

Proszę Państwa! W związku z tym przedłożeniem, chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy pracowali nad przygotowaniem tego planu, jako

dokumentu o charakterze strategicznym, aczkolwiek zgodnie z ustawą, jest to dokument wymagający w określonym ustawowo czasie aktualizacji.

Chciałbym również podziękować tym, którzy wnieśli uwagi już na etapie przedłożenia, czyli skierowania tego projektu uchwały do Rady.

Chciałem również przeprosić wszystkich tych, którzy ze zrozumiałych względów, biorąc pod uwagę zakres tego dokumentu, na przykład w niektórych punktach albo były te osoby, czy podmioty nie uwzględnione z różnych powodów, albo na pewno nie było to zamierzonym dziełem samych autorów opracowania.

W kategoriach proceduralnych chciałem zwrócić uwagę, że dokument tego typu musi być, oczywiście, zgodny z Wojewódzkim Planem Gospodarki Odpadami i wymaga on zaopiniowania przez Urząd – powiem ogólnie – Marszałkowski i ten stosowny dokument, opinia, w którym równocześnie zaproponowano pewne zmiany, i które zostały uwzględnione w tym dokumencie, stanowi łącznie spełnienie przesłanek formalnoprawnych umożliwiających debatę nad tym dokumentem i podjęcie tego właśnie aktu, jako aktu, powtarzam jeszcze raz, jednego z wielu o charakterze strategicznym dla miasta.

Również ten Plan będzie miał istotne znaczenie, jeżeli chodzi o pozyskiwanie środków umożliwiających inwestycje w obszarze ochrony środowiska.

Proszę Wysoką Radę o podjęcie uchwały objętej projektem przedłożonym. Jeżeli będą pytania, to jesteśmy gotowi do udzielenia odpowiedzi. Podkreślam, zakres tematyczny jest bardzo obszerny i był on przedmiotem również dyskusji.

Jeżeli taka byłaby wola państwa radnych, jesteśmy przygotowani również do prezentacji tego projektu i szerszego omówienia w formie wizualizacji i myślę, że jeżeli byłaby taka wola, można to zorganizować w ciągu kilku minut. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Przedmiotowy projekt uchwały opiniowały komisje: Komisja Budżetowo-Ekonomiczna – opinia pozytywna; Komisja Gospodarki Komunalnej – również wydała pozytywną opinię i Komisja Rozwoju – opinia pozytywna. Czy panowie przewodniczący komisji zechcą przedstawić opinie? Tomek Białopiotrowicz – Komisja Budżetowo-Ekonomiczna, proszę bardzo.”

**Przewodniczący Komisji Budżetowo-Ekonomicznej Tomasz Białopiotrowicz** „Komisja Budżetowo-Ekonomiczna zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie 3 głosami „za”, przy 0 „przeciw” i 4 „wstrzymujących” się. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Ktoś z panów przewodniczących jeszcze? Nie widzę.

Rozpoczynamy dyskusję. Kto z państwa radnych w przedmiotowej sprawie? Proszę bardzo, pan radny Czesław Kozieł.”

**Radny Cz. Kozieł** „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Jestem w bardzo niezręcznej sytuacji, bo dzisiaj, tak prawdę powiedziawszy, powinienem jak najmniej mówić w tym zakresie, a to dlatego, że po to było zwoływane wspólne posiedzenie komisji, żeby każdy mógł swoje jakby zdanie powiedzieć. Ja tam także

powiedziałem i myślę, że będę głosował także, tylko pragnę powiedzieć jedną rzecz, że ja się wstrzymam – dlaczego? Od razu wyjaśnię, dlaczego.

W niektórych sytuacjach, przepraszam, tam jest pewna nadgorliwość. W niektórych sytuacjach trudno mi powiązać to wszystko jakby z planami miejskimi, bo według mnie Miejski Inspektorat Ochrony Środowiska, czy Wydział Strategii, czy Wydział Gospodarki Komunalnej, czy Geodezji, to jest jeden Urząd. A przepraszam, w tym materiale dostrzegam, że jest to coś innego.

Proszę Państwa! Ja dlatego, mimo tego, że jednak – nie to, że przeczytałem, ja to przewertowałem porządnie – jednak mimo wszystko nie będę mógł poprzeć, choć mam nadzieję, że te założenia, które pan dyrektor Stani tu zaproponował, zostaną spełnione, choć wątpię w to, ale może akurat. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Kto z państwa radnych? Pan radny Sławomir Janicki, proszę.”

**Radny S. Janicki** „Ja, w przeciwieństwie do pana radnego Koziela, który powiedział, że była możliwość, za przeproszeniem, wygadania się na tym wspólnym posiedzeniu trzech komisji, chcę powiedzieć, że chciałbym, żeby Rada w całości zapoznała się z moją opinią na temat tego Planu, a nie tylko członkowie komisji.

Skądinąd, niestety nie mogłem brać udziału w tej dyskusji z przyczyn takich, że moim zdaniem, źle był ustawiony program pracy tej komisji. I termin był zmieniony w stosunku do pierwotnego planu i nie miałem takiej możliwości fizycznej być obecnym. Ale niezależnie od tego, nawet gdybym brał udział w tamtej dyskusji, to dzisiaj chciałbym państwu przedstawić swoje uwagi tak, żeby cała Rada mogła zapoznać się z tym, co ja na temat tego programu myślę, a myślę, że mam prawo taką opinię, mam nawet obowiązek taką opinię przedstawić.

Otóż, proszę państwa, zacznę od pytania pod adresem pana prezydenta Perdeusa, który przed chwilą stwierdził, że opinia, jaka została wydana na temat tego programu przez samorząd województwa, przez Zarząd Województwa, a pozwolę sobie zauważyć, że uchwała Zarządu Województwa z 19 kwietnia br. stwierdza, iż Zarząd Województwa postanawia pozytywnie zaopiniować projekt „Planu Gospodarki Odpadami...” opracowany przez prezydenta miasta Lublina, pod warunkiem uwzględnienia uwag zawartych w załączniku do uchwały.

Pozwolę sobie przeczytać jedną uwagę, która tu jest zawarta w tym załączniku i proszę o precyzyjne wskazanie, w jakim fragmencie tego programu jest spełnione to wskazanie. Mianowicie, zastrzeżenie Zarządu Województwa jest następujące: *Nie wskazano planowanych rozwiązań w zakresie inwestycji, która została umieszczona w Planie Wojewódzkim pn. Zakład Gospodarki Odpadami Przemysłowymi oraz Odpadami Wyselekcjonowanymi z Odpadów Komunalnych.*

Chciałbym konkretnie, żeby mi wskazano, gdzie, w którym miejscu tego Planu zostało to uwzględnione.

Pozwolę sobie moje wystąpienie podzielić na trzy części. Pierwsza część – pewne uwagi ogólne; następnie uwagi szczegółowe i na koniec pewne podsumowanie i wnioski.

Otóż, kiedy czyta się to opracowanie, a ono jest dość obszerne i wymaga rzeczywiście dużo czasu, można dojść do przekonania, że po pierwsze, dominuje w tym opracowaniu tematyka gospodarki odpadami komunalnymi. Problem odpadów przemysłowych jest potraktowany drugorzędnie, żeby nie powiedzieć marginesowo. Nie jest to tym samym wypełnienie wszystkich warunków, jakie taki program powinien spełniać.

Drugie spostrzeżenie, które się nasuwa to jest to, że program ten jest zdominowany opisywaniem działalności przede wszystkim dwóch firm: firmy KOM-EKO i firmy MPO SITA. I każdy z państwa, kto ten program przeczytał, myślę, to potwierdzi, a ja postaram się, przedstawiając uwagi szczegółowe, tę tezę państwu przybliżyć.

Program ten nie jest spójny z programem zarówno wojewódzkim, jak i krajowym, ani też z pewnymi dyrektywami Unii Europejskiej, przede wszystkim w zakresie odpadów przemysłowych.

Jeśli się chce przedstawiać jakiś bilans, projekcję odpadów przemysłowych do roku 2014, bo taki jest horyzont czasowy tego programu, to nie ma takiego bilansu odpadów w poszczególnych kategoriach odpadów. Ja nie będę się posługiwał numerami, jakie obowiązują w tej klasyfikacji, bo one niczego, myślę, większości z nas nie będą mówić; będę mówił o pewnym nazewnictwie powszechnym, mianowicie nie ma takiego bilansu dla odpadów medycznych; nie ma takiego bilansu dla odpadów zawierających azbest; nie ma takiego bilansu dla generalnie odpadów przemysłowych i innych niż niebezpieczne; nie ma bilansu dla odpadów niebezpiecznych.

Nie ma informacji o możliwościach utylizacji i składowania odpadów przemysłowych. Nie ma wskazanych niezbędnych inwestycji w poszczególnych latach, nakładach finansowych i spodziewanych efektach.

Pominięte są pewne firmy, które działają na rynku odpadowym. Tutaj dodam, że poprawka, która została dostarczona parę dni temu, pewne uzupełnienia tutaj oczywiście daje, ale równocześnie pokazuje, jak bardzo nierzetelnie jest przygotowany dokument, kiedy pominięto się firmy działające od wielu lat w tej branży i mające dość istotny rynek w swojej działalności i te firmy zostały pominięte. Dopiero po jakimś czasie ktoś sobie przypomniał o tych firmach, mimo że one współpracują zarówno z wieloma przedsiębiorstwami w naszym mieście i regionie, a nawet w całej Polsce, jak i także mają stosowne decyzje wydawane m.in. przez Urząd Miejski, przez Miejski Inspektorat Ochrony Środowiska.

Ponadto, przedstawiane dane operują bardzo różnymi okresami, których te dane dotyczą. Na przykład pokazuje się dane z okresu półtorarocznego. Nie wiem, jaka jest racja, żeby pokazywać dane z półtorarocznego okresu, a nie na przykład z rocznego, dlatego że jeśli się porównuje na przykład z danymi z innych firm, to na ogół trzeba odnosić się do tych okresów, które są powszechnie stosowane przy wszelkich opracowaniach. Tutaj tego wszystkiego nie ma.

Następna kwestia, to bardzo zasadnicza i moim zdaniem fundamentalna dla oceny tego przedstawionego dokumentu. To jest to, że nasze miasto jest zarówno gminą, jak i powiatem, a program gminny, w odróżnieniu nieco od programu powiatowego musi podawać pewne konkretne rozwiązania, stawiać cele, wskazywać priorytety, projektować koszty, ale także wskazywać efekty.

Niestety, z czym mamy tu do czynienia jest na zbyt wysokim momentami poziomie ogólności.

I kiedy można jeszcze z zastrzeżeniami, które wcześniej wskazałem, przyjąć, że to, co odnosi się do gospodarki odpadami komunalnymi w jakimś zakresie wyczerpuje te wymagania, to w przypadku odpadów przemysłowych, w żadnym wypadku.

Jeszcze następną uwagą natury ogólnej – od czasu do czasu będę ją przypominał przy uwagach szczegółowych. Terminologia używana w tym raporcie, w tym programie wielokrotnie jest niezgodna z terminologią ustawową, niezgodna jest z terminologią powszechnie stosowaną w innych opracowaniach. Również występują braki co do wyjaśniania pewnych pojęć. Te same pojęcia są używane – takie odnoszą wrażenie – w różnych znaczeniach; brak zdefiniowania pojęć. Brak również, bardzo istotny, wskazywania źródeł pewnych informacji. Nie sposób w niektórych momentach stwierdzić, czy to, co jest napisane w raporcie, to są własne pomysły, własne myśli autorów projektu, autorów programu, czy są to przepisane skądś – ja w paru miejscach pokażę, skąd przepisane – natomiast nie ma niestety wskazanego źródła, skąd to pochodzi. A myślę, że już na poziomie studenta drugiego roku studiów, który pisze pracę semestralną, to on wie, że ma wskazywać źródła, jeśli są materiały cytowane. Tutaj autorzy tego opracowania o tym, wydaje się, zupełnie zapomnieli – albo zapomnieli, albo chcieli osiągnąć jakiś efekt, nie wiem jaki, bo dla mnie ten efekt jest raczej negatywny. Jeśli ktoś posługuje się cudzym materiałem, cudzym pomysłem i nie wskazuje, że to jest skądś zaczerpnięte, to nie jest to, moim zdaniem, w porządku.

Teraz uprzejmie proszę państwa radnych – tych, którzy są zainteresowani tym tematem i chcieliby coś na ten temat usłyszeć – żeby byli uprzejmi mieć przed sobą ten program, dlatego że będę się starał posługiwać się stronami tego opracowania i zgłaszać swoje uwagi.

Na stronie 15 mamy zdefiniowanie pewnych pojęć, które potem nie jest konsekwentnie używane. Bo jeśli mamy tam na przykład pojęcie „odpady podlegające biodegradacji”, co jest sformułowaniem prawidłowym, to wielokrotnie pojawia się termin „odpady biorozkładalne”. Nie jest to termin ustawowy, więc myślę, że nie powinien być tutaj używany. Myślę, że my jesteśmy na sesji Rady Miejskiej, a nie na kongresie naukowym, czy na konferencji naukowej i uchwalamy program, który jest dokumentem przede wszystkim prawnym, więc obowiązuje nas – myślę – terminologia taka, która jest powszechnie używana w dokumentach, które mają rangę uchwały bądź ustawy. To nie jest beletrystyka. Na konferencjach, być może, jest to używane; nie wiem, ale myślę, że raczej jednak nie. Brak definicji... No więc właśnie w literaturze nie jest używane. Jeśli mamy na przykład brak definicji „paliwa alternatywnego”, z tego programu nie wynika jednoznacznie, czy paliwo RDF, które nie jest zdefiniowane, nawiasem mówiąc, czy ono jest traktowane jako paliwo alternatywne; czy nie, czy to jest synonim, czy nie; takie problemy występują.

Przechodzę do konkretnych pytań.

Na stronie 22 mamy tabelę nr 2. Tabela jest zatytułowana „Skład morfologicznych odpadów komunalnych powstałych na terenie miasta Lublina w roku 2002. I są podane wartości procentowe udziału poszczególnych miejsc



jakby wytwarzania, bo mamy domowe organiczne, odpady zielone i tak dalej – nie będę całej tabeli oczywiście czytał, ale chcę zauważyć, że te dane umieszczone w tej tabeli nie są danymi rzeczywistymi, tylko są to dane, jak napisane kilka wierszy wcześniej, oparte na wskaźnikach nagromadzenia odpadów przyjętych w Planie Gospodarki Odpadami dla Województwa Lubelskiego – myślę, że te wskaźniki dla miasta Lublina niekoniecznie są takie same, jak dla województwa lubelskiego.

Na stronie 25 w tabeli nr 3 zatytułowanej „Skład morfologiczny odpadów komunalnych pochodzących z różnych typów zabudowy miasta Lublina...” i tak dalej, mamy w wierszu 8 grupę składnikową metale, w tym żelazne opakowaniowe, żelazne pozostałe i metale kolorowe. I teraz, jeśli weźmiemy w kolumnie 3 wskaźniki procentowe udziału tych odpadów w całej masie odpadów, to możemy przeczytać, że metale wszystkie razem, to jest procent wagowy, to jest 2,2%. Natomiast, jak zsumujemy żelazne opakowaniowe i kolorowe, to już mamy 3,7%, czyli więcej niż wszystkich razem, więc jest to niewątpliwy błąd, bo skoro w tym są składniki, to znaczy, że suma tych składników nie może przekroczyć wartości wcześniejszej, więc jest to niewątpliwie błąd i proszę go wyjaśnić. Ja nie wiem, czy to jest drukarski, czy inny, w każdym razie jest to błąd. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Tak, i w sumie nie dają, proszę pana, bo skoro żelaznych jest 3,1, a kolorowych jest 0,6, to razem jest 0,7. – (**Głos z sali** „0,2.”) – Jakie 0,2? 3,1. Kolumna ostatnia – zabudowa jednorodzinna. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – To ja mówiłem, że chodzi o kolumnę 3. Tak samo, w pozycji „odpady zielone” w wierszu 2 mamy wszędzie 0, podczas gdy na poprzedniej stronie w odpadach zielonych mamy 0,2%. Więc która wielkość jest prawdziwa?

Proszę Państwa! Następną rzecz, na str. 27, tabela nr 4. „Wykaz jednostek wywozowych prowadzących działalność w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości” – tutaj mamy poprawkę. W poprawce nr 1 dodane są dwie pozycje i wobec tego już nie 6, a 8 tych pozycji będzie. Ale mam pytanie takie: po pierwsze, co decydowało o kolejności zamieszczania tych podmiotów w tabeli, ponieważ nie sposób się tutaj domyśleć. Na pierwszym miejscu jest SITA, na drugim KOM-EKO i tak dalej. Nie bardzo jest to dla mnie zrozumiałe, co tutaj było istotne.

Ale jeszcze pytanie inne, bardzo istotne jest takie, mianowicie czytamy na poprzedniej stronie – str. 27 – czytamy, że te wszystkie firmy mają umowy z wytwórcami odpadów, czyli z tymi wszystkimi, skąd się odpady odbiera. Pod pozycją 6 w tej tabeli na stronie 29 wymieniona jest firma Architektura Zieleni „Hortus”, która zajmuje się odbieraniem nie wszystkich odpadów, które są wytwarzane na przykład w gospodarstwach domowych.

Więc pytanie jest następujące: co się dzieje z pozostałymi i na jakiej zasadzie ta firma została wpuszczona, że tak powiem, na rynek nie mając możliwości odbierania wszystkich rodzajów odpadów?

Następna sprawa. Rozdz. 2. 3. Rodzaje odpadów poddawanych procesom odzysku i unieszkodliwiania. Myślę, że powinno być... Ponieważ unieszkodliwianie i odzysk to nie są oczywiście pojęcia tożsame, w wielu miejscach tego programu te pojęcia są używane w sposób nie do końca jasny. Nie jest to

określone, co się rozumie przez odzysk i co się rozumie przez unieszkodliwienie. Myślę, że taka rzecz powinna być uwzględniona.

Na str. 30 w rozdz. 2. 3. 2., tam, gdzie jest mowa o sortowni odpadów, i na następnej stronie 31 – tutaj do wykazu tych firm, które posiadają sortownie, została dopisana firma „SAL-POL” – wcześniej jej tutaj nie było. Ale chciałbym tutaj zwrócić uwagę na użycie w końcowej części tego; ostatni wiersz na str. 31 użyte jest określenie „wykorzystanie energetyczne” – chodzi o recykling – może przeczytam cały fragment: *Instalacje te są przystosowane do segregacji odpadów komunalnych zmieszanych oraz do oczyszczania odpadów pochodzących z selektywnej zbiórki. Posortowane odpady przekazywane są do recyklingu i do wykorzystania energetycznego (paliwo energetyczne).* Brak tutaj wyjaśnienia, czy wykorzystanie energetyczne to jest to samo, co paliwo energetyczne. To nie jest to samo – to od razu wyjaśniam. Więc, użycie tego terminu w nawiasie wydaje się niecelowe, bez jakiegokolwiek wyjaśnienia. Alternatywne, tak, tak, przepraszam za przejęzyczenie. Wykorzystanie energetyczne to nie jest to samo, co paliwo alternatywne – tak jest, dokładnie mi o to chodzi.

W tym opracowaniu jest zamieszczonych – mówię w tym momencie, dlatego że na str. 32 pojawia się chyba pierwsza mapka pokazująca rozmieszczenie w mieście tych instalacji, tych zakładów – przepraszam. Nie wiem, czy te mapki cokolwiek wnoszą, zwłaszcza przy takim stanie, jak one są przedstawione. Być może akurat ta pierwsza ma tutaj sens, natomiast cały szereg mapek – ja tego nie będę już komentował – cały szereg mapek zamieszczonych tutaj po prostu jest niepotrzebne, jest tylko wypełniaczem i zajmowaczem, że tak powiem, miejsca i zadrukowywaczem papieru.

Na stronie 33 omówiona jest linia technologiczna sortowania odpadów, stosowana przez firmę KOM-EKO. W tymże fragmencie podawane są takie szczegóły, jak na przykład producent maszyn, które są tam użyte, co wydaje mi się co najmniej niestosowne, ponieważ nie jest to książka reklamowa firm produkujących maszyny z zakresu oczyszczania, ani też – poza oczywiście ogólną zasadą, która obowiązuje we wszystkich programach, zwłaszcza w tych elementach programów, w których jest nadzieja na pozyskanie środków z Unii Europejskiej, stosowanie dwóch zasad wynikających z dyrektyw Unii Europejskiej, zasady, która mówi, że emisja, czy zawartość zanieczyszczeń w jakiegokolwiek formie, po zakończonym procesie utylizacji, są pewne normy, których przekraczać nie wolno – to jest pierwsza rzecz. I druga rzecz wynikająca z dyrektyw Unii Europejskiej to jest to, że należy stosować dostępne najnowsze technologie.

Na stronie 40 w tabeli 7 mamy dane dotyczące kompostowni odpadów organicznych zielonych typu przyzmoowego. Jest tutaj opisana znowu kompostownia, jaką utworzyło KOM-EKO i wydaje się, że... Znowu tutaj mam pytanie, czy te dane, bo jest nad tabelą takie stwierdzenie, że dane są uzyskane od KOM-EKO. Oczywiście, dane co do działalności takiej kompostowni, skoro ta firma prowadzi, to dane powinny być stamtąd, tylko pytanie jest, na ile takie dane, w tym wypadku i w innych, były zweryfikowane. Natomiast zdanie 1 pod tabelką – przepraszam, bo ja będę drobiazgowy w tym swoim przedstawiamy – ale jeśli czytamy takie zdanie: *Wytwarzany kompost spełnia zgodność jakościową...* – proszę mi powiedzieć, co to znaczy takie stwierdzenie „spełnia

zgodność jakościową”? Dla mnie to jest dalekie od języka polskiego. I takich kwiatków jest tutaj bardzo dużo – nie będę ich wszystkich wyłapywał, bo to by zajęło dużo czasu, ale myślę, że nie powinny mieć miejsca.

Generalnie powiem, że język tego opracowania jest bardzo zły, jest nie-spójny. Widać bardzo wyraźnie, że pisały ten program różne osoby, co jest normalne, natomiast nie ma jednego redaktora, który to przeczytał w całości. A że nikt tego nie przeczytał w całości, to jestem pewien i to postaram się – mówię o autorach programu i tych, co firmują ten program, że nikt nie przeczytał w całości – to postaram się w innym momencie jeszcze bardzo wyraźnie wskazać.

Na stronie 49 czytamy (na środku strony mniej więcej): Poniżej przedstawiono wykaz podmiotów posiadających aktualne zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie zbierania i transportu odpadów, z wyłączeniem odpadów komunalnych niebezpiecznych. Tutaj chciałbym też zapytać: jakie jest kryterium kolejności wskazywania tych firm? Ani tu jest alfabetyczna, ani też nie jest wskazane, że to na przykład wg ilości, wg liczby obsługiwanych mieszkańców, wg ilości odbieranych odpadów – nie wiadomo po prostu, o co chodzi.

Na stronie 50 – tutaj, niestety, proszę państwa, to będzie rzecz chyba najpoważniejsza, jedna z poważniejszych, może nie najpoważniejsza, bo trudno niestety tutaj jakiejś klasyfikacji używać wagi tych spraw, ale jedna z poważniejszych. Na str. 50 mamy informację o tym, w odniesieniu do naszych uchwał, do zarządzenia prezydenta, czytamy w pktcie 5. Co powinien mieć podmiot ubiegający się o zezwolenie na prowadzenie działalności w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości? Czym powinien dysponować. W punkcie 3 czytamy: własną sortownią frakcji suchej odpadów komunalnych o wydajności porównywalnej z wielkością strumienia frakcji suchej pozyskiwanego w obszarze działalności lub użytkowaną z innymi przedsiębiorstwami. Sortownia winna być zlokalizowana na terenie miasta Lublina lub na składowisku w Rokitnie oraz spełniać warunki określone w przepisach szczegółowych.

Ani jedno wymaganie, ani drugie nie ma żadnej podstawy prawnej. Nie możemy przedsiębiorcy narzucić takich warunków, że on musi sortować. To zadaniem władz miejskich jest stworzenie takich warunków, które przedsiębiorcę będą zachęcać do sortowania, a nie, że będzie musiał sortować, bo mu się każe. A już na pewno jest niedopuszczalne wskazywanie, gdzie ma to robić. To jest absolutnie nie do przyjęcia.

Dalej, w punkcie 9, że powinien posiadać dokumentację potwierdzającą zapewnienie odbioru od wnioskodawcy frakcji suchej na składowisko odpadów w Rokitnie. Dokładnie to samo. Dlaczego w Rokitnie? Frakcji mokrej, tak, frakcji mokrej – przepraszam, przejęczyłem się – frakcji mokrej. Dlaczego w Rokitnie? Z czego to wynika? A jeśli jemu będzie taniej na przykład składować to gdzie indziej, to dlaczego ma być zmuszony do wożenia tego do Rokitna? I jest to oczywiście niedopuszczalne.

Następnie, przedsiębiorca jest również zobowiązany do: *wywożenia frakcji mokrej na składowisko w Rokitnie* i tak dalej – cały ten fragment, pozwolę sobie przypomnieć, że ten fragment obejmuje decyzja wojewody uchylająca zarządzenie prezydenta w tej sprawie. Co prawda, pan prezydent złożył odwołanie do NSA, ale póki co nie ma rozstrzygnięcia, więc jak można wpisać

do programu coś, co przynajmniej teoretycznie jest wątpliwe prawnie, nie przesądzać sprawy, choć ja mam swoje zdanie na ten temat i jestem przekonany, że decyzja wojewody będzie podtrzymana, jak można to wpisywać, kiedy może się okazać, nie wiem, za tydzień, za miesiąc, za dwa, że tego nie wolno wpisać, bo to się okaże niezgodne z prawem.

Na stronie 51 w pierwszym akapicie, ostatni fragment tego akapitu: *Odpady problemowe, które objęte są programem selektywnej zbiórki* – co to są „odpady problemowe”? Nie ma takiego terminu w ogóle „odpady problemowe”. Ja rozumiem, gdyby było użyte sformułowanie takie, że odpady takie, które stwarzają problemy na przykład z utylizacją, albo coś takiego. Nie, napisane jest „odpady problemowe”. Więc to jest po prostu jakiś może żargon, który w dokumencie oficjalnym, uchwalanym przez Radę Miejską absolutnie nie powinien mieć miejsca. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Nie ma, proszę pana.

Odpady ściekowe – punkt 2. 5. – tutaj też jest pewna poprawka polegająca na skreśleniu i jest zamiast „osady ściekowe” użyty termin „odpady”. Ale chciałbym zapytać o coś innego. Przy okazji tego programu chciałbym zapytać, że ponieważ mamy tutaj tak, w zdaniu pierwszym tego punktu: *Ścieki powstające na terenie miasta Lublina stanowią mieszaninę ścieków bytowych, komunalnych, przemysłowych oraz wód opadowych* – więc to sformułowanie „wód opadowych” zostało w poprawce wykreślone, ale fakt, że ten zapis zaistniał, moim skromnym zdaniem wskazuje na to, że tak rzeczywiście jest. Tak nie powinno być, dlatego to wykreślono, ale podejrzewam, że tak rzeczywiście jest i moje pytanie brzmi tak... A że tak jest, to proszę sięgnąć do protokołu z kadencji II, kiedy obecny na tej sali dyrektor Fijałka uskarżał się na to właśnie, że oczyszczalnia na Hajdowie jest obciążona przepuszczaniem przez tę oczyszczalnię wód opadowych właśnie. Więc chciałbym zapytać, czy te wszystkie nieprawidłowości polegające na wpuszczaniu do kanalizacji sanitarnej wód opadowych zostały wyeliminowane? Ten pierwotny zapis, jaki tu miał miejsce wskazuje na to, że tak nie jest. Natomiast postanowiono to wyczyścić, myślę, dla lepszego wrażenia.

Na stronie 52 czytamy następujące zdanie – chodzi o oczyszczalnię na Hajdowie; no też ciekawostka, która została poprawiona; wpisano najpierw, że to jest w Jakubowicach Murowanych, więc wysoką znajomością miasta Lublina i lokalizacją obiektów, o których ktoś pisze, wykazał się pisząc, że oczyszczalnia na Hajdowie mieści się w Jakubowicach Murowanych. Więc, proszę państwa, na szczęście ktoś ten fragment przeczytał i poprawił. Ale chciałbym w tym miejscu powiedzieć o innym, moim zdaniem, poważnym błędzie, a mianowicie zdanie następujące: *W wyniku stosowania procesów obróbki ścieków, fermentacji metanowej i mechanicznej lub grawitacyjnego zagęszczania wytwarzane są osady ściekowe* i tak dalej – no, pierwszy raz się spotykam ze sformułowaniem „fermentacja mechaniczna”, więc myślę, że to zdanie jest po prostu... Ja domyślam się, o co chodzi w tym zdaniu, ale na pewno nie powinno to być tak zapisane, więc redakcja pozostawia tutaj, w tym wypadku, wiele do życzenia.

Następna sprawa dotyczy tabeli nr 8. Tutaj znowu jest użyty jakiś żargon – strona 52, tabela nr 8 – znowu jest, sądzę, użyty jakiś żargon, który jest jakoś tam zrozumiały, natomiast nie sądzę, żeby był dopuszczalny w oficjalnym

dokumencie. W tabeli tej mamy tak: „osad uwodniony” i „osad po prasach”. Co to znaczy „osad po prasach”? Ja wiem, co to znaczy, ale nie jest to... Tak, panie radny, rozumiem to, tylko że nie jest to, moim zdaniem, sformułowanie dopuszczalne z punktu widzenia polskiego języka.

Ale w tej tabeli – mam jeszcze pytanie dotyczące zawartości tabeli. Otóż, podane są ilości odpadów. I mamy tak: masa wytworzonych odpadów i najpierw osad uwodniony – czytamy, to jest tam 110 tys. Mg, czyli ton i masa sucha w tych odpadach – 2968 ton. I potem ów osad po prasach, czyli osad po odcisnięciu wody w prasach masa całkowita – 34.500, masa sucha – 7.246. Proszę uprzejmie o wyjaśnienie, skąd przybyło masy suchej. Bo jeśli przed odcisnięciem masy suchej było 2.900, a po odcisnięciu wody masy suchej jest 7.200, to musiało przybyć. Ja chciałbym wiedzieć skąd. Czy woda zamieniła się w masę suchą, czy coś innego. Jest to dla mnie niezrozumiałe. Być może ja tego nie rozumiem, ale jeśli to jest prawidłowe, to chcę znać wyjaśnienie tego. – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Bardzo proszę. Czy z chwilą odcisnięcia, przepuszczenia osadów przez prasy, które powodują, że woda jest odcisnięta, wyprowadzona z tego osadu, zostaje osad po prasach według tej nomenklatury; i w tym osadzie po prasach jest więcej masy suchej, niż było przed przepuszczeniem przez prasę. Przyznam, że dla mnie jest to niezrozumiałe... – (**Dyr. MIOŚ M. Stani** „Proszę przeczytać wiersz wcześniej, że są to dane uzyskane z MPWiK – nie mamy prezesa...”) – Świetnie. Ale ja nie mówię, panie dyrektorze, kto pisał ten fragment, skąd pochodzą dane... Nie, proszę pana, nie będę czytał całego programu. Ja mówię o dostrzeżonych przeze mnie usterkach. A kto za nie odpowiada – czy prezes MPWiK, czy pan, czy pan pracownik, czy pan prezydent – to mnie w tym momencie najmniej obchodzi. Pod koniec powiem coś na ten temat i myślę, że pana nie zaskoczę.

Więc, proszę państwa, teraz tak: znowu czytamy na str. 53. Zagospodarowanie odpadów uwodnionych i znowu mamy te nieszczęsne Jakubowice – oczyszczalnia ścieków w Jakubowicach Murowanych. No ktoś nie doczytał, nie doczytał ktoś, panie dyrektorze następnej linijki, więc to... Teraz... Nie, ale proszę mi nie przerywać. Ja jeszcze panu pytań nie zadałem i nie skończyłem.

Używany jest tutaj termin „pola” i termin „pola załadowania” – termin, który jest używany i nie o to mi chodzi; na stronie 53. I teraz tak: co to są te „pola załadowania”? Może warto powiedzieć, co się na tych polach załadowania dzieje. Otóż, z tego, co ja wiem – mam nadzieję, że dobrze wiem – na tych polach załadowania składowane są właśnie te odpady po prasach – używam tego terminu cały czas w cudzysłowie – i tam są dosuszane. I teraz pytanie mam następujące. Czy te osady po prasach na tych polach załadowania – jak są traktowane te osady – czy to są osady służące do rekultywacji tych łąk – to są łąki nad Bystrzycą.

Ale teraz, jeśli się zastanowimy, co zawierają te osady, to myślę, że nikogo nie trzeba przekonywać, że zawierają także pewne składniki niebezpieczne, na przykład metale ciężkie. Jest kwestia, w jakich ilościach. Ale ponieważ jest to teren bardzo niski – dolina rzeki Bystrzycy – często jest zalewana. Wobec tego, z tych osadów, które, nie wiem, jak one się tam dosuszają, bo podejrzewam, że jak przyjdzie wiosna, to się nie dosuszają, tylko na nowo

namakają, te związki na przykład metali ciężkich są wymywane z tych osadów i prosto do rzeki. A więc cały proces oczyszczania, który był realizowany na oczyszczalni, jest przynajmniej w jakimś zakresie niwelowany przez to, że one tam namakają i woda swobodnie sobie do Bystrzycy spływa. Jeśli jest inaczej, to proszę mi to wyjaśnić, proszę bardzo. Tak się nie powinno dziać, panie radny. Więc, jeśli tak się nie dzieje, to chcę usłyszeć, że się tak nie dzieje i co się dzieje z tymi osadami i tak dalej.

W tabeli 9 – znowu uprzedzam, że są to dane z MPWiK Lublin. Ale jeśli te dane z MPWiK Lublin mają być wpisane do naszego programu, to one powinny być zweryfikowane. Jeśli ktokolwiek, twórca programu, umieszcza je, to bierze za nie odpowiedzialność. Więc ja chciałem zapytać: czy te dane, które są w tych tabelach oraz w innych tabelach, które pochodzą z MPWiK Lublin były weryfikowane i przez co.

No i proszę państwa, dla państwa radnych, ponieważ myślę, że pewna monotoność w tym, co w tej chwili się dzieje, no zachęca mnie do tego, żeby państwu troszeczkę humoru też przyprowadzić. Proszę państwa, kto z państwa jest w stanie wymienić wszystkie gminy Powiatu Lublin? Kto jest z państwa w stanie wymienić wszystkie gminy Powiatu Lublin? Jesteście? Proszę bardzo, to może zrobimy taki konkurs, panie przewodniczący?”

**Przew. RM Z. Targoński** „Panie radny, pan radny ma głos...”

**Radny S. Janicki** „Więc już mówię, o co chodzi. Otóż, proszę państwa... – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Dobrze. Oczywiście, to był żart, ale ten żart się bierze z tego, co tu jest napisane. Otóż, w tym programie kreowano nową gminę w naszym Powiecie Lublin, mianowicie gminę Rokitno. No mamy na stronie 54 napisane, iż składowisko będzie partycypowało w kosztach budowy w gminie Rokitno. Więc uprzejmie informuję twórców tego programu, że nie ma w naszym Powiecie Lublin gminy Rokitno, a wieś Rokitno znajduje się na terenie gminy Lubartów.

Teraz, proszę państwa, na tej samej stronie czytamy, że w roku 2003 na terenie gmin: Lublin, Świdnik i Lubartów wytworzono około 140 ton odpadów komunalnych, przy liczbie ludności około 407 tys. Usiłowałem dojść do tej liczby 407 tys. i okazuje się, że jest to niemożliwe. Dlaczego? Otóż, z danych, które są zamieszczone w tabeli 11, gdzie podane są liczby mieszkańców wszystkich gmin, które korzystają ze składowiska w Rokitnie, oprócz miasta Lublina, miasto Lublin pominięto, nie bardzo wiem, dlaczego. Więc znalazłem na stronie internetowej naszego miasta, że na moment obecny to w naszym mieście mieszka 354.026 mieszkańców. Ten stan aktualny gdzieś tam kiedyś taki był.

Natomiast, w gminie Lubartów, dane z tej tabeli, to jest 9.930 osób. Natomiast w mieście Lubartów, które też korzysta z tego wysypiska są 23.671. Nijak liczba 407 tys. z tego nie wychodzi... – w Świdniku 20.400 – Nijak z tego nie wychodzi liczba 407 tys. Bo jeśli weźmiemy Lublin, gminę miejską Lubartów, czyli miasto Lubartów, miasto Świdnik, to wychodzi z tego 418 tys. Jeżeli weźmiemy gminę wiejską Lubartów, to wychodzi 404 tys., a jeśli obie gminy lubartowskie weźmiemy, to wychodzi 428 tys.

No więc to, myślę, obrazuje rzetelność twórców programu, jeśli idzie o dane, którym się posługiwano. Jeśli nawet tak proste dane, jak liczba mieszkańców poszczególnych gmin, nie są prawdziwe. A to się potem przelicza: ilość odpadów na mieszkańca, zapotrzebowanie i tak dalej i tak dalej. Więc, jeśli takie dane są błędne, no to ja uprzejmię dziękuję za takie opracowanie i jego rzetelność.

Proszę Państwa! Teraz na stronie 57 czytamy o tym, jaki materiał jest stosowany na wysypisku w Rokitnie, jako tzw. przekładki, czyli izolacyjne warstwy pomiędzy kolejnymi warstwami śmieci. Nie będę tego czytał – to jest ostatni akapit na tej stronie 57 – ale chciałbym państwu powiedzieć – może zaoszczędzę tutaj szczegółów – ale całkiem niedawno jedna z gazet pastwiła się nad jedną firmą, że oto czegoś niestosownego używa do rekultywacji terenu. Dokładnie ten sam wykaz odpadów jest stosowany do rekultywacji tamtego terenu, który tu jest wskazany jako materiał do przekładek na wysypisku w Rokitnie, ale „co wolno wojewodzie...” – to chyba na tej zasadzie.

Strona 58 – mam następujące pytanie co do zawartości tej strony. Monitoring, czyli badanie jakości odpadów na wysypisku w Rokitnie i jego oddziaływanie. W punkcie 2 czytamy: *Do badania wód odciekowych służy studzienka kanalizacyjna* i tak dalej – nie będę tego w całości czytał. Mnie interesuje to, kto oprócz MPWiK to sprawdza. Czy dane kontrolne, z tej kontroli to są tylko dane z MPWiK, czy może jeszcze ktoś to sprawdza?

Na stronie 59 mamy przywołane zarządzenie nr 723/2003: *Ustalono wielkość wymaganego poziomu odzysku w wysokości 5%*. Chodzi o to, jaki procent ze śmieci komunalnych musi być odzyskany, żeby tam można było uzyskać zniżkę w cenie i tak dalej. I tu jest taki wzorek napisany, który sobie pozwolę przeczytać – przeczytam go tak, jak go tu rozumiem: kreska ułamkowa – w liczniku mamy S, w mianowniku mamy S + W i razy 100%. I wszystko OK, nie mam zastrzeżeń, tylko napisane jest, że to się równa 5%.

Otóż, proszę państwa, to się nie równa 5%; to się czasem może równać 5%, jeśli dokładnie 5% odpadów zostanie odzyskanych. Ten wzór, jak rozumiem, ma służyć do rozstrzygnięcia, czy warunek uzyskania ulgi jest spełniony, czy nie. Natomiast wpisanie, że to się równa 5%, jest po prostu zwyczajnym bezsensem. Należy tylko napisać tyle, że to jest wzór, na podstawie którego określa się procent odpadów odzyskanych. I jeśli uzyskany wynik jest większy niż 5%, to ulga przysługuje, jeśli mniejszy niż 5%, to ulgi nie ma. A nie można napisać, że to się równa 5%. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – To może być... Proszę państwa, tak, tak trzeba by ustawiać, ma pan rację i pewnie niektórzy tak ustawiają.

I teraz, proszę państwa, mam w związku z tym pytanie natury innej, które bezpośrednio się nie wiąże z programem, ale jest w tym momencie właściwa okazja, żeby o to zapytać.

Otóż, proszę państwa, jednym z odpadów, które się odzyskuje, jest makulatura i papier. I teraz mam pytanie. Czy jeśli odbiorca odpadów odbiera odpad, powiedzmy w cudzysłowie, od „hurtowego wytwórcy odpadów papierowych”, na przykład opakowania papierowe z hipermarketów, które nie wymagają żadnej pracy od odbiorcy – załadować na samochód i odwieźć do papierni, albo do jakiegoś innego miejsca – czy tak pozyskany odpad, jednorodny

w gruncie rzeczy – jest wliczany do wartości, jaką się tu wpisuje w tym wzorze? Jeśli tak, to jest to zwyczajne draństwo. To nie jest odpad odzyskany z odpadów komunalnych. To jest odpad o charakterze komunalnym, natomiast nie jest to odpad, surowiec uzyskany z odpadów komunalnych. W związku z tym, absolutnie nie powinien być tutaj wliczany. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Niech pan sobie zabiera, panie Darku...”

**Przew. RM Z. Targoński** „Panie radny Janicki...”

**Radny S. Janicki** „Ale panowie radni mi przeszkadzają, panie przewodniczący...”

**Przew. RM Z. Targoński** „Tak, tak, zwracam uwagę panu radnemu.”

**Radny S. Janicki** „Na stronie 60 mamy taki wykaz odpadów podlegających segregacji lub odzyskowi. Proszę państwa, ja bym proponował tutaj... Ponieważ to nie jest tak, że „lub odzyskowi”, to znaczy, że segregacja... Czym innym jest segregacja, czym innym jest odzysk. Nie ma odzysku bez segregacji; niezależnie od tego, jak ta segregacja jest robiona. Wobec powyższego tu powinno być zapisane inaczej: nie *segregacji lub odzyskowi*, a także *segregacji i odzyskowi*” – to taka może mało ważna, ale jednak.

Proszę Państwa! Na stronie 63 mamy taki punkt 2. 8. Wnioski i identyfikacja problemów. Słowo „wnioski” zostało skreślone w poprawce zgłoszonej przez autorów, ale chciałbym zapytać, jak się ten tytuł „Identyfikacja problemów” ma do zawartości tego fragmentu? Dlatego, że tutaj nie są wskazane, tak naprawdę, żadne problemy. Są to pewne dane ilościowe wskazujące na to, jaki jest strumień odpadów takich, jaki takich i tak dalej. Nie ma tutaj wskazanych żadnych problemów, więc nie bardzo rozumiem, jak ten tytuł się ma do zawartości, bo moim zdaniem tu żaden problem nie został postawiony.

I znowu mamy na stronie 64 Jakubowice Murowane.

Proszę Państwa! Następna strona – 65. Rozdział „Aktualny stan gospodarki odpadami z sektora gospodarczego na terenie miasta Lublina” (napisane jest „Lublin”, rzeczywiście). I teraz tak. W tymże fragmencie mamy taką informację, że dane zgromadzone do tego fragmentu programu pochodzą z ankietyzacji największych przedsiębiorstw. Otóż, proszę państwa, nie wiem, jak rozumiano tutaj, co to jest największe przedsiębiorstwo. No jest tutaj potem wykaz przedsiębiorstw, ale nie wiem, czy to jest wyczerpujące. To jest jedno. Jest tylko jeden wskaźnik, jeśli idzie o odpady niebezpieczne, że więcej niż 100 kg rocznie.

Natomiast, chciałbym zapytać, do kogo... Chciałbym poprosić o pełny wykaz przedsiębiorstw, do których te ankiety wysłano i samą treść ankiety – o co w tej ankiecie pytano. Dlatego też... O co pytano w tej ankiecie, jakie były zwroty, czy wszyscy ankietowani odpowiedzieli i czym się kierowano, że do niektórych znaczących przedsiębiorstw nie wysłano tej ankiety, o czym wiem osobiście? – (**Głos z sali** „Nie ma quorum.”) – No to ja poczekam.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Szanowni Państwo Radni! Zapraszam na salę obrad.”



**Radny S. Janicki** „Jest quorum, czy nie ma quorum?”

**Przew. RM Z. Targoński** „Nie ma quorum.”

**Radny S. Janicki** „No to czekam.”

**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia.

**Radny S. Janicki** „Uprzedzam pana, że prawie każda będzie omawiana, prawie każda.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Zwracam się do przewodniczących klubów. Zarządzam 10 minut przerwy i proszę przewodniczących klubów o zmobilizowanie radnych swoich klubów, aby byli obecni na sali obrad. 10 minut przerwy.”

(Po przerwie:)

**Przew. RM Z. Targoński** „Pan Janicki kontynuuje swoją wypowiedź.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Wniosek formalny, można? Żeby ograniczyć wystąpienia do dwóch godzin...”

**Radny S. Janicki** „Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Mam nadzieję, że jeśli pięć minut przedłużę, to pan przewodniczący mi pozwoli. Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Wyjątkowo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Panie Radny Janicki! Ja też proszę o skracanie wypowiedzi, bo pewne rzeczy można było przedstawić na komisjach Rady, przedyskutować...”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Ja wyjaśniłem na początku, że mi zależy na tym, żeby moje uwagi dotarły do wszystkich radnych, a ci, których nie ma, to jest ich sprawa. Jest quorum, ja przedstawiam dla tych, którzy są obecni, a mam do tego prawo, żeby to zrobić, a nie tylko na komisjach.

Natomiast, ilość moich uwag nie wynika z mojej chęci, tylko wynika z tego dokumentu, panie przewodniczący. Gdyby ten dokument nie wymagał tylu uwag, to bym tylu nie przedstawiał.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jest to mój apel. Proszę bardzo, pan radny Janicki.”

**Radny S. Janicki** „Dziękuję. Przyjąłem do wiadomości i będę się starał nie przedłużać.

Proszę Państwa! Na stronie 86 mamy rozdział zatytułowany „Istniejące systemy zbierania odpadów, w tym niebezpiecznych.” Tak, był pewien przeskok, dlatego, że tam były tabele, których nie będę komentował. Ważne są, oczywiście, ale ciąg dalszy będzie równie interesujący.

Więc, proszę państwa, tutaj każdy akapit, prawie każdy, jest poświęcony jakiejś działalności, albo jakiejś firmie, albo jakiejś działalności. Ale czytamy w jednym akapicie tak: *Odbiorca przyjmujący odpady przewozi je do miejsc magazynowania w celu zebrania ekonomicznie uzasadnionej ilości transportowej przed wysłaniem ich do zakładu* i tak dalej, i tak dalej.

I bardzo ciekawa rzecz, że w tym wypadku nie jest wymieniona firma, która prowadzi dokładnie ten zakres działalności; dalej są powymieniane firmy, które robią poszczególne... Natomiast tutaj nie. Ja nie wymienię też nazwy tej firmy, poczekam, aż pan dyrektor Stani poprawi i wpisze tę firmę sam. Ale to wskazuje na obiektywizm pana dyrektora Staniego i twórców tego programu, jak są traktowane pewne firmy i dlaczego.

Na stronie 88 znowu chciałem zauważyć, że dopiero w poprawkach pojawiły się pewne firmy. Mamy taką ogromną tabelę przedstawiającą firmy prowadzące działalność w zakresie zbierania lub transportu odpadów posiadające decyzję MIOŚ i tak dalej, i tak dalej. No i tu m.in. znowu zabrakło pewnych firm, w tym także takich, które działają na rynku co najmniej od 10 lat i obsługują znaczny fragment działalności gospodarczej – na przykład Lubelskiej Agencji Ochrony Środowiska, która notorycznie jest pomijana wszędzie; dopiero w poprawkach się momentami pojawiła.

Strona 92. Instalacje do odzysku i unieszkodliwiania odpadów – nie jest wskazane, czy komunalnych, czy przemysłowych – w domyśle chyba komunalnych. I potem znowu mamy tutaj dopiero w poprawce przywołane niektóre firmy, a wcześniej ich nie było. Natomiast chciałbym zauważyć, że... Jaki to jest rozdział, proszę państwa? To jest rozdział, który rozpoczyna się na stronie 65 i to jest rozdział „Aktualny stan gospodarki odpadami z sektora gospodarczego na terenie miasta Lublina”, czyli odpady przemysłowe. A tymczasem mówi się tutaj, w tym rozdziale, w punkcie 3. 4. o sortowni odpadów komunalnych. Więc wydaje mi się, że coś jest tutaj pomieszane, bo rozdział jest poświęcony odpadom z sektora przemysłowego, a ten fragment mówi o sortowni odpadów komunalnych. Być może KOM-EKO musi się znaleźć wszędzie, więc dlatego tutaj jest.

Na stronie 93 mamy informację następującą: *Lub-Eko-Plus, natomiast wykorzystuje tekstylia* i tworzywa sztuczne do produkcji paliwa alternatywne. I tu jest już poważny błąd merytoryczny, ponieważ zgodnie z nomenklaturą, wynikającą z przepisów ustawowych, tekstylia nie są zaliczane do elementów tworzących paliwa alternatywne. Więc jest to nie w porządku.

Następna sprawa. Na tej samej stronie mamy tabelę – wykaz firm posiadających instalacje do odzysku lub unieszkodliwiania odpadów. Przypomnę może dla porządku, że unieszkodliwianie odpadów m.in. obejmuje składowanie. Nie są tutaj wymienione wszystkie składowiska odpadów, w tym także odpadów przemysłowych, czyli nie wszystkie składowiska, nie wszystkie firmy, które prowadzą unieszkodliwianie poprzez składowanie.

Na stronie 101, mniej więcej w środkowym akapicie, jest mowa o odpadach azbestowych. W Polsce metodą unieszkodliwiania odpadów azbestowych jest składowanie, ponieważ na terenie miasta Lublina nie istnieje składowisko przyjmujące odpady azbestowe. Są one transportowane na składowiska odpadów przemysłowych, na przykład w Poniatowej Wsi, Kraśniku; roz-

waża się wydzielenie kwatery na składowisku w Rokitnie. Otóż, uprzejmię informuję pana dyrektora Staniego, że w Kraśniku nie składowuje się odpadów azbestowych. Jest więc merytoryczny błąd. Oczywiście, nie ma informacji, kto prowadzi na przykład składowisko w Poniatowej i kto się zajmuje unieszkodliwianiem odpadów przemysłowych, w tym azbestowych na tamtym składowisku w Poniatowej.

Proszę Państwa! Na stronie 102 przed pewnym wyliczeniem występującym tam, jeśli idzie o pewne procedury: *Miejski Inspektorat Środowiska posiada szczegółowe zestawienie ilości i rodzajów wyrobów zawierających azbest* – cały czas jest mowa o azbecie. I ostatnie zdanie tego akapitu – chodzi o te procedury postępowania z odpadami azbestowymi: *Ich realizacja będzie przebiegać w oparciu o procedury opracowane przez Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, które określają* – i są potem wymienione prawidłowo, z tym, że nie jest to wskazane, skąd to pochodzi, a to jest żywcem przepisane z pewnego materiału opracowanego przez Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej „Informator o przepisach i procedurach dotyczących bezpiecznego postępowania z wyrobami zawierającymi azbest”. I dalej, na następnych stronach, cały szereg schematów – nie będę już każdego z osobna przedstawiał. Rysunki na następnych stronach, przedstawiające te wszystkie procedury, wszystkie są spisane stąd, albo z innego wydawnictwa, które to samo zawiera. Przed chwilą przypomniałem, panie radny: specjalny informator wydany na tę okoliczność na temat postępowania z odpadami azbestowymi przez Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.

Więc, nie informuje się, jakie jest źródło pochodzenia tych wszystkich schematów. To jest, uważam, nadużycie, jeśli się tego nie... W końcowej części tego opracowania, gdzie jest podana literatura, jest podane pewne opracowanie, zresztą błędnie, jest błędny tytuł podany tego opracowania – to tak na marginesie. Więc, szkolny błąd – niepodawanie źródła, skąd pochodzi. Gdyby to miało być pracą naukową, to byłby to plagiat, jeśli się coś podaje, nie wskazując źródła.

Aha, i teraz, proszę państwa, cały ten rozdział poświęcony azbestowi nie podaje nigdzie informacji, jak wielki to jest problem dla naszego miasta; ile tego azbestu mamy. Są podane tam okresy, w jakich to trzeba, zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej, w jakich trzeba azbest likwidować, ale nie ma danych, nie wiemy, ile jest tego azbestu wbudowanego w naszym mieście.

W tej broszurze są dane dotyczące naszego województwa. A że jest to poważny problem... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – może skończę to zdanie. A że jest to poważny problem, to jasno wynika z tutaj zawartych danych.

W naszym województwie, jest wbudowane na różne sposoby w obiekty budowlane, głównie jako dachy, 2.210.000 ton azbestu – drugie miejsce w Polsce po woj. mazowieckim. I wobec tego, trzeba wiedzieć, jaka to jest skala problemu w Lublinie. Po prostu nie wiemy, gdzie są te dane dotyczące Lublina. Jeśli mamy w programie mieć program likwidacji azbestu w mieście, to trzeba wiedzieć, ile go jest. Niestety, takich danych nie ma.

Dziękuję, panie przewodniczący, czekam na quorum. To nie jest koniec mojej wypowiedzi.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Zapraszam państwa radnych na salę obrad. Jest quorum. Proszę kontynuować, panie radny.”

**Radny S. Janicki** „Następny rozdział tegoż programu poświęcony jest sposobowi postępowania z odpadami zawierającymi PCB – związki PCB. Dla porządku tylko powiem, że chodzi o pewne związki polichlorowe i fenolowe. Nie będę tu się szczegółowo w definicje wdawał.

I tutaj, znowu mamy pewne schematy postępowania zmierzające do identyfikacji tychże odpadów. I oczywiście, znowu nie wiadomo, czy te schematy tutaj przedstawione to są schematy – strona 113 i 114 – czy to są schematy wymyślone w MIOŚ, czy to są schematy skądś przepisane. Mogę domniemywać, że są skądś przepisane i podkreślam, że ja nie mam tego za złe, że są przepisane, tylko przyzwoitość, a nie tylko przyzwoitość, powszechnie stosowane zwyczaje zobowiązują do tego, żeby podać, skąd to się przepisało.

Na stronie 115 mamy informację dotyczącą... Mianowicie nie ma żadnej informacji, kto się zajmuje w naszym mieście, a także w województwie, ale tu mówimy o naszym mieście, kto się zajmuje zbieraniem odpadów zawierających PCB, czy jest jakaś firma... Jest wskazane, kto odbiera, natomiast nie ma informacji, kto się zajmuje, czy mamy jakąś firmę, która się tym zajmuje, albo korzystamy z jakichś firm z Polski, czy może z zagranicy.

Na tej samej stronie mamy w dolnym akapicie, w ostatnim akapicie... Aha, to już dotyczy utylizacji wycofanych z eksploatacji pojazdów samochodowych i maszyn rolniczych. Mamy taką informację: *Okolo 85,3% masy wraku samochodowego stanowią materiały przeznaczone do recyklingu*. Nawiasem mówiąc, myślę, że w czymś takim, jak program, powinno to być dokładniej wyjaśnione. I jeśli te dane porównamy z danymi na stronie 130, gdzie mamy tak: *Procentowy zestaw materiałów stosowanych w samochodach osobowych przedstawia się następująco: metale żelazne – 70 do 75%*, a tu mamy 85 do recyklingu. Jak się zsumuje jeszcze potem te pozostałe, które są wymienione, niestety, nie wynika z tego, które... To nie daje w każdym razie tych 85%, a więc to jest jakaś nieścisłość, którą trzeba by wyjaśnić. Ostatni akapit na stronie 130. Na terenie Lublina kilka firm wykazało gotowość budowy zakładów zajmujących się recyklingiem pojazdów, m.in. PPU Grovis wspólnie z Lubelską Agencją Ochrony Środowiska oraz Kępa Auto Centrum S.C. Chciałbym zapytać, skąd taka informacja, że właśnie te firmy? Twierdzę, że przynajmniej w stosunku do jednej firmy jest to informacja nieprawdziwa – firmy Lubelska Agencja Ochrony Środowiska. Ta firma nie zgłaszała żadnych chęci organizacji na terenie miasta Lublina – ja nie mówię poza Lublinem – na terenie miasta Lublina nie zgłaszała chęci organizacji zakładu zajmującego się recyklingiem pojazdów.

Strona 116. Zdanie zaczyna się na poprzedniej stronie – to jeszcze dalej z tym recyklingiem samochodów; mianowicie, że: do odzysku składników użytkowych w postaci surowca do produkcji nowych wyrobów, bądź jako częściowy substytut (paliwo konwencjonalne) – jest pierwszy raz, o ile dobrze pamiętam, użyty termin „paliwo konwencjonalne” i nie jest wyjaśnione, co to znaczy. Jeśli się mówi, że jest to substytut paliwa konwencjonalnego, to trzeba wyjaśnić, co to jest to paliwo konwencjonalne. Obawiam się, że niekoniecznie

wszyscy rozumieją, to dokładnie to samo. (Quorum wyszło, czy nie wyszło? Nie wyszło, dobrze.)

Teraz tak: na str. 117 jest mowa o odzyskiwaniu podzespołów samochodowych, m.in. alternatory, rozruszniki, systemy klimatyzacji i tak dalej. I nie ma żadnej informacji, czy na terenie naszego miasta jest jakakolwiek firma, która się tym zajmuje. A myślę, że jeśli mówimy o zajmowaniu się innymi odpadami, to powinniśmy to samo stosować tutaj; albo napisać, że nie ma takiej firmy, albo powiedzieć, że jest.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jest quorum... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Wniosek formalny, tak? Proszę bardzo.”

**Radny M. Ryba** „Panie Przewodniczący! Przysłuchuję się tutaj wypowiedzi pana Janickiego, ale przecież nie tylko o to chodzi. Widzimy, że problematyka jest niezwykle złożona, jeśli bierzemy pod uwagę materię, w tym wypadku śmieci.

Następny punkt, w którym mieliśmy dyskutować, jest punktem, który miał rozstrzygać o tym – przepraszam, nie rozstrzygać, ale dać informację, jasne komunikaty prezydentowi na temat tego, jakie jest stanowisko radnych i jakie wątpliwości w odniesieniu do transportu zbiorowego; z uwagi na to, że przy takiej frekwencji, jaką w tej chwili mamy, to nie ma sensu, zgłaszam formalny wniosek o zamknięcie sesji w tym punkcie i przełożenie, naturalnie, całej dyskusji na następną, ponieważ sprawy są zbyt poważne, a frekwencja z uwagi na wakacje zbyt mała. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Pan prezydent, proszę bardzo.”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „Państwo Przewodniczący! Jednak prosiłbym, że jeżeli miałyby to nastąpić, to oczywiście, po rozpoczętym już punkcie, ponieważ do wypowiedzi, która dotyczy, jest w pewnym sensie koreferatem, należałoby się odnieść i to w sposób zdecydowanie odpowiedzialny, dlatego że mam prawo w imieniu prezydenta zgłosić uwagi i poważne sprostowania do tej wypowiedzi, również natury metodologicznej, bo przecież oczywiście, możemy się spierać co do metodologii; oczywiście, i w tym zakresie co do metodologii odsyłam do tego dokumentu, który dokładnie jest metodologicznie... Bardzo bym chciał zwrócić uwagę na podstawową kwestię metodologiczną, dotyczącą piśmiennictwa. Nie jest to praca magisterska. Ja aktualnie poprawiałem 40 prac magisterskich w systemie „Plagiat” i mogę coś na ten temat powiedzieć. Metodologia jest identyczna, wobec tego wymagałoby to jednak solidnego przedyskutowania; ponieważ cenię sobie wyjątkowo uwagi, niektóre uwagi wymagające również przedyskutowania i fakt, na który zwrócił uwagę pan radny Ryba, że poruszamy się w obszarze wyjątkowo specyficznym, wyjątkowo specjalistycznym, uważam, że to spotkanie ma również istotny walor, w kontekście wymagań, jakie są stawiane wszystkim gminom w tym zakresie, a Gmina Lublin nie stanowi w tej mierze wyjątku.

Oczywiście, powtarzam jeszcze raz, wysłuchujemy tego z zaciekawieniem i równocześnie zechcemy się do tego odnieść, ponieważ pojawiają się uwagi natury merytorycznej, terminologicznej, również pewne wątpliwości źród-

dłowe i ja myślę, że te kwestie należy wyjaśnić, należy wyjaśnić również kwestię metodologiczną, mianowicie, no trudno niewątpliwie, proszę państwa, ale to ja się już odniosę szczegółowo, ponieważ kwestie semantyczne to jest odrębny temat, kwestie terminów ustawowych to jest odrębny temat.

Nie zrobiliśmy leksykonu gospodarki odpadami, tylko „Plan Gospodarki Odpadami” i wobec tego chciałem zwrócić na to uwagę państwa, że ten projekt nie jest zatytułowany „Leksykon”, czyli gospodarka odpadami od A do Z, encyklopedia gospodarki odpadami, tylko jest metodologicznie umocowanym w aktach wyższego rzędu planem gospodarki odpadami dla Gminy Lublin. Nie, ta uwaga akurat wiąże się naprawdę z pewnymi wątpliwościami natury terminologicznej, którą uważam, że w związku z podniesionymi uwagami, być może niektórymi zasadnymi, należałoby się do tego w sposób rzetelny też odnieść. Ja traktuję ten koreferat jako wystąpienie naprawdę wyważone i dogłębne, natomiast pewne rzeczy wymagają wyjaśnienia, ponieważ nie można tworzyć w pewnych obszarach takiego wizerunku planu gospodarki odpadami, jakim w rzeczywistości on nie jest.

Chciałem również przy tej okazji zaznaczyć, że wiarygodność informacji, które są tutaj zawarte, to są informacje weryfikowalne i weryfikowane, a równocześnie w przypadku informacji, które pochodzą na przykład od spółki komunalnej działającej wyjątkowo profesjonalnie, gdzie system nadzoru i weryfikacji informacji i danych został doprowadzony do perfekcji, wymaga również szeregu wyjaśnień, ponieważ nie można wobec tego tak przejść obojętnie; tym bardziej, że pewne kwestie naprawdę są wynikiem nieporozumienia, a niektóre po prostu należałoby uznać; z tym, że powtarzam, są pewnego rodzaju nieporozumienia co do interpretacji pewnych pojęć lub wynikające z wyrwania, że tak powiem, z kontekstu; podam tylko jeden przykład.

W punkcie dotyczącym największych przedsiębiorstw, to tak naprawdę proszę doczytać: tych, które dostarczają, że tak powiem, najwięcej odpadów. Tu nie chodzi o największe przedsiębiorstwa, tylko przedsiębiorstwa, które dostarczają największej ilości, a to jest zasadnicza różnica i... – (**Głosy z sali niemożliwe do odtworzenia**) – Jest. To znaczy, jeżeli już gwoli ścisłości, proponuję przynajmniej w tej materii wrócić, żeby przede wszystkim zwrócić uwagę państwa radnych na jeden oczywisty fakt: pewne informacje należy czytać w kontekście.

Wobec tego odsyłam do strony 66. Mapa przedstawia lokalizację zakładów będących największymi wytwórcami odpadów, a nie największymi zakładami pracy w mieście Lublinie. To zmienia niewątpliwie postać rzeczy. I tego typu jest kilka jeszcze uwag, co niewątpliwie, powtarzam, wszystkie są wymienione, również te, o których pan mówił, na przykład wykaz autozłomów – dokładnie jest wymienione w 3. 9. – str. 118. I proszę zwrócić na to uwagę, że no po prostu ten fakt, czy ta dyskusja zmusza niejako do ustosunkowania się, bo jeżeli pan na przykład radny mówi, że nie ma wykazów, a ja twierdzę, że są, ponieważ są, i szereg innych kwestii, myślę, że dyskusja pozwoliłaby nam wyjaśnić sobie pewne wątpliwości i wzajemne, że tak powiem, uzyskanie *consensusu* co do niektórych sformułowań.

Bo na przykład powołanie się na pewien szczegół, jak gmina Rokitno – podzielam tę opinię, ale proszę zwrócić uwagę, że jeżeli znika litera „g”, to

konsekwentnie w całości opracowania jest miejscowość Rokitno – dokładnie tak jest. A więc też można... I oczywiście mówimy cały czas o planie gospodarki odpadami rozumianym jako plan gospodarki odpadami również dla powiatu, ale grodzkiego, a nie ziemskiego, wobec tego...

I jest szereg innych kwestii, które naprawdę, w celu uzyskania pełnego obrazu przez radnych, wymagałyby wyjaśnienia. Wiąże się to z Rokitnem, z systemem całego nadzoru, zagospodarowania odsadów, lagunami i tak dalej, i tak dalej, które wymagają naprawdę uściślenia, ponieważ mamy po prostu akurat w kontekście tego planu być może inny punkt widzenia, a rzeczywistość jest zupełnie inna.

Można mówić o pewnych również słabych stronach, ale na zakres tych słabych stron zwrócił uwagę Urząd Marszałkowski. Staraliśmy się je uwzględnić, jak również wyjątkowo cenne uwagi, które napływały w związku z tym planem i zostały uwzględnione, w tym również to, o czym mówiłem publicznie przepraszając, w tej chwili również firmę „SAL-POL”, która należy do trzech funkcjonujących akurat na rynku. Publicznie w tej chwili firmę „SAL-POL” i jej przedstawicieli przepraszam. Firma jest firmą, która funkcjonuje w tym Planie Gospodarki Odpadami i nie tylko w Planie Gospodarki Odpadami.

Wobec tego chodzi o wyjaśnienie pewnej rzeczywistości, bo mówimy, być może niejednokrotnie o dwóch rzeczywistościach. Ja rozumiem, że po prostu te sprawy wymagają wyjaśnienia.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Rozumiem, że to była wypowiedź do wniosku formalnego. Pan Mieczysław Ryba jeszcze, proszę bardzo.”

**Radny M. Ryba** „Czy mogę uzupełnić ten wniosek, czy go inaczej sformułować lub innej troszkę treści.

Może rzeczywiście zrobimy tak, że teraz wszyscy z państwa, bo zdaje się z tego, co słyszę, nie jestem z żadnej z tych trzech komisji, które były połączone, ale z tego co słyszę, nie było tam debaty jakiejś pogłębionej czy poszerzonej... – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Na pewno nie w takim zakresie... Z tego, co słyszę, tutaj też niektóre wnioski radnych, powiedzmy, nie były wplecione, ale niektóre nie były.

Może zrobimy w ten sposób: dokończmy dyskusję, żebyśmy się wygadali do końca, kto tam, powiedzmy, ma jakieś wnioski i pisemną jakąś odpowiedź, bo przecież to w protokole jest. Jeśli takie ustosunkowanie merytoryczne gdzieś tam będzie potrzebne byśmy uzyskali i podjęli uchwałę na następnej sesji.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Ja jeszcze chcę wyjaśnić, że sesja jest zwołana na wniosek prezydenta. Przerwanie sesji ja rozumiem tak, że jest wniosek o zdjęcie pozostałych punktów z porządku obrad.

W tym przypadku musi być głosowanie nad wnioskiem formalnym. Gdyby była to zmiana porządku obrad, wymagana jest bezwzględna większość Rady i zgoda prezydenta. Pan Czesław Kozieł, proszę bardzo.”

**Radny Cz. Kozieł** „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ja troszeczkę mam inne zdanie.

Były takie przypadki w tej Radzie. Powiem o co chodzi. Jeżeli w tym momencie jest już rozpoczęta debata, więc rozpoczęto konsumowanie tego punktu. I teraz jesteśmy w momencie, kiedy obraduje Rada, Rada może zrobić wszystko. Nie może zdjąć z porządku Rada. Natomiast w tej chwili jesteśmy w trakcie debaty i Rada na przykład może ustalić, że w tym momencie przerywa i zobowiązuje radnych, żeby uczestnicząc w debacie przedstawiali wszystko na piśmie i określa termin złożenia do prezydenta tych dokumentów. I to jest normalne.

Dlaczego to mówię? Dlatego, że następnym punktem jest kolejna debata na temat Zarządu Transportu Zbiorowego. Ja, proszę państwa, mimo że mówiłem rano prezydentowi, że to nie ma sensu, żeby wszyscy siedzieli.

Ja także, przepraszam, ale zajmę jakieś dwie godziny czasu. – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Chwileczkę, ale o co chodzi? Statut Miasta Lublina zezwala, żeby debata odbyła się poprzez złożenie dokumentów...”

**Radny S. Janicki** „Nie zmusza do składania. I nie może zabronić wypowiedzi.”

**Radny Cz. Kozieł** „No tak, ale niektórzy tylko gadają, żeby gadać, przepraszam w tej chwili. A ja chcę załatwić sprawę. Nie przeszkadzaj... Cicho tam...”

Dlatego proponuję takie rozwiązanie: w następnym punkcie, czyli dotyczącym komunikacji, który ma być tylko i wyłącznie debatą, żeby osoby zainteresowane złożyły swoje jakieś tam wnioski, określić termin, na przykład do 15 sierpnia; służby pana prezydenta z tymi osobami się spotkają, wyjaśnią problemy, żeby tego nie młócić – przepraszam za wyrażenie – kolejny raz na sesji.

Dlatego właśnie apeluję w tej chwili do państwa radnych, aby podobnie postąpić z punktem, który jest rozpatrywany w tym momencie. Natomiast, w protokole będzie wskazane, że na temat zarządu komunikacji Rada ustaliła, że debata odbyła się poprzez złożenie wniosków na piśmie. I myślę, że można i tak sprawę załatwić z tym dzisiejszym zagadnieniem dotyczącym śmieci.

A dlaczego to mówię? Dlatego, że w tej chwili, proszę państwa, żeby, przepraszam, może pan Stani, pan prezydent jest na tyle elokwentny, że wszystko zrozumieli, co pan radny Janicki przedstawiał. Ja, przepraszam, wszystkiego nie do końca zrozumiałem, choć przeczytałem materiał dokładnie. Nie do końca i trochę w tych śmieciach też parę wiosen siedzę, jako radny – muszę podejmować uchwały w tej sprawie, a te uchwały były różne i tak dalej.

Więc, proszę państwa, dobrze by było, żeby dokładnie to zbadać. Dlatego proponowałem na komisjach, na poprzedniej sesji, żeby specjalne posiedzenie dla tej sprawy zrobić – po to, żeby można było zadać pytanie, żeby czas był na zastanowienie się, czas na przygotowanie się jakby do odpowiedzi, jakby wynegocjowanie zakresu odpowiedzi, bo to też jest ważne. Bo co z tego, że ktoś powie jedno zdanie na ten temat, że nie zgadza się z radnym Janickim.

Tak, jak powiedział prezydent, są rzeczy ważne i mniej ważne. Więc, dajmy możliwość wykazania się wszystkim, a najbardziej panu radnemu Janickiemu i proponuję rozwiązanie jak na wstępie. Od tej pory każdy złoży na piśmie, a temat będzie przegłosowany we wrześniu.

Proponuję zamknięcie sesji. Dziękuję.”



**Przew. RM Z. Targoński** „Pan prezydent chce się wypowiedzieć, proszę.”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „Panowie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja sygnalizowałem ten temat na poprzedniej sesji i chciałem powiedzieć tak: dzisiaj Rada i tak, oczywiście można powiedzieć, nie spełniła wymogu ustawowego. Prezydent miasta spełnił, przedkładając w wymaganym terminie projekt uchwały w sprawie Planu Gospodarki Odpadami. Zgodnie z ustawą rada gminy powinna podjąć uchwałę w tej mierze do 30 czerwca br. i na ten fakt chciałem zwrócić uwagę.

Trzykrotnie też próbowaliśmy ten temat omawiać na komisjach. Jakoś nie udało się tego tematu przeprowadzić. Doszło do bardzo konstruktywnych propozycji odbycia tej debaty na forum trzech połączonych komisji.

Oczywiście, i tak to wszystko odbywało się już po terminie. I mogę powiedzieć tak: zobowiązanie przyjęte ustawowe i zawarte w planie pracy Rady zostało przez prezydenta zrealizowane. Natomiast nie ma Planu Gospodarki Odpadami dla miasta Lublina.

Powiem, jak się to przekłada na skutki. Pierwszy wiąże się problemami inwestycyjnymi w zakresie gospodarki odpadami. Przypominam, że gmina w tej chwili realizuje jeden duży projekt, tj. zakład utylizacji odpadów komunalnych. I państwo doskonale wiecie, że program wojewódzki, to jest wpisane w program wojewódzki. W programie wojewódzkim na składowisku odpadów komunalnych w Rokitnie jest posadowiony zakład odzysku odpadów. Możemy oczywiście, że tak powiem, wymachiwać przed Komisją Europejską lub jej przedstawicielstwem projektem aktu, ale nie mamy aktu, nie mamy aktu prawa miejscowego.

Proszę państwa, to jest oczywiście tylko jeden z elementów, bo pojawi się cała masa innych planów, które będzie – nie powiem będzie musiała – ale żeby realizować cokolwiek, rada gminy będzie musiała je przyjąć. Nie mówię, że źle wyrokuję dla tych planów czy projektów; mogą one posiadać mankamenty, ale jest to forum, na którym powinniśmy sobie te mankamenty wyjaśnić. Powtarzam, w zakresie skutków oceniam je właśnie tak.

Można powiedzieć tak: no przecież jest Program Ochrony Środowiska. Przypominam, że akurat w związku z tym, że jest on z 2001 r. województwo jest zmuszone ustawowo do jego nowelizacji, a dopiero po jego nowelizacji można przyjąć Program dla miasta. Zatem, pozostaje nam Plan Gospodarki Odpadami. I to jest, moim zdaniem, jeden z istotniejszych problemów, no i powtarzam jeszcze raz: jest to solidna wypowiedź wskazująca na pewne, być może, rozbieżności, ale to jest tylko i wyłącznie asumpt do dyskusji. Natomiast 2 września być może oczywiście dyskusja rozgorzeje, ale może się też w jakiś sposób zakończyć nie na tyle konstruktywnie, żeby podjąć uchwałę.

Oczywiście, poddaję to tylko pod rozwagę państwa radnych, wskazując na to, co terminologicznie też może budzić wątpliwości, że jesteśmy w dużym niedoczasy. To jest uwaga do tego, że pewne terminy, które są użyte, na które być może i słusznie zwraca uwagę pan radny Janicki, są terminami dopuszczonymi czy dopuszczalnymi, a niektóre wręcz nie zostały w ogóle uregulowa-

ne prawnie, jak na przykład odpady problemowe. Sam ustawodawca miał z tym problem.

Wobec tego uważamy, że jest to możliwe, żeby takiego terminu użyć: odpady podlegające biodegradacji i odpady, które są rozkładalnymi odpadami – są to na pewno zwroty synonimiczne. I z jednej strony jest to coś, co jest zwrotem ustawowym i typowo fachowym; i drugi jest zwrotem, który też został dopuszczony, ponieważ przypominam, że ten Plan Gospodarki Odpadami zawiera również coś, co pozwala przeciętnemu śmiertelnikowi zrozumieć jego sens. Czyli jest to cały rozdział, który stanowi niejako kompendium wiedzy na temat Planu Gospodarki Odpadami napisany w języku, który powszechnie jest językiem zrozumiałym. Czyli z jednej strony mamy literaturę, czy też lekturę fachową, a z drugiej strony mamy coś, co pozwoli zrozumieć każdemu czytelnikowi ten program i jego cel. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Tak dokładnie właśnie jest.

Wobec tego, tylko chciałem zwrócić uwagę na ten aspekt sprawy. Dyskusja, uważam, i sam problem jest bardzo poważnym problemem, natomiast on będzie decydował o tym, czego naprawdę będziemy mogli oczekiwać w zakresie pozyskiwania środków finansowych na realizację zadań, których z budżetu nigdy nie zrealizujemy. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pan radny Mieczysław Ryba stawił wniosek formalny. Proszę bardzo, czy pan radny wycofuje ten wniosek wobec tego, zmienia, czy podtrzymuje ten, który został wypowiedziany?”

**Radny M. Ryba** „Nie, no podtrzymuję w sensie takim, że do końca dyskusję i później... Ale ja rozumiem, że i tak to nie ma sensu, bo sesja jest zwołana przez prezydenta i jeżeli prezydent nie wyraża zgody, to przestaje to mieć jakikolwiek sens. Czy dobrze rozumiem?”

**Przew. RM Z. Targoński** „Tak jest, tak jest.”

**Radny M. Ryba** „To jeśli tak jest w sensie...”

**Przew. RM Z. Targoński** „Proszę bardzo. W takim razie pan radny nie zgłasza wniosku. Pan radny Janicki ma głos dalej.”

**Radny Cz. Kozieł** „Panie Przewodniczący! Ja zabierałem głos i powiedziałem, że popieram wniosek pana radnego Ryby i że ja ten wniosek zgłaszam. A pragnę zauważyć jeszcze jedną rzecz.

Panie Prezydencie! Pan twierdzi, że wszystko o czasie zrobiliście. Pragnę zauważyć, że w następnym punkcie także złożyliście w czasie, mieliście pytania i państwo jako służby pana prezydenta nie odpowiedzieliście na żadne pytanie na połączonych komisjach.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Ale to już następny punkt.”

**Radny Cz. Kozieł** „W następnym punkcie, ale to się jedno z drugim wiąże. Natomiast w tym przypadku, ja sądzę, że najlepszym rozwiązaniem by było, żeby w dniu dzisiejszym przerwać i kto ma w tej debacie dotyczącej tejże uchwały, przedkłada na piśmie. Naprawdę. I wtedy prezydentowi będzie łatwiej się do tego ustosunkować.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Panie radny, my to rozumiemy, ale są to sprawy formalne. Panie mecenasie, proszę przedstawić.”

**Radny Cz. Kozieł** „I jeszcze jedna drobna uwaga, panie przewodniczący. Cały czas była taka sytuacja, że było na pograniczu quorum. Jak to się stało, że w tej chwili na raz jest 23 radnych?”

**Przew. RM Z. Targoński** „Należy się z tego cieszyć, że radni są zainteresowani tym punktem.

Proszę bardzo o wyjaśnienie spraw formalnych związanych ze stawianym wnioskiem.”

**Radca Prawny Wojciech Wójtowicz** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przede wszystkim chciałem uczulić, że mamy do czynienia z nadzwyczajną sesją zwołaną przez prezydenta. Jej tryb, sposób jej zwołania świadczy, że punkty są istotne. Tutaj, jak prezydent Perdeus powiedział, jeżeli chodzi o ten punkt, który jest otwarty, jest o tyle istotny, że mamy ustawowy wymóg podjęcia, rozstrzygnięcia w każdym bądź razie w formie uchwały, przyjęcia tego Planu Gospodarki Odpadami.

Jeżeli chodzi o kwestię formalną, to złożony wniosek o zamknięcie obrad w zasadzie z punktu widzenia naszego Statutu – nie ma wprost takiego w katalogu wniosków formalnych – należy go czytać jako zdjęcie wszystkich punktów obrad, również z tym, który w tej chwili się odbywa, bo nie ma przeszkód, aby zdjąć dany punkt w trakcie dyskusji, bo może to wynikać nawet z charakteru dyskusji. Z tym, że trzeba mieć tę świadomość, że zdejmujemy wszystkie punkty, łącznie z oświadczeniem w sprawie Lipca '80, jak również debatę dotyczącą komunikacji. I jeżeli chodzi o wymóg formalny, to tak jak mówiłem już wcześniej, że tu jest potrzebna bezwzględnej większości Rady, ustawowego jej składu, czyli 16 głosów minimum, plus zgoda prezydenta. Jest to bezwzględny wymóg. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Mamy jasność. Dziękuję bardzo. Myślę, że dalej kontynuujemy obrady w tym punkcie.

Pan radny Janicki, proszę bardzo o kontynuowanie.”

**Radny S. Janicki** „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Zanim przystąpię do przedstawiania...”

**Radny Cz. Kozieł** „Proszę o przegłosowanie mojego wniosku...”

**Radny S. Janicki** „... to chciałbym się odnieść do pewnych wniosków, które tutaj padały i pewną uwagę uczynić.

Otóż, panie prezydencie, jeśli pan mówi, że prezydent wypełnił wymóg, bo złożył projekt przed 30 czerwca, to można się z tym zgodzić tylko teoretycznie, bo mógł złożyć także 29 czerwca i też by wypełnił, ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, czy termin, w którym prezydent złożył, daje Radzie możliwość wypełnienia tego obowiązku.

Gdyby projekt był złożony w marcu, można byłoby przeprowadzić jedną debatę, drugą debatę. To, co robimy dzisiaj, można by było zrobić w marcu, a w kwietniu uchwalić program.

Natomiast złożenie tego na sesję 24 czerwca, aczkolwiek jest formalnie spełnieniem wymogu, nie dawało szansy Radzie na uchwalenie i trzeba stać na gruncie także i praktycznym, a nie tylko teoretycznym.

Tak więc, nie mogę się zgodzić tutaj z takim podejściem, jakie pan Czesław Kozieł zaprezentował, że debata ma się odbyć w formie pisemnej. Ustawa nie przewiduje takiej debaty. Rada obraduje na sesjach, a to nie wyklucza złożenia swoich uwag na piśmie. Jest taki przepis nawet, który wyraźnie mówi, że jeśli radny nie miał możliwości zabrania głosu, to wtedy ma prawo złożyć to na piśmie. Natomiast debata nie odbywa się na piśmie, bo to oznacza, że nie wszyscy jednakowo uczestniczą w tej debacie.

Teraz, jeszcze jedno wyjaśnienie i pewne usprawiedliwienie. Otóż, proszę państwa, ja też byłem jednym z tych, którzy wnioskowali o odbycie takiego posiedzenia połączonych komisji; tylko tak się nieszczęśliwie stało, że termin, jaki był zaproponowany – piątek – nie został z jakichś powodów niedotrzymany. Nie wnioskuję, nie oskarżam nikogo. Zostało to przeniesione na poniedziałek, a ponadto do obrad tych komisji wrzucono jeszcze jeden temat, o którym nie było wcześniej mowy – zarząd transportu. I w związku z tym sprawa... W każdym razie stało się tak, że ja nie miałem możliwości fizycznie być obecnym.

Ale równocześnie informuję, że nawet gdybym był obecny na tej komisji, to dzisiejszy mój głos byłby taki sam, dlatego że uważam, że mam prawo przedstawić swoje uwagi wszystkim radnym, a nie tylko członkom komisji. Z tego prawa chcę do końca skorzystać.

Przechodzę teraz do dalszego ciągu uwag merytorycznych. Otóż... – **(Głos z sali niemożliwe do odtworzenia).**”

**Przew. RM Z. Targoński** „Panie Radny Janicki! Tu może rzeczywiście... Pan radny Kozieł złożył wniosek formalny, z którego się nie wycofał. Wniosek do przegłosowania jednak i potem... – **(Głos z sali niemożliwe do odtworzenia)** – Jest wniosek formalny.

Panie Radny Czesławie Kozieł! Proszę powtórzyć do mikrofonu wniosek.”

**Radny Cz. Kozieł** „Wniosek formalny o przerwaniu w tym momencie obrad sesji, przeniesienie rozpatrywania merytorycznego na drugie posiedzenie, kiedy pan wyznaczy. Może być za tydzień, kiedy tam pan wyznaczy. Natomiast osoby, które w danej sprawie chcą wypowiedzieć się, przedłożą swoje wypowiedzi na piśmie.”

**Radny S. Janicki** „Do wniosku formalnego pana radnego Czesława Koziela. Ja mam pytanie też takie: czy do decyzji o przerwaniu sesji stosują się dokładnie te same przepisy? Ponieważ formalnie warunki są wyczerpane. Przewodniczący zwołał na wniosek prezydenta, porządek nie jest zmieniany, tylko dokonuje się przerwy w obradach. I na następnym spotkaniu kontynuujemy ten sam porządek. Więc, mam prawo przypuszczać, że reguły, jakie się stosuje do zmiany porządku, nie mają tutaj zastosowania do przerwania sesji. Jeśli tak jest, to można wniosek pana radnego Czesława Koziela przegłosować zwykłą większością głosów. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jeszcze pani radna Helena...”

**Radny Cz. Koziel** „Jeżeli można, panie przewodniczący. Daję przykład: rok 1993 – styczeń, luty – sesja nadzwyczajna dotycząca MPO.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jeszcze pani radna Helena Pietraszkiewicz.”

**Radna H. Pietraszkiewicz** „Panie Przewodniczący! Do wypowiedzi mojego przedmówcy. Chciałam zwrócić uwagę na fakt, że sesja została zwołana, mam taki dokument, na dzień 8 lipca. Skoro dzisiaj mamy 8 lipca, wobec powyższego bardzo proszę pana przewodniczącego o kontynuowanie sesji zgodnie z porządkiem obrad.

Pan prezydent na wstępie dzisiaj rano przy dyskusji mówił, że podtrzymuje swoje stanowisko, nie zmienia. W związku z powyższym myślę, że stratą czasu jest tego typu dyskusja. Proszę o kontynuowanie.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jest wniosek formalny. Panie mecenasie, tu było jeszcze pytanie pana radnego Janickiego w tych formalnych sprawach. Jeszcze dwa słowa pan mecenas.”

**Radca Prawny W. Wójtowicz** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Rozumiem, że wniosek został zmodyfikowany z wniosku o zamknięcie, czyli zdjęcie konkretnych punktów z porządku obrad na przerwanie posiedzenia... – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – W mojej ocenie, z uwagi na charakter tej sesji, ten wniosek należy potraktować jako zmianę porządku, jako w zasadzie idący do tego, aby zamknąć tę sesję. Bo nie możemy, abstrahując całkiem od faktu, że została zwołana w trybie nadzwyczajnym, nagle stosować tego typu wniosków formalnych. Skoro została zwołana w trybie nadzwyczajnym, jej termin i przedmiot jest na tyle istotny, że takich instytucji nie powinno się uruchamiać w sposób skuteczny.

Więc, uważam, że skoro nawet został tak sformułowany wniosek, to raczej to bym traktował, że to jest wniosek o zamknięcie sesji nadzwyczajnej, z rygorami, o jakich już mówiłem wcześniej, czyli za zgodą prezydenta.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Mamy jasność. Mamy mieć 16 głosów „za” tym wnioskiem i zgoda prezydenta. Wtedy dopiero możemy przerwać.

Proszę bardzo, jeszcze pan prezydent przed głosowaniem.”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo Radni! Chciałem oświadczyć, że zgody takiej nie będzie. Mówimy o sprawach istotnych dla miasta Lublina, przyszłości tego miasta, i taki charakter mają obydwie debaty.

W tej sytuacji na pewno zgody prezydenta na zamknięcie obrad nie będzie. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pan radny Czesław Koziół, słysząc, wycofuje wniosek formalny.

Apeluję, abyśmy zmobilizowali się i w miarę szybko i rzeczowo dyskutowali. Pan radny Janicki ma głos w tym układzie.”

**Radny S. Janicki** „Dziękuję bardzo. Wracam do uwag merytorycznych. Najpierw się odniosę tylko do jednego stwierdzenia pana prezydenta...”

**Radny Cz. Koziół** „Mam jedną techniczną uwagę. Panie przewodniczący, proszę spowodować, żeby na sesji byli radni, a żeby nie wychodzili co chwilę. Bo za chwilę znów nie będzie quorum i znowu będziemy się bawić.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Ja również apeluję do szefów klubów, aby też wpływali na radnych, by byli na sali. Proszę, panie radny.”

**Radny S. Janicki** „Dziękuję bardzo. Więc, proszę państwa, krótka uwaga, otóż, ja nie mówiłem o tym, że nie ma wykazu złomowisk; one są na następnej stronie 118. Ja mówiłem, że nie ma informacji o tym, czy jakaś firma zajmuje się zbieraniem i utylizacją takich rzeczy jak: alternatory, rozruszniki, systemy klimatyzacyjne, zespoły hamulcowe i tak dalej – o tym mówiłem, a nie o złomowiskach. To jest jedna sprawa.

Na stronie 117 w przedostatnim akapicie, w jego końcówce czytamy: *Na terenie miasta znajdują się również firmy, które nie posiadają zarejestrowanej działalności polegającej na złomowaniu pojazdów, ale de facto tym się zajmują, stwarzając tą działalnością ogromne zagrożenie dla środowiska naturalnego.* Wobec tego ja mam pytanie takie: gdzie jest Miejski Inspektorat Ochrony Środowiska, który toleruje działalność nielegalną? Jeśli Inspektorat o tym wie, to powinien podejmować skuteczne kroki do likwidacji nielegalnej działalności. Nie ma tutaj na ten temat żadnej informacji.

Na stronie 118 krótki ostatni akapit – stwierdzenie: *Ponieważ w latach 1990-2002 na teren Polski sprowadzono z zagranicy rocznie około 700 tys. pojazdów samochodowych, ilość pojazdów, które będą wycofywane z ruchu i kasowane będzie systematycznie wzrastać.* Ja pytam: co to ma do rzeczy w ogóle, jeśli idzie o to stwierdzenie, że to z zagranicy pochodzą samochody? A skąd by one nie pochodziły, jest ich po prostu więcej i koniec. Natomiast byłaby lepsza informacja, gdybyśmy wiedzieli, ile samochodów rocznie przybywa na teren miasta Lublina, obojętne skąd: z zagranicy, od sąsiada; wszystko jedno skąd. Informacja, jaki jest przyrost samochodów i jakie są potrzeby w zakresie utylizacji, a nie ile przybywa, bo taka informacja do niczego nie jest potrzebna.

Strona 120. Mamy rozdział zatytułowany „Założenia i prognozy przyjętego systemu gospodarki odpadami. Odpady komunalne. Cele. Cel ogólny długookresowy. Cele krótkookresowe na lata 2003-2006 i średniookresowe na lata 2007-2014. I znowu tutaj mamy pewne niejasności. Nie będę się w szczególności wdawał, ale mamy pewne niejasności, mianowicie polegające na tym, że mamy tutaj stwierdzenie: *Osiągnięcie w roku 2006 zakładanych limitów odzysku i recyklingu poszczególnych odpadów* – i przykład pierwszy: opakowania z papieru i tektury – 45%. No chyba nie recyklingu, tylko odpadów poddanych recyklingowi – to tak już od strony językowej. Ale nigdzie nie da się tutaj wyczytać, z czego wynika te 45% - czy z dyrektywy europejskiej, czy z możliwości przedsiębiorstw, które odzyskują odpady. Dotyczy to także pozostałych odpadów. Nigdzie takich informacji się nie da wyczytać. Podobnie w następnej pozycji.

Ale również w tym momencie mamy tutaj jakby pomieszanie pojęć: recykling i odzysk. Ja już o tym wspominałem. Odzysk to nie jest to samo, co recykling. W związku tym trzeba by było bardziej precyzyjnie tych określeń używać.

Na stronie 121 – Działania zmierzające do minimalizacji powstawania odpadów komunalnych. I mamy takie stwierdzenie: *Wśród licznych sposobów osiągania tego celu należy: propagować proekologiczne zachowania wśród pracowników w kierunku redukcji zużywania materiałów biurowych* – no, na litość Boską, najwięcej odpadów pochodzi z materiałów biurowych; w Ratuszu pewnie też. Ale myślę, że należy tu doprecyzować, do jakich pracowników jest to kierowane. Propagować wśród pracowników – firm, które się zajmują utylizacją odpadów, czy czego innego? Nie wiadomo, o co tutaj chodzi.

Wreszcie mamy na samej dole: *Dokonano podziału na następujące grupy docelowe* – no i przyznam, że to raczej mnie w jakiś tutaj stan nie tylko zdziwienia wprowadziło; jeśli mowa jest o programach szkoleniowych – edukacja ekologiczna w zakresie selektywnej zbiórki odpadów i potem mamy: *Program szkoleniowy skierowany jest do szerokiego grona odbiorców* i tak dalej, i tak dalej. I na końcu czytamy, że tych adresatów podzielono na następujące grupy docelowe: prezydent miasta oraz radni, nauczyciele i liderzy lokalni, uczniowie, podmioty gospodarcze, organizacje pozarządowe. Jeśli tak, to jeszcze wypadałoby określić cele dla każdej z tych grup, bo tego niestety tutaj nie ma.

Na następnej stronie – 122 – mamy następujące stwierdzenie: *Dla stworzenia podstaw i podwyższenia znajomości problematyki gospodarki odpadami koniecznym i skutecznym jest stworzenie warunków dodatkowych dla jej pogłębiania*. Jakich warunków dodatkowych? O co tu chodzi? Jakie warunki dodatkowe? Jeśli rzeczywiście jakieś warunki dodatkowe mają być, to trzeba powiedzieć, jakie. Nie wiem, trzeba piwo stawiać tym, co przyjdą na szkolenie, albo co innego? No nie wiem, o co chodzi.

**Przew. RM Z. Targoński** „Zwięźlej, panie radny.”

**Radny S. Janicki** „Staram się. Proponuje się stworzenie Ośrodka Edukacji Ekologicznej. Tak, tak, chwileczkę, to nie jest... Dobrze, dobrze. Proponuje się stworzenie Ośrodka Edukacji Ekologicznej. Mam pytanie: *proponuje się (...)* Ośrodek taki powinien integrować społeczeństwo, stwarzać warunki i tak dalej – jakie integrowanie społeczeństwa przez taki ośrodek? To są bzdury po pro-

stu. Jak można takie rzeczy pisać? – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – No przepraszam bardzo, ale... Pani radna będzie miała okazję się wypowiedzieć. Ja wyrażam swoje opinie o tym.

Mam pytanie, czy to są tylko luźno rzucane pomysły, czy są jakieś koncepcje, bo co do Ośrodka Edukacji Ekologicznej uważam, że tak, jak najbardziej, ale trzeba wskazać pewne jego zadania, a nie tylko ogólne hasła, które są tutaj zawarte.

Selektywna zbiórka odpadów niebezpiecznych – postanowiono – czytamy na tej samej stronie nieco niżej – że *na rok 2004 zaplanowano zakup czterech takich pojemników, które będą cyklicznie ustawiane w różnych miejscach na terenie Lublina* i tak dalej, i tak dalej. No, proszę państwa, myślę, że co do samej idei, że takie działanie jest potrzebne, nie ma wątpliwości, tylko ja pytam: czy to będzie podobnie robione, jak z tzw. frakcją suchą, że się potentatom kupi po prostu pojemniki, zamiast żeby oni sami to zrobili? Nie wiem, w przypadku odpadów niebezpiecznych może jest to bardziej zasadne, niż w przypadku tzw. frakcji suchej, ale dobrze by było wiedzieć, co się dalej z tym zamierza zrobić. Natomiast, w tym miejscu nie ma już dalej żadnej informacji, co się robi z tymi zebranymi odpadami – kto to odbierze, kto to zutylizuje i gdzie. Myślę, że nie wystarczy zebrać, trzeba jeszcze wiedzieć, co dalej z tym zrobić.

*Koszty zakupów pojemników obsługi systemu* i tak dalej, *ponosić będzie miasto przy udziale funduszy celowych, np. z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska* – owszem, ale myślę, że... Aha, jeszcze dalej: że z sąsiednimi gminami będzie się to wszystko realizować – ten program selektywnej zbiórki odpadów – a utylizację sfinansuje z własnych środków. Wydaje mi się, że to jest za bardzo szczegółowo.

Odpady olejowe – są takie odpady olejowe, ale nie ma znowu żadnego bilansu; ile tych odpadów – no, każdy mniej więcej ma wyobrażenie, gdzie te odpady olejowe powstają, ale ile ich jest i jakie jest zapotrzebowanie na zbiórkę i utylizację – żadnych informacji, żadnego bilansu.

Zbiórka odpadów innych niż niebezpieczne – i znowu czytamy, że *na terenie Lublina planuje się rozszerzenie programu selektywnej zbiórki odpadów innych niż niebezpieczne, która objęłaby jak największą liczbę mieszkańców i tak dalej. W tym celu na rok 2004 planuje się zakup 20 sztuk pojemników do frakcji suchej i tak dalej, a docelowo 600*. Nie ma tutaj żadnego szacunku, skąd ta liczba 600. Czy liczba mieszkańców na 1 pojemnik? Skąd to wynika? Czy są to jakieś opracowania, na które się można powołać, że taka powinna być liczba pojemników na taką liczbę mieszkańców, czy to są po prostu jakieś dane wzięte z sufitu? Tego nie ma.

Na stronie 124: *Na terenie Lublina planowane jest uruchomienie trzech prywatnych zakładów zajmujących się recyklingiem gruzu* – no, przepraszam bardzo, a jak będzie chciał powstać czwarty, to co? To mu się nie pozwoli? Tego typu sformułowania powinny być raczej w innych kategoriach, że potrzeby w tym zakresie mogą być zaspokojone przez trzy, których przerób roczny będzie taki i taki, a nie że się planuje trzy. A jak nie będzie trzech, tylko będzie jeden, albo dwa, albo będzie chętnych pięć? – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Nie, proszę pani, to ma być plan, który będzie realizował potrzeby



miasta. A więc, jeśli, oczywiście, w imię wolności gospodarczej może powstać i dziesięć, natomiast my powinniśmy wiedzieć, co nam jest potrzebne, żeby zaspokoić potrzeby w tym zakresie – tego niestety nie ma. Znowu nie ma bilansu ilości tych odpadów. Nie ma też żadnego określenia, jaki jest stan zaawansowania przygotowań do tego celu. No znowu mapka zupełnie, moim zdaniem, niepotrzebna.

Strona 126. Plan gospodarki osadami ściekowymi. Mamy tutaj użyte takie pojęcia... Powiem tylko o kilku sprawach. Mianowicie: *rozpowszechnianie termicznego sposobu unieszkodliwiania odpadów ściekowych*; dalej: *wykorzystanie właściwości paliwowych, osadów ze ścieków komunalnych i wreszcie wykorzystanie osadów z oczyszczalni ściekowych przemysłowych jako źródła energii lub zastosowanie ich w celach przemysłowych* – nigdzie tu nie jest użyte sformułowanie o odzysku energii, o pozyskiwaniu energii z odpadów, a wydaje się, że to jest termin ustawowy.

W następnym akapicie czytamy o możliwości gospodarczego wykorzystania, że *możliwość gospodarczego wykorzystania z uwagi na zawartość metali ciężkich jest tam ograniczona oraz niekorzystne właściwości parazytologiczne. Na terenie oczyszczalni ścieków prowadzone są badania nad wykorzystaniem metody roślinnego odwadniania* i tak dalej, i tak dalej. Więc znowu brakuje tutaj pewnych wyjaśnień dotyczących tej definicji. No, na szczęście jest tutaj przywołany Instytut Mikrobiologii i Biotechnologii UMCS, który takimi sprawami się zajmuje.

Na stronie 127 – odpady z sektora przemysłowego. Mamy cele na lata 2003-2014; i potem mamy – zaznaczam, zwracam na to uwagę – odpady z sektora przemysłowego; i cele: zwiększenie stopnia wykorzystania odpadów, ograniczenie negatywnego wpływu i tak dalej – nie będę czytał wszystkich. *Dla osiągnięcia założonego celu konieczne jest podjęcie następujących kierunków działań* – i teraz, co dalej? *Osiągnięcie ww. celów wymaga podjęcia następujących kierunków działań w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi* – mówimy o sektorze przemysłowym, a za chwilę mówimy o odpadach komunalnych. Oczywiście, w sektorze przemysłowym powstają także odpady o charakterze komunalnym, to jest jasne, natomiast nie to jest w tym rozdziale, moim zdaniem, problemem, bo o tym mówimy generalnie, o utylizacji, czy segregacji odpadów komunalnych, tam, gdzie mówimy o odpadach komunalnych, a nie w sektorze przemysłowym. I mówi się tutaj w tym właśnie rozdziale, że trzeba modernizować składowisko odpadów komunalnych, że intensyfikować działania w zakresie zamykania, rekultywacji lub modernizacji składowisk odpadów komunalnych i tak dalej. To wszystko było zapisane w punkcie 4. 3., tam, gdzie była mowa o odpadach komunalnych. To nie ma związku z odpadami z sektora przemysłowego.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Panie Radny! Mam pytanie: jak długo pan jeszcze przewiduje wykład prowadzić?”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Jesteśmy na stronie 128. Cały dokument ma 200 stron. – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia).”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Wniosek formalny.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Wniosek formalny, pan wiceprzewodniczący.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Tak, to przynajmniej 2 godziny pan radny Janicki nam cytuję do przodu, do tyłu ten dokument. Ja chciałem zgłosić wniosek formalny. Tak, jak powiedziałem, dwie godziny na jedno wystąpienie, ale z zaliczeniem już wystąpienia pana radnego.”

**Radny S. Janicki** „Włączył pan stoper, jak zaczynałem?”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Proszę Pana! Ja myślę, że nawet więcej, niż dwie godziny pan tu mów. Więc bardzo proszę... No dobrze, to dziesięć minut więcej jeszcze proszę o danie panu radnemu.

Proszę państwa... Dobrze, niech to będzie żart, jaki wcześniej powiedziałem o zabieraniu czasowym przez poszczególnych radnych. Do 15 minut wystąpienie każdego z radnych – to jest mój wniosek formalny. – (**Radna H. Pietraszkiewicz** niemożliwe do odtworzenia) – No, trudno. Za późno jednak zdecydowaliśmy, żeby usprawnić dzisiejsze obrady. Bardzo proszę o przegłosowanie.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Pan Tomasz Białopiotrowicz, proszę bardzo, jeszcze w sprawie formalnej.”

**Radny T. Białopiotrowicz** „Szanowni Państwo! W sprawie formalnej. Więcej czasu nas kosztują te wszystkie formalne przepychanki, niż wysłuchanie do końca. Wysłuchajmy i będziemy mieli z głowy. Dziękuję.”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Nie było odpowiedzi: jak długo jeszcze pan radny zamierza referować ten dokument.”

**Radny S. Janicki** „Proszę pana, ja nie referowałem tego przed lusterkiem i nie mierzyłem czasu, ile mi to zajmie. Wie pan gdzie jesteśmy. Powiedziałem, że do końca jest trochę...”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Panie Radny! Pan idzie raz do przodu, raz do tyłu cofa się i nie wiadomo.”

**Radny S. Janicki** „Proszę pana, o tym, jak ja to referuję, to jest moja sprawa. Pan może nie słuchać...”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Wniosek formalny złożyłem – proszę o przegłosowanie.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jest wniosek formalny...”

**Radny Cz. Koziel** „Mam przeciwny wniosek... Mam przeciwny wniosek, ze względu na to, że rano zgłaszałem, że ja na przykład będę zabierał głos dwie godziny – państwo słyszeliście na ten temat.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jest głos „za”, jest „przeciw”; wniosek formalny jest aktualny...”

**Radny Cz. Koziel** „Ale jeżeli miała być debata, to debata jest debatą, a nie ograniczenie czasu wypowiedzi.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Rada zdecyduje. Szanowni Państwo Radni! Jest wniosek... – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia).”

**Radna H. Pietraszkiewicz** „Panie Przewodniczący! Bardzo proszę o wycofanie tego wniosku. Tylko prosimy państwa radnych, żeby jak najszybciej wypowiedzieli się...”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „To jest monolog.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Pan przewodniczący Wojciechowski podtrzymuje swój wniosek: ograniczenie do 15 minut wypowiedzi radnych... – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia; **radna H. Pietraszkiewicz** „Panie przewodniczący.”; **radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Mogę prosić o głos?”).”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Ja uważam, że...”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jest quorum. Pan Janicki, proszę bardzo.”

**Radny S. Janicki** „Jeśli pan prezydent, o czym tu przed chwilą, parę minut temu słyszałem, poważnie traktuje sprawę i miałem wrażenie, że przynajmniej tym radnym, którzy są obecni, zależy na tym, żeby sprawę potraktować poważnie, to zupełnie nie rozumiem próby ograniczania mojej wypowiedzi.

Gdybym mówił nie na temat, gdybym rzeczywiście czytał całe fragmenty, bez zgłaszania uwag, to można by potraktować, że próbuję tutaj państwa zanudzić i zabierać bez potrzeby czas. Moja wypowiedź nie ma takiego charakteru, a ma charakter wyłącznie merytoryczny. Mogą się państwo zgodzać, bądź nie; tak samo pan prezydent czy pan dyrektor Stani mają do tego prawo. Ja nie roszczę sobie tutaj prawa do tego, że ja mam w stu procentach rację, ale uważam, że mówię na temat, w sposób merytoryczny i mam prawo skończyć w pełni z wypowiedzi bez żadnych ograniczeń. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Myślę, że... W sprawie tego wniosku formalnego, pani Elżbieta Dados, proszę bardzo.”

**Radna Elżbieta Dados** „Państwo Przewodniczący! Państwo Radni! Ja myślę, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to bardzo ważny temat i powinniśmy go wysłuchać. Ale ja jednego nie potrafię zrozumieć.

Panie radny Janicki, ja odbieram to wystąpienie jako wystąpienie pełne jakiejś, nie wiem, niezrozumiałej dla mnie złośliwości i zjadliwości. Gdyby pan to potrafił, swoje wystąpienie, przedstawić w sposób tak, jak to powinien zrobić doktor Politechniki, nie wiem, matematyki, to myślę, że wszyscy zrozumielibyśmy i z uwagą wysłuchalibyśmy. Tymczasem, pan nieraz zaprzecza sobie; więc wydaje mi się, że mogłoby to być krótsze, bardziej zwarte i to by do nas naprawdę przemówiło, a analizowanie błędów językowych, myślę, że można by było się pokusić o poproszenie polonistów, żeby poprawili to po sesji, natomiast chodzi o jakieś ważne, merytoryczne sprawy. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Jeszcze pani Helena Pietraszkiewicz i głosujemy wniosek formalny.”

**Radna H. Pietraszkiewicz** „Panie Przewodniczący! Ja proszę pana przewodniczącego, żeby wniosku formalnego nie głosować. Ja spojrzałam na zegarek i wiem, o której godzinie pan przewodniczący zaczął przemawiać. W tej chwili sprawdziłam dokument, jest potwierdzone, ponieważ komputer wychwytuje godzinę. Ostatnie głosowanie było o 18.38 i po tym głosowaniu pan radny Janicki zaczął mówić, a więc chciałem oznajmić Wysokiej Radzie, że 2 godz. i 5 min. wygłasza to przemówienie.

Pan przewodniczący Wojciechowski mówił o 2 godzinach. Te 2 godziny się skończyły. W związku z powyższym tylko i wyłącznie może być apel do pana Janickiego, żeby jak najszybciej zakończył swoją debatę, a innym nie ograniczać. Na pewno tyle ja nie będę mówiła, panie przewodniczący. Ale proszę o nieograniczanie innym radnym.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jest wniosek formalny. Pan przewodniczący podtrzymuje?”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Proszę Państwa... – (**Głos z sali** „Szkoda czasu.”) – No, szkoda czasu, ja wiem, że szkoda czasu, panie radny. Więc... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – W porządku. Ja wycofam ten swój wniosek formalny, ale po raz trzeci niech pan przewodniczący zaapeluje do pana radnego Janickiego, niech streści, niech skończy swoje wystąpienie, bo inni chcą też zabrać głos.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Panie Radny Janicki! Apeluje o streszczenie się i proszę nam nie czytać może fragmentów tego opracowania; krótkie uwagi...”

**Wiceprzew. RM Z. Wojciechowski** „Gdyby nie było czytane, to dawno już przelecieliśmy...”

**Przew. RM Z. Targoński** „Proszę bardzo, pan radny Janicki.”

**Radny S. Janicki** „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Ja naprawdę nie czytam. Żebym mógł zgłosić uwagę, muszę powiedzieć, czego ona dotyczy.

Informuję państwa, na której stronie, żeby każdy z państwa mógł śledzić to, co mówię, żeby to trafiało, a nie było gdzieś rzuć w próżnię.

Natomiast, nie są to, pani radna, wyłącznie jakieś uwagi językowe. Myślę, że wskazuję na istotne... Tak, ale są to, moim zdaniem, na tyle ważne, że ja wcale nie oczekuję, że dzisiaj uzyskam odpowiedź szczegółową na każdą moją wątpliwość."

**Przew. RM Z. Targoński** „Panie Radny! Proszę na temat, bo znowu rozwlekamy wypowiedź.”

**Radny S. Janicki** „Tak jest. Już kontynuuję wobec tego.

Proszę Państwa! Na stronie 128 – tam, gdzie jest mowa o odpadach azbestowych – znowu mamy takie stwierdzenia o podjęciu działań dyspozycyjno-kontrolnych nadzoru w kierunku skutecznego usuwania azbestu. No, naprawdę to jest jakaś nowomowa zupełnie nic nie znacząca.

Dobrze, więc proszę państwa, Przechodzę teraz do strony 137. Na stronie 137... A tutaj znowu mamy odniesienie do liczby mieszkańców. To błędne odniesienie, przypominam, to jest drugie miejsce, gdzie to występuje. Następnie, proszę państwa, jeśli mówimy o tym, że... Tabela 31 mówi o prognozowanych ilościach poszczególnych odpadów w latach 2003-2014 i tam mamy ileś kategorii odpadów; i wymienione są trzy miasta: Lublin, Lubartów i Świdnik. Rozumiem, jest to wymienione w kontekście używania wysypiska w Rokitnie; a wysypisko w Rokitnie używane jest także przez inne gminy, w związku z czym, jeśli chcemy mieć jasny obraz, to powinny być tutaj wymienione także inne gminy. I to jest, myślę, uwaga merytoryczna.

Na stronie 140 – prognozowane zmiany w gospodarce osadami ściekowymi – i mamy znowu powołanie się na Krajowy Plan Gospodarki Odpadami.

Tabela na stronie 141 – tabela 33. Dlaczego nie ma tutaj danych własnych, na podstawie własnych opracowań dotyczących miasta Lublina? I tutaj, do tej tabeli, kiedy mówimy o osadach, odnosi się także ta uwaga, którą zgłosiłem wcześniej, mianowicie taka, że przybyło masy suchej o odciśnięciu wody. Więc masa sucha – kolumna nr 3 i kolumna nr 5, przed *osad uwodniony, zawartość masy suchej i osad po prasach* – masy suchej przybyło. Więc to na pewno wymaga wyjaśnienia. Jeśli to jest prawidłowo, to chciałbym wiedzieć, dlaczego. – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia).

Panie Przewodniczący, tu pan radny zgłasza problem braku quorum. Więc proszę rozstrzygnąć, co robimy dalej.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Apeluję do państwa radnych o zajęcie miejsc na sali.

Szanowni Państwo Radni! Gdy nie będzie quorum, to powinienem przerwać obrady. Czekamy godzinę, potem odczytujemy listę obecności, odnotowujemy, kto jest nieobecny, kto zerwał quorum i wyznaczam termin następnego posiedzenia.”

**Radny Cz. Kozieł** „Panie Przewodniczący! Ja właśnie z tym apelem dosłownie pół godziny temu do pana się zwracałem i co się dzieje? Odwrotny skutek?”

**Przew. RM Z. Targoński** „Apeluję do państwa radnych, żeby jednak byli na sali – jest quorum – bo naprawdę mogą jeszcze być tutaj kłopoty z tym. Proszę bardzo, pan radny Janicki.”

**Radny S. Janicki** „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Jest quorum, czy go nie ma? Ja nie będę liczył. Pan przewodniczący odpowiada za porządek na sesji, a nie ja. – (**Głosy z sali** „Jest quorum.”).”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jest quorum. Proszę kontynuować...”

**Radny S. Janicki** „Dobrze. Witam pana quorum i dziękuję za umożliwienie mi kontynuowania.

Więc, proszę państwa, na stronie 142 użyty jest – chyba po raz pierwszy – termin „czysta produkcja”. Myślę, że termin ten też wymaga wyjaśnienia, co to jest „czysta produkcja”. Podejrzewam, że niekoniecznie musi być jednoznacznie rozumiany.

Tabela 34 – terminy do uzyskania pozwolenia zintegrowanego dla instalacji zlokalizowanych na terenie Lublina. Wymienionych zostało 6 firm, które się o takie zintegrowane pozwolenie starały; mają wyznaczone terminy. Ja mówiłem już o tym. Pozwolenie to zintegrowane można uzyskać wówczas, kiedy się stosuje najnowsze technologie oraz gwarancje dotrzymywania norm unijnych. Ale chciałbym tutaj zwrócić uwagę, że jest w tej tabeli błąd, dość istotny, dotyczy Elektrociepłowni Wrotków: termin na uzyskanie pozwolenia zintegrowanego ta firma miała 30 kwietnia 2004 r., a nie 30 czerwca 2006 i firma ta takie pozwolenie już posiada. Informuję pana dyrektora Staniego, że miał tutaj błędne informacje.

Strona 144 – opis planowanych inwestycji w zakresie gospodarki odpadami. I tutaj mamy na przykład: *Planowany zakład utylizacji odpadów komunalnych dla miasta Lublina powstanie w miejscowości Rokitno*. Mam w związku z tym pytanie, dwa pytania. Po pierwsze, dlaczego opisane są tylko dwa projekty w tym rozdziale? To po pierwsze. Po drugie, czy są już jakieś decyzje, bo napisane zostało, że powstanie w miejscowości Rokitno. Jeśli powstanie, to ja rozumiem, że już są wszystkie niezbędne decyzje wydane, bo inaczej by było, gdyby napisano, że projektuje się, czy ma się zamiar – to jest zupełnie co innego.

Następna strona – 146 – *Zakład utylizacji odpadów będzie się składał z (...)* – i tutaj wymienione są te części. No, nie wiem, czy jest to akurat potrzebne, z czego się będzie składał. Raczej jest potrzebne to, co będzie robił, a nie z czego się będzie składał. Bo to, z czego się będzie składał, to jest ważne dla tego, kto projektuje zakład, a nie dla tego, kto ustala plan gospodarki odpadowej. Jest tutaj użyty taki termin „części palne RDF” bez wyjaśnień, co się rozumie zarówno przez RDF, jak też części palne.

Następna strona – w zasadzie pytanie to już zadałem, czy według autorów programu RDF to jest to samo, co paliwo alternatywne, co wymaga wyjaśnienia, ale myślę, że to nie powinno być traktowane jako synonim.

Na stronie 149 mamy rysunek, który odnosi się do tegoż zakładu utylizacji odpadów – jest podany schemat tego zakładu. Znowu też nie wiadomo,

czyjego to jest autorstwa – czy to jest schemat spełniający jakieś warunki, czy wynikający z jakiegoś rozporządzenia, czy skądś jest po prostu przepisany.

Strona 158 – jest to część poświęcona kosztom inwestycji. I, proszę państwa, teraz tak. Te koszty, które tu są podane, jeśli je skonfrontujemy – może tutaj postaram się skrócić, jeśli mi się uda – te koszty, które są tutaj wymienione w tabeli nr 36, jakieś tam koszty, nie będę każdego z tych kosztów indywidualnie tutaj wskazywał, ale po pierwsze, te same rzeczy są powymieniane dwa razy, albo proszę wyjaśnić, jak to trzeba rozumieć: *budowa instalacji do termicznej utylizacji frakcji palnej i RDF uzyskanej z odpadów komunalnych*; i następny punkt: *realizacja stacji termicznego suszenia osadów z możliwością jego późniejszego użycia jako paliwa w cementowni i tak dalej, bądź spalarni osadów*. Ale istotne jest to, że jedna z tych pozycji, mianowicie tam, gdzie po stronie szacunkowych kosztów, w innej tabeli ta sama inwestycja jest wyliczona na inną kwotę, więc jest to niewątpliwa sprzeczność.

Prosiłbym także o rozszyfrowanie skrótu, który jest użyty w tabeli 37, być może także gdzieś wcześniej, co mogłem przegapić, mianowicie *średnie koszty eksploatacji, zbiórki, transportu i tak dalej w obszarze obsługiwanych przez ZZO Rokitno* – nigdzie ten skrót nie jest rozszyfrowany. No bardzo przepraszam, nie każdy musi czytać oba dokumenty – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Panie prezydencie, my uchwalamy to: jeśli jest skrót... Ogólna zasada chyba jest taka: jeśli skrót nie jest powszechnie używany, to pierwsze użycie skrótu obliguje do użycia pełnej nazwy, żeby sytuacja była jasna. – (**Głos z sali** „Spróbujmy odszyfrować: Zakład Zagospodarowania Odpadami.”) – Być może, ale nie wiem, czy to dokładnie to znaczy.

Na stronie 164 – rozdz. 7. 2. *Koszty działań inwestycyjnych i nieinwestycyjnych w sektorze gospodarczym* – myślę, że chodzi nie o sektor gospodarczy, tylko chodzi o działania w zakresie odpadów pochodzących z sektora gospodarczego, i to samo dotyczy następnych tabel. Znowu tutaj nic nie ma temat, co się robi z odpadami niebezpiecznymi. Brak jakichkolwiek działań.

I teraz, w pozycji, tam, gdzie mamy opis przedsięwzięć – tabela 42 – *zbudowanie nadzoru weterynaryjnego nad procesem powstawania i niszczenia...* i tak dalej, i tak dalej; i nie widać tutaj – jeśli ten związek jest, to proszę go wskazać – nie widać związku z celami, które są wymienione na stronie 127, tam, gdzie się mówi – i to jest, panie radny Wojciechowski właśnie konieczność tego wracania, żeby wiadomo było, o czym mowa – na stronie 127 mamy odpady z sektora przemysłowego i wskazane są cele, jakie chce się osiągnąć. Nie widać tutaj, które z tych działań ma odniesienie do którego z tych celów; co się osiąga przez te działania. I wreszcie, jeszcze wrócę, przepraszam, do tabeli 41 – *zestawienie kosztów i koszt działań inwestycyjnych w sektorze gospodarczym* – to uwaga, co powiedziałem wcześniej, ale chciałbym też wiedzieć, skąd się te szacunkowe koszty wzięły. W całym programie nie ma uzasadnienia. Jest napisane: *na podstawie ankietyzacji*. Więc chciałbym też taką ankietę zobaczyć, bo niestety tutaj tej ankiety nie ma.

Teraz, proszę państwa, może nie będę też szczegółowo przedstawiał, ale proszę porównać tabelę 43 z tabelą 4 i myślę, że uwaga, jaką tutaj można przedstawić to jest taka, że jeśli mówimy... Może inaczej. Tytuł tabeli: *Harmo-*

nogram rzeczowo-finansowy działań na rzecz ochrony środowiska w latach 2004-2015, natomiast zawartość tabeli dotyczy wyłącznie odpadów, a nie ochrony środowiska, więc to nie jest to samo. Mam nadzieję, że wszyscy to rozumieją. Ochrona środowiska to nie tylko gospodarka odpadami, więc tytuł tabeli nie jest adekwatny do treści tejże tabeli.

W tej samej tabeli na stronie 169: *Maksymalizacja gospodarczego wykorzystania odpadów i surowców wtórnych*. Koszty, jakie mają być na to poniesione w latach 2004-2007 to jest kwota 62 mln.; na stronie 158 na to samo zadanie mamy 70 mln. Więc kolejna jakaś nieścisłość. Być może pisały to różne osoby i nie zostało to skonfrontowane.

Na stronie 176 mamy mowę... Aha, teraz tutaj: źródła finansowania. Więc, proszę państwa, te źródła finansowania, które są tutaj wskazane, fundusz, banki, fundusze inwestycyjne, fundusze ochrony środowiska – no, przepraszam, mnie by bardziej interesowało, w jaki sposób miasto zamierza pozyskiwać te środki, a nie jakie one tylko są; bo to, jakie one są, to każdy może sobie znaleźć na stronie internetowej, zresztą są one dokładnie przepisane ze strony internetowej. Więc nie sądzę, żeby to było potrzebne do zamieszczania w tym programie; może jako załącznik taki dydaktyczny, ale nie ma informacji, jak się zamierza z tych środków korzystać, jakie możliwości pozyskania tych środków nasze miasto będzie miało.

Na stronie 185 mamy informację taką, że *zasady zarządzania systemem, zadań określonych w Planie Gospodarki... i tak dalej oraz zarządy powiatów; zadania te postawione zostaną Centrum Zarządzania Systemem Gospodarki Odpadami* – nic więcej na temat tego centrum nie ma. Czy to jest pomysł po prostu, czy jest już jakiś pomysł skonkretyzowany? Jakie koszty tego centrum, kto będzie partycypował w tworzeniu tego centrum? Jaka będzie jego organizacja? Jakie będą...? No, zadania są wymienione.

Na stronie 192 w podsumowaniu mamy wykaz dokumentów, którymi się posłużono do stworzenia tegoż programu i między innymi wymieniona jest taka pozycja: *Strategia Rozwoju Miasta Lublina* – proszę mi pokazać tę Strategię. Ja myślę, że takiej Strategii w ogóle nie ma, taki dokument nie istnieje, pod takim tytułem: „Strategia Rozwoju Miasta Lublina”. (Blisko końca, tak). Chwileczkę.

Więc, proszę państwa, teraz pozwolę sobie na... Jeszcze jedno. Otóż, tak jak wspomniałem, tutaj jest wykorzystany taki informator, który zacytowany błędnie – tytuł tego informatora na końcu.

Teraz, proszę państwa, jakieś wnioski i podsumowanie z tych wszystkich moich uwag.

Ja, po pierwsze, chciałbym powiedzieć tak: ja nie twierdzę, że wszystkie moje uwagi są zasadne. To jest moje rozumienie tego, mogę być w błędzie, ale mam prawo oczekiwać, że zostanę z tego błędu wyprowadzony, jeśli jestem w błędzie. W związku z tym, myślę, że mam prawo oczekiwać wyjaśnień na wszystkie wątpliwości, jakie zgłosiłem.

W związku z tym, stawiam wniosek, by dzisiaj ten Plan został odrzucony. Niektóre uwagi moje, które zresztą pan prezydent potwierdził, że są zasadne, wymagają zmiany i nie są to takie uwagi, które można wprowadzić na bieżąco podczas dzisiejszej sesji i powiedzieć: tu zamienić jedno słowo innym słowem



i po wszystkim. Wymagają one, sędzę, dopracowania i przedstawienia ich jako, nie wiem, poprawki, autopoprawki, tak, żeby to się nadawało do uchwalenia.

W tym stanie, w moim najgłębszym przekonaniu, ten plan nie nadaje się do uchwalenia i myślę, że te wszystkie uwagi, które państwu przedstawiłem... Dziękuję za cierpliwość, aczkolwiek niektórzy tę cierpliwość tracili; dziękuję za cierpliwe wysłuchanie i wnoszę o to, by tę uchwałę odrzucić. Dziękuję.

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pan radny Tomasz Białopiotrowicz, bardzo proszę.”

**Radny T. Białopiotrowicz** „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja, żeby nie przedłużać sesji, złożyłem kilka, albo kilkanaście dni temu trzy strony poprawek na piśmie – niestety, nie wszystkie zostały tutaj ujęte. W związku z tym, przykro mi bardzo, ale muszę do niektórych się odnieść. Nie będzie to po kolei.

Strona 51. Zapisane jest w tekście tak: *Ścieki powstające na terenie miasta Lublin stanowią mieszaninę ścieków bytowych, komunalnych, przemysłowych oraz wód opadowych*. Otóż, zgodnie z ustawą o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, ścieki komunalne to są: ścieki bytowe lub mieszanina ścieków bytowych ze ściekami przemysłowymi lub mieszanina ścieków bytowych z wodami opadowymi lub mieszanina ścieków bytowych ze ściekami przemysłowymi i wodami opadowymi. Tu, w stosunku do tego, co było mówione wcześniej, wody opadowe są ujmowane jako rozcieńczalnik ścieków komunalnych, ponieważ się naturalną drogą tam po prostu dostają. W związku z tym, że poprawka, jaką zgłosiłem, została przyjęta... – rozumiem, że to moja poprawka była, może ktoś inny jeszcze składał i wykreślono w dokumencie, który otrzymaliśmy jako autopoprawkę, wykreślono z tego „wody opadowe” stwierdzam, że to nie wody opadowe powinny być wykreślone, tylko „ścieki komunalne” jako termin szerszy od tych pozostałych, i termin, który zawiera w sobie wszystkie pozostałe. (strona 51.).

Następna sprawa to jest sprawa – strona 126. U dołu strony jest opisany pewien proces, który rzeczywiście na terenie oczyszczalni Hajdów kiedyś się odbywał, badania były prowadzone w zakresie zagospodarowania osadów pościekowych. Panowie tutaj siedzący z MPWiK pewnie to potwierdzą, pan prezes i pan dyrektor Pilipczuk. Dzisiaj realizowany jest program finansowany z ISPY, który to program m.in. ma na celu rozwiązać gospodarkę osadami ściekowymi w Lublinie. No, niestety, na temat tego programu tutaj nie doszukałem się ani słowa, natomiast właśnie zapisany jest tekst sprzed kilku lat, on już po prostu nie obowiązuje, te działania już nie odbywają się, w związku z tym nie ma sensu o nich pisać. O tym już było mówione.

Sprawa następna to jest sprawa: podane są źródła finansowania w tym dokumencie. Wnoszę o wykreślenie „programów przedakcesyjnych”, ponieważ są to programy, który opis po prostu nic nikomu nie daje, ponieważ te programy już w tej chwili nie chodzą: ani z programu PHARE, ani z ISPY już nikt żadnego programu nie zrealizuje, bo to były pieniądze. Dzisiaj są fundusze strukturalne, fundusz spójności – ta część powinna zostać, chociaż moim zdaniem może by była bardziej szczegółowo być przedstawiona i bardziej zaadre-

sowana do tej serii ochrony środowiska. Natomiast o ISPA, SAPARD i o PHARE wydaje mi się, że dzisiaj nie ma co pisać, bo to jest już historia.

Sprawa następną to jest sprawa konstrukcji całego dokumentu. Otóż, w moim przekonaniu brakuje w tym dokumencie rozdziału, który się powinien nazywać, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska w sprawie sporządzania planów gospodarki odpadami, powinien brzmieć: *wnioski z prognozy oddziaływania projektu planu na środowisko w przypadku planów wojewódzkich*, natomiast, jeśli chodzi o ten dokument, który opracowujemy, czyli *wnioski z analizy oddziaływania projektu planu na środowisko w przypadku planów powiatowych i gminnych*. Właśnie taki plan powiatowy i gminny mamy przed sobą, projekt takiego planu. *Mają być te wnioski w osobnym rozdziale oraz sposób ich uwzględnienia w planie* – ja takiego rozdziału się tutaj nie doszukałem, a rozporządzenie wyraźnie mówi, że taki rozdział być powinien być zawarty. Co więcej, powinien być ten rozdział wcześniej poprzedzony opisem przeprowadzonej analizy oddziaływania projektu planu na środowisko. Z tego, co wiem, to jakieś sygnałne treści z tego zakresu tu się znajdują, towarzyszą opisowi zakładu utylizacji w Rokitnie, ale wydaje mi się, że to nie wyczerpuje jednak tego, co to rozporządzenie nakazuje. Najważniejsze wydaje mi się, w każdym razie, brak tego rozdziału. Jest przewidziane rozporządzeniem: wstęp, analiza stanu gospodarki odpadami, jest prognoza zmian, są założone cele i przyjęty system gospodarki odpadami, zadania strategiczne obejmujące okres co najmniej 8 lat, harmonogram realizacji przedsięwzięć obejmujący okres 4 lat; nie ma: wniosków z analizy oddziaływania projektu planu na środowisko, w przypadku planów powiatowych i gminnych oraz sposobu ich uwzględnienia; jest z kolei znowu sposób monitoringu i oceny wdrażania planu i jest streszczenie w języku niespecjalistycznym.

To są moje uwagi, które wydaje mi się, że powinny być przyjęte. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Czy ktoś z państwa radnych? Pani radna Helena Pietraszkiewicz, proszę.”

**Radna H. Pietraszkiewicz** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Pan Sławomir Janicki swoje wystąpienie głosił 2 godz. 46 min. – to taka moja uwaga techniczna, panie przewodniczący. Pan jest odpowiedzialny za organizację pracy Rady, więc bardzo proszę, żeby w przyszłości praca Rady była nie tylko na sesji, ale i na komisjach. I o to proszę, żeby można było obradować w sposób właściwy.

Teraz, po krótkim wstępie przejdę do meritum sprawy. Mianowicie w latach 1994-1998 jako przewodnicząca Komisji Rewizyjnej w II kadencji była wzywana na przesłuchania do zamojskiej prokuratury w sprawie składania zeznań dotyczących wysypiska Rokitno. Następnie, jako delegat do lubelskiego Sejmiku Samorządowego, ten temat był przedmiotem mojego zainteresowania; dotyczył składowania odpadów i śmieci nie tylko na terenie miasta Lublina, ale również i województwa. Patrząc z perspektywy 10 lat pobytu właśnie w lubelskim samorządzie, mam pewne doświadczenia w tym zakresie i zainteresowanie. Dlatego też w dniu dzisiejszym ten temat wywołał mój pewien niepo-

kój, który wynika z dwóch faktów: po pierwsze, że sprowokował moje wystąpienie pan Sławomir Janicki – za chwilę się do tego odniosę – i również artykuł z „Gazety Wyborczej” z dnia 28 czerwca br. zatytułowany „Władcy śmieci” autorstwa pana Rafała Panasa. Ponieważ pan redaktor jest obecny tutaj, na sali, chcę na wstępie podziękować za ten artykuł.

A teraz, przechodząc do meritum sprawy, tak jak powiedziałam, że pan radny Janicki w swoim wystąpieniu mówił o pewnej monotonności, mam nadzieję, że w swoim wystąpieniu właśnie nie zaburzę tej monotonności. Ponadto, pan radny Janicki, że zależy mu na tym, aby uwagi dotarły do wszystkich radnych. Do mnie dotarły, chciałam powiedzieć, poprzez wychwycenie wielu przekłamań, uogólnień, niedopowiedzeń. Dlatego też jeszcze raz zwracam się do pana przewodniczącego, żeby w takiej formule nie obradować na tak poważny temat.

Chciałabym teraz odnieść się może do tego artykułu, o którym mowa, przypomnę tytuł „Władcy śmieci. Urzędnicy utrudniają czy ułatwiają życie prywatnym firmom”. Dwa pierwsze zdania tego artykułu są następujące: *Trwa bezpardonowa walka o to, kto będzie w Lublinie zbierał odpady, segregował i zarabiał na ich sprzedaży. Na rynku stanęli nie tylko prywatni przedsiębiorcy, ale i urzędnicy wojewody, prezydenta oraz radni.* Szczególnie zainteresował mnie właśnie ten artykuł z racji tego, że dotyczy również radnych. I w związku z tym, że pan radny w dniu dzisiejszym wspominał, kiedy omawiał stronę 88, że nie wszystkie podmioty zostały wymienione w tym dokumencie; kiedy zapytaliśmy tutaj, z tej strony „jaki?”, została wymieniona firma pod nazwą Lubelska Agencja Ochrony Środowiska. Później pan radny również mówił o tym, że ta firma nie zgłaszała chęci recyklingu pojazdów i kilka razy również o nich wspominał.

W związku z powyższym, na bazie tego artykułu, mam pewne zapytania, wszak jesteśmy w Radzie, pan radny radnym, ja również funkcję radnej sprawuję.

Chciałam zapytać: czy to prawda, że pan radny Sławomir Janicki jest współwłaścicielem i przewodniczącym rady nadzorczej Lubelskiej Agencji Ochrony Środowiska, która prowadzi przedmiotową działalność w zakresie wywozu odpadów i śmieci oraz unieszkodliwiania odpadów na terenie miasta Lublina i całego kraju?

Kolejne pytanie z tym związane to: czy to prawda, że jeżeli jest pan właśnie współwłaścicielem – to mogę powiedzieć wtedy pańska firma, jeżeli nie, to będzie odpowiedź – czy to prawda, że Lubelska Agencja Ochrony Środowiska jest największą firmą na terenie województwa lubelskiego prowadzącą działalność w zakresie zbierania, transportu i unieszkodliwiania wszystkich rodzajów odpadów?

Kolejne zapytanie jest następujące: ponieważ w pewnym momencie, ja bardzo uważnie wsłuchiwałam się w pańskie wypowiedzi, momentami po prostu musiałabym tyle samo czasu poświęcić na prostowanie pana wypowiedzi, jak pan to czynił, ale myślę, że to by było nieznośne dla nas wszystkich, dlatego też ja uogólniam swoją wypowiedź; mianowicie, w pewnym momencie pan stwierdził, że w Rokitnie są takie same odpady, jak na składowiskach innych, o których to, nie wiem czy słowo prasa, została przedstawiona, o których to była w ostatnim czasie mowa. W związku z powyższym, sprawdziłam właśnie, jakie

odpady są w Rokitnie; moje pytanie jest następujące: czy to prawda, że Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego wyraził zgodę na rekultywację składowiska w Sernikach takimi odpadami jak: odpady z przeróbki ropy naftowej, odpady z produkcji, przygotowania obrotu i stosowania podstawowych produktów przemysłu chemii organicznej, odpady z produkcji, przygotowania, obrotu i stosowania tworzyw sztucznych oraz kauczuków i włókien syntetycznych; odpady z produkcji, przygotowania, obrotu, stosowania oraz usuwania farb i lakierów oraz dosyć ważny punkt, czy te są odpady zużyte lub nie nadające się do użytkowania pojazdy, odpady z demontażu, przeglądów i konserwacji pojazdów.

Ponadto, należy również właśnie podkreślić, i pytam, czy to jest prawda, że Lubelska Agencja Ochrony Środowiska eksploatuje właśnie na terenie gm. Serniki, o którym mowa, byłe wysypisko odpadów garbarskich, na którym to od marca 2001 r. Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego pod pozorem rekultywacji prowadzi składowanie odpadów zebranych od podmiotów gospodarczych z miasta Lublin i z terenu całej Polski?

Przeczytałam państwu właśnie te moje wątpliwości, jakie są odpady, ponieważ taki komentarz może. To składowisko w Sernikach jest wybudowane w 1975 r. i zlokalizowane jest w odległości 100 m od Wieprza i nie posiada uszczelnienia. I teraz jest mój pewien dysonans i komfort, polegający na tym, że pan radny Janicki w każdym wystąpieniu w tej kadencji, jeżeli była mowa o odpadach, w dniu dzisiejszym również, wykazywał troskę o zdrowie człowieka i stan środowiska naturalnego. W związku z powyższym moje pytanie jest: czy pan poinformował mieszkańców w pobliżu składowiska w Sernikach mieszkańców o tym, jakimi rodzajami odpadów rekultywuje to składowisko pańska spółka, o ile jest to pana spółka? Bo uważam, że jeżeli tak jest, to chyba należałoby opublikować tę listę rodzajów i ilości zdeponowanych odpadów w okresie od 2001 r. i zapytać, czy taką formę rekultywują.

Ponadto, panie radny, też, jak już wspomniałam, bardzo uważnie wsłuchiwałam się w wypowiedź, przynajmniej dwa razy mówił pan o ankiecie, której pan oczekuje, żąda; pytam, czy to ma być baza danych dla konkurencji? Więc, w jakim celu nawet tego typu szczegółowe dane są dla pana potrzebne.

I teraz, mam zapytanie, oprócz pytania dla pana radnego Janickiego, to są tylko pytania, ponieważ mam przesłanki, ale nie posiadam wiedzy; teraz mam pytanie do panów dyrektorów, może pan dyrektor Stani mi odpowie, czy dyrektor Janicki, ponieważ wiem o tym, że Urząd Miasta Lublin za zdeponowane odpady komunalne na składowisku w Rokitnie wnosi opłatę za gospodarcze korzystanie ze środowiska. Chciałabym zapytać: czy to jest prawda i w jakiej wysokości właśnie te opłaty wnosi Gmina Lublin? Z moich informacji wynika, że jest to poważna kwota – ponad 2,5 mln zł; ale, ponieważ mogę być w błędzie, więc proszę o odpowiedź; ponieważ mamy taką sytuację.

Pan radny Janicki jest radnym miasta Lublina, przecież dba cały czas o budżet naszego miasta, był kilka miesięcy przewodniczącym Rady, jest cały czas członkiem Komisji Budżetowo-Ekonomicznej, więc chciałabym zapytać po pierwsze, że jak pamiętamy z poprzedniej kadencji, tu już wiem o tym z doświadczenia, jako radnej, kolega radny w poprzedniej kadencji pełnił funkcję

prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Lublinie i myślę, że zna pan finansowanie.

I teraz, moje pytanie jest następujące: czy to jest prawda, że Lubelska Agencja Ochrony Środowiska korzysta ze specjalnych preferencji Urzędu Wojewódzkiego? Chciałabym zapytać: czy potwierdza pan fakt, że uzyskała właśnie pana firma, o ile jest ona pańską, decyzję Urzędu Wojewódzkiego, dzięki której za odpady przemysłowe składowane, zarządzane w wysypisku w Sernikach nie wnosi opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska?

Ponieważ również mam taką uwagę, że będąc specjalistą w dziedzinie, ja bym powiedziała po dzisiejszym wystąpieniu, w cudzysłowie, w dziedzinie gospodarki odpadami, wie pan na pewno, że odpady komunalne są o wiele mniej szkodliwe dla środowiska, niż odpady z rafinacji ropy lub rozbiórki samochodów. W związku z powyższym też moje pytanie właśnie: czy te odpady tam mają prawo być z racji określonych uregulowań?

Dlatego też, mając doświadczenie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, na pewno zna pan zasady finansowania i moje pytanie jest właśnie: dlaczego pan nie wykorzystał tej wiedzy o tym, jak należy postąpić, żeby budżet miasta nie stracił, w cudzysłowie, ponad 2,5 mln zł, mógłby zaoszczędzić, nie wpłacając opłaty za gospodarcze korzystanie ze środowiska, a te pieniądze, które my wpłacamy jako Gmina Lublin, można by przeznaczyć wtedy na inne cele, jakże bardzo społeczne, ważne dla naszego miasta. Więc można by było wykorzystać.

Myślę, że mam pewien niedosyt, mimo wszystko, panie przewodniczący, bo oczekiwałam oprócz tego, jak to pan przewodniczący, jak pan radny Janicki powiedział, żeby te uwagi dotarły do wszystkich radnych i określił swoje wystąpienia jako program, to chętnie bym wysłuchała, żebyśmy jako radni, a może jeszcze inne podmioty, jak organy kontroli, dowiedzieli się, jak unikać opłaty za gospodarcze korzystanie ze środowiska w trakcie eksploatacji składowiska odpadów. Jeżeli jest to oczywiście prawdą, to chętnie bym wysłuchała po to, żebym jako radna i koledzy radni po dzisiejszym doświadczeniu, myślę korzystnym, mieli możliwość właśnie składania takiego wniosku. W ten sposób budżet zaoszczędzi tyle milionów, a jaka to jest kwota, poproszę o wypowiedź panów dyrektorów, żeby mieć rozpoznanie, jak wygląda właśnie finansowa kwestia tych problemów, o których to właśnie mówiłam.

Jeszcze raz chciałam bardzo podziękować panu Rafałowi Panasowi za ten artykuł. Przypominam, że w podtytule ma on „Urzednicy utrudniają, czy ułatwiają życie prywatnym firmom”, więc nie chciałam, żeby poprzez swoje działanie, skoro powzięłam jakąś informację, ona jest niepewna, dlatego w dniu dzisiejszym zadaję pytanie. Mając odpowiedź na zadane pytanie będę mogła odpowiednio decyzje, kiedy przyjdzie proces decyzyjny, podejmować; żeby później nie było zarzutu, że działałam na rzecz firmy prywatnej, czy też żeby i w stosunku do pana radnego nie było zarzutu, że się działa na korzyść swojej firmy.

To tyle pytań do pana radnego, ale również proszę może najpierw pana prezydenta, panów dyrektorów, żeby odpowiedzieli na pytanie co do opłat, ile miasto Lublin wnosi za składowanie. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo...”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Czy mogę od razu odpowiedzieć, żeby nie czekać?”

**Przew. RM Z. Targoński** „Proszę bardzo, pan radny Janicki.”

**Radny S. Janicki** „Więc, proszę państwa, w wypowiedzi pani radnej teoretycznie są pytania, ale są też pewne insynuacje.

Ja nie będę się odnosił do artykułu, bo to nie ma sensu, natomiast wiedza, którą pani radna rzekomo dysponuje, jest po prostu fałszywa.

Odpowiadam. Tak, jestem akcjonariuszem tej spółki, posiadam 2 tys. akcji, co stanowi 2,7% kapitału tej firmy, więc nie mam pakietu kontrolnego – to jest napisane w moim oświadczeniu majątkowym i wszyscy mogą się tego dowiedzieć. Tak, jestem przewodniczącym rady nadzorczej. Powiem też, że z tego nie wynika fakt, że nie mam prawa zabierać głosu w dyskusji na temat odpadów, tak jak na tej sali zabierają głos w dyskusji nauczyciele w sprawach szkoły, lekarze w sprawach służby zdrowia i tak dalej. Więc to nie jest tak.

Ja starałem się wręcz unikać informacji właśnie o tej firmie, bo uważałem, że... wymieniłem ją kilka razy z konieczności, choć starałem się tego nie robić.

Co do ankiety, proszę pani, ankieta nie jest mi potrzebna po to, żeby wiedzieć coś o konkurentach, bo ja nie pytałem o konkurentów, tylko chciałem wiedzieć, do jakich firm była skierowana, a do tego mam prawo jako radny, tak samo jak i pani. Natomiast co do zawartości ankiety, to tak samo, jeśli dane się zbiera do programu, które uchwała Rada, to mam prawo wiedzieć, jakich danych się oczekuje. Ja nie pytałem o dane poszczególnych firm, nawiasem mówiąc, tylko pytałem o treść ankiety, jakie pytania były w ankiecie zadane.

Teraz, co do samego działania na terenie Gminy Serniki, otóż jest pani w błędzie. To nie jest rekultywacja wysypiska, tylko jest to rekultywacja wyrobiska po kopalni piasku. I mówiąc o odpadach, którymi jest rekultywowane, mówiłem, że są użyte te same odpady, które są używane jako przekładki, a nie te same śmieci, które są w Rokitnie, tylko te same odpady, które są używane jako przekładki pomiędzy warstwami śmieci w Rokitnie. To jest zasadnicza różnica. I gwarantuję pani, że nie ma tam żadnych odpadów typu: pochodzących po rafinacji ropy, czy jakichkolwiek mających związek z ropą, ani też z kasacji samochodów – niczego takiego tam nie ma. Decyzja Urzędu Wojewódzkiego, która mówi, co tam wolno używać do rekultywacji – ja nie wymieniłem z pamięci, co tam jest wymienione w tej decyzji – ona nie jest żadną tajemnicą, więc decyzja mówi wyraźnie, czego wolno używać. I to dokładnie do tej decyzji się stosuje. Wspomniałem tylko w kontekście takim właśnie, że skoro można używać jako przekładki do rekultywacji na terenie wysypiska Rokitno, może nie jako rekultywacji, tylko jako przekładki, jeśli te same się używa do rekultywacji, to myślę, że to nie jest nic złego. Zresztą powiadam: jest decyzja wojewody na ten temat i ten obiekt, który podlega rekultywacji nie jest w odległości 100 m od Wieprza, nie wiem, w jakiej odległości od Wieprza to jest, ale na pewno nie 100 m, bo jakby było 100 m, to byłoby Wieprz widać – nie wiem, czy tam jest 1 km, 5 km, tego nie wiem. Byłem tam, na tym terenie kilka

razy, ale akurat nie przyszło mi do głowy, żeby pójść na spacer w kierunku Wieprza i zobaczyć, jaka to jest odległość.

Co do opłat, proszę pani – opłaty są wnoszone za używanie środowiska i jeśli nie są przewidziane opłaty za rekultywację, nawiasem mówiąc, chciałbym przy okazji powiedzieć, że bywa tak, że to gminy płacą firmom za rekultywację terenu, więc to nie jest tak, że tam są składowane odpady, za które trzeba by płacić gdzieś na jakimś wysypisku – tak nie jest. I są używane określone odpady, zgodnie z decyzją wojewody na sposób rekultywacji tego terenu i tyle. I nie ma żadnego związku z ropą, z odpadami jakimiś samochodowymi i tak dalej. Jednym z głównych odpadów, który tam jest używany, to jest tzw. skała płona z Kopalni „Bogdanka”. Na to wszystko są decyzje wojewody i nie mam sobie ani ja, ani firma, w której mam niewielki, jak powiedziałem, udział, nie mam sobie w tej sprawie nic do zarzucenia. Powiem więcej. Myślę, że dzieje się to z dużą korzyścią dla gminy, dlatego że w przeciwnym wypadku to w tej wielkiej dziurze, jaka tam jest, byłoby wielkie dzikie wysypisko, a tak jest to chronione i jest teren rekultywowany.

Tyle mam do powiedzenia w tej sprawie i myślę, że temat wyczerpałem. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pan radny Zdzisław Drozd, proszę bardzo.”

**Radny S. Janicki** „Może jeszcze jedno słowo. Być może wysypisko, jakieś stare, pogarbarbarniane gdzieś tam jest, ale to nie ta firma się tym zajmuje.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Pan radny Zdzisław Drozd, proszę.”

**Radny Z. Drozd** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Nawiązując do wypowiedzi pani radnej, chciałbym też wiedzieć nie tylko, którzy radni, ale którzy urzędnicy prezydenta są zamieszani w bezpardonową walkę o śmieci i jakie z tego mają korzyści.

Teraz, do uchwały. Chciałbym, żeby tutaj się odnieść do pisma, jakie otrzymali radni z zakładu oczyszczania, mianowicie, że decyzją numer wojewoda stwierdził nieważność zarządzenia prezydenta miasta Lublin i tutaj piszący zwraca uwagę, że treść unieważnionego zarządzenia została niezmienną i została umieszczona ponownie w uchwale Rady Miasta. I w sprawie uchwalenia Planu Gospodarki Odpadami dla miasta Lublin pisze tutaj, że jest to karygodne lekceważenie i naruszenie obowiązujących przepisów prawnych. Tak więc, zamieszczenie w projekcie Planu Gospodarki Odpadami wymagań, jakie powinny spełniać podmioty ubiegające się o zezwolenie na prowadzenie działalności w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli, jest działaniem sprzecznym z prawem, wysoce niewłaściwym oraz świadczącym o nieznanym obowiązującym przepisów prawa, ponieważ kwestie dotyczące uzyskania i wydawania tego typu zezwoleń reguluje w sposób wyczerpujący ustawa i numer.

Chciałbym, żeby do tego się odnieść. Tu jeszcze z tego pisma – jest tam napisane, że informacje zamieszczone w projekcie przedmiotowej uchwały poprzez swoją wadliwość pod względem merytorycznym i prawnym naruszają

i ograniczają moje prawo do prowadzenia działalności gospodarczej, ponieważ zarówno w chwili obecnej, jak i w przyszłości warunków w nim zawartych, spełnienie tych warunków wiązałoby się z niewspółmiernie wysokimi kosztami oraz niemożliwością spełnienia tych warunków.

I tu jeszcze jedno, że ta uchwała, ten Plan Gospodarki Odpadami w drastyczny sposób ograniczy przedsiębiorcom dostęp do wykonywania działalności polegającej na odbieraniu odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości z terenu miasta Lublin. W związku z tym, w sposób bezprawny ogranicza konkurencję, co spowoduje pogorszenie się sytuacji konsumentów oraz pogorszy jakość świadczonych usług.

Jest też pismo z innej firmy, również w tym samym kontekście, więc chciałbym wiedzieć, czy decyzję, którą uchylił wojewoda, czy ta decyzja ma już jakby swoje zakończenie, czy jest jeszcze odnośnik, założmy, odwołanie do NSA. Jeśli tak jest, to uważam, że to jest karygodne; jeśli nie ma końcowej decyzji, uważam, że to jest karygodne, żeby to w ogóle zamieszczać.

Również chciałem powiedzieć, że tutaj nie będę tak jak pan Janicki, bo mogę się powtarzać, ale też mam na wielu stronach zawarte różne usterki, ale ze względu na czas państwa, nie będę już tego czytał.

Mam kilka pytań. Chciałbym wiedzieć, jaka komórka organizacyjna w gminie organizuje i zarządza systemem gospodarki odpadami? Jakie są przychody z funkcjonowania systemu odzysku? Kto jest finansowo obciążony rekultywacją składowiska odpadów w Rokitnie? Czy to jest gmina, czy to są te podmioty, które korzystają z tej ustawy i mają duże dochody?

Brakuje mi tutaj, w tym projekcie uchwały zapisów o wzroście jakości usług na terenie miasta Lublina oraz o pewnej konkurencyjności tych usług.

Chciałbym też wiedzieć, jakie i gdzie są umieszczone instrumenty finansowe w tej uchwale, zachęcające wytwórców do ograniczenia ilości odpadów; instrumenty finansowe – w wielu miastach w projektach uchwał takie instrumenty są.

Nie ma tu też jakby planu integracji gospodarki odpadami z innymi działaniami gospodarki infrastruktury komunalnej na terenie miasta Lublina oraz połączenie ich z systemem ochrony środowiska.

Chciałbym też wiedzieć, kto jest beneficjentem finansowym w gospodarce odpadami na terenie miasta Lublina. Jeśli to możliwe, szacunkowe wielkości kwot, jakie są; po prostu czytając „Wspólnotę” dowiedziałem się, że dochód w odpadach przekracza po prostu, przebija dochód z narkotyków – tak to jest napisane we „Wspólnocie”, mogę państwu zacytować i tym podobnie.

Ja uważam, że wpływy i obciążenia powinny być równe zarówno dla Gminy Lublin, jak i dla tych, którzy korzystają po prostu i mają dochody z wywózki śmieci. Natomiast w Lublinie, uważam, po prostu jak słyszę, że gmina musi dopłacać do pojemników, gdzie w innych gminach jest to zupełnie inaczej skonstruowane, to się bardzo dziwię.

Chciałbym też wiedzieć, jaka jest procedura obiegu dokumentów odpadów, kto je gromadzi, kto prowadzi i kto sprzedaje, bo chciałbym też państwu powiedzieć, że sprzedaż kwitów dotyczących odpadów jest bardzo dochodowa. Dziękuję.”



**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej głosów w dyskusji. Pan prezydent, proszę bardzo.”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo Radni! Pozwolę sobie tylko odnieść się do niektórych kwestii; część uwag potraktować jako autopoprawkę, a część pytań potraktować jako pytania, na które zostanie udzielona odpowiedź na piśmie, nie mające związku z Planem Gospodarki Odpadami. To zdecydowanie dotyczy pytań postawionych przez pana radnego Drozda. Na takie pytania można by było też uzyskać informacje, jak sobie przypominam, w czasie debaty, a pozwolę sobie po prostu udzielić odpowiedzi na piśmie na te pytania, traktując je jako pytania postawione w związku z Planem Gospodarki Odpadami i takie odpowiedzi pan uzyska. One nie mają żadnego związku z Planem Gospodarki, poza jednym elementem, do którego pozwolę sobie się również odnieść.

Teraz, żeby nie ustosunkowywać się do poszczególnych uwag, ja chciałem tylko zwrócić uwagę na pewne istotne dosyć rozbieżności w uwagach podniesionych, tych zasadniczych rozbieżnościach podniesionych przez pana radnego Janickiego.

Pierwsze, skąd się wzięła na przykład przy recyklingu pojazdów Lubelska Agencja Ochrony Środowiska, Grovis i Kępa Autocentrum S.C. Źródło zostało wskazane. Przypominam, że to jest właśnie ten problem zasadniczy, który powinniśmy sobie wyjaśnić. Jest to problem, jak już wspomniałem wcześniej, natury metodologicznej – odsyłam do Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami pana radnego str. 108, chyba że Urząd Marszałkowski nie otrzymał takiej informacji, a my wskazujemy w informacji w ramach piśmiennictwa, a więc materiałów źródłowych, wskazujemy właśnie ten Program. Chyba nie musimy tłumaczyć, dlaczego wskazujemy, ponieważ Plan Gospodarki Odpadami dla Gminy Lublin, czyli Powiatu Grodzkiego lubelskiego powinien być zgodny z tym programem.

Jeżeli zatem są przekłamania w tym, to myślę, że przekłamania, czy zarzut ten nie powinien być kierowany do projektodawcy, czyli prezydenta miasta Lublin, bo sądzę, że oparto się na rzetelnej informacji w materiałach, które stanowiły podstawę opracowania akurat Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami.

Zestaw przedsiębiorstw zajmujących się – tu cytuję *unieszkodliwianiem pojazdów zamieszczono w rozdziale IX. Na terenie miasta Lublina gotowość budowy zakładu recyklingu pojazdów deklarują: Grovis Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe w Lublinie wspólnie z Lubelską Agencją Ochrony Środowiska oraz Kępa Autocentrum S.C. Lublin* – i to jest ten materiał źródłowy. I teraz, być może, i tu dojdziemy do jakiegoś *consensusu*, żeby sobie wyjaśnić sprawę zasadniczą dla całości w ogóle tego programu.

Proszę zwrócić uwagę na piśmiennictwo tzw., które stanowi materiał, w oparciu o który Urząd Marszałkowski opracował Program Gospodarki Odpadami. Nasz jest, oczywiście, materiały źródłowe znacznie są obszerniejsze, powiedziałbym, i one stanowią wystarczającą podstawę do tego, żeby z nich korzystać, skoro zostały przywołane. I chyba z takiego samego przywileju skorzystał Urząd Marszałkowski, wykonując Plan Gospodarki Odpadami. Zresztą

powiem szczerze: jeżeli teraz weźmiemy nasz Krajowy Plan Gospodarki Odpadami, to z kolei w wojewódzkim znajdziemy pewne powtórzenia, siłą rzeczy, Planu Krajowego i rozumiem, że tutaj w tej kwestii metodologicznej jesteśmy w stanie dojść do porozumienia w tym znaczeniu, że uprawnione jest korzystanie z materiałów źródłowych, które zostały przywołane w tekście; nie stanowią bowiem one zapożyczeń nielegalnych, a wręcz odwrotnie – po prostu rzetelnie oddają pewien stan rzeczy.

Druga sprawa, którą też należałoby wyjaśnić, mianowicie padło pytanie, czy raczej stwierdzenie, że Kraśnik nie zajmuje się azbestem. A więc, muszę powiedzieć, że już abstrahując od tego, czy rzeczywiście to się odbywa, Kraśnik ma formalnie zgodę na składowanie tego typu materiałów i z tego punktu widzenia musimy jednoznacznie tę sprawę postawić.

Ja, oczywiście, mogę przychylić się do pewnych stwierdzeń, które wskazują na pewną konieczność aktualizacji dokumentu. Mianowicie, na przykład na stwierdzenie, że Elektrociepłownia Wrotków otrzymała pozwolenie zintegrowane w czerwcu, i w tym aspekcie, w związku z tym, że ten dokument jest dzisiaj omawiany, jestem skłonny przyjąć, że rzeczywiście tak jest, ale stan, jaki był przygotowywany, jeżeli chodzi o Plan Gospodarki Odpadami, to jest luty. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Nie, został przesunięty termin na zintegrowanie pozwolenie na dzień 30 czerwca i my o tym wiemy. Jeżeli to ma stanowić źródło nieporozumienia, jesteśmy skłonni też to przyjąć w formie autopoprawki – to jest, jeżeli chodzi o tę kwestię.

Natomiast, jeżeli chodzi o niewskazanie na przykład miejsc składowania czy utylizacji, na przykład akumulatorów, to tak naprawdę wskazaliśmy; znowuż za źródłem. Tak, to jest forma Remax ze Zduńskiej Woli. No tak, ponieważ wcale nie oznacza to, że Gmina Lublin musi posiadać tego typu składowisko. I proszę zwrócić uwagę na jeden fakt, że dokładnie jest to powtórzenie ustaleń poczynionych w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami – dokładnie tak jest. Znowuż Urząd Marszałkowski dokładnie przenosi te ustalenia. Podobnie jest, jeżeli chodzi o azbest.

I znowu, żeby nie być gołosłownym, co prostuje akurat, czy może nie prostuje, ale wyjaśnia tę sprawę Wojewódzki Plan Gospodarki Odpadami – cytuję (chodzi o str. 111): *W województwie lubelskim odpady azbestowe przyjmowane są na składowisku w Poniatowej Wsi oraz w Kraśniku* – strona 111 Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami. Rozumiem, że w tym znaczeniu chyba nie ma rozbieżności na poziomie pewnej integracji, jeżeli chodzi o plany gospodarki odpadami, między projektem przedłożonym przez prezydenta miasta a tym, który już nie jest projektem, tylko prawem dla całego regionu.

Kolejna sprawa, co może się wiązać z pewną nieścisłością była propozycja zgłoszona przez pana radnego Białopiotrowicza, że nie powinniśmy używać terminu „środki przedakcesyjne”, tylko mówiąc już o funduszach strukturalnych, czy nazwać fundusz spójności. Taki charakter miał akurat fundusz ISPA gwoździ ścisłości. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Oczywiście, możemy wskazać szereg innych funduszy jeszcze, o których wspomina pan radny Janicki, że powinno się je wymieniać. Tylko czy mamy je wymieniać, czy mówimy o funduszach, z których potencjalnie chcemy skorzystać?

Kolejna sprawa, co oczywiście sam zasygnalizowałem, o czym mówi pan radny Białopiotrowicz – oczywiście, ta uwaga pana radnego nie jest jedyną, bo ona była też formułowana przez jeden z podmiotów – chodzi tutaj o rozdział dotyczący oddziaływania na środowisko. Ja powiem tak: przyjęliśmy formułę, która nie została zakwestionowana przez organ opiniujący, a to jest naprawdę bardzo istotne z punktu widzenia Planu Gospodarki Odpadami, że te oddziaływania są nie tylko że pozytywne dla środowiska, ale zostały omówione przy konkretnych instalacjach – i tak to zostało potraktowane. Oczywiście, możemy uwzględnić tę okoliczność, ale proszę pamiętać, że zawsze, zgodnie z przepisami ustawowymi i tak gmina jest zobowiązana do aktualizacji planu gospodarki odpadami, które uchwaliła.

Wychodząc z założenia, że organ, do którego wyłącznej kompetencji, pomijając kompetencje rady należy opiniowanie tego typu dokumentu i zważywszy na fakt, że prezydent miasta uwzględnił wszystkie uwagi zgłoszone przez organ opiniujący, nie widzimy uzasadnienia dla wprowadzania na tym etapie odrębnego rozdziału, co nie zmienia faktu, że zawsze może być on, cały plan gospodarki odpadami, zresztą musi być poddawany aktualizacji, czyli z formalnego punktu widzenia, nie postawiono zarzutu tego typu.

Natomiast, pojawia się inny problem, a w zasadzie powiem o dwóch. Ponieważ one się wiążą i z wypowiedzią pana radnego Janickiego i z wypowiedzią pana radnego Drozda. Dotyczy to stanowiska wojewody, a tak naprawdę chodzi o coś innego dokładnie – o Rokitno. Proszę państwa, to jest być może moja opinia, ale państwo, mam nadzieję, że tę opinię podzielicie. Nakłady na Rokitno ponoszone są przez Gminę Lublin i w związku z przedsięwzięciami również pewne zobowiązania ciążą na administratorze. Wszystkie te zobowiązania da się zbilansować. W tym partycypuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska; w tym partycypuje Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i, proszę państwa, jawi się pytanie: czy skoro przyznano radzie gminy kompetencję do ustalania planu gospodarki odpadami, to gmina ma być przez ten fakt jednej decyzji wojewody pozbawiona autonomii w zakresie decydowania o swym majątku? Ja na to na pewno nigdy się nie zgodzę, ponieważ to państwo uchwalacie budżet i z niego wydatkowane są środki na Rokitno, a teza została postawiona następująca, mianowicie według – i tutaj sprostowanie, proszę państwa – w nawiązaniu do pisma cytowanego przez pana radnego Drozda – MZO, tak? – Miejski Zakład Oczyszczania – (**Głos z sali niemożliwe do odtworzenia**) – Nie, nie. Nieścisłość polega przede wszystkim na czym? To jest również wprowadzanie w błąd. Wojewoda nie uchylił zarządzenia prezydenta. Wojewoda uchylił dwa, dosłownie, postanowienia tego zarządzenia. Bądźmy tutaj do końca ściśli. Pierwsze, dotyczące wymagań, a drugie, wojewoda stwierdził, że każdy w tym Lublinie może sobie wozić, gdzie chce, a ja jako organ wykonawczy mam chronić mienie gminy. To czy ja mam prawo się na to zgodzić? Stąd, decyzja ta została zaskarżona. Być może wojewoda ma rację. Jest jeden aspekt, którego... I to jest przedmiot dyskusji, o czym ci, którzy zajmują się tą branżą, doskonale wiedzą; jest generalnie protest gmin na stanowisko, według którego każdy przewoźnik zajmujący się odpadami może wozić gdzie chce odpady. Pytanie: kto odda wobec tego pieniądze zainwestowane we własne składowisko gminne, na którym będą czynione

dalsze inwestycje? To gmina ma obowiązek chronić to i bez względu na stanowisko, które jest stanowiskiem do dyskusji, polemicznym, o czym rozstrzygnie sąd; taki obowiązek ciąży również na nas. Organ nadzoru stwierdził, że jest to w jego ocenie sprzeczne z prawem. Nie ma żadnego ostatecznego stanowiska, czy jest to sprzeczne z prawem, czy nie.

I jest jeszcze jeden aspekt sprawy; i to będzie również wyjaśnione przez sąd, tylko że sąd sięgnie do dyrektyw, które zostały przywołane w tym dokumencie. Ustawa ustawą, niejedną ustawę jeszcze w najbliższym czasie trzeba będzie zmienić, żeby dostosować je do dyrektyw.

Podzielam natomiast pogląd, bo sens dyrektywy jest następujący: dyrektywa wskazuje cel i czas wprowadzenia realizacji tego celu. Do państwa należy wybór sposobu i metody dojścia do tego celu, natomiast w tej chwili sądy polskie zostały zobligowane do stosowania prawa unijnego, a w postępowaniu procesowym ja jako strona, czy przedstawiciel gminy mam prawo spowodować zapytanie do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, czy to postanowienie jest zgodne z prawem, czy nie. Ono jest zgodne z wytycznymi wynikającymi z dyrektyw. Dyrektywy te zostały przywołane w tym dokumencie, którego projekt państwo akurat macie. Może jest to sięganie zbyt daleko, ale tematyka dyrektyw i tak się pojawi, czy my chcemy tego, czy nie. Ja już wspominałem o tym przy dyskusjach związanych między innymi z innym obszarem tematycznym.

Proszę Państwa! W tym aspekcie jest takie moje wyjaśnienie, jeżeli chodzi o relacje wprowadzenia tego do projektu uchwały – aspekt czystego i uzasadnionego interesu gminy, chyba że to budzi wątpliwości. Środki były wydatkowane i bardzo, jeszcze odnosząc się do szczegółowego pytania, bo jest ich cała masa, i niejasności, dlaczego i skąd się wzięło nagle 600 pojemników. Proszę państwa, wzięło się to ni mniej, ni więcej, tylko z uchwały, którą Rada Miasta przyjęła. Cytuję: *Uchwała w sprawie utrzymania czystości. § 10 ust. 2 pkt 1. W zabudowie wielolokalowej, w miejscach przeznaczonych do użytku publicznego zamykane ażurowe pojemniki oznaczone odpowiednio napisem „Fracja sucha odpadów” – bo o to chodziło, takie było pytanie – oraz pojemniki do zbiórki szkła – 1 zestaw na 500 mieszkańców. I są również określone odległości: droga dojścia mieszkańca do pojemnika winna być nie mniejsza od 150 metrów.*

Do czego zmierzam? Do tego zmierzam, żeby dokument czytać również w kontekście aktów, które zostały w tym dokumencie przywołane. I teraz dochodzimy do kwestii terminologicznych. Nie mamy obowiązku, a wręcz nie wolno nam tłumaczyć tego, co tłumaczą akty prawne już obowiązujące; dla potrzeb tego aktu dokonano, czy wprowadzono swego rodzaju słowniczek. Proszę mi wierzyć, proszę sięgnąć do innych aktów przywołanych tutaj i zobaczycie państwo, ile jeszcze kilkadziesiąt innych terminów jest zdefiniowanych; i poprzez proste odesłanie. Chyba metodologicznie jest to, można powiedzieć, wykazano tu daleko idącą sprawność i jest to uzasadnione; odwołuje się do aktu, ten akt odwołuje się do definicji, a ja definiuję te pojęcia lub dla podkreślenia znaczenia niektórych jeszcze raz je przywołuję, ale niektórych w ogóle nie muszę tłumaczyć.

Jest pytanie: czy wobec tego też uprawiane są, można powiedzieć, neologizmy, o czym wspominałem wcześniej – odpady problemowe. Proszę państwa, tak się składa, że z prawnego punktu widzenia, tego w ogóle też nie zakwestionowano.

Proszę państwa, jeszcze jedna kwestia – powtarzam jeszcze raz, że było dużo wątków podniesionych – na pewno pan radny Janicki swoją, powiedziałbym, rzetelną wypowiedzią, wykazując własny punkt widzenia i sposób rozumienia niektórych zwrotów i sformułowań, wskazał równocześnie na jedno: jest to dokument o wyjątkowej wszechstronności. Wszystkie aspekty gospodarki odpadami zostały tutaj praktycznie ujęte. Można spierać się o słowa; zapytajmy o cele. Cele zostały ustalone przez ustawodawcę. Z tego dokumentu mają wynikać również określone cele. Wobec tego oczywiście można przychylić się do niektórych, niezależnie od autopoprawki, która już została wniesiona, a była ona konsekwencją skierowania do prezydenta też uwag zgłaszanych przez różne podmioty.

I tak: zgadzam się w zupełności i przyjmuję to jako autopoprawkę również uwagę pana radnego Białopiotrowicza, jeżeli chodzi o ścieki, czyli wody opadowe powinny się znaleźć, zgodnie z literą prawa.

Przychyłam się i uznaję za uzasadnione w tym kontekście, również jako autopoprawkę polegającą na skreśleniu EC Wrotków jako tego podmiotu, który nie otrzymał pozwolenia zintegrowanego, skoro je ma.

Przychyłam się do uwagi, że nie ma Strategii, wobec tego jako autopoprawkę przyjmujemy *projektu Strategii*. Zresztą powinien on już wpłynąć do szanownych państwa radnych, myślę, że w najbliższych dniach. Nie mogę bowiem być nierzetelny w sytuacji, kiedy takim dokumentem prezydent już dysponuje.

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na te uchybienia natury terminologicznej, w rodzaju miejscowość czy gmina Rokitno, przyjmując, że po prostu jest to niezamierzony, oczywiście, błąd, ponieważ konsekwentnie od początku posługujemy się skrótem „m.”, czyli miejscowość Rokitno.

I chciałem państwa jeszcze uspokoić w jednym zakresie. Mianowicie, można powiedzieć, że jest to dokument, który powstaje czy powstał w Miejskim Inspektoracie Ochrony Środowiska. Proszę mi wierzyć, że w opracowanie tego dokumentu zaangażowane były również środowiska naukowe miasta Lublina, jeżeli chodzi na przykład o morfologię odpadów – to wszystko było przygotowane. Tego, proszę państwa, nie można samemu zrobić. Natomiast, opieramy się na pewnej wiedzy, że ci, którzy dostarczają nam informacje są rzetelnymi i co do tego ja nie mam żadnych wątpliwości.

Pojawiają się uwagi na przykład, że Jakubowice – ja nie chciałbym już dyskutować, bo miejsca załadowania to mnie się wydaje, że to są Jakubowice akurat. Stąd, może tutaj istnieje ta rozbieżność, bo rzeczywiście, te miejsca załadowania, lądowiska to są w Jakubowicach akurat. I stąd może powstała ta rozbieżność. Oczywiście, my to już zmieniliśmy, przyjęliśmy to w formie autopoprawki. Dziękuję tutaj również MPWiK za cenne uwagi wniesione do przedłożonego projektu i państwu radnym.

Prosiłbym państwa, że mimo tego, że nie jestem już w tej chwili w stanie ze względu na wielość tych uwag, uznając siłą rzeczy, czy nie uznając ich, któ-

re mogą być przedmiotem dyskusji, nie stanowią one jednak o pełnej zawartości merytorycznej i nie decydują o tym, że opracowanie nie zasługuje na to, by zostało nazwane Planem Gospodarki Odpadami, i było przyjęte przez Wysoką Radę.

Proponując również autopoprawki, oczywiście te, które zostały przedłożone wcześniej Wysokiej Radzie; te, które w tej chwili zostały przyjęte z uwag wpływających od państwa radnych, jako autopoprawkę i proponuję jeszcze w samym projekcie uchwały autopoprawkę, mianowicie po słowach: *Na podstawie art. 18 ust. 2* proponuję dodać *pkt 15* ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, czyli *art. 18 ust.2 pkt 15*.

Dziękując bardzo za tę wyczerpującą, jeżeli chodzi o zakres tematyczny, dyskusję, zwracam się z gorącą prośbą o podjęcie tej uchwały, która będzie miała naprawdę istotne znaczenie dla przyszłości tego miasta. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Widzę, że jeszcze są pytania do pana prezydenta. Pani Helena Pietraszkiewicz, bardzo proszę.”

**Radna H. Pietraszkiewicz** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przepraszam za to pytanie, ale lada moment będzie uchwalany budżet, a nie usłyszałam odpowiedzi od pana radnego Janickiego. Mianowicie, wiemy o tym, że jest przewodniczącym rady nadzorczej, więc moje pytanie było, przypomnę: czy prywatna spółka, jaką jest Lubelska Agencja Ochrony Środowiska, wnosi opłatę za gospodarcze korzystanie ze środowiska, bo być może dobre wzory należałoby przenieść na Lublin, ponieważ jak już mówiłam, ponad 2,6 mln zł Lublin opłaca, więc warto by skorzystać z doświadczenia. Zadałam pytanie, bardzo proszę.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, pan radny Tomasz Białopiotrowicz...”

**Radny S. Janicki** „Odpowiem, panie przewodniczący...”

**Przew. RM Z. Targoński** „Króciutko.”

**Radny S. Janicki** „Tak, odpowiem. Proszę pani, Agencja wnosi wszystkie opłaty, do których jest zobowiązana. Jeśli jest zobowiązana do wnoszenia jakichś opłat za korzystanie ze środowiska, to je wnosi. Czy akurat w tym przypadku jest zobowiązana do płacenia jakiejś opłaty, nie wiem, natomiast gwarantuję pani, że niczego nie robi nielegalnie i nie unika opłat, do których jest zobowiązana. I niech pani nie liczy, że ja pani będę udzielał instrukcji, jak ominąć zobowiązania finansowe, które dotyczą miasta, czy jakiegokolwiek innej firmy. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pan radny Tomasz Białopiotrowicz, proszę.”

**Radny T. Białopiotrowicz** „No tak, ja dziękuję panu prezydentowi za tę autopoprawkę – przywrócenie wód opadowych, ale jednocześnie proszę o skre-

ślenie słowa „komunalnych”, bo to wtedy ma dopiero sens, jeżeli... ścieki komunalne to jest termin szerszy niż ścieki bytowe, przemysłowe, wody opadowe jako mieszanina razem. To jest jedno.

Drugie, jeśli chodzi o fundusz ISPA. Pan prezydent mówi, że program był przygotowywany w marcu czy w lutym tego roku, ale fundusz ISPA przestał przyjmować projekty jesienią ubiegłego roku i wszyscy wiedzieli, że 1 maja wchodzimy do Unii, że z mocą wszystkich rozporządzeń Unii Europejskiej te fundusze przedakcesyjne wygasają i przechodzą na inne, w związku z czym lokowanie ich tutaj na początku tego roku w tym projekcie dokumentu, moim zdaniem nie ma sensu; w ogóle mówimy o rzeczy, która już przestaje istnieć, albo w ogóle już nie istnieje. Więc to jest dla mnie dziwne.

I rzecz ostatnia, jeśli chodzi o brak tego rozdziału, o którym mówiłem. No, jeżeli Urząd Marszałkowski akceptuje to, że nie respektuje się rozporządzenia Ministra Środowiska, to ja na to nic nie mogę powiedzieć, bo nie należy do mnie komentowanie stanowiska Zarządu Województwa. Ja tylko stwierdzam, że w moim przekonaniu takiego rozdziału nie ma, a powinien być. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Jeszcze pan radny Mieczysław Ryba, proszę.”

**Radny M. Ryba** „Panie Prezydencie! Proszę mi odpowiedzieć na jedno pytanie, mianowicie: z jakiego powodu zależy miastu na tym, żeby zapełnić czym prędzej składowisko śmieci i na czym miałyby polegać z tego powodu zyski, bo ja rozumiem, że intencją inwestycji tam jest przede wszystkim to, i tej całej selektywnej zbiórki, ażeby to się zapełniło możliwie wolno. A tu rozumiem, że w całym tym sporze z wojewodą idzie spór w tym kierunku: no tak, przecież tam nie będzie śmieci. No to co? Znaczy, że nie wypełni się to od razu szybko, że nie będzie strumień tu szedł, tylko najpierw gdzieś tam. Gdzie tu jest sens?”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pan radny Drozd, proszę.”

**Radny Z. Drozd** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! No, tutaj chciałem powiedzieć, że ta sesja tak długo trwa m.in. dlatego, że po prostu nie są udzielane odpowiedzi. Jeżeli w komisjach nie są udzielane odpowiedzi, później przenosi się to na Radę, gdzie też nie są udzielane odpowiedzi. I tutaj pan prezydent uznał, że to są pytania, które nie dotyczą po prostu projektu uchwały, tak jak ja się pytałem: jaka jest komórka organizacyjna w gminie, która organizuje i zarządza systemem gospodarki odpadami – to po prostu jest nieważne. Jakie są instrumenty finansowe zachęcające wytwórców do ograniczenia ilości odpadów – jest to nieważne; i tym podobne inne pytania, które są po prostu uważane, że nie dotyczą gospodarki odpadami tego projektu, ale projektu lubelskiego, bo w innych planach gospodarki odpadami w Poznaniu, czy w Radomiu takie zapisy są. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Pan radny Janicki, proszę.”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ja pozwolę sobie zauważyć tak, że pan prezydent był uprzejmy odnieść się do pewnych pytań czy wątpliwości przeze mnie zgłoszonych, nie odnosząc się do całego szeregu ważnych spraw, które poruszyłem. I ja powiedziałem, że ja sobie nie wyobrażam, że z marszu uda się tutaj rozwiązać wszystkie wątpliwości zgłoszone przeze mnie, czy przez innych radnych. Dlatego uważam, że nieporozumieniem jest upieranie się, żeby koniecznie dzisiaj to uchwalać. Uważam, że jest to po prostu zła metoda.

Jedną tylko rzecz formalną, dotyczącą tej utylizacji pojazdów – rzeczywiście, jest to zapisane w tym programie – nieszczęśliwie zapisane, bo jest napisane tak: *Na terenie miasta Lublina gotowość budowy zakładów recyklingu pojazdów* i tak dalej... rzeczywiście, firma jest na terenie Lublina, natomiast deklaracja budowy zakładu utylizacji dotyczyła zupełnie innego terenu i być może wynikało to, rzeczywiście mogło to wynikać z nieporozumienia i przyjmuję to do wiadomości, ale to jest szczegół – na tle wszystkich innych spraw to jest szczegół i proszę się nie czepiać szczegółów, które rzeczywiście mogą tutaj wystąpić.

Natomiast, ja nie uzyskałem odpowiedzi na jedno fundamentalne pytanie. Pan prezydent przed chwilą powtórzył, że rzekomo jest tutaj akceptacja Zarządu Województwa. Ta akceptacja jest warunkowa – pod warunkiem wprowadzenia tych poprawek, co do których ma zastrzeżeniem Zarząd Województwa. Ja prosiłem o wskazanie konkretnego miejsca w tym Planie, gdzie uwzględniono zastrzeżenia Zarządu Województwa. Pan prezydent tego nie wskazał. Proszę wskazać konkretnie, gdzie, w których fragmentach Planu są uwzględnione zastrzeżenia zgłoszone przez Zarząd Województwa. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Jeszcze pan radny Tomasz Białopiotrowicz.”

**Radny T. Białopiotrowicz** „Przepraszam bardzo, jest późna pora, po prostu zapomniałem o jednej rzeczy.

Na stronie 126 jest opis pewnych działań na terenie Hajdowa dokonywanych 6 lat temu, których się już nie dokonuje, natomiast brakuje opisu tego, co się naprawdę dzieje i przygotowania zagospodarowania osadów pościekowych. Jak się pan prezydent do tego ustosunkowuje? Bo uważam, że ważniejsze jest to, co się dzieje w tej chwili, co się tam robi, niż to, co się sześć lat temu robiło. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pan prezydent, bardzo proszę. I myślę, że potem przystępujemy już do głosowania.”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „Państwo Przewodniczący! No więc, te informacje, które są zawarte w tym opracowaniu, o które również pyta pan radny Białopiotrowicz, to pochodzą ze źródła. Wobec tego bardzo bym prosił, żeby ten fakt został uwzględniony.

Natomiast, dlaczego będę się upierał przy funduszu ISPA, to może wyjaśnię już panu radnemu poza tą salą. Proszę wskazać również na terminy realizacji funduszu ISPA do 2006. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Być mo-



że, ale ja oczywiście podtrzymuję to, o czym mówię, również z innego powodu. No tak, bo z tego będą... Jeżeli tak, to z tego będą wynikały określone poważne implikacje. A ja uważam, że to, co jest zapisane, jest faktem. Ten program jest realizowany do 2006 r. i chyba co do tego nie ma do dzisiaj wątpliwości.

Kwestia opłat – proszę państwa – są z metodami obliczania również. Oczywiście, zapomniałem tylko o jednym, że przyjmuję tę pierwszą propozycję autopoprawki w całości, czyli również z tą uwagą – mówię tutaj o wodach opadowych plus uzupełnienie – chodzi o ścieki komunalne, czyli tę propozycję, oczywiście, przyjmuję jako autopoprawkę.

Pytanie dotyczące opłat – to jest w Planie 2. 7. 3. – wszystko jest.

Natomiast, pan radny Ryba zadał zasadnicze pytanie: czy zapełniać szybko drugą nieckę, czy jej nie zapełniać? Słucham? – (**Radny M. Ryba** niemożliwe do odtworzenia) – To znaczy, alternatywą dla zapełnienia drugiej niecki, braku zakładu utylizacji odpadów jest budowa trzeciej niecki. Nie wiem, jaki jest koszt, bo to będzie chyba największa, ale tutaj akurat tutaj będzie musiała wybudować Gmina Lublin oczywiście. Natomiast są określone ustawowo, do których gmina jest zobowiązana, poziomy odzysku już w tej chwili. Nawet, żeby wybudować pięć zakładów utylizacji odpadów, niecki do składowania odpadów i tak będą konieczne. To jest być może... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia).”

**Radny M. Ryba** „Panie Prezydencie! Dlaczego warto... znaczy, nam zależy na tym, żeby się to jeszcze... tego nie rozumiem... Żeby się zapełniało to w sensie śmieci Rokitno. Dlaczego nam tak zależy, żeby nie wywożono gdzie indziej?”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „Zaraz może bardziej szczegółowo pan dyrektor Stani państwu wyjaśni. Może tutaj ja jestem mało komunikatywny, ale polityka w tym zakresie jest jasno określona.

Pan pyta w kontekście decyzji wojewody. Proszę Państwa! Z tego wynikają, że składowiska odpadów wynikają, pokrótce powiem, określone również przychody. Poniesiono na nie również określone nakłady i poniosła je gmina. I to mówię tylko o tym jednym aspekcie. Zaraz drugi aspekt pan dyrektor państwu w tym kontekście wyjaśni.

Ja nie wyobrażam sobie... Oczywiście, zakładam, że będzie można wozić, przy takim ujęciu sprawy, wozić odpady komunalne stąd w każde inne miejsce Polski, bo taka jest konsekwencja decyzji w tym zakresie, że można wozić wszędzie. Wobec tego zasadne wtedy jest pytanie, po co w ogóle cokolwiek robić w Rokitnie, skoro nikt z niego nie będzie korzystał. Natomiast ja mówię w innym aspekcie, że gmina poniosła określone nakłady. Ale rozumiem sens, może akurat nie wyjaśniłem tego do końca. Bardzo poproszę pana dyrektora Staniego.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Proszę bardzo.”

**Dyrektor Miejskiego Inspektoratu Ochrony Środowiska Marian Stani** „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Zgodnie z ustawą o odpadach, odpady powinny być unieszkodliwione w formie składowania najbliższej miejsc ich

powstawania. Jeśli państwo i wojewoda mi wskażą miejsce bliżej niż Rokitno, ja chętnie skorzystam.

Po pierwsze, ja sądzę, że służby wojewody nie znają dokładnie prawa w dziedzinie gospodarki odpadami i ochrony środowiska.

Proszę Państwa! Dla gminy działania takie są pewną formą dyscyplinowania. Po pierwsze, mamy pełną kontrolę nad tym, co z tymi odpadami się dzieje. Nie chciałbym, żeby odpady komunalne z miasta Lublina służyły do rekultywacji byłych piaskowni lub tworzenia nowych dzikich składowisk. My mamy tutaj pełną kontrolę, ponieważ co miesiąc dostajemy pełne zestawienia z MPWiK dotyczące ilości składowanych odpadów.

Tutaj mówimy: czy gmina robi działania w kierunku zmniejszenia tego strumienia. Oczywiście, poprzez selektywną zbiórkę odpadów. Dzisiaj frakcja zmieszana przewożona bez sortowania z dzielnic, gdzie nie prowadzimy selektywnej zbiórki odpadów, ciężar nasypowy odpadów wynosi gdzieś około 230 kg.

Proszę państwa, czy my się zastanawiamy, co my składowujemy na składowisku w Rokitnie? My składowujemy powietrze. Składowujemy tam puste butelki po napojach, my składowujemy opakowania. Po pierwsze, cenną pojemność tego składowiska wypełniamy surowcami wtórnymi. Nam zależy na tym, żeby po pierwsze poprzez system opłat, który jest też w tym Planie, stworzyć pewne preferencje dla tych, którzy prowadzą selektywną zbiórkę odpadów na terenie miasta Lublina i z tego tytułu płacą dotychczasową stawkę. Jeśli tego nie robią, płacą o 15% wyżej; z tego względu, że z chwilą, kiedy my z tych odpadów wysegregujemy te odpady objętościowe, zwiększa się ciężar nasypowy odpadów.

W związku z tym, po pierwsze, jest o wiele łatwiej go unieszkodliwić poprzez składowanie – to jest raz; a z drugiej strony o wiele wolniej wypełnia się niecka.

Rozmawialiśmy na posiedzeniu tej komisji trójstronnej – jakbym to nazwał – gdzie mówiliśmy, że pierwsza niecka, która została wybudowana, ona miała wystarczyć na 20 lat. Proszę państwa, po ilu latach się skończyła? Nawet w 10 nie napełniliśmy. Nam zależy na tym, żeby tam składować odpady pozbawione surowców wtórnych i pozbawione odpadów objętościowych, żeby w zasadzie składować te odpady, które będą obojętne dla środowiska i z tego tytułu nie będziemy ponosić opłat za korzystanie ze środowiska.

Proszę państwa, my w ubiegłym roku, w 2002 roku zapłaciliśmy 1.080.000 zł za prawo złożenia odpadów na składowisku w Rokitnie. To były pieniądze, które moglibyśmy przeznaczyć na inne cele, tak jak tutaj pani radna mówiła. W następnym roku my za te odpady już zapłaciliśmy 1.400.000 zł. I gwarantuję państwu, że jeśli nie będziemy starali się zmniejszać tego strumienia i po prostu doprowadzać do strumienia odpadów obojętnych, ta kwota będzie rosła. Bo dwa lata temu wynosiła 13,30, później 13,80, a już dzisiaj mówimy o kwocie 14,75 za tonę, którą odprowadzamy. My składamy i od razu musimy na fundusz odprowadzić.

Proszę państwa, pytania takie, jakie były: dlaczego nie ma dokładnych bilansów niektórych odpadów – my tu uwzględniliśmy pewne procedury w działaniu; z pewnych przepisów wynikają pewne terminy wykonania pewnych zestawień. My do 30 kwietnia byliśmy zobowiązani przedłożyć Wojewodzie Lubelskiemu informacje na temat ilości odpadów zawierających azbest. My to wy-

konaliśmy, tylko, proszę państwa, ja nie wiem, skąd pan radny Janicki ma tak dokładną informację, ile to tysięcy ton, czy metrów sześciennych, z tego względu, że są to tylko dane szacunkowe. My teraz będziemy chcieli w formie, i wykorzystując opłaty podatku i deklaracji podatku od nieruchomości, zebrać od mieszkańców informację od właścicieli domków jednorodzinnych, ile jeszcze pokryć dachowych występuje. My sobie bardzo dobrze poradziliśmy z obiektami użyteczności publicznej, z tego względu, że na dzień dzisiejszy ja mam pełne informacje na temat spółdzielni mieszkaniowych, na temat podmiotów gospodarczych, na temat zakładów naprawy samochodów, ile jeszcze odzyskuje się tarcz hamulcowych, zawierających azbest. Ja mam dokładne informacje, ile jest PCB w poszczególnych zakładach, szczególnie w zakładach energetycznych i zakładach przemysłowych – ja to mam, proszę państwa, tylko po pierwsze, mnie bardziej interesuje inna sprawa. Obecnie prowadzę rozmowy z Bankiem Ochrony Środowiska – wiecie państwo w jakim celu? Bo nie problem jest zrobić inwentaryzację, ale problem jest pomóc ludziom w zagospodarowaniu.

I teraz mam pytanie: komu zależy na tym, żeby po prostu wprowadzić taką nerwową atmosferę, czy w Kraśniku można składować, czy nie można składować? Dla mnie jest najważniejsze, że podmioty, których jest 18 na terenie Lublina, które są upoważnione do zdejmowania odpadów, to one, żeby uzyskać od nas zezwolenie, musiały przedłożyć dokumenty miejsca unieszkodliwiania odpadów. I tam właśnie były decyzje wydane przez Starostwo Powiatowe w Kraśniku, które umożliwiło.

Proszę państwa, przepisy ochrony środowiska umożliwiają składowanie nawet odpadów azbestowych na składowiskach odpadów komunalnych, dopuszczone. Jeśli dojdzie do takiej sytuacji, to ja wystąpię do wojewody o wydanie decyzji, celem wydzielenia kwatery na składowisku w Rokitnie, celem umożliwienia tego, aby mieszkańcy miasta Lublin mogli po niższych cenach, w stosunku do innych podmiotów, mogli po prostu utylizować tam odpady azbestowe. Odpady azbestowe mogą tylko zdejmować firmy posiadające ku temu uprawnienia i posiadające wszelkiego rodzaju zezwolenia. Tam przechodzi firma dokładną atestację przez SANEPID, przez BHP, pracownicy są odpowiednio szkoleni, odpowiedni sprzęt jest wykorzystywany, niskoobrotowy; w związku z tym są to pewne procedury, które my chcemy spełnić.

Tak jak wspomniałem, prowadzę rozmowy z Bankiem Ochrony Środowiska, żeby uruchomić linię kredytową umożliwiającą po prostu jak najniższe oprocentowanie kredytów dla tych, którzy chcieliby zdejmować pokrycia dachów. Wiem, że to dotyczy osób fizycznych, ale i też spółdzielni mieszkaniowych. My się zastanawiamy, gdzie pozyskać środki finansowe na realizację i to jest dla mnie najważniejszym celem – już pewne realizacje.

Pytamy się o Centrum Edukacji Ekologicznej – czy jest potrzebne. Tak, oczywiście. Proszę zobaczyć, jak funkcjonują centra edukacji ekologicznej, niedaleko, w Zwierzyńcu i jaką rolę pełnią w środowisku. Proszę przejechać i zobaczyć, jak wygląda Centrum Edukacji Ekologicznej w Płocku, które co roku uzyskuje nagrodę za promowanie, można powiedzieć, postaw ekologicznych.

Proszę państwa, są pieniądze na edukację. Jeśli nie ma centrum, nie ma pieniędzy.

Następny element, niektórzy mówili: czy my coś realizujemy? Tak, proszę państwa. Uzyskaliśmy pieniądze z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i szkolimy grupę 70 studentów, którzy mają podczas wakacji przygotować scenariusze i chcemy im zlecić – część w formie wolontariatu, a część w formie godzin płatnych – prowadzenie zajęć w szkołach. Tak, to trzeba rozpocząć i nie tylko opierać się na nauczycielach, ale też po prostu wprowadzać i dawać nową jakość studentom, po prostu nowe uprawnienia.

I w wielu tych przypadkach, proszę państwa, ja chciałbym przeprosić, może przez jakieś pewne, można powiedzieć drobne błędy językowe. Staraliśmy się tworzyć ten program dla siebie. Proszę zobaczyć, co jest w opinii Urzędu Marszałkowskiego. Urząd Marszałkowski napisał, że to jest wiarygodny Plan Gospodarki Odpadami, oparty na wiarygodnych badaniach. My mogliśmy podejść do tego bardzo prosto: zebrać informacje z wojewódzkiego, z krajowego, wrzucić to i proszę państwa na dzień dzisiejszy stworzylibyśmy taki program, który nie przystawałby do niczego, bo w pewnej chwili na Rokitnie budowalibyśmy zakład o mocy przerobowej prawie 200 tys. ton, jak to był w pierwszych założeniach planu wojewódzkiego, tylko my staraliśmy się po prostu go urealnić.

Dzisiaj, w gospodarce odpadami można doprowadzić do takiej sytuacji, jak jest w Międzyrzeczu, gdzie stoi sortownia wybudowana ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i ze środków własnych, gdzie nie ma co sortować, ponieważ nie ma systemu. Możemy zobaczyć, jak niedługo będzie pracował zakład w Łęcznej, który też został wybudowany za ogromne środki i zobaczymy, co on będzie sortował. I to tam wydatkowane zostały środki gminne.

Ja tu będę chciał współpracować ze wszystkimi podmiotami w zakresie gospodarki odpadami, bo dla mnie najważniejszy element w tej strategii, to jest, proszę państwa, jak najdłużej eksploatować Rokitno. I drugi element: jak najwięcej uzyskać surowców wtórnych i spełnić wymogi dyrektyw Unii Europejskiej.

Proszę państwa, tutaj co mówiliśmy: skąd się wzięły te procenty, które są do roku 2000? Proszę otworzyć plan wojewódzki – to jest to samo. To jest związane z planem krajowym, gdzie my jesteśmy zobligowani w 2014 roku osiągnąć prawie 80-procentowy odzysk na przykład odpadów niebezpiecznych. I w wielu przypadkach my po prostu opieraliśmy się na tych założeniach, które po prostu były odgórnie, do których jesteśmy po prostu zobowiązani.

Uwzględnimy dzisiejsze uwagi, które państwo do nas zgłosili i tak jak powiedziałem, prosiłbym po prostu państwa o uchwalenie tego Planu, ponieważ jest to jeden z najważniejszych elementów.

Staraliśmy się w tym Planie ująć wszystkie zadania. Dlaczego? Bo jeśli zadanie zostanie pominięte w planie, zgodnie z ustawą nie może być finansowane ze środków finansowych z funduszy ochrony środowiska.

W związku z tym, podzieliliśmy to na zadania, które będą finansowane przez zakłady, przez gminę. Po prostu staraliśmy się jak najmniej obciążać budżet gminy, a starać się stworzyć taką politykę, żeby podmioty funkcjonujące w tym zakresie też ponosiły własne wydatki. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Jeszcze dwa głosy... Radny Podgórski, proszę.”

**Radny S. Podgórski** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Tak wsłuchałem się w wypowiedź pana dyrektora i zapytanie, które złożył tutaj kolega radny Mieczysław Ryba i nic z tego nie zrozumiałem, szczerze mówiąc i doprecyzuję może jeszcze pytanie jeszcze raz.

Otóż, pan dyrektor twierdzi tak: w interesie miasta jest, żeby jak najdłużej eksploatować Rokitno – co to oznacza? Czyli jak najwolniej napełniać tę nieckę, tak, żeby jak najdłużej nam służyła – to jest jedna rzecz.

Później, po to wprowadzamy selektywną zbiórkę odpadów, żeby jak najdłużej napełniać to Rokitno, czyli jak najwolniej, po to, żeby pewne odpady wywozić gdzie indziej.

Później, kiedy decyzję wojewoda wydaje taką, że można wywozić gdzie indziej, a więc możemy wolniej napełniać Rokitno, my mówimy: nie, my chcemy, żeby jak najszybciej napełniać Rokitno, bo mamy w tym interes, bo mamy w tym pieniądze. I tej schizofrenii, mówiąc szczerze, nie zrozumiałem. Dziękuję.”

**Dyr. MIOŚ M. Stani** „Szanowny Panie Radny! Tu nie ma żadnej schizofrenii. Ja po prostu chcę to składowisko napełniać, ale odpadami, które mają jak najmniejszą objętość, a największy ciężar nasypowy, bo porównam panu: weźmiemy jedną tonę; ponieważ my przyjmujemy na składowisko... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Przepraszam bardzo, panie radny, ma pan rację, tylko pytanie: czy on przewiezie gdzie indziej, czy panu zostawi na Górkach Czechowskich, bo takich też mieliśmy. Mieliśmy takich... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Przepraszam bardzo, nie. Tu mamy pewną kontrolę nad tym, bo wiemy po prostu, ile odpadów on tam wywozi. Stosujemy metodę pełnej kontroli, gdzie te odpady trafiają. Więc tu nie ma żadnej schizofrenii i ja wychodzę z założenia jednego, że po pierwsze, można powiedzieć, złożyliśmy tonę ołowiu i tonę styropianu, tylko pytanie jest takie: jaka objętość została zajęta?

Proszę zobaczyć, że z tego tytułu składowisko ma takie same dochody. W związku z tym mi zależy na tym, żeby firmy były związane z gminą, odzykiwały jak najwięcej surowców wtórnych, a odkładały tylko ten odpad, który po prostu nie nadaje się do zagospodarowania w formie recyklingu.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pan radny Janicki, jeszcze, proszę.”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Ja muszę powiedzieć, że ze zdumieniem tego wszystkiego słucham.

Proszę pana, jakby ktoś chciał wywieźć do Łukaszenki, to co nas to obchodzi? Chcą tam mu przyjąć, niech przyjmują, a u nas miejsce na wysypisku zostaje i wysypisko funkcjonuje dłużej. Obojętnie, czy on tam wywiózł zgniecione, nie zgniecione; w taki sposób, czy inaczej użyte. Nie jest to wtedy nasz problem. Więc to jest po prostu demagogia czysta.

Natomiast, pan tutaj przed chwilą posunął się do tego, żeby stwierdzić, że urzędnicy wojewody to nie znają się na przepisach prawa, a za parę chwil

pan zapytał: a skąd ja mam takie dane dotyczące azbestu? Otóż, proszę pana, pokazywałem już informator, oficjalne wydawnictwo Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, na stronie 46, rozdz. 5 „Podstawowe informacje dotyczące programu usuwania azbestu” i tak dalej. Jest tam tabela, z której można wyczytać, że w woj. lubelskim jest do usunięcia 2.209.790 ton azbestu wbudowanego w różne obiekty budowlane. Stąd jest ta informacja. I dziwię się, że pan takie pytanie zadaje: skąd ja to wiem. Ja chcę wiedzieć, ile jest tego w Lublinie, a pan na swoim stanowisku powinien mi tej odpowiedzi udzielić; jeśli nie dziś, to jutro. Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Jeszcze pan radny Podgórski, proszę.”

**Radny S. Podgórski** „Panie Przewodniczący! W tzw. międzyczasie kolega radny Tomek Białopiotrowicz wytłumaczył nam. Istota rzeczy rzeczywiście jest prosta i jakby już mamy tę wiedzę, ale nie rozumiem, dlaczego pan dyrektor tak mówił na okrągło i nam tego nie był w stanie wytłumaczyć przez 10 minut, coś, co kolega w ciągu minuty jest w stanie wytłumaczyć. Dziękuję. To tylko tyle.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Myślę, że dyskusja się wyczerpuje, bo my powtarzamy wiele rzeczy. Bardzo krótko, panie dyrektorze, proszę.”

**Dyr. MIOŚ M. Stani** „Panie Przewodniczący! Postanowiliśmy wykreślić fundusze... Aha, to pan. Proszę państwa, ja się dziwię jednej rzeczy, że jeśli z ustawy wynika, że powiaty mają do 30 kwietnia przedłożyć wojewodzie zestawienia dotyczące ilości azbestu występującego w środowisku, to ja pytam się: na jakiej podstawie już teraz, a opracowanie jest na pewno z ubiegłego roku, ktoś oszacował dokładnie. To jest tak, jak proszę państwa z Krajowym Planem Gospodarki Odpadami – że ktoś przyjął, że jest nas tylu obywateli, tyle produkujemy odpadów na jednego mieszkańca, przeliczył i powiedział: tyle mamy odpadów. Tylko nie wziął jednej rzeczy pod uwagę, że my produkować możemy, tylko na przykład w warunkach wiejskich wszystkie odpady, które posiadają walory energetyczne, są automatycznie spalane i tych odpadów nigdzie nie ma, *de facto* nigdzie nie ma.

I tutaj podobnie, ktoś przyjął nie wiadomo jakie założenia, skąd, no bo zgodnie z ustawą ja byłem zobowiązany złożyć sprawozdanie do 30 kwietnia, to znaczy, że tamte są szacunkowe i niewiarygodne.

Gdybym teraz zadzwonił do wojewody i poprosił o przedstawienie, jak wygląda całe województwo, to sądzę, że te dane byłyby bardziej wiarygodne.

Ja państwu będę mógł przedłożyć pełne dane dotyczące azbestu na pewno do miesiąca lutego przyszłego roku, kiedy uda nam się zinwentaryzować na obiektach osób fizycznych.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Jeszcze pan prezydent, proszę.”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „Panie Przewodniczący! Przyjmujemy również, jako autopoprawkę, wniosek pana radnego Białopiotrowicza w zakresie programów przedakcesyjnych, to znaczy szczegółowe omówienie programu PHARE, pro-

gramu ISPA i program SAPARD, ale jeżeli pan radny wyraziłby zgodę, to proponowałbym pozostawienie, przynajmniej w formie sygnalizacyjnej, te fundusze przedakcesyjne i proponując również tu jedną autopoprawkę, ponieważ to nie jest IPISA, tylko ISPA i w tym zakresie to jest autopoprawka. Natomiast autopoprawka dotyczyłaby wykreślenia na stronie 179 tej części: program PHARE do końcówki programu SAPARD, czyli do śródtytułu „Fundusze strukturalne i Fundusz Spójności”. Jeżeli to by było satysfakcjonujące, to przyjmujemy to jako autopoprawkę, dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Jeszcze pan radny Drozd, proszę.”

**Radny Z. Drozd** „Ponieważ ja nie otrzymałem odpowiedzi na żadne pytanie, nawet na to, jaka komórka organizacyjna w gminie organizuje i zarządza systemem gospodarki odpadami, pozwolę sobie taki końcowy cytat dotyczący artykułu odpadami: *Samorządowcy powinni także rozmawiać z poważnymi firmami z branży śmieciowej. Obecnie osiągają one w Polsce zyski o stopień niewyobrażalny w Niemczech, czy Francji, ale dopuszczają myśl, że Polaków nie uda się wiecznie ogłupiać lub korumpować.* Dziękuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Pan prezydent jeszcze, proszę.”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „Państwo Przewodniczący! Przepraszam bardzo, nie udzieliłem odpowiedzi na pierwsze z postawionych pytań.

Wydziałami właściwymi są: Wydział Gospodarki Komunalnej i w tym zakresie Wydział współpracuje z Miejskim Inspektoratem Ochrony Środowiska.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Szanowni Państwo Radni! Myślę, że dyskusja jest wyczerpana. Możemy przystąpić do głosowania nad projektem uchwały wraz z licznymi autopoprawkami, jakie pan prezydent przyjął. I te uwagi były zgłoszone również na piśmie; te autopoprawki złożone piśmie i te, które były przyjęte jako autopoprawki na sesji Rady.

Szanowni Państwo Radni! Przystępujemy...”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Sprawa formalna. Ja proszę o dostarczenie mi dokumentu, nad którym głosujemy, w całości, z naniesionymi wszystkimi poprawkami.”

**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia.

**Radny S. Janicki** „Zawsze tak się robi, proszę pana; czasem się od tego odstępuje, ale jest to nieprawidłowe... Ja domagam się przedłożenia dokumentu, nad którym będzie głosowanie w postaci skończonej, z wpisanymi wszystkimi poprawkami.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Proszę bardzo.”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „Ja chciałem powiedzieć, że chyba oczywiście mówimy o jakichś sytuacjach wyjątkowych, natomiast w tym momencie rozumiem, że odbiegamy od standardu w tym jednym tylko przypadku. Wobec tego, ja mogę zrelacjonować te autopoprawki, które dzisiaj przyjąłem, a których w tej chwili nie przyjmę jako autopoprawki, ograniczając się do trzech, które będzie można zapisać do protokołu.”

**Radna H. Pietraszkiewicz** „Pan prezydent na bieżąco informował, co jest przyjęte jako autopoprawka.”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „Na bieżąco informowałem, ale mam również prawo w tej chwili stwierdzić, że części nie przyjmuję, skoro one są takie skomplikowane i przyjmę tylko zgłoszone przez pana radnego Białopiotrowicza jako autopoprawki, które są bardzo czytelne.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Panie Prezydencie! Chodzi nam o jasność, bo my tutaj śledziliśmy dyskusję...”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „Wobec tego, podając ten argument, bardzo bym prosił pana radnego Janickiego o wyrozumiałość w tej materii; nie opierając się na żadnym dodatkowym dokumencie starałem się wyartykułować te poprawki, autopoprawki, czy poprawki przyjęte jako autopoprawki do protokołu dzisiejszego posiedzenia, które będą automatycznie wprowadzone do projektu uchwały.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję. Myślę, że mamy jasność. Przystępujemy do głosowania.”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Nie mamy jasności.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Pan radny Janicki domaga się dokumentu...”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Po pierwsze, pan prezydent nie odpowiedział na cały szereg pytań, które zostały zadane. Ja mógłbym przyjąć do wiadomości i zgodzić się na propozycję, że nie będziemy oczekiwać na piśmie wszystkiego, nad czym głosujemy, co jest praktyką czasem stosowaną – nie regułą, ale czasem stosowaną. I w sprawach nieskomplikowanych można taką praktykę zastosować. To jest sprawa naprawdę skomplikowana i odtworzenie teraz tych wszystkich zapisów, jako autopoprawki w taki sposób, żeby to nie budziło niczyjej wątpliwości, uważam, że jest niemożliwe. Dlatego postawiłem taki wniosek i od tego wniosku nie odstępuję. I uprzedzam, że zaskarżę decyzję do wojewody, jeśli będzie uchwalone... Jest taki przepis, który na to pozwala.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jeszcze proszę pani radna Helena Pietraszkiewicz.”

**Radna H. Pietraszkiewicz** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja bardzo proszę pana przewodniczącego, żeby poddał pod głosowanie projekt uchwały



wraz z autopoprawkami. Panowie dyrektorzy i pan prezydent wyjaśniali na bieżąco, informowali, co jest autopoprawką.

Myślę, że w tym momencie z ust pana radnego Janickiego taka propozycja to prowokacja, bo przecież ponad 2 godziny przedstawiał swoje uwagi, a powinien zrobić to w formie pisemnej, żeby każdy z radnych mógł pilnować, patrzeć również na uwagi, a z drugiej strony tak naprawdę, tego typu dyskusja powinna być przeniesiona na komisje.

W związku z powyższym, porządki trzeba zacząć od siebie, a później wymagać od innych. Dlatego też bardzo proszę, według zwyczaju, wyjaśniliśmy sobie wszystko. Bardzo dziękuję panu prezydentowi za rzetelne przedstawienie tej dokumentu naszej Radzie.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania.

Szanowni Państwo Radni! Poddaję pod głosowanie projekt uchwalenia Planu Gospodarki Odpadami dla miasta Lublin – projekt na druku nr 487-1 wraz z autopoprawkami – tymi, które dostarczone były państwu radnym na piśmie... – (**Radny S. Janicki** „Pan jest w stanie je wymienić, wszystkie te autopoprawki?”) – i tymi, które zostały przyjęte w czasie dyskusji przez prezydenta.

Głosowanie nr 20. Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

Głosów „za” podjęciem uchwały mieliśmy 14, głosów „przeciwnych” – 2, przy 5 głosach „wstrzymujących”. Stwierdzam, że Wysoka Rada podjęła uchwałę w przedmiotowej sprawie.”

Uchwała Nr 468/XXI/2004 Rady Miasta Lublin w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 24 do protokołu.

**Przew. RM Z. Targoński** „W sprawie formalnej – wniosek pani wiceprzewodniczącej Celiny Stasiak. Proszę bardzo.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Chciałam zgłosić wniosek formalny o zdjęcie pozostałych punktów z porządku obrad i zamknięcie sesji w dniu dzisiejszym.

Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że wniosek wymaga 16 głosów oraz zgody pana prezydenta.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Mamy wniosek formalny...”

**Radny Cz. Kozieł** „Panie Przewodniczący! Czy uwagę techniczną w tej sprawie mógłbym zgłosić?”

**Przew. RM Z. Targoński** „Ja nie słyszałem, proszę powtórzyć.”

**Radny Cz. Kozieł** „Sprawę techniczną chciałem, dotyczącą rozpatrzenia tej debaty, której się domagał pan prezydent. Technicznie bym przedstawił, jak załatwić sprawę i w ciągu 10 minut załatwilibyśmy temat.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Pan prezydent, proszę bardzo.”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „Proszę Państwa! Rozumiem, że pan radny Czesław Kozieł myśli o pewnym aspekcie technicznym przeprowadzenia debaty, raczej przygotowania do rzeczywistej debaty, nie tylko na temat Zarządu Transportu Zbiorowego, ale w przyszłości komunikacji zbiorowej w mieście, a w tym kontekście również Miejskiego Przedsiębiorstwa komunikacyjnego.

Podkreślam wagę tego tematu i jak już wspomniałem, ta dyskusja powinna się odbyć dużo wcześniej niż debata budżetowa, chyba że zechciałoby się zastąpić debatą budżetową, bo i tak do tego tematu trzeba będzie wcześniej czy później wrócić.

Ale już rozumiem też intencje, zaraz je też wyłuszczę, chyba że mylimy się tutaj w ocenie możliwości przeprowadzenia tej debaty.

Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo Radni! Prezydent miasta, reprezentowany tutaj przeze mnie nie będzie oponował, jeżeli chodzi o przełożenie tej debaty na wrzesień. Jednak mamy gorącą prośbę do wszystkich państwa radnych, również do wszystkich tych, którzy są zainteresowani tą debatą, apeluję tutaj również i do samego przedsiębiorstwa i do wszystkich tych, którzy chcą się włączyć w ten proces jakiejś wizji transportu zbiorowego, by uwagi dotyczące i tego projektu i uwagi związane z tym projektem były kierowane na piśmie, żeby takie przed sesją wrześniową zostały przekazane do prezydenta miasta. Ułatwi to przede wszystkim nam ustosunkowanie się do tych uwag i w tym momencie na pewno usprawni całą debatę.

Podkreślam, prezydent miasta wyraża zgodę na to, żeby w tym momencie zakończyć.

Natomiast, już pozostaje potwierdzenie tego, czy współudział w tym obszarze państwa radnych poprzez podjęcie głosowania w tej materii. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jeszcze pan radny Kozieł, tak?”

**Radny Cz. Kozieł** „Bardzo krótko. Szanowni Państwo! Proponuję takie rozwiązanie techniczne już. Jeżeli byście państwo posłuchali, to może by to szybciej było.

Proponuję, aby w ciągu miesiąca wszyscy radni złożyli na piśmie swoje uwagi co do spraw związanych z Zarządem Transportu Zbiorowego i z komunikacją. Proponuję, żeby pan przewodniczący wysłał do wszystkich taką informację. Proponuję także, żeby pod koniec sierpnia, czyli mniej więcej dwa tygodnie po tym, odbyło się spotkanie, w którym by uczestniczyli (nie sesja Rady Miejskiej) spotkanie, na którym uczestniczyliby radni, którzy złożyli swoje uwagi, przygotowujący materiały pan Wrzołek, ze strony MPK, żeby ktoś z zarządu uczestniczył oraz przedstawiciele związków. Proponuję, żeby uczestniczyli w tej grupie: Wydział Gospodarki Komunalnej i Wydział finansowy. Chodzi o to, żeby odpowiedzieć sobie na różne zagadnienia i problemy, na które różne strony mają różne

spojrzenie – na dany problem. W związku z tym, żeby to nie wchodziło na sesję jako debata i referowanie sprawy na przykład przez Kozieła przez 3 godziny, a Janickiego przez 5 godzin, tylko żeby to wchodziło... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Ja zawsze go wyżej cenię niż siebie. Dlatego lepiej będzie, jeżeli to zostanie na takim nieformalnym spotkaniu wszystko omówione, wyjaśnione, a później tylko i wyłącznie przed sesją, na poszczególnych komisjach zostanie zreferowane. A biorę to pod uwagę na przykład tak, jak było postąpione z propozycją Statutu Miasta. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Sugestię przyjmuję. Przed nami wniosek formalny. Głosujemy sprawę zdjęcia dalszych punktów z porządku dzisiejszej sesji i zakończenie sesji.

Głosowanie nr 21. Kto z państwa radnych jest „za” wnioskiem, który złożyła pani Celina Stasiak? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę, głosujemy. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” wnioskiem było 14 radnych, „przeciw” 5, przy 1 głosie „wstrzymującym”. Stwierdzam, że wniosek nie przeszedł. Obradujemy dalej.

Szanowni Państwo! Przechodzimy do punktu numer...”

**Radny Z. Drozd** „Przepraszam, ja mam wniosek formalny.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Wniosek formalny, bardzo proszę.”

**Radny Z. Drozd** „Bardzo proszę radcę prawnego o interpretację kodeksu pracy i możliwości pracy, bo ja w tej chwili już jestem chyba 12 czy 13 godzinę. I proszę, czy to jest zgodne z higieną pracy, bo ja w tej chwili uważam, że nie mogę obradować dalej; i czy jeżeli na przykład opuszczę sesję, czy będę ukarany? Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Jeszcze głos pana radnego Janickiego, proszę.”

**Radny S. Janicki** „Panie Przewodniczący! Ja chciałbym zgłosić nieco inny wniosek, żeby nie zdejmować wszystkim pozostałych punktów, tylko zdjąć punkt dotyczący Zarządu Transportu, natomiast pozostawić punkt dotyczący oświadczenia Rady Miasta w sprawie uczczenia 24. rocznicy wydarzeń Lubelskiego Lipca 1980 r. I oświadczam, że takim wnioskiem zagłosuję.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Mamy wniosek formalny o innym brzmieniu: zdejmujemy z porządku obrad pkt 6, zostawiamy punkt 7, który traktuje o oświadczeniu w sprawie uczczenia Lipca '80.

Szanowni Państwo Radni! Poddaję ten wniosek pana radnego Janickiego pod głosowanie. – (**Głos z sali** „Zostaje tylko punkt oświadczenie.”) – Tak, zostaje tylko punkt dot. oświadczenia, a reszta jest zdjęta z porządku obrad. Głosowanie nr 22. Kto z państwa radnych jest „za” przyjęciem tego wniosku zgłoszonego przez pana radnego Janickiego? Proszę, głosujemy. Kto jest „za”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę

przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję.

„Za” wnioskiem – 14 radnych, „przeciw” – 3, głosów „wstrzymujących” się – 3. Łącznie głosów – 20. Wniosek nie uzyskał wymaganej większości.

Przechodzimy do punktu 6. Przekazuję prowadzenie obrad w tym punkcie pani wiceprzewodniczącej Celinie Stasiak. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.”

**Radny Z. Drozd** „Ale ja proszę o udzielenie mi odpowiedzi...”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Bardzo dziękuję. Proszę państwa radnych o spokój. Przystępujemy do kolejnego punktu obrad.”

#### **AD. 6. DEBATA NA TEMAT UTWORZENIA JEDNOSTKI ORGANIZACYJNEJ GMINY LUBLIN POD NAZWĄ MIEJSKI ZARZĄD TRANSPORTU ZBIOROWEGO W LUBLINIE.**

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 488-1*) stanowi załącznik nr 25 do protokołu.

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Bardzo proszę pana prezydenta o przedstawienie uzasadnienia do debaty. Bardzo proszę, wniosek formalny.”

**Radny M. Ryba** „Panie Prezydencie! Ponieważ można, moim zdaniem, skonsolidować to, co jakoś tak w zgodzie podjęliśmy, mianowicie że, to wszystko na piśmie zostanie złożone, więc prosimy pana bardzo króciutko o prezentację a nasze niezabieranie głosu spowoduje, że ten punkt bardzo szybko będzie zamknięty i przejdziemy do oświadczenia. Ja bym taką propozycję tutaj miał. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Ja nie. – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia).”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Szanowni Koledzy Radni! Proszę nie dyskutować pomiędzy sobą. Poprosiłam o zabranie głosu pana prezydenta. Być może ktoś spośród publiczności. Bardzo proszę, panie prezydencie.”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo Radni! Prezydent miasta przedkłada projekt uchwały dotyczący utworzenia jednostki organizacyjnej pn. Miejski Zarząd Transportu Zbiorowego.

Szczegółowe uzasadnienie, wraz z informacją towarzyszącą temu uzasadnieniu, zostało przedłożone państwu radnym. Istota projektu sprowadza się do tego, by powołać instytucję, która zaskutkuje oddzieleniem dwóch funkcji: funkcji operatora i organizatora transportu zbiorowego.

Jest to jeden z elementów, który ma na celu uporządkowanie całego systemu transportu zbiorowego, wprowadzenie ujednoczonych reguł dla wszystkich przewoźników i odpowiada w tym zakresie pewnym standardom, które wprawdzie podlegają w tej chwili ewolucji, jeżeli chodzi o regulacje unijne w tym zakresie, ale takie regulacje m.in. wymagają pewnego systemu wyłączenia operatora czy przewoźnika na rynku.

Dyskusje bardziej szczegółowe miały miejsce już w czasie posiedzenia komisji. Oczywiście one, broń Boże, nie wyczerpały złożoności tematu. Otrzymujemy różnego rodzaju sygnały i informacje od własnego gminnego przedsiębiorstwa, które ocenia ten pomysł w taki, a nie inny sposób, czyli krytycznie, co nie oznacza, że nie podchodzi również do tego konstruktywnie, w aspekcie takim, że widzi potrzebę dyskusji dalszej, dyskusji naszej na ten temat.

Przyjęta formuła debaty na początku dzisiejszego posiedzenia, ma umożliwić rozpoczęcie rzeczywiście szerszej dyskusji na temat przyszłości transportu zbiorowego i usytuowania w tym całym układzie własnego przedsiębiorstwa, za które właściciel ponosi odpowiedzialności i znajduje się w sytuacji dosyć złożonej, ponieważ z jednej strony występuje jako właściciel, a z drugiej strony jako organ uchwałodawczy, który decydować będzie o kształcie komunikacji zbiorowej w mieście.

Pozostałe zagadnienia, które miały na celu wyjaśnienie przynajmniej w pewnym zakresie problemów, które temu będą towarzyszyć, zostały przedstawione państwu radnym w dodatkowym materiale informacyjnym, ale jak zdążyliśmy się zorientować, oczywiście, ten materiał nie wyczerpuje jeszcze problemów, które państwo radni postawili, stąd było to dodatkowe uzasadnienie dla przeprowadzenia debaty.

I w tej formule chciałbym pozostawić, zgodnie z wolą prezydenta zgłoszoną na początku dzisiejszego posiedzenia ten projekt uchwały, żeby dojść do jakiegoś finalnego produktu w tym zakresie. Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Przedmiotowy projekt uchwały – rozumiem, że w debacie również chciałbym, aby państwo przewodniczący przedstawili swoje opinie – opiniowała Komisja Budżetowo-Ekonomiczna, Komisja Gospodarki Komunalnej i Komisja Rozwoju. I chciałbym zapytać panów przewodniczących, czy ktoś z panów przewodniczących chciałby zabrać głos na ten temat? Bardzo proszę, pan Białopiotrowicz – przewodniczący Komisji Budżetowo-Ekonomicznej.”

**Przew. KBE T. Białopiotrowicz** „Ja co prawda się pospieszyłem, bo myślałem, że skończymy sesję i wyrzuciłem ten dokument, w którym miałem notatki z posiedzeń Komisji. Pamiętam, że Komisja zaopiniowała negatywnie ten projekt, ale nie pamiętam, iloma głosami. Dziękuję.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „1 „za”, 4 „przeciw”, przy 5 „wstrzymujących” się; Komisja Gospodarki Komunalnej – negatywnie – 0 „za”, 5 „przeciw”, przy 3 „wstrzymujących” się – nie ma przewodniczącego Komisji Gospodarki Komunalnej; Komisja Rozwoju – negatywnie – 2 „za”, 4 „przeciw”, przy 3 „wstrzymu-

jących” się. Czy pan przewodniczący zechce zabrać głos? Bardzo proszę, pan radny Dariusz Jezior.”

**Wiceprzewodniczący Komisji Rozwoju Miasta, Urbanistyki i Ochrony Środowiska Dariusz Jezior** „Pani przewodnicząca podała wynik głosowań, więc co tu więcej mówić?”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan radny Czesław Kozieł. – (**Radny Z. Wojciechowski** „Ale nie dłużej, niż 2 godziny.”).”

**Radny Cz. Kozieł** „Bardzo krótko – 3 minuty. Szanowni Państwo! Procedurę, jaką proponuję, zgłosiłem.

Natomiast nie zgadzam się w większości z wypowiedzią pana prezydenta, a to dlatego, że prezentacja, jaka była... Radni swoje... Na przykład ja swoje – państwo swoje.

Dlatego, na przykład, zgłosiłem 10 dni wcześniej tylko chyba 39 pytań, na które państwo nie odpowiedzieli – na żadne pytanie. A żeby było śmiesznie, tam w pytaniu 34 jest wytknięcie błędu oczywistego – także się państwo nie odnieśli.

Idąc dalej – proszę wybaczyć, ale to muszę powiedzieć – przesyłacie państwo poprawkę 488-2 – z błędem przesyłacie poprawkę. Żarty sobie ktoś robi? Proszę Państwa! Jeżeli się pisze, że dotychczasowy pkt 1 w § 2 otrzymuje brzmienie..., a niżej jest oznaczony jako ustęp – to ja mam umieć, co jest ustęp, co punkt, czy służby pana prezydenta? I takich rzeczy jest naprawdę tu multum. Oprócz tego jest merytoryka: czy komunikacja w mieście to jest zarząd komunikacji tylko i on ma wszystko rozwiązać, czy to jest nerw pewien miasta, który ma normalnie obsługiwać to miasto?

Dlatego proponuję to, co powiedziałem, żeby w sierpniu zainteresowane osoby się spotkały, żeby wszystko sobie wyjaśnić. Na komisjach ma być tylko przyjęcie stanowiska i zagłosowanie na sesji.

Mam nadzieję, że to wszystko zostanie zrozumiane przez wszystkie strony. – (**Radny K. Siczek** „Już się czwarta minuta zaczęła.”) – Skończyłem.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan prezydent.”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „W związku z tym, że pan radny Kozieł zabrał głos merytorycznie, zgłaszając uwagi, myślałem, że one będą miały charakter techniczny, proponuję przystąpić do debaty i najpierw od udzielenia odpowiedzi na 39 pytań.

Myślę, że ja sam zaproponowałem, panie radny, formułę, która była zbliżona do formuły proponowanej przez pana. Pan zaproponował natomiast rozwinięcie dyskusji dzisiaj, ustosunkowując się chociażby, czy zaznaczając, że nie uzyskał pan odpowiedzi, co mnie obliguje do udzielenia panu odpowiedzi. A wolę zrobić to ustnie do protokołu, niż pisemnie do Biura Rady. I to jest jeden aspekt sprawy.

Drugi aspekt sprawy – muszę się odnieść również do uwag formalnych zgłoszonych przez pana radnego, co oczywiście jest zaproszeniem do bardziej ożywionej dyskusji w tej materii, a każdy z 39 punktów i odpowiedzi na te punkty, to obiecuję, że jest to na pewno ożywiona debata, ponieważ pana pytania są pytaniami uzasadnionymi i wobec tego należałoby na nie solidnie odpowiedzieć.

Bo dzisiaj chciałbym po prostu poczynić pewne zastrzeżenie. Jeżeli pan radny mówi, że nie otrzymał odpowiedzi, to jest to zarzut kierowany pod adresem prezydenta. Prezydent ma prawo i obowiązek odnieść się do tych pytań. Wobec tego zmuszony jest do nich w tej chwili się odnieść. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – To znaczy, jeżeli tak, to nie chciałbym, żeby to było rozumiane jako rozpoczęcie debaty... – (**Głos z sali** „Czesiu, powiedz, że żartowałeś.”) – Ja oczywiście, rozumiem intencje pana radnego, tylko myślałem, że zrozumieliśmy się, kiedy podaliśmy tę samą propozycję, to znaczy na piśmie. Dlatego, proszę państwa, ja oczywiście to traktuję jako tę część mojej wypowiedzi, której nie powinniście brać państwo pod uwagę. Przyjąłem to do wiadomości i odniesiemy się w formule pisemnej do postawionych przez pana pytań; i uzupełnimy je w czasie trwającej debaty na najbliższej sesji Rady. Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo...”

**Radny Cz. Kozieł** „Jeżeli można jedno zdanie. Pani przewodnicząca...”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Przepraszam, ja nie chciałbym, panie radny, żeby to była polemika pomiędzy panem radnym a panem prezydentem, bo są jeszcze inni radni w kolejce...”

**Radny Cz. Kozieł** „Jedno zdanie, można?”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Bardzo proszę, jedno zdanie.”

**Radny Cz. Kozieł** „Jedno zdanie. Panie Prezydencie! Ja sądzę, że o terminach i wszystkim nie będę mówił, ale zaproponowałem rozwiązanie i dzisiaj rano prezydentowi proponowałem – i co z tego? Uparł się na debatę. No więc, myślę, że to, co złożyłem, później zostanie odpowiedzialne w sierpniu i sprawę załatwimy na najbliższej sesji.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Bardzo proszę, pan radny Krzysztof Siczek.”

**Radny K. Siczek** „Przepraszam, ja tylko chciałem poprosić Czesława, żeby powiedział, że żartuje. Dziękuję, już to powiedział.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Bardzo proszę, pan radny Zdzisław Drozd.”

**Radny Z. Drozd** „Pani Przewodnicząca! Wysoka Rado! – (**Głos z sali** „Widać, ma siłę jeszcze.”) – Pytań prezydentowi nie będę zadawał, bo czułby się zo-

bowiązany, żeby już w tej chwili odpowiadać, natomiast tylko krótko powiem, że doświadczenia innych miast wskazują, że ten projekt, który został przedstawiony Radzie jest zły.

Pomysł ten nie sprawdził się i nie sprawdza w innych miastach. W związku z tym, ja mogę podać tutaj przykłady, liczby, rozwiązania, ale nie będę o tym dzisiaj mówił, być może na piśmie; być może, ponieważ nie są to założmy pytania, przedstawię państwu, jak będzie stosowny moment. Dziękuję.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa radnych chciałby zabrać głos? Jeżeli nie ma... Pan prezydent, rozumiem, że już wszystkie, że tak powiem, wątpliwości radnych rozwiązał...”

**Zast. Prez. W. Perdeus** „To znaczy, jeżeli pada sformułowanie, że zły, to powinienem też zareagować, ponieważ w ocenie projektodawców on nie jest wcale taki zły, a wręcz odwrotnie. Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Ale jeszcze wątpliwości ma pan radny Jezior. Bardzo proszę.”

**Radny D. Jezior** „Dziękuję. Pani Przewodnicząca! Panie Prezydencie! Wysooka Rado! Chciałbym zapytać. Pan radny Koziel zaproponował pewną formułę debaty – debaty takiej w szerszym gronie, niż tylko my; bo radni, bo urzędnicy, przewoźnik, mówił pan o MPK – czy to się stanie, panie prezydencie? Czy takie forum zostanie powołane? Chciałem zapytać. No, padła propozycja i nie ustosunkowujemy się do niej... – (**Głos z sali** „Prezydent powiedział.”) – Pod koniec sierpnia mamy w takim gronie, według tej propozycji te sprawy uzgadniać. Chciałbym się dowiedzieć, czy tak się stanie.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Panie radny Jezior... Panie prezydencie, zanim udzielę panu głosu, przypomnę tylko, że my jesteśmy w punkcie nr 6 – Debata nt. utworzenia. W tej chwili mamy debatę, bo sami państwo przegłosowaliście debatę; a zatem dlaczego pytam o inną debatę? Trwa debata, realizujemy punkt 6. – (**Radny S. Janicki** „W sprawie formalnej, można, pani przewodnicząca?”) – Debata na temat utworzenia jednostki organizacyjnej Gminy Lublin pod nazwą Miejski Zarząd Transportu Zbiorowego w Lublinie (druk nr 488-1). Jesteśmy w trakcie debaty. – (**Radny S. Janicki** „W sprawie formalnej, można?”) – Bardzo proszę.”

**Radny S. Janicki** „Pani Przewodnicząca! Proszę wybaczyć, ale czuję się zobowiązany przypomnieć pani, że sesja jest zwołana na 8 lipca i zgodnie z tutaj wygłoszoną interpretacją niedawno, nie może być przedłużona ani pół minuty po północy, więc proszę się sprężyć.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Postaram się. Mamy jeszcze godzinę, panie radny, do północy i pod warunkiem, że pan prezydent wyrazi zgodę... – (**Radny Z. Wojciechowski** „Nie, nie, i że nie dopuści radnego do głosu.”) – Bardzo proszę, panie prezydencie.”



**Zast. Prez. W. Perdeus** „Państwo Przewodniczący! Ja przedstawiłem stanowisko w tej kwestii. Formuła debaty dotyczy tego forum, czyli debata odbywa się na sesji, a nie poza sesjami. Oczywiście, przygotowanie do debaty może się odbywać na każdym innym forum. Przełożenie, czy też dzisiaj zakończenie nie oznacza, że nie odbędzie się debata na sesji Rady. Natomiast, propozycja była następująca: że w związku z tym, prezydent miasta zwraca się do wszystkich państwa, którzy macie uwagi krytyczne do tego projektu, albo innego typu uwagi, o przedłożenie na piśmie tego typu uwag, żebyśmy byli przygotowani do tej debaty, usprawniając ją, udzielając odpowiedzi, bo to jest właściwe forum na debatę. Natomiast można dyskutować na ten temat na posiedzeniach komisji dopraszając każdego i proponując uczestnictwo, a i tak będą uczestniczyć i przedstawiciele załogi MPK, i dziennikarze, i inne środowiska, które chcą w tym uczestniczyć. Natomiast prosiłbym, żeby nie przenosić debaty na inne forum, niż Rada Miasta. Dziękuję bardzo.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Po wyczerpaniu chętnych do zabrania głosu w tej sprawie, stwierdzam, że zamykamy punkt 6. – Debata na temat utworzenia jednostki organizacyjnej Gminy Lublin pod nazwą Miejski Zarząd Transportu Zbiorowego w Lublinie.

Przechodzimy do punktu 7.”

#### **AD. 7. OŚWIADCZENIE RADY MIASTA LUBLIN W SPRAWIE UCZCZENIA 24. ROCZNICY WYDARZEŃ „LUBELSKIEGO LIPCA 1980”.**

Projekt przedmiotowego oświadczenia stanowi załącznik nr 26 do protokołu

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Bardzo proszę wnioskodawcę o przedstawienie oświadczenia.”

**Wnioskodawca Radny S. Janicki** „Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Nie będę oczywiście wygłaszał żadnych uzasadnień co do potrzeby przyjęcia takiego oświadczenia, biorąc pod uwagę i późną godzinę i wszystko, ale pozwolę sobie odczytać je, ku pamięci po prostu i odnotowaniu w protokole.

*Oświadczenie Rady Miasta Lublina z dnia 8 lipca 2004 r. w sprawie uczczenia 24. Rocznicy wydarzeń „Lubelskiego Lipca 1980”.*

*24 lata temu – w lipcu 1980 r. – na Lubelszczyźnie rozpoczęły się wydarzenia, które stały się impulsem do społeczno-politycznej zmiany oblicza Polski i Europy oraz do powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.*

*U podstaw wielkiej idei „Solidarności” legły prawda, sprawiedliwość, szacunek dla ludzkiej godności, umiłowanie Boga i Ojczyzny.*

*Rada Miasta Lublin wyraża uznanie i podziękowanie ludziom Lipca 1980 r. i całemu Niezależnemu Związkowi Zawodowemu „Solidarność” za wyzwolenie w społeczeństwie oporu wobec nieludzkiego systemu komunistycznego, który zaowocował odrodzeniem się suwerennej Polski.*

*Niestety, dziś z goryczą trzeba stwierdzić, iż wszechobecna we wszystkich dziedzinach korupcja zagraża nie tylko podstawom społecznym i moralnym, ale także gospodarczym Polski. Parlament, rząd, czy samorząd zostały zdominowane przez ludzi, dla których kult pieniądza i prywatna wartość nadrzędne. Zdarza się, że ludzie ci powołują się na niepodległościowy rodowód. Dlatego po raz kolejny potrzebny jest powrót do ideałów, które połączą przeszłość z przyszłością.*

*To, jaka jest i będzie nasza Ojczyzna, zależy od nas samych, od naszego zaangażowania i postawy, od zasad, które wyznajemy. Wartości lipca i sierpnia 1980 r. musi poznać młode pokolenie po to, aby we wspólnej Europie nie pozwolić zepchnąć Polski na margines. Dziękuję bardzo.”*

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pomimo że jest to oświadczenie podpisane tylko przez radnego Janickiego, ma być to oświadczenie całej Rady, a zatem proszę państwa radnych: kto z państwa radnych chciałby się odnieść do tekstu oświadczenia? Bardzo proszę, pan radny Ryszard Setnik.”

**Radny Ryszard Setnik** „Proszę Państwa! Kiedy dziś rano usłyszałem, że pan radny Janicki zgłosił propozycję uczczenia, zauważenia 24. Rocznicy wydarzeń Lubelskiego Lipca, z jednej strony bardzo się ucieszyłem, a z drugiej, trochę było mi przykro, że ja sam o tym nie pomyślałem.

Ja się zgadzam, że 24. rocznica to nie jest rocznicą 25. na przykład, kiedy powinniśmy się wypowiedzieć może jakoś bardziej szerzej. I mam nadzieję, że tych kilka zdań, które pan Janicki był łaskaw przedstawić, państwo pozwolą mi również przedstawić z taką egzegezą uważną, jak pan Janicki zrobił z paroma tekstami dzisiejszych propozycji.

Proszę Państwa! 24 lata temu o tej porze w Lublinie rzeczywiście coś się stało i sądzę, że Rada Miasta powinna o to dbać. Dbać o to, że pewne zdarzenia, pomysły, sytuacje, które w roku 1980 miały miejsce w Świdniku i w Lublinie, które potem były przytłumione zdarzeniami o miesiąc mniej więcej późniejszymi, czy o 6 tygodni późniejszymi, jakby pokazały, że Lubelszczyzna nie do końca była tym elementem. I tak trochę to jest. Wszyscy wiedzą o Szczecinie, wszyscy wiedzą o Gdańsku. Niewielu w sensie społecznym wie o Lublinie.

Rzeczywiście, w tych dniach, które są teraz, jest to początek tamtych wydarzeń. Ja już nie pamiętam w tej chwili, pan dr Janicki być może mi przypomni, czy taki prawdziwy cud, czyli strajk powszechny zdarzył się – ja w tej chwili nie pamiętam – 16 czy 18 lipca? – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Nie, nie, ja mówię o strajku powszechnym, kiedy w Lublinie stanęło wszystko, łącznie z MPK, z piekarniami, ze wszystkim. W tym momencie przyznaję się, że nie pamiętam daty. Ja wiem, że 48 godzin później MPK jeździło, tylko nie z kierowcami MPK, tylko z wojskiem, znaczy kierowcami byli żołnierze.

Ja nie miałem wtedy w 1980 roku wiele z tym wspólnego, ani ze Świdnikiem, ani z kolejarским Lublinem, natomiast pamiętam, że miałem trochę wspólnego z kurierem między Lublinem a Warszawą, bo Warszawa chciała wiedzieć, co się dzieje, a przynajmniej niektórzy ludzie, którzy już nie żyją. Niedawno zmarli zresztą.

I chciałbym, i byłem trochę zawstydzony, że tej tezy na przykład ja nie podniosłem. Jestem wdzięczny panu radnemu, że pan to podniósł. To jest 24., za rok będzie 25. i pewnie na 25. powinniśmy być bardziej przygotowani.

Ale pozwólcie mi państwo, że jakby w poetyce i w wartościach „Solidarności”, w której byłem, którą pamiętam jako ruch – żebyście państwo nie mówili, co chcecie – socjalistyczny.

Chciałbym zwrócić uwagę na kilka rzeczy, na które niestety w tym tekście zgodzić się nie mogę.

Zacznę od akapitu pierwszego. *24 lata temu – w lipcu 1980 r. – na Lubelszczyźnie rozpoczęły się wydarzenia, które stały się impulsem do społeczno-politycznej zmiany oblicza Polski i Europy oraz do powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”* – to zdanie jest znakomite. Tak po prostu było.

*U podstaw* – i tu mam pierwszą wątpliwość – *wielkiej idei „Solidarności” leży prawda, sprawiedliwość, szacunek dla ludzkiej godności, umiłowanie Boga i Ojczyzny.* Skąd moja wątpliwość? „Solidarność” była wielka przez prawdę, sprawiedliwość, szacunek dla ludzkiej godności – to po co mówić, że ona jest wielka? Ona jest wielka przez to, że to właśnie robiła. Ale to jest drobiazg. I to jest dla mnie żaden dyskomfort, że to słowo „wielka” jest, chociaż tautologii nie lubię.

*Rada Miasta Lublina wyraża uznanie i podziękowanie ludziom Lipca 1980 r.* – nie będę mówił w tym momencie, że to jest trochę skomplikowane z tym uznaniem dla ludzi 1980 roku, nawet w tych latach poprzednich, ale... no, zostawmy to – *i całemu Niezależnemu Związkowi Zawodowemu „Solidarność” za wyzwolenie w społeczeństwie oporu wobec nieludzkiego systemu komunistycznego, który zaowocował odrodzeniem się suwerennej Polski.* Zacznę od drobiazgu. Otóż, słowo „się”, znaczy nie słowo, zaimek „się” od Heidegera jest zaimkiem taki, co to jest *tabula rasa*, coś napędzające się. Krótko mówiąc, wołałbym, żeby to było napisane: *który zaowocował odrodzeniem suwerennej Polski*, bo „się” to jakby się stało niezależnie od kogokolwiek. Ale to jest drobiazg.

(...) *nieludzkiego systemu komunistycznego* – proszę teraz nie mówić, że bronię systemu komunistycznego; czy albo system komunistyczny był nieludzki, albo był inny niż nieludzki. Jeżeli to jest system komunistyczny i on jest nieludzki, to po co pisać, że on jest nieludzki? Bo to jest tautologia. Ale zgoda. To też jakby zmienia moją sytuację, to zmienia moją sytuację, że dyskomfortowa, ale...

I przejdę do akapitu czwartego, ponieważ naprawdę, chcę się przy trzecim zatrzymać. Czwarty jest taki: *to, jaka jest i będzie nasza Ojczyzna zależy od nas samych* – nie mówię, że banał, ale oczywistość, wszyscy możemy się na to zgodzić – *od naszego zaangażowania i postawy* – nie mówię, że banał, ale oczywistość, wszyscy się możemy na to zgodzić – *od zasad, które wyznaczamy* – nie mówię, że banał, ale wszyscy się na to możemy zgodzić. *Wartości Lipca i Sierpnia* – i trochę już ten sierpień mi się mniej podoba, bo szanuję

Sierpień, to znaczy Szczecin, Gdańsk, ale mówimy o Lipcu, o Lublinie i to dla nas jest ważne; bo Lubelski Lipiec – jakby tak troszkę go w tych latach osiemdziesiątych nie było. Jeżeli się o to upominamy, mam nadzieję, że za rok to upomnimy się naprawdę, no ale dobra, wartości Sierpnia, Lipca – wiadomo, o co chodzi – 1980 r. – no, tu jest napisane *musi poznać młode pokolenie* – no, musi to na Rusi. Wolałbym, żeby było napisane *winno poznać młode pokolenie* – i tu bym postawił kropkę; i na przykład ewentualnie tutaj, po słowach „winno poznać” – „i kontynuować”, „realizować młode pokolenie” – kropka. Natomiast, jak potem jest, co się panu doktorowi Rybie będzie bardzo podobało: *po to, aby we wspólnej Europie nie pozwolić Polski zepchnąć na margines* - ni przypiął, ni wypiął nagle włączamy Europę, gdzie nas tu marginalizują i daczego. Nie bardzo rozumiem tej poetyki w kontekście 1980 r. Wolałbym, żeby było to powiedziane: *winno poznać młode pokolenie i kontynuować młode pokolenie; winno poznać i kontynuować, realizować* – tu jest...

Proszę państwa, na co...? Bardzo chciałbym i mam trochę kompleks, że to właśnie pan Janicki, a na przykład nie ja – kurier w tym okresie warszawsko-lubelski... Proszę państwa, nie ma mojej zgody i bardzo mi przykro, panie doktorze, nie będę głosował za tą rezolucją, jeżeli nie wypadnie z tego trzeci akapit. Trzeci akapit jest po prostu niedopuszczalny; jest zaprzeczeniem w ogóle idei „Solidarności”; jest czymś po prostu niedopuszczalnym, ponieważ to nieprawda, to niesprawiedliwość i to nie ma nic wspólnego z szacunkiem dla ludzkiej godności.

Napisane tu jest tak: *Niestety, dziś z goryczą trzeba przyznać, że wszechobecna we wszystkich dziedzinach korupcja zagraża nie tylko podstawom społecznym i moralnym, ale także gospodarczym* – być może coś opuściłem, przepraszam – *gospodarczym Polski* – pewnie „wartościom” gdzieś po drodze było, albo ja nie widzę w tym momencie, przepraszam bardzo.

Dobra, następne zdanie mnie naprawdę bulwersuje: *Parlament, rząd, czy samorząd zostały zdominowane przez ludzi, dla których kultura pieniądza i prywatność to wartości nadrzędne* – no to jakim prawem Rada Miasta Lublina ma prawo przyjąć jakąkolwiek rezolucję w sprawie Lipca 1980 r., kiedy została zdominowana przez *ludzi, dla których kultura pieniądza, prywatność i wartości są nadrzędne*? Bo tu jest napisane o samorządzie. Jak o samorządzie, to o każdym samorządzie, łącznie z nami. No więc po co my tu wygłupiamy się w tym momencie i mówimy, że jakieś wartości, skoro nie mamy niedosytu tych wartości, nie nadajemy się do tego, aby się w tej sprawie wypowiadać?

*Zdarza się, że ci ludzie powołują się na niepodległościowy rodowód, dlatego po raz kolejny potrzebny jest powrót do ideałów, które połączą przeszłość z przyszłością* – no, abstrakcyjnie, bardzo fajnie, ale w kontekście tego poprzedniego zdania niedopuszczalne.

Proszę państwa, bardzo nam przykro. Rada Miasta Lublina w tym tekście nie może przyjąć tej rezolucji i tego oświadczenia, ponieważ Rada Miasta Lublina jako samorząd, bo my jesteśmy samorządem miasta Lublina, zostaliśmy *zdominowani przez ludzi, dla których kultura pieniądza i prywatność to wartości nadrzędne*. Więc, jak chcemy odzywać się w stosunku do sytuacji z lipca 1980 r. – sytuacji tej, no która jest niedopuszczalna? To zdanie – ja nie rozumiem tego zdania, nie rozumiem tego akapitu. Ja rozumiem, że ten akapit jest

gdzieś tam... – i tu powiem – po prostu – i nie będę tego wycofywał, tak jak tu się zdarzyło już dzisiaj, że ktoś użył słowa „populizm” i jeden z radnych zaprezentował – i miał rację zresztą.

Natomiast, proszę państwa, albo ten parlament jest, za przeproszeniem, *zdominowany przez ludzi, dla których kult pieniądza i prywatna to wartości nadrzędne* – to skąd w tym parlamencie się wzięła komisja ds. Rywina? To skąd w tym parlamencie się wzięła komisja ds. Orłenu, skoro ten parlament jest taką zgnilizną... *parlament zdominowany przez ludzi, dla których kult pieniądza i prywatna to wartości nadrzędne?* W rządzie to samo; w samorządzie to samo. To ja bardzo przepraszam, ani parlament w sprawach „Solidarności” i tamtego ruchu nie powinien się wypowiadać, ani rząd nie powinien się wypowiadać, ani tym samym samorząd, również samorząd miasta Lublina. Powiem więcej: najbardziej z miasta Lublina.

Ten akapit od słów: *niestety* do słów *z przeszłości* po prostu się nie nadaje. I panie doktorze, bardzo mi przykro, ale jeśli ten akapit zostanie w tej formie, w jakiej jest, chociaż nawet kaca miałem, że to pan, a nie ja na przykład zaproponowałem, za rok zaproponuję rezolucję, być może inną, na 25-lecie; no mamy takie czasami różne rocznice okrągłe. Kiedyś Paweł Bryłowski zrobił – już nie pamiętam, która to była rocznica, chyba 670-lecia, okrągła zresztą; teraz Urząd Wojewódzki będzie robił 530-letnią rocznicę województwa, okrągłą zresztą; 24 to nie do końca okrągła, ale to jakby nie chodzi, żeby tu pokazywać, że ona nie jest jubileuszowa. Nie ma mojej zgody i nie może być na to, że... Ja wiem, że w naszym państwie jest korupcja, że w naszym państwie jest patologia na poziomie rządu, na poziomie parlamentu, na poziomie samorządu. Ale nie mówmy, na miłość Boską, że to jest dominujące na poziomie rządu, że to jest dominujące na poziomie parlamentu, że to jest dominujące na poziomie samorządu i każdego samorządu, bo z tego tak wynika. Bo jak tak, no tu... Jak nie, no to jest... Tak to jest. I Rada tak przyjmie, no to ja emigruję. I tyle.

Proszę państwa, ten akapit jest nie do przyjęcia; ten akapit jest obraźliwy; ten akapit nie ma nic wspólnego z prawdą, sprawiedliwością i szacunkiem dla ludzkiej godności; dla każdego radnego i dla struktur władzy parlamentarnej, rządowej i samorządowej. Dziękuję bardzo.

Zastrzegam sobie, że pan radny będzie ze mną polemizował, ja się zgłaszam ewentualnie *ad vocem*, co już w tej chwili mówię.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Przepraszam, ktoś mi przeszkadza, ale...”

**Radny S. Janicki** „Chciałbym się od razu odnieść do propozycji.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Proszę bardzo.”

**Radny S. Janicki** „Proszę Państwa! Co do użycia zaimka „się” – on może być, a może go nie być. Użyty jest dlatego, że Polska się sama odrodziła i nikt nam w tym nie pomógł, dlatego jest to, moim zdaniem, zasadne. Gdybyśmy przy-

jeśli bez tego zaimka, też się nic nie stanie, więc myślę, że to nie ma istotnego znaczenia, czy on jest, czy go nie ma.

Co do treści akapitu trzeciego – oczywiście, ten akapit wyraża pewien stan frustracji w ocenie rzeczywistości obecnej. I przy takiej interpretacji, jaką pan radny przedstawił, brzmi to dość wrednie, że tak powiem; ale nie jest tutaj intencją moją obrażanie kogokolwiek i wsadzanie wszystkich do jednego worka, dlatego tutaj, korzystając z sugestii pana Mieczysława Ryby, chętnie na tę sugestię przystaję: to zdanie, które zaczyna się od słowa „parlament” mogłoby brzmieć następująco: *Parlament, rząd, czy samorząd zostały niejednokrotnie zdominowane przez ludzi, dla których kultura pieniądza* i tak dalej. Zgadza się, że w wersji bez tego słowa może każdy to przyjąć do siebie i czuć się tym dotknięty, dlatego dziękuję za tę uwagę. Po dopisaniu tego słowa wskazuje to, że jest to zjawisko niestety dość szeroko występujące w kraju, ale nie wrzuca wszystkich do jednego worka. I proponuję tylko tę jedną zmianę, jeśli państwo się zgodzicie. Jeśli ktoś będzie stawiał wnioski o przyjęcie innych poprawek, to przecież zgodnie z naszymi zasadami takie prawo istnieje. Także ja tylko proponuję tutaj, jako autor, dopisanie tego jednego słowa i przyjęcie dalej w całości bez zmian. Dziękuję.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Proszę, pani radna Helena Pietraszkiewicz.”

**Radna Helena Pietraszkiewicz** „Pani Przewodnicząca! Panie Prezydencie! Szanowna Rado! Nie tak dawno pamiętam debatę na temat nazwy ronda. Miałam przyjemność przedstawiać Wysokiej Radzie w imieniu Klubu Prawo i Rodzina; to w Lublinie mamy Rondo Lubelskiego Lipca 1980. Wielką radością jest, że ten pomysł wyszedł ode mnie, od naszego Klubu. I patrząc na ten zapis, analizując słowo po słowie, zadałam wcześniej – państwo obserwowaliście, że chodziłam z dokumentem - kolegom radnym ze swojego Klubu pytanie, a teraz zadaję pytanie nam wszystkim obecnym tutaj na sali radnym: czy ktoś z państwa radnych jest człowiekiem, *dla którego kultura pieniądza i prywatna wartość nadrzędne?* Słyszę odpowiedź: nie. Tak słyszałam, gdy rozmawiałam indywidualnie.

Więc, proszę państwa, jest do dla mnie nie do przyjęcia forma takiego zapisu, dlatego też z jednej strony wdzięczni tym, którzy budowali wolną, niepodległą Polskę w roku 1980... Dobrze, że jest to oświadczenie, ale to oświadczenie ma być hołdem, a nie jątzeniem. Dlatego też, z wielką uwagą wysłuchałam mojego przedmówcę, co zdarza się rzadko, ale tym razem, panie radny się zgadzam z oceną – myślę, że tak. Dlatego też, moja propozycja jest następująca i proszę panią przewodniczącą, żeby właśnie poddać pod głosowanie propozycję następującą: pierwszy i drugi akapit tak, jak są zapisane, zaś skreśleniu podlegałby ten trzeci akapit, za wyjątkiem przedostatniego... to znaczy od słów: *Niestety, dziś z goryczą* – proponuję wykreślić do słów: *Zdarza się, że ludzie ci powołują się na niepodległy rodowód, dlatego...* – tu by była kropka i wykreślenie całości i dalej byłby zapis następujący: *Po raz kolejny potrzebny jest powrót do ideałów, które połączą przeszłość z przyszłością. Dlatego też w takim duchu wspominamy dzisiaj z dumą i jednocześnie ze zo-*

*bowiązaniem bohaterskie wydarzenia Lubelskiego Lipca 1980. I dalej bez zmian. Dlatego też proszę o przyjęcie takiej poprawki.*

Przypominam: wykreślamy trzeci akapit zaczynający się od słów: *Niestety dziś... do słowa dlatego i po tym słowie, może jeszcze raz przypomnę: Po raz kolejny jest powrót do ideałów, które połączą przeszłość z przyszłością. Dlatego też w takim duchu wspominamy dzisiaj z dumą, jednocześnie ze zobowiązaniem bohaterskie wydarzenia Lubelskiego Lipca 1980 i dalej bez zmian.*

Bardzo proszę Wysoką Radę o przyjęcie w takiej wersji oświadczenia.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję. Pan radny Tomasz Białopiotrowicz.”

**Radny T. Białopiotrowicz** „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja, jak moja przedmówczyni, w całości zgadzam się z tym, co powiedział pan radny Setnik i oświadczam, że jeżeli ten akapit będzie, to ja za tym oświadczeniem nie będę głosował.

Uważam, że wyrażenie hołdu tym wszystkim osobom, tym ludziom z Lipca 1980 r. nie musi być przyprawiane dzisiejszymi frustracjami, chociaż, oczywiście, zgadzam się z tym, że jest dzisiaj bardzo wiele rzeczy, które można by w tym kraju krytykować i z powodu których można być smutnym, a nie radosnym.

Wydaje mi się, że to oświadczenie najprościej jest poprawić przez wykreślenie tego akapitu i to skróciłoby nam procedowanie. Dziękuję.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan radny wnioskodawca.”

**Radny S. Janicki** „Proszę Państwa! Ja się nie upieram co do ostatecznej treści tego oświadczenia. Dla mnie najistotniejszy jest fakt wyrażenia, zwrócenia uwagi na te wydarzenia, które miały miejsce i wyrażenie uznania.

Chcę zauważyć jednak, że w tym trzecim akapicie po dopisaniu tego słowa, o którym wspomniałem, nie można... znaczy, nie jest to oświadczenie, w którym się stwierdza, jaka jest Rada Miejska Lublina, tylko jest wskazanie na pewne zjawisko, które występuje na wszystkich poziomach życia publicznego. Czy to zrobimy, czy tego nie zrobimy, to jest tak, jak pan Białopiotrowicz powiedział, że zjawisko to istnieje; jest kwestia, czy rzeczywiście z tej okazji należy to umieszczać, czy nie.

Proponuję, pani przewodnicząca, przegłosować, czy ten akapit trzeci ma zostać, czy ma nie zostać, a następnie, jeśli będzie wykreślony, to czy ma akapit być wprowadzony w wersji wprowadzonej przez panią Helenę Pietraszkiewicz, czy nie.

Potraktujmy to jako zwyczajne poprawki, zastosujmy procedurę taką, jak się zwyczajnie do poprawek stosuje.

I proponuję przystąpić do głosowania, jeśli nie ma innych wniosków.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Pan radny Tomasz Karski.”

**Radny Tomasz Karski** „Ja chciałem powiedzieć, że to słowo „niekiedy” tutaj dopisane nic nie zmienia, gdyż to jest błąd logiczny. Gdyby ta Rada, czy jakieś inne ciało było zdominowane przez ludzi takich a takich, to byłoby przez nich zdominowane, po prostu byłoby przez nich zdominowane; i nie „niekiedy”, tylko po prostu byłoby zdominowane.

Jeśli są ludzie złodzieje, to oni są złodziejami po prostu. Owszem, nie zawsze kradną, ale są złodziejami. Więc jeżeli są to jacyś ludzie o bardzo złych cechach charakteru, to oni tacy są, więc nie może być raz tacy, a raz tacy. Chyba że już nie są ludźmi tego typu.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. – (Głosy z sali niemożliwe do odtworzenia) – Ja teraz muszę usystematyzować.

A zatem, w drugim akapicie... Proszę bardzo, pan radny Ryba.”

**Radny M. Ryba** „Proszę Państwa! Ja myślę, że tego typu oświadczenia mają sens wtedy, że z jednej strony kiedy się oddaje hołd, ale też wtedy, kiedy się wyciąga jakąś zasadę moralną, która jest adekwatna do współczesności. I w tym sensie zrobienie tylko takiego pustego okrzyku, bez jakiegoś realnego odniesienia do rzeczywistości społecznej, w której żyjemy, jest troszkę pustym odniesieniem dla nas, bo wiadomo, że w jakimś sensie odnosimy się do przeszłości.

W związku z tym, jeśli się mówi o pewnych patologicznych zjawiskach, które w naszym życiu politycznym i społecznym się dzieją, a to nas trapi – oczywiście, że nie wszędzie i nie każdy – ale to nas trapi. Jeśli takie odniesienie będziemy zamieszczać, to myślę, że się, wręcz przeciwnie, odcinamy od tego typu rzeczy i tu deklarujemy, że my wręcz przeciwnie, nie utożsamiamy się z tego typu postawami. Więc, nie sędzę, żeby tutaj mógł się ktokolwiek czuć urażony, przynajmniej nie ja, w związku z czym uważam, że należy pewien morał z sytuacji obecnej w nawiązaniu do ideałów ówczesnych wyciągnąć.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Zapytam pana radnego wnioskodawcę: czy w drugim akapicie, w ostatnim zdaniu, za sugestią pana radnego Setnika wykreślamy „się”?”

**Radny S. Janicki** „Proponuję pozostawić. Jeśli nie ma innych zgłoszeń tego typu, niech ono zostanie; zresztą pan radny Setnik nie wnioskował tego w sposób kategoryczny, więc...”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Nie wnioskował, ale zwrócił uwagę na to...”

**Radny S. Janicki** „Tak, ja przyjmuję tę uwagę, aczkolwiek tak jak powiedziałem, nie ma to istotnego znaczenia dla treści, wskazuje tylko na to, że zrobiliśmy to sami.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dobrze. Zatem poddaję pod głosowanie trzeci akapit, to znaczy wniosek pani radnej Heleny Pietraszkiewicz o skreślenie trzeciego akapitu od słów: *Niestety, dziś z goryczą* aż po słowa: *po raz kolejny...* – (Głos z sali „Był wniosek dalej idący.”) – O, przepraszam, a czy był



wniosek? O skreślenie całego trzeciego akapitu? Przepraszam, proszę mi podpowiedzieć, czyj to był wniosek? Pana radnego Setnika? – (**Głosy z sali** „I pana Białopiotrowicza.”) – I pana radnego Białopiotrowicza.

W każdym razie, wniosek o skreślenie całego trzeciego akapitu. Przystępujemy do głosowania. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Tak. Przystępujemy do głosowania nad tym wnioskiem najdalej idącym, dotyczącym skreślenia trzeciego akapitu. – (**Radca Prawny W. Wójtowicz** „Nie, nie. Jeśli przejdzie najdalej idący wniosek, to już nie wracamy do trzeciego akapitu.”) – Nie wracamy, to mamy tego świadomość, że nie wracamy do trzeciego akapitu, prawda? Tak jest. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Będzie modyfikacja czwartego – ja tak rozumiem.”

**Radny K. Siczek** „Przepraszam, mogę?”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Bardzo proszę.”

**Radny K. Siczek** „Pani Przewodnicząca! Jeżeli mogę. Mianowicie, rzecz dotyczy w poprawkach tylko i wyłącznie akapitu trzeciego i modyfikacja zgłoszona przez panią przewodniczącą Pietraszkiewicz też dotyczy akapitu trzeciego. Więc, jeżeli zwycięży propozycja, wniosek pana radnego Setnika, poparty głosem pana radnego Białopiotrowicza o wykreślenie akapitu trzeciego, wtedy czwarty zostaje bez zmian, tak jak był zapisany; nie podlega już nic dalszej żadnej modyfikacji.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Również i trzeci nie podlega wówczas modyfikacji...”

**Radny K. Siczek** „Już go w ogóle nie ma.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Mamy jasność.”

**Radny K. Siczek** „Czyli kształt byłby: pierwszy, drugi i czwarty, stanowiący trzy.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Głosujemy zatem za skreśleniem akapitu trzeciego.

Głosowanie nr 23. Bardzo proszę, kto z pań i panów radnych jest „za” skreśleniem akapitu trzeciego z oświadczenia Rady Miasta w sprawie uczczenia Lubelskiego Lipca 1980? Dziękuję. Kto jest „przeciw”? Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Dziękuję.

Stwierdzam, że 15 głosami „za”, przy 5 „przeciwnych” i 1 „wstrzymującym” się w oświadczeniu skreślono cały trzeci akapit.

A teraz, państwo radni, głosujemy całość oświadczenia... Pan radny Setnik, bardzo proszę.”

**Radny R. Setnik** „Ja sugerowałem, może tego wyraźnie nie powiedziałem, tam po drodze, tak dyskomfort mi niektóre sformułowania dawały, ale to jakby nie ma znaczenia. Natomiast naprawdę zależy mi, żebyśmy rozważyli, chciałbym, żeby ten tekst był taki, że nikt się nie będzie wstydził go, no i tyle.

Chodzi mi o akapit czwarty. *Wartości Lipca i Sierpnia* – nie wiem właściwie, po co tego „Sierpnia”, tak między nami mówiąc, cały czas mówimy o Lipcu. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Dobra, niech będzie i Sierpień. *Wartości Lipca i Sierpnia* – gdańszczanie nas nie zauważają w Lipcu, a my ich za każdym razem w tym Sierpniu, ale dobrze. Ale prawda jest taka: *Wartości Lipca i Sierpnia*, bo Sierpień – musimy przyznać – był ważniejszy – 1980 r. i moja propozycja jest taka: nie *musi*, tylko *winno poznać i kontynuować młode pokolenie*. Chcę wyrzucić to zdanie, którego – przepraszam, chciałem powiedzieć kolokwialnie – kompletnie nie rozumiem: (...) *po to, aby we wspólnej Europie nie pozwolili zepchnąć Polski na margines*. Co ma jedno do drugiego? Jakby tak się boimy tej Europy. Ja wiem, że się boimy, ja wiem, że się to doktorowi Rybie będzie bardzo podobało, ale potraktujmy ten Lipiec poważnie. Młode pokolenie nie musi, bo młode pokolenie nie lubi wyrazu „musi”. Młode pokolenie „winno” poznać te wartości i kontynuować, czy realizować – i kropka, tyle, a nie tam jakaś marginalizacja Polski, bo to zupełnie inna rzecz, zupełnie inna poetyka. I ja proponuję, żeby to zdanie tak się kończyło: *Wartości Lipca i Sierpnia 1980 r. winno poznać i kontynuować, i realizować* – wybierzcie państwo lepsze słowo – *młode pokolenie* – tu kropka i koniec naszego oświadczenia. Dziękuję.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Pan radny Janicki.”

**Radny S. Janicki** „I krótko, myślę, że co do tego, żeby słowo „musi” zastąpić słowem „winno” nie powinno być między nami sporu – jest to propozycja bardzo dobra. Natomiast pozostałą część proponuję jednak zostawić w tej wersji, jaką państwu przedstawiłem, zwłaszcza, że jeśli mówimy: *winno poznać i kontynuować* – nie można mówić o kontynuowaniu wartości; można albo je szanować, albo sobie przyswajając; nie można mówić, że kontynuować wartości.

Myślę, że to zdanie ostatnie powinno jednak zostać w tej wersji, jaka jest i też proponuję po prostu przegłosować to, czy poprawkę pana radnego Setnika przyjmujemy, czy odrzucamy; jeśli przyjmujemy, to będzie wersja ostateczna z tą poprawką, jeśli nie, to w tej wersji, jaka jest i prosiłbym o przystąpienie do głosowania.”

**Wiceprzew. RM C. Stasiak** „Dziękuję bardzo. Ja pozwolę sobie również zabrać głos w dyskusji.

Zgadzam się z kolegą radnym Setnikiem, że skoro mamy oświadczenie w sprawie Lubelskiego Lipca, moim zdaniem również należałoby się wyzbyć tego wyrazu „Sierpnia”, bo jest to oświadczenie w sprawie.

Następnie, gdyby pan radny Setnik zechciał się zgodzić na słowo: *winno poznać i pielęgnować wartości*. – (**Radny R. Setnik** „Już się zgodziłem.”) – Tak? Dobrze. – (**Radny R. Setnik** poza mikrofonem niemożliwe do odtworzenia) – Ale co z Sierpniem? Niech zostanie Sierpień? Dobrze. – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Dobrze, a zatem głosujemy propozycję kolegi radnego Setnika – poprawki w zdaniu: *Wartości Lipca i Sierpnia 1980 r.* – bez Sierpnia? – *Wartości Lipca 1980 r. winno poznać i pielęgnować młode pokole-*

nie. – (**Radny R. Setnik** „To jest moja propozycja.”) – Dziękuję bardzo. Poddaję propozycję pod głosowanie.

Głosowanie nr 24. Kto z pań i panów radnych jest „za” przyjęciem takiej wersji czwartego akapitu? Kto jest „za”? Dziękuję bardzo. Kto jest „przeciwny”? Dziękuję bardzo. Kto się „wstrzymał”? Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że przy 11 głosach „za”, 8 „przeciw”, 2 „wstrzymujących” się przeszła poprawka zaproponowana przez pana radnego Setnika, a zatem teraz przystępujemy do głosowania oświadczenia w całości. Musimy poczekać na gotowość urzędnika do głosowania. – (**Głos z sali** „Do liczenia głosów, pani radna; urzędnika do liczenia głosów”) – To to samo – do rejestracji głosów. Tak, ale gratuluję, że pani radna zachowała logikę rozumowania o tej porze, bo faktycznie jest to urządzenie do liczenia głosów, bo my głosujemy. Bardzo proszę, głosujemy teraz całość oświadczenia z wniesionymi poprawkami.

Głosowanie nr 25. Kto z pań i panów radnych jest „za” przyjęciem oświadczenia? Dziękuję bardzo. Kto jest „przeciwny”? Dziękuję bardzo. Kto się „wstrzymał”? Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że 20 głosami „za”, przy 0 „przeciw” i 1 „wstrzymującym” się oświadczenie Rady Miasta z dnia 8 lipca 2004 r. w sprawie uczczenia 24. rocznicy wydarzeń Lubelskiego Lipca 1980 r. zostało przyjęte. Dziękuję bardzo. Przekazuję prowadzenie panu przewodniczącemu.”

Oświadczenie Rady Miasta Lublin w sprawie uczczenia 24. Rocznicy wydarzeń „Lubelskiego Lipca 1980”. stanowi załącznik nr 27 do protokołu.

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo pani wiceprzewodniczącej.

Szanowni Państwo Radni! Przystępujemy do punktu ostatniego... Pan radny w tym punkcie.”

**Radny S. Janicki** „Tak, jeszcze chciałbym w związku z przyjętym oświadczeniem zabrać głos, panie przewodniczący, bardzo króciutko.

Padły tutaj przed chwilą takie sugestie, by w przyszłym roku na 25. rocznicę przygotować się dużo poważniej do uczczenia tej rocznicy, i nie tylko w formie jakiegoś oświadczenia, takiego czy innego, jak w tym roku, ale rzeczywiście, myślę, że byłoby dobrze, gdybyśmy dzisiaj podjęli takie zobowiązanie, że rocznica 25. będzie przygotowana przy udziale władz miejskich, we współpracy oczywiście z „Solidarnością” jako podmiotem głównym tych uroczystości.

I chciałbym, żeby taka deklaracja ze strony Rady dzisiaj była i żeby o tym pamiętać, żeby na przykład w maju rozpocząć jakieś działania, które do tego przygotowania i udziału miasta w tej ważnej rocznicy, będzie miasto przygotowane. Dziękuję bardzo.”

**Przew. RM Z. Targoński** „Dziękuję bardzo. Głosować tego nie możemy, bo nie mamy takiego punktu porządku obrad. Jest to apel pana radnego Janickiego do Rady i władzy wykonawczej.”

**AD. 8. ZAMKNIĘCIE OBRAD.**

**Przew. RM Z. Targoński** „Szanowni Państwo Radni! Po wyczerpaniu porządku obrad, zamykam obrady XXI sesji Rady Miasta Lublin.

Serdecznie dziękuję za udział w niej wszystkim państwu radnym, prezydentowi miasta, jego zastępcom, wszystkim szanownym gościom. Dziękuję również państwu współprowadzącym.”

Protokołowały:

**Przewodniczący  
Rady Miasta**

/-/ Dorota Bartoszczyk

**/-/ dr Zbigniew Targoński**

/-/ Katarzyna Bisak

/-/ Agnieszka Weremko